

Nr 22

Biuletyn

Polskiego Towarzystwa
Kryminologicznego
im. profesora Stanisława Batawii

Warszawa 2015

POLSKIE TOWARZYSTWO KRYMINOLOGICZNE

im. prof. Stanisława Batawii

ul. Nowy Świat 72, 00-330 Warszawa, tel. /22/826-84-84

e-mail: m.ozarowska@inp.pan.pl

kryminologia@inp.pan.pl

(Zakład Kryminologii INP PAN)

KOMITET REDAKCYJNY

prof. dr hab. Dobrochna Wójcik – przewodnicząca

dr hab. prof. INP PAN Anna Kossowska – wiceprzewodnicząca

dr Konrad Buczkowski – sekretarz

dr Paweł Ostaszewski - z-ca sekretarza redakcji, redaktor statystyczny

mgr Maria Ożarowska-Wolder - członek

RADA NAUKOWA BIULETYNU

prof. dr hab. Krzysztof Krajewski (Uniwersytet Jagielloński) - przewodniczący

prof. UW dr hab. Beata Gruszczyńska (Uniwersytet Warszawski)

prof. UwB dr hab. Katarzyna Laskowska (Uniwersytet w Białymstoku)

dr Piotr Boćko (Politechnika Koszalińska)

dr Witold Klaus (Instytut Nauk Prawnych PAN)

Lista recenzentów

dr Barbara Błońska, dr Konrad Buczkowski, dr Beata Czarnecka - Działuk, dr Witold Klaus,
prof. INP dr hab. Anna Kossowska, dr Maria Niełacna, prof. INP dr hab. Irena Rzeplińska,
dr Paweł Ostaszewski, dr Paulina Wiktorska, dr Dagmara Woźniakowska-Fajst,
prof. dr hab. Dobrochna Wójcik

Wersją referencyjną niniejszego czasopisma jest wersja elektroniczna.

Procedura recenzowania artykułów oraz lista recenzentów dostępne są na stronie internetowej: <http://www.inp.pan.pl/index.php?a=towarzystwa&bb=2&cc=2>

ISSN 2084-5383

Spis treści

Wstęp	5
--------------------	----------

Informacja naukowa

Justyna Włodarczyk–Madejska <i>Zachowania niezgodne z prawem osób ze stwierdzoną niepoczytalnością.....</i>	<i>7</i>
Paulina Wiktorska <i>Polityka karna wobec cudzoziemców przebywających w Polsce</i>	<i>27</i>
Konrad Buczkowski, Michał Jankowski <i>Postępowanie w sprawach o przestępstwa „stadionowe” – trudności z ustalaniem sprawstwa oraz ich wpływ na sprawność procesu.....</i>	<i>38</i>
Leszek Wojciechowski <i>Wpływ procesu prizonizacji na readaptację społeczną skazanych.....</i>	<i>74</i>
Patricia Esquinas Valverde <i>Experience with mediation in domestic violence cases in Spain: legal regulation and opinions from judicial practice and criminal law scholars.....</i>	<i>87</i>
Paweł Ostaszewski <i>Bezpośrednio, telefonicznie czy internetowo? Efekt techniki w badaniach wiktyimizacyjnych.....</i>	<i>91</i>
Antoni Zakrzewski <i>„Mogę dostarczyć Panu tyle kobiet, że można by nimi wypełnić cały okręt”. Handel ludźmi w Warszawie Dwudziestolecia międzywojennego.....</i>	<i>102</i>

Informacja o krajowej i międzynarodowej współpracy kryminologów

Justyna Włodarczyk–Madejska <i>Sprawozdanie z seminarium naukowego „Wnioski i skargi skazanych a reakcja administracji więziennej”, Warszawa, 6 marca 2015 r.....</i>	<i>127</i>
Paulina Wiktorska <i>Sprawozdanie z konferencji „Społeczny wymiar przestępczości – przyczyny i skala zjawiska”, Biała Podlaska, 21 kwietnia 2015 r.....</i>	<i>129</i>

Beata Czarnecka-Działuk <i>Sprawozdanie z międzynarodowej konferencji "Access to mediation for victims of domestic violence", Warszawa 22 maja 2015 r.....</i>	131
---	-----

Dagmara Woźniakowska-Fajst <i>Sprawozdanie z konferencji naukowej „Sprawiedliwość dla zwierząt”, Warszawa, 9 - 10 maja 2015 r.....</i>	135
---	-----

Konrad Buczkowski, Agnieszka Martynowicz, Paulina Wiktorska, Dagmara Woźniakowska-Fajst <i>Sprawozdanie z Konferencji Europejskiego Towarzystwa Kryminologicznego w Porto (2 – 5 września 2015).....</i>	141
--	-----

Publikacje z zakresu kryminologii

Barbara Adamczyk <i>Małgorzata H. Kowalczyk, Przestępcy seksualni. Zabójcy, gwałciciele, pedofile i ich resocjalizacja (recenzja)</i>	149
--	-----

<i>Publikacje z zakresu kryminologii</i>	153
--	-----

Wstęp

Szanowni Państwo,

Przekazujemy Państwu 22 numer „Biuletynu Polskiego Towarzystwa Kryminologicznego im. prof. Stanisława Batawii” za rok 2015.

Zgodnie z przyjętą od dwóch numerów zasadą w Biuletynie promujemy interesujące prace młodych naukowców – rozpoczynających karierę naukową. W tym numerze są to opracowania Justyny Włodarczyk-Madejskiej z Zakładu Kryminologii Instytutu Nauk Prawnych PAN oraz Antoniego Zakrzewskiego z Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego. Pierwszy z artykułów („*Zachowania niezgodne z prawem osób ze stwierdzoną niepoczytalnością*”) zawiera analizę zagadnienia czynów zabronionych dokonywanych przez sprawców niepoczytalnych w oparciu o rozważania teoretyczne uzupełnione przez Autorkę przeprowadzonymi przez nią badaniami własnymi. Drugi z artykułów („*Mogę dostarczyć Panu tyle kobiet, że można by nimi wypełnić cały okręt*”. *Handel ludźmi w Warszawie dwudziestolecia międzywojennego*”) dotyczy problematyki handlu ludźmi, pokazanego od strony historycznej, na przykładzie Warszawy lat dwudziestych ubiegłego stulecia. To interesujące opracowanie pokazujące, jak dużym problemem dla państwa polskiego były rozmiary tego zjawiska i jak trudne było ono do zwalczania w warunkach II Rzeczypospolitej.

Badania wiktyimizacyjne stanowią w kryminologii jedno z podstawowych źródeł danych o rozmiarach wiktyimizacji czy społecznych ocenach organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości. Mogą być one realizowane przy wykorzystaniu różnych technik badawczych jak: wywiad bezpośredni, sondaże telefoniczne i kwestionariusze internetowe. W swoim artykule dr Paweł Ostaszewski (Instytut Wymiaru Sprawiedliwości) omawia te techniki pokazując jednocześnie, jakimi błędami obarczona jest każda z nich i jaki może mieć to skutek na wynik badania („*Bezpośrednio, telefonicznie czy internetowo? Efekt techniki w badaniach wiktyimizacyjnych*”).

Niezwykle aktualną i w dużej mierze mającą podłoże rozbudzania emocji społecznych jest problematyka polityki karnej państwa polskiego wobec cudzoziemców przebywających w Polsce. Tego zagadnienia dotyczy opracowanie dr Pauliny Wiktorskiej z Zakładu Kryminologii Instytutu Nauk Prawnych PAN („*Polityka karna wobec cudzoziemców przebywających w Polsce*”). Celem przeprowadzonej przez Autorkę analizy jest ustalenie, w jaki sposób na przestrzeni lat 2004 – 2012 kształtowała się polityka sądowego wymiaru kary wobec cudzoziemców i czy, jeżeli w ogóle, polityka ta odbiegała od tej stosowanej wobec obywateli polskich.

W nurcie analizy polityki karnej państwa, jednak w mikroskali ograniczonej do więźniów Zakładu Karnego w Białej Podlaskiej, pozostaje opracowanie ppłk Leszka Wojciechowskiego – dyrektora tegoż zakładu („*Wpływ procesu prizonizacji na readaptację społeczną skazanych*”). Autor porusza w nim problem negatywnego aspektu kary pozbawienia wolności na osadzonych oraz sposobów minimalizacji konsekwencji jej wykonania na przykładzie praktyk stosowanych we wskazanym wyżej zakładzie karnym oraz prezentuje wnioski, które mogą mieć wpływ na usprawnienie procesu readaptacji społecznej więźniów.

Kolejny artykuł stanowi niejako ciąg dalszy opracowania opublikowanego w poprzednim numerze „Biuletynu PTK” związanego z naruszeniami zakazu wstępu na imprezę masową. Tym

razem autorzy – dr Konrad Buczkowski (Instytut Wymiaru Sprawiedliwości, Zakład Kryminologii, Instytut Nauk Prawnych PAN) i dr Michał Jankowski (Instytut Wymiaru Sprawiedliwości) – poruszają problematykę trudności z ustaleniem sprawstwa w postępowaniach o tzw. przestępstwa stadionowe, jak również analizują ich wpływ na sprawność procesu („*Postępowanie w sprawach o przestępstwa „stadionowe” – trudności z ustaleniem sprawstwa oraz ich wpływ na sprawność procesu*”).

W artykule „*Experience with mediation in domestic Violence cases in Spain: legal regulation and opinions from judicial practice and criminal law scholars*” dr Patricia Esquinas Valverde z Uniwersytetu w Granadzie (Hiszpania) porusza dyskusyjny – i dyskutowany również w Polsce – problem ograniczenia możliwości stosowania mediacji w sprawach przemocy domowej z perspektywy Hiszpanii – państwa, w którym od ponad dziesięciu lat istnieje zakaz stosowania mediacji we wszelkich sprawach, w których zaistniała przemoc związana z płcią. Autorka przedstawia regulacje prawne, analizuje ich charakter oraz konsekwencje ich stosowania dla ofiar oraz dla sprawców.

W części Biuletynu PTK poświęconej informacji o krajowej i międzynarodowej współpracy kryminologów prezentujemy pięć sprawozdań z konferencji, które miały miejsce w bieżącym roku. Zwrócić należy szczególną uwagę na sprawozdanie dotyczące XV Konferencji Europejskiego Towarzystwa Kryminologicznego, która miała miejsce w dniach 2 – 5 września 2015 r. w Porto (Portugalia) oraz na sprawozdanie z międzynarodowej konferencji „Access to mediation for victims of domestic violence”, która odbyła się w Warszawie 22 maja 2015 r.

Ten numer Biuletynu PTK zamyka recenzja książki Małgorzaty H. Kowalczyk, „Przestępcy seksualni. Zabójcy, gwałciciele, pedofile i ich resocjalizacja”, przygotowana przez dr Barbarę Adamczyk z Akademii Ignatianum w Krakowie.

Zwracamy również uwagę na wybrane publikacje kryminologiczne opublikowane w roku 2015.

Życzymy Państwu interesującej lektury,

Redakcja

Informacja naukowa

Justyna Włodarczyk–Madejska

Zakład Kryminologii, Instytut Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk

Zachowania niezgodne z prawem osób ze stwierdzoną niepoczytalnością

ABSTRAKT

Artykuł analizuje zagadnienie czynów zabronionych dokonywanych przez sprawców niepoczytalnych. Podzielony on został na dwie części. W pierwszej autorka podejmuje zagadnienia teoretyczne: opis przesłanek niepoczytalności, badanie sądowo-psychiatryczne i wydane w sprawie opinie oraz rozstrzygnięcia sądu wobec sprawców czynów z art. 31 § 1 k.k. Część druga stanowi opis badań przeprowadzonych przez autorkę w zakresie czynów zabronionych sprawców niepoczytalnych.

Wprowadzenie

Kodeks karny z 1997 r., w art. 1 zawiera definicję przestępstwa określoną przez granice odpowiedzialności karnej: *przestępstwem jest czyn człowieka zabroniony przez ustawę pod groźbą kary jako zbrodnia lub występki, bezprawny, zawiniony i społecznie szkodliwy w stopniu wyższym niż znikomy*¹. Elementy tej definicji muszą wystąpić łącznie, by mówić o przestępstwie. Wyłączenie zaś któregośkolwiek z nich, wyklucza zaistnienie zachowania przestępczego. Jedną z sytuacji wyłączenia odpowiedzialności karnej – z uwagi na niemożność przypisania winy sprawcy czynu - jest niepoczytalność zdefiniowana w art. 31 § 1 k.k.

Wspomniana ustawa karna zakłada, że co do zasady, człowiek, który osiągnął wiek odpowiedzialności karnej, jest poczytalny, a zatem posiada zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem². Zasada ta powoduje brak konieczności badania każdego człowieka, który popełnił czyn zabroniony przez obowiązującą ustawę karną. Ogranicza taki wymóg jedynie do osób, których poczytalności budzi uzasadnioną wątpliwość³. W nauce oraz praktyce prawa znane są trzy metody określania niepoczytalności sprawcy czynu zabronionego: psychiatryczna, psychologiczna oraz mieszana. Metoda psychiatryczna koncentruje się na źródłach niepoczytalności. Metoda psychologiczna źródła te pomija na rzecz konsekwencji psychicznych,

¹ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r., Dz. U. 97.88.553 z późn. zm., stan prawny: 1 lipiec 2015.

² Krzysztof Eichstaedt, Piotr Gałęcki, Andrzej Depko, *Metodyka pracy biegłego psychiatry, psychologa oraz seksuologa w sprawach karnych*, Wydanie I, LexisNexis, Warszawa 2012, s. 183-184.

³ Marian Cieślak, *Psychiatria w procesie karnym*, Wydanie III, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1991, s. 22.

będących następstwami tych źródeł. Metoda mieszana zaś łączy dwie ww. podając zarówno racje niepoczytalności, jak i jej następstwa¹.

Definicja niepoczytalności zawarta w art. 31 § 1 k.k. została skonstruowana przez współczesnego ustawodawcę w oparciu o metodę mieszaną, wskazując jako źródła niepoczytalności: chorobę psychiczną, upośledzenie umysłowe i inne zakłócenia czynności psychicznych oraz skutki w psychice sprawcy w postaci: niemożności rozpoznania znaczenia przedsięwziętego czynu lub braku możliwości pokierowania swoim postępowaniem *in tempore criminis*².

Niniejszy artykuł został podzielony na dwie części. Pierwsza podejmuje zagadnienia teoretyczne: opis przesłanek niepoczytalności, badanie sądowo-psychiatryczne i wydana w sprawie opinia oraz rozstrzygnięcie sądu wobec sprawców czynów z art. 31 § 1 k.k. Druga część artykułu jest wynikiem badań własnych podejmujących problem czynów zabronionych sprawców niepoczytalnych.

Zagadnienia teoretyczne

1. Psychiatryczne i psychologiczne przesłanki niepoczytalności

Choroba psychiczna. Wobec braku jednoznacznej definicji, zgodnie z *Ustawą o ochronie zdrowia psychicznego z 1994 roku* przyjmuje się, że jest to zaburzenie, którego przebieg charakteryzuje występowanie objawów psychotycznych: urojeń, omamów oraz zaburzeń nastroju i emocji³. Podłoże choroby psychicznej może być zarówno organiczne, jak i nieorganiczne⁴, zaś samo pojęcie tej choroby często stosowane jest zamiennie z określeniami takimi, jak: zaburzenia psychiczne czy psychoza⁵. Wiele źródeł odmiennie definiuje każde z tych pojęć. Zaburzenia psychiczne, w myśl *Amerykańskiego słownika psychiatrycznego*, to zespół objawów psychopatologicznych wywołujących cierpienie, bądź niepełnosprawność, utrudniające prawidłowe funkcjonowanie danej jednostki w jednej lub w wielu dziedzinach życia⁶. Psychoza natomiast, w myśl powyższego słownika, definiowana jest jako ciężkie zaburzenie psychiczne, w przebiegu którego występują: omamy, urojenia, zaburzenia zachowania i mowy⁷. Psychozy posiadające ww. przymioty, to schizofrenia, zaburzenia urojeniowe, niektóre zaburzenia nastroju, niektóre psychozy objawowe (organiczne/wtórne)⁸. Zaburzenia psychiczne określone są przez *Leksykon Psychiatrii* jako ogół zaburzeń zachowania, a także czynności psychicznych, przy czym zaburzenia psychiczne dzielone są na psychozy (stany chorobowe, podczas których występują omamy, urojenia, zaburzenia świadomości, emocji, myślenia czy nastroju) oraz zaburzenia niepsychotyczne (upośledzenie umysłowe, zaburzenia osobowości, uzależnienie od alkoholu czy innych substancji, dewiacje seksualne). Rozgraniczenie to nie jest ostre, bowiem np. w niepsychotycznych zespołach

¹ Tamże, s. 23-24.

² Andrzej Marek, *Kodeks karny. Komentarz*, Wydanie IV, LEX a Wolters Kluwer business, 2007, s. 86.

³ Choroba psychiczna, art. 3 ust. 1 lit a ustawy z dnia 19 sierpnia 1994 r. o ochronie zdrowia psychicznego Dz. U. z 2011 r. Nr 231, poz. 1375, z późn. zm.

⁴ Andrzej Marek, *Kodeks karny...*, dz. cyt., s. 86.

⁵ Krzysztof Eichstaedt, Piotr Gałęcki, Andrzej Depko, *Metodyka pracy biegłego...* dz. cyt., s. 185.

⁶ Hasło: *choroba psychiczna* [w:] Narriman C. Shahrokh, Robert E. Hales, „*Amerykański słownik psychiatryczny*”, redakcja wydania I polskiego Bartosz Łoza, Andrzej Czernikiewicz, Wydawnictwo Elsevier Urban&Partner Wrocław 2003, s. 216-217.

⁷ Hasło: *psychoza* [w:] Narriman C. Shahrokh, Robert E. Hales, „*Amerykański...*”, dz. cyt., s. 149.

⁸ Hasło: *psychoza endogenna, psychoza egzogenna* [w:] Narriman C. Shahrokh, Robert E. Hales, „*Amerykański...*”, dz. cyt., s. 150.

uzależnień mogą wystąpić także psychotyczne zaburzenia świadomości⁹. Potwierdzenie takiej definicji zaburzeń psychicznych odnajdujemy w *Encyklopedycznym słowniku psychiatrii*, który psychozę definiuje, jako synonim choroby psychicznej i wskazuje na występowanie zmian chorobowych zarówno w myśleniu, świadomości, woli i intelekcie, jak i w działaniu czy uczuciach, a także pozostałych funkcjach psychicznych, których zaburzenie utrudnia prawidłowe zachowanie w społeczeństwie. Psychozy zostają określone, jako stany chorobowe posiadające określony w czasie początek oraz przebieg¹⁰. Krzysztof Eichstaedt, Piotr Galecki i Andrzej Depko idąc dalej w tych rozważaniach, wymieniają w opracowaniu *Metodyka pracy biegłego psychiatry, psychologa oraz seksuologa w sprawach karnych* zaburzenia, a także choroby psychiczne będące podstawą wyłączenia poczytalności sprawcy w chwili popełniania danego czynu zabronionego. Są to psychozy oraz zaburzenia afektywne. Do pierwszych wspomniani autorzy zaliczają: schizofrenię podczas wtórnych objawów lub z utrwalonymi objawami; zaburzenia urojeniowe utrwalone; przemijające ostre zaburzenia psychotyczne; indukowane zaburzenia urojeniowe tematycznie zgodne z podejmowanym czynem; zaburzenia schizoaferektywne podczas znacznego nasilenia lub zaostrzenia objawów; psychozy otępienne; psychozy powstałe po urazach ośrodkowego układu nerwowego; psychozy intoksacyjne i infekcyjne; psychozy reaktywne. Zaburzenia afektywne zaś, to ciężki epizod manii lub depresji¹¹.

Pełna systematyka chorób psychicznych, determinujących zaistnienie przesłanki z art. 31 § 1 k.k., znacznie przekraczałaby ramy niniejszego artykułu i została tu pominięta. Odwołanie do dotychczasowych badań na temat chorych psychicznie sprawców niepoczytalnych przeprowadzono natomiast w drugiej części artykułu.

Upośledzenie umysłowe. Nie jest to jednostka chorobowa, lecz zespół zaburzeń spowodowanych wielorakimi przyczynami, skutkującymi niskim poziomem inteligencji. W myśl Światowej Organizacji Zdrowia upośledzenie umysłowe to zatrzymany bądź niecałkowity rozwój umysłu skutkujący głównie niekompletnym rozwinięciem umiejętności w okresie rozwojowym, tj. poznawczych, językowych, psychomotorycznych oraz społecznych, przyczyniających się do ogólnego poziomu inteligencji¹². Problematiczną kwestię stanowi określenie *poziom inteligencji* z uwagi na fakt, iż inteligencja nie jest jednostką bezpośrednio mierzalną. Można ją bowiem zbadać jedynie za pomocą wskaźników znajdujących się w testach inteligencji, do których zaliczamy przede wszystkim test Davida Wechslera. Opracowana przez Davida Wechslera skala zawiera następujące przedziały ilorazu inteligencji: rozwój niższy od przeciętnego (70-84); lekki niedorozwój (50-69); niedorozwój umysłowy umiarkowany (35-49); znaczny niedorozwój (20-34); niedorozwój głęboki (<20)¹³. W skrócie: osoby inteligentne potrafią przewidywać konkretne sytuacje i wyciągać z nich wnioski, której to zdolności nie możemy przypisać osobom upośledzonym umysłowo¹⁴.

Oceniając poczytalność upośledzonych sprawców czynów zabronionych, biegli sądowi pomijają etiologię tego upośledzania na rzecz stopnia zaburzeń, ale także rodzaju bezprawnego zachowania. Twierdzi się bowiem, iż osoby upośledzone umysłowo mogą doskonale rozumieć

⁹ Hasło: *zaburzenia psychiczne* [w:] *Leksykon Psychiatrii*, pod red. Stanisława Pużyńskiego, Warszawa 1993, Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, s. 526.

¹⁰ Hasło: *psychoza* [w:] *Encyklopedyczny Słownik Psychiatrii*, pod red. L. Korzeniowskiego, S. Pużyńskiego, Wydanie II, Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa 1986, s. 452.

¹¹ Krzysztof Eichstaedt, Piotr Galecki, Andrzej Depko, *Metodyka pracy biegłego...* dz. cyt., s. 189.

¹² Definicja upośledzenia umysłowego według Światowej Organizacji Zdrowia, dostęp na stronie internetowej: <http://apps.who.int/classifications/icd10/browse/2010/en#/F70-F79> dnia 02.07.2015.

¹³ Hasło: *upośledzenie umysłowe* [w:] *Leksykon Psychiatrii...*, dz. cyt., s. 502.

¹⁴ Marian Cieślak, *Psychiatria w procesie karnym...*, dz. cyt., s. 205-206.

znaczenie kradzieży, czego nie możemy powiedzieć w przypadku, np. przestępstwa fałszowania dokumentów¹⁵. Przesłanką wyłączenia poczytalności oznaczającą najniższy poziom inteligencji jest głębokie upośledzenie umysłowe. Osoby będące w fazie głębokiego upośledzenia mają problemy z mową, a jeżeli występuje, to jest bełkotliwa i ograniczona do zaledwie kilku zdań, wymagają pielęgnacji i co do zasady nie uczestniczą w normalnym życiu: nie chodzą do szkoły, nie podejmują pracy zarobkowej¹⁶. Wyróżnia się dwa typy upośledzonych w stopniu głębokim: eretyczny (chroniczna reakcja na bodźce połączona z nadmierną ruchliwością; nieustający niepokój; agresja skierowana zarówno wobec ludzi, jak i przedmiotów) oraz torpidny (odrętwienie)¹⁷.

Polskie badania przeprowadzone w latach 1953-1957 w szpitalach i klinikach psychiatrycznych wskazywały, że na 400 przebadanych pacjentów z podejrzeniem oligofrenii (upośledzenia umysłowego) 40% było poczytalnych, u 16,2% stwierdzono natomiast niepoczytalność (pozostałe przypadki dotyczyły poczytalności ograniczonej). Czynny popełniane przez te 16% osób, to głównie podpalenia (tłumaczone jako akt zemsty, wyraz tęsknoty za domem, radość z widoku ognia) i czyny nierządne (tłumaczone niemożnością zaspokojenia popędu płciowego w inny sposób)¹⁸. Rezultaty te są tożsame z wynikami badań angielskich, mianowicie: ponad 50% sprawców upośledzonych umysłowo dokonało podpażeń wsi, 16,7% z nich dokonało innych podpażeń, 22% dopuściło się zadania umyślnie szkody, 15,8% popełniło gwałty na nieletnich, 14,3% natomiast podejmowało inne przestępstwa seksualne. Kradzieże i włamania zajmują w tej hierarchii 9-10 miejsce, zaś zabójstwa - 14¹⁹. Jednak czy można stwierdzić, iż istnieje bezpośredni związek pomiędzy stanem upośledzenia umysłowego a dopuszczaniem się czynów karalnych? Marian Cieślak zaprzecza takiej konstatacji. Nie można mówić o bezpośrednim związku. Nie ma jednak wątpliwości, iż osobom upośledzonym znacznie trudniej przystosować się do warunków panujących w społeczeństwie w którym żyją. Ich poziom inteligencji nierzadko wyklucza zdolność zrozumienia istniejących norm moralnych i prawnych, do których przestrzegania są zobligowane. Paweł Horoszowski podnosi także, że po popełnieniu czynu zabronionego osoby te częściej pozostają na miejscu zdarzenia i są łatwiej identyfikowane jako sprawcy²⁰. Wojciech Moczulski podkreśla natomiast, że przestępczość osób upośledzonych umysłowo jest znikoma, a jej zaistnienie może być podyktowane aktem ślepej agresji lub też nieumyślnego spowodowania katastrofy, jak np. podpalenia²¹.

Na uwagę zasługują także badania Ewy Habzdy-Siwiek spraw karnych z 1997 r. w 6 polskich sądach, w których dopuszczono dowód z opinii biegłego psychologa/psychiatry (łącznie 1268 spraw). Z badań tych wynika, iż upośledzenie umysłowe nie stanowiło odrębnej przesłanki stwierdzenia niepoczytalności (biegli odnotowali upośledzenie w stopniu lekkim w 2,2% przypadków). Taki stan rzeczy autorka tłumaczy w dwojaki sposób – niemożnością popełnienia czynu zabronionego z uwagi na deficyty zdolności umysłowych oraz łatwiejszym niż wobec innych

¹⁵ Tamże, s. 207.

¹⁶ Hasło: *upośledzenie umysłowe* [w:] *Encyklopedyczny Słownik...*, dz. cyt., s. 589.

¹⁷ Marian Cieślak, *Psychiatria w procesie karnym...*, dz. cyt., s. 207.

¹⁸ Marian Cieślak, *Psychiatria w procesie karnym...*, dz. cyt., s. 207.

¹⁹ M. Dworski, *Poczytalność ograniczonych umysłowo i metody ich penitencjarnej resocjalizacji*, Wrocław 1969, s. 31-34 za Marian Cieślak, *Psychiatria w procesie karnym*, Wydanie III, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1991, s. 209.

²⁰ Paweł Horoszowski, *Kryminologia*, Warszawa 1965 za: Marian Cieślak, *Psychiatria w procesie karnym*, Wydanie III, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1991, s. 209.

²¹ Wojciech Moczulski, *Zarys psychopatologii kryminalnej*, Departament Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego MSW, Warszawa 1974, s. 89-93 za: Cieślak Marian, *Psychiatria w procesie karnym*, Wydanie III, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1991, s. 210.

sprawców ustaleniem stanu niepoczytalności *in tempore criminis*, a co za tym idzie, umorzeniem postępowania na wstępnym jego etapie (sprawa nie trafiała zatem do sądu)²².

Kryminologiczne badania dotyczące niepoczytalnych sprawców nie są podejmowane zbyt często²³. Jedno z najnowszych to medyczno-sądowa analiza autorstwa Filipa Bolechały obejmująca 50 spraw sprawców niepoczytalnych, którzy dokonali zabójstw (łącznie 60 czynów) w okresach: 1974-1989, 1990-1999, 2000-2007²⁴. Z badań tych wynika, iż odrębną przesłankę niepoczytalności w żadnym wypadku nie stanowiło upośledzenie umysłowe. Wobec 8% sprawców stwierdzono upośledzenie w stopniu lekkim i średnim²⁵. Ustalenia badacza wydają się adekwatne do wyników badań własnych autorki, niemniej jednak należy mieć na uwadze ograniczoną populację badaną przez wyżej wymienionego, tj. sprawców zabójstw, podczas gdy badania własne miały w kręgu zainteresowania wszystkie czyny zabronione.

Inne zakłócenia czynności psychicznych. Trzecia przesłanka niepoczytalności zawarta w art. 31 § 1 k.k. jest pojęciem bardzo szerokim, obejmującym wszelkie zaburzenia psychiczne, niebędące zarówno chorobą psychiczną, jak i upośledzeniem umysłowym²⁶. Ich charakter może być chorobowy i patologiczny (stany pośpiączkowe, zapalenie opon mózgowych, upojenie patologiczne) albo fizjologiczny (upojenie alkoholowe, odurzenie środkiem psychotropowym)²⁷. Autorzy podręcznika *Metodyka pracy biegłego psychiatry, psychologa oraz seksuologa w sprawach karnych* wymieniają następujące typy innych zakłóceń psychicznych: stan głębokiego otępienia, zaburzenia lękowe (ostra reakcja na stres), zaburzenia świadomości (majaczenie o podłożu somatycznym; stany zamroczeniowe, np. upicie patologiczne, senne upojenie, afekt patologiczny)²⁸.

Inne zakłócenia czynności psychicznych nie stanowią częstej przesłanki ustalenia stanu niepoczytalności *in tempore criminis*. Sugerują to zarówno badania własne, jak również m.in. badania Ewy Habzdy-Siwiek (autorka nie odnotowała przypadku spełniającego powyższy warunek)²⁹, Filipa Bolechały (odnotowano jeden przypadek wystąpienia innego zakłócenia czynności psychicznych w postaci upojenia patologicznego)³⁰.

Psychologiczne przesłanki niepoczytalności

Artykuł 31 § 1 k.k. dość syntetycznie określa psychologiczne przesłanki niepoczytalności, czyli następstwa źródeł niepoczytalności. Są nimi: brak możliwości rozpoznania znaczenia

²² Ewa Habzda-Siwiek, *Diagnoza stanu psychicznego sprawcy a rozstrzygnięcia w procesie karnym*, Zakamycze 2002, s. 124-125.

²³ Tamże, s. 57. Ewa Habzda-Siwiek do najważniejszych zalicza następujące opracowania: J. Fleszar-Szumigaj, A. Staczyńska, L. Uszkiewiczowa, *Wpływ opinii sądowo-psychiatrycznych dotyczących ograniczonej poczytalności na orzecznictwo sądów*, PWS 1978, nr 2(16), s. 30-41, J. Fleszar-Szumigaj, A. Staczyńska, L. Uszkiewiczowa, *Ograniczona poczytalność sprawcy przestępstwa a stosowanie nadzwyczajnego złagodzenia kary*, ZNIBPS 1977, nr 7, s. 94-121, L. K. Paprzycki, *Wpływ opinii o ograniczonej poczytalności na rozstrzygnięcie o winie i karze w sprawach o umyślne pozbawienie życia człowieka (badania aktowe)* [w:] R. Rutkowski, Z. Majchrzyk (red.), *Materiały VII Krajowej Konferencji Sekcji Psychiatrii Sądowej PTP Teoria i praktyka oceny poczytalności*, Warszawa 1988, s. 135-173. Autorka podkreśla, że badania te co do zasady podejmowały problem wpływu ustaleń co do poczytalności sprawcy na wydawane przez sąd orzeczenie.

²⁴ Zaplanowanie badań w trzech czasookresach było podyktowane niewielką liczbą spraw spełniających kryteria założone przez badacza.

²⁵ Filip Bolechała, *Medyczno-sądowa analiza zabójstw dokonanych przez sprawców niepoczytalnych. Praca doktorska*, Kraków 2010, s. 112, dostęp na stronie internetowej: <http://dl.cm-uj.krakow.pl:8080/Content/789/Medyczno-sadowa%20analiza%20zab%C3%B3jstw%20dokonanych%20przez%20sprawc%C3%B3w%20niepoczytalnych.pdf> dnia 02.07.2015.

²⁶ Ewa Habzda-Siwiek, *Diagnoza stanu psychicznego... dz. cyt.*, s. 128.

²⁷ Andrzej Marek, *Kodeks karny...*, dz. cyt., s. 86.

²⁸ Krzysztof Eichstaedt, Piotr Gałęcki, Andrzej Depko, *Metodyka pracy biegłego...*, dz. cyt., s. 189.

²⁹ Ewa Habzda-Siwiek, *Diagnoza stanu psychicznego... dz. cyt.*, s. 144.

³⁰ Filip Bolechała, *Medyczno-sądowa analiza... dz. cyt.*, s. 111-113.

przedsiębranego czynu lub brak możliwości pokierowania swoim postępowaniem w czasie popełnienia tego czynu. Ustalenia psychologicznych przesłanek poprzedzone są zawsze opinią psychiatryczną, niekiedy także psychologiczną³¹.

Zdolność rozpoznania znaczenia czynu oznacza przede wszystkim możliwość poznania faktycznej strony tego czynu i jego następstw oraz dokonania oceny społecznej i moralnej swojego zachowania. Sprawca niepoczytalny nie tylko nie zdaje sobie sprawy z podjętego działania, ale również nie dostrzega powiązań między działaniem a jego skutkiem³².

Zdolność do pokierowania swoim postępowaniem w sposób ścisły związana jest z wolicjonalną stroną psychiki, zakłócenia której – spowodowane chorobą psychiczną, upośledzeniem umysłowym lub innymi zakłóceniami czynności psychicznych – skutkują ograniczeniem bądź wykluczeniem zaistnienia możliwości pokierowania swoim postępowaniem. Zdolność ta oznacza bowiem adekwatne zachowanie do prawidłowo rozpoznanego znaczenia czynu³³.

Powyższe dwie przesłanki psychologiczne, w myśl przekonania ustawodawcy, stanowią alternatywę łączną, co oznacza, że sprawca nie mając zdolności rozpoznania znaczenia czynu nie jest w stanie pokierować swoim postępowaniem, ale również, że nie jest w stanie dokonać tego ostatniego przy zrozumieniu znaczenia czynu³⁴.

W analizowanej problematyce kluczową kwestią jest rozpoznanie tak rozumianej niepoczytalności, dlatego dalsza część artykułu poświęcona została instytucji biegłego sądowego, przeprowadzanym badaniom sądowo-psychiatrycznym oraz sporządzanym na ich podstawie opiniom.

2. Badanie sądowo-psychiatryczne

Kodeks postępowania karnego w art. 193 wymusza na organie procesowym konieczność powołania biegłych sądowych, *jeżeli stwierdzenie okoliczności mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy wymaga wiadomości specjalnych zasięga się opinii biegłego albo biegłych*³⁵. Wiadomości specjalne, to inne niż te posiadane przez człowieka z przeciętnym ilorazem inteligencji³⁶, dotyczące „rzeczywistości”, do poznania której niezbędna jest wiedza posiadana, np. przez lekarza psychiatrę lub psychologa³⁷. Decyzję o nadaniu wiadomościom przymiotu *specjalnego* każdorazowo podejmuje organ procesowy, powołując tym samym biegłych sądowych³⁸. Paragraf 2 wspomnianego artykułu, zezwala na zwrócenie się do instytucji naukowej, bądź specjalistycznej celem sporządzenia opinii. Decyzja w tym przedmiocie wydawana jest w

³¹ Józef Gierowski, Lech Paprzycki, *Niepoczytalność i psychiatryczne środki zabezpieczające. Zagadnienia prawno-materiałne, procesowe, psychiatryczne i psychologiczne*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2013, s. 217.

³² Andrzej Zoll, [w:] A. Zoll (red.) *Kodeks karny*, 2012, s. 558 za Lech Paprzycki, *Niepoczytalność i psychiatryczne środki...* dz. cyt., s. 217.

³³ Andrzej Wąsek, [w:] O. Górniok (red.) *Kodeks karny*, s. 410; Andrzej Zoll, [w:] A. Zoll (red.) *Kodeks karny*, 2012, s. 559 za Józef Gierowski, Lech Paprzycki, *Niepoczytalność i psychiatryczne środki...* dz. cyt., s. 218.

³⁴ Józef Gierowski, Lech Paprzycki, *Niepoczytalność i psychiatryczne środki...* dz. cyt., s. 219-220.

³⁵ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r., Dz. U. Nr 88 poz. 553 z późn. zm., stan prawny: 1 lipiec 2015.

³⁶ Justyna Żylińska, *Współpraca organu procesowego z biegłym a trafność opinii*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Zarządzania i Prawa im. Heleny Chodkowskiej w Warszawie, Warszawa 2008, s. 36.

³⁷ Lech K. Paprzycki, *Prawna problematyka opiniowania psychiatryczno-psychologicznego w postępowaniu karnym oraz w zakresie ochrony zdrowia psychicznego*, Wydawnictwo Instytutu Ekspertyz Sądowych, Kraków 2006, s. 122.

³⁸ Justyna Żylińska, *Współpraca organu procesowego z biegłym a trafność opinii*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Zarządzania i Prawa im. Heleny Chodkowskiej w Warszawie, Warszawa 2008, s. 36.

formie postanowienia (sąd w postępowaniu sądowym lub prokurator w postępowaniu przygotowawczym)³⁹. Na uwagę zasługuje fakt, że nie każde postanowienie może zostać wydane przez wspomniane powyżej organy procesowe⁴⁰. Decyzję bowiem, co do badania ambulatoryjnego sprawcy podejmują obydwie organy, decyzja zaś co do skierowania na obserwację-sądowo psychiatryczną należy tylko i wyłącznie do kompetencji sądu – tak na etapie postępowania sądowego, jak i przygotowawczego.

Postanowienie w przedmiocie powołania biegłego składa się z pytań, na które biegły winien udzielić odpowiedzi⁴¹. W opracowaniach naukowych odnajdujemy zbiór pytań najczęściej zadawanych tym ostatnim, mianowicie⁴²:

- a) czy podejrzany cierpi na chorobę psychiczną, upośledzenie umysłowe lub inne zakłócenia czynności psychicznych,
- b) czy mógł on – w czasie zarzucanego czynu – rozpoznać znaczenie tego czynu i pokierować swoim postępowaniem,
- c) czy stan zdrowia umożliwia mu udział w czynnościach procesowych,
- d) czy w przypadku stwierdzenia choroby psychicznej, upośledzenia umysłowego lub innego uzależnienia powinien on odbywać karę w systemie terapeutycznym,
- e) czy w przypadku stwierdzenia zaistnienia przesłanek z art. 31 § 1 k.k. konieczne jest umieszczenie go w odpowiednim zakładzie psychiatrycznym⁴³.

Istnieją liczne wymogi, które spełnić powinno postanowienie, o którym mowa powyżej, w tym: wskazanie personalne biegłego oraz jego specjalności, przedmiot wydanej opinii, a także zakreszenie okresu jej sporządzenia (art. 203 k.p.k.). W rzeczywistości jednak postanowienie zawiera specjalność powołanego biegłego, zaś o jego personalnym wyborze decyduje pracownik sekretariatu⁴⁴.

Powołanie biegłego ma na celu ustalenie stanu psychicznego sprawcy, które możliwe jest za pomocą badania ambulatoryjnego lub też poprzez dokonanie obserwacji sądowo-psychiatrycznej, wiążącej się z koniecznością umieszczenia sprawcy w zakładzie leczniczym. Standardem pozyskiwania informacji o stanie zdrowia psychicznego powinno być badanie ambulatoryjne, a zatem jednorazowe. Obserwacja bowiem skutkuje koniecznością pozbawienia wolności sprawcy. Dodatkowo o jej zastosowaniu w konkretnej sprawie decyduje sąd na podstawie wniosków biegłych sądowych wskazujących, iż na podstawie badania ambulatoryjnego nie są w stanie ustalić stanu psychicznego sprawcy⁴⁵. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 25 lipca 1996 roku (V KKN 47/96)⁴⁶ tłumaczy, że obserwacja jest metodą badania, a podjęcie decyzji w przedmiocie jej zastosowania bądź nie, wymaga wiadomości specjalnych posiadanych przez biegłych sądowych⁴⁷. W praktyce

³⁹ Do nowelizacji ustawy, w lipcu 2015 r. (Ustawa o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw z dnia 27 czerwca 2013 r., Dz.U. z 2013 r., poz. 1247), strona nie mogła sama powołać biegłego. W sytuacji zaś, gdy biegły został powołany przez stronę, sporządzona opinia stanowiła jedynie źródło informacji, nie zaś dowód w sprawie.

⁴⁰ Krzysztof Eichstaedt, Piotr Gałęcki, Andrzej Depko, *Metodyka pracy biegłego...*, dz. cyt., s. 108.

⁴¹ Krzysztof Eichstaedt, Piotr Gałęcki, Andrzej Depko, *Metodyka pracy biegłego...*, dz. cyt. za: T. Tomaszewski, *Dowód z opinii biegłego w procesie karnym*, Wydawnictwo Instytutu Ekspertyz Sądowych, Kraków 2010, s. 66.

⁴² Tamże.

⁴³ Tamże, s. 106-107.

⁴⁴ Krzysztof Eichstaedt, Piotr Gałęcki, Andrzej Depko, *Metodyka pracy biegłego...*, dz. cyt. za: postanowienie SN z 25 czerwca 2003 r., IV KK 8/03, OSNwSK 2003, poz. 1355.

⁴⁵ Krzysztof Eichstaedt, Piotr Gałęcki, Andrzej Depko, *Metodyka pracy biegłego...*, dz. cyt., s. 126-127.

⁴⁶ Prokuratura i Prawo 1997, dodatek „Orzecznictwo”, nr 3, poz. 11, s. 10 za: Krzysztof Eichstaedt, Piotr Gałęcki, Andrzej Depko, *Metodyka pracy biegłego...*, dz. cyt., s. 126-127.

⁴⁷ Krzysztof Eichstaedt, Piotr Gałęcki, Andrzej Depko, *Metodyka pracy biegłego...*, dz. cyt., s. 131.

jednak skierowanie na obserwację sądowo-psychiatryczną, jak podkreślają autorzy wspomnianego już podręcznika, jest często nadużywane⁴⁸.

Skierowanie sprawcy na obserwację musi być poprzedzone zaistnieniem następujących przesłanek pozytywnych (spełnionych łącznie)⁴⁹:

- a) przedstawienie zarzutu lub skierowanie aktu oskarżenia do sądu przeciwko konkretnej osobie,
- b) uznanie przez biegłych za konieczne przeprowadzenie obserwacji,
- c) duże prawdopodobieństwo popełnienia przez konkretną osobę czynu zabronionego (wnioskowane na podstawie zebranego w sprawie materiału),

jak również niewystąpienia żadnej przesłanki negatywnej, w tym:

- a) sytuacji, w której na podstawie okoliczności sprawy można wyciągnąć wnioski, iż sąd zastosuje karę łagodniejszą lub też karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania,
- b) sytuacji, gdy przewidywany czas obserwacji przekroczyłby prognozowany wymiar kary pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia.

Kwestią sporną jest twierdzenie jakoby umieszczenie na obserwacji sądowo-psychiatrycznej stanowiło pewnego rodzaju „przedsąd”. Jest to błędne myślenie, albowiem sąd kierując konkretną osobę do zakładu leczniczego podejmuje decyzję wyłącznie, co do prawdopodobieństwa popełnienia przez nią czynu zabronionego, nie zaś w kwestii jej winy⁵⁰.

Na uwagę zasługują także kategorie sprawców kierowanych na obserwację, jak również ich motywacje. Pierwszą są osoby tymczasowe aresztowane, które chętnie korzystają z możliwości umieszczenia na oddziale psychiatrii sądowej z uwagi na panujące tam lepsze warunki bytowe, drugą zaś osoby pozostające na wolności, które zapewne z wolności tej nie chciałyby rezygnować⁵¹.

Obserwacja, według uregulowań zawartych w art. 203 k.p.k., może trwać nie dłużej niż 4 tygodnie. Dopuszczalna jest możliwość kilkukrotnego przedłużenia, gdy zaistnieją wyjątkowe okoliczności. Łączny czas jej stosowania nie może jednak przekroczyć 8 tygodni. Zaleca się, by biegli sądowi nie wnioskowali z góry o obserwację czterotygodniową, sąd zaś nie orzekał takiego jednorazowego maksymalnego okresu jej trwania. Jest to istotna okoliczność w przypadku spraw rozpoznawanych ponownie po uchyleniu orzeczenia, albowiem jeśli zaistnieje powtórna konieczność skierowania sprawcy na obserwację sądowo-psychiatryczną, której maksymalny okres 8 tygodni został wykorzystany w poprzednim postępowaniu, możliwe jest jedynie ambulatoryjne badanie sprawcy. Jeśli natomiast badanie to i wnioski podjęte na jego podstawie okażą się niewystarczające, w myśl zasady *in dubio pro reo* sąd rozstrzyga na korzyść oskarżonego⁵².

3. Opinie sądowo-psychiatryczne

Informacje, jakie powinna zawierać sporządzona opinia określa art. 202 k.p.k. Są to: stwierdzenie poczytalności sprawcy *in tempore criminis*, opinia o jego aktualnym stanie zdrowia, informacja o możliwości uczestniczenia w czynnościach procesowych, informacja o zdolności do samodzielnej i racjonalnej obrony, a w razie potrzeby także stwierdzenia, co do okoliczności

⁴⁸ Tamże, s. 126-127.

⁴⁹ Tamże, s. 127-128.

⁵⁰ Tamże, s. 130.

⁵¹ Jerzy Pobocha, materiały konferencyjne z Konferencji Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, *Obserwacje psychiatryczne w postępowaniu karnym – co zrobić, żeby było lepiej?*, str. 3 dostęp na: http://www.hfhrpol.waw.pl/precedens/images/stories/konferencja_doc.doc dnia 18.04.2014 r.

⁵² Tamże, s. 134.

wymienionych w art. 93b kodeksu karnego⁵³. Art. 202 k.p.k. jednoznacznie wskazuje osoby, które powinny podejmować decyzje w wymienionych kwestiach, mianowicie dwaj biegli psychiatrzy oraz biegły innej specjalności – co do zasady biegły psycholog (art. 93 k.p.k.). Ponadto organ procesowy powołujący biegłych sądowych różnych specjalności decyduje, czy sporządzona przez nich opinia powinna mieć charakter kompleksowy czy też odrębny⁵⁴.

4. Rozstrzygnięcie sądu

Kwestię rozstrzygnięcia sądu wobec niepoczytalnych sprawców czynów zabronionych reguluje poniekąd art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. traktujący, iż postępowania nie wszczyna się, a wszczęte umarza w sytuacji, gdy: *czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego albo ustawa stanowi, że sprawca nie popełnia przestępstwa*. Przesłanka ta jest negatywna i bezwzględna⁵⁵. Dla kwestii niepoczytalności znaczenie ma część druga ww. artykułu, tj. *sprawca nie popełnia przestępstwa*. Sprawstwo czynu nie zostaje zanegowane, a jedynie podkreślone zostają okoliczności, które wyłączają odpowiedzialność karną, jak niepoczytalność czy też obrona konieczna lub stan wyższej konieczności⁵⁶. Stwierdzenie braku pozytywnych przesłanek, bądź zaistnienie przesłanek negatywnych wymienionych w art. 17 k.p.k. zobowiązuje organ procesowy – sąd w postępowaniu sądowym i prokuratora w postępowaniu przygotowawczym – do odmowy wszczęcia postępowania lub do jego umorzenia, gdy postępowanie się już toczy⁵⁷. Do ostatniej sytuacji zastosowanie ma art. 414 § 1 k.p.k. traktujący, iż jeśli organ procesowy po otwarciu przewodu sądowego stwierdzi *okoliczności wyłączające ściganie lub dane przemawiające za warunkowym umorzeniem postępowania sąd wyrokiem umarza postępowanie lub umarza je warunkowo. Jednak w razie stwierdzenia okoliczności wymienionych w art. 17 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k., sąd wydaje wyrok uniewinniający, chyba że sprawca w chwili czynu był niepoczytalny*.

Postępowanie z niepoczytalnymi sprawcami można zatem podzielić na dwa etapy, których kryterium podziału stanowi odczytanie aktu oskarżenia. Pierwszy etap sprowadza się do rozstrzygnięcia na podstawie art. 324 k.p.k. (umorzenia na wniosek prokuratora), drugi zaś – na podstawie art. 414 k.p.k. (wydania wyroku umarzającego postępowanie)⁵⁸. Na etapie postępowania przygotowawczego jedynym organem uprawnionym do skierowania wniosku na mocy art. 324 k.p.k. jest prokurator, który musi mieć pewność, iż czyn zabroniony został popełniony w stanie niepoczytalności, a dodatkowo zastosowanie mają przepisy przemawiające za stosowaniem środków zabezpieczających. Skierowanie wniosku przez prokuratora w żaden sposób nie determinuje dalszego toku postępowania, albowiem jeśli sąd nie znajduje podstaw do uwzględnienia tego wniosku, zwraca sprawę do prokuratury celem dalszego prowadzenia⁵⁹.

Wspomniany środek zabezpieczający, zdefiniowany w art. 94 k.k., może mieć charakter administracyjny oraz leczniczy. W przypadku sprawców, o których mowa w art. 31 § 1 k.k. zastosowanie mają środki lecznicze⁶⁰. Stosowanie tych ostatnich przez sąd jest co do zasady

⁵³ Józef Gierowski, Lech Paprzycki, *Niepoczytalność i psychiatryczne środki...* dz. cyt., s. 276.

⁵⁴ Tamże, s. 286.

⁵⁵ Katarzyna Boratyńska, Łukasz Chojniak, Wojciech Jasiński, *Postępowanie karne*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2012, s. 42-43.

⁵⁶ Tamże, s. 44.

⁵⁷ Tamże, s. 47.

⁵⁸ Monika Kucwaj, *Niepoczytalność sprawcy jako podstawa umorzenia postępowania sądowego*, str. 7, dostęp na stronie internetowej: <http://www.ies.krakow.pl/wydawnictwo/prokuratura/pdf/2013/01/6kucwaj.pdf> dnia 03.03.2014 r.

⁵⁹ Józef Gierowski, Lech Paprzycki, *Niepoczytalność...*, dz. cyt., s. 281.

⁶⁰ Katarzyna Boratyńska, Łukasz Chojniak, Wojciech Jasiński, *Postępowanie karne...*, dz. cyt., s. 311.

fakultatywne, jednakże po spełnieniu łącznie przesłanek w postaci: popełnienia czynu o znacznej szkodliwości społecznej w stanie niepoczytalności, jak również istniejącego wysokiego prawdopodobieństwa ponownego popełnienia czynu zabronionego, przepisy obligują sędziego do obligatoryjnego zastosowania środka zabezpieczającego w postaci umieszczenia w odpowiednim zakładzie leczniczym⁶¹, który w myśl *Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 sierpnia 2004 roku w sprawie wykazu zakładów psychiatrycznych i zakładów leczenia odwykowego przeznaczonych do wykonywania środków zabezpieczających oraz składu, trybu powoływania i zadań komisji psychiatrycznej do spraw środków zabezpieczających*⁶² oznacza zamknięty zakład. Wspomniany akt prawny wskazuje ponadto na rodzaje zakładów według stopnia zabezpieczenia (podstawowy, wzmocniony, maksymalny) oraz na przesłanki konieczne do zaistnienia celem skierowania sprawcy do konkretnego zakładu na podstawie decyzji Komisji Psychiatrycznej do Spraw Środków Zabezpieczających⁶³.

Sam podział zakładów według stopnia zabezpieczenia nie jest wystarczający. Jak podkreśla Józef Gierowski problem stanowi brak sprofilowania oddziałów pod względem terapeutycznym. Nie ulega wątpliwości, iż sprawców-pacjentów przebywających na oddziałach charakteryzuje różnorodne rozpoznanie. Idąc dalej należy stwierdzić, iż wymagają oni innych oddziaływań⁶⁴.

Tabela 1. Rodzaje zakładów psychiatrycznych przeznaczonych do wykonywania środka zabezpieczającego⁶⁵.

Rodzaj zakładu	Kategoria sprawców	Zabezpieczenia
podstawowy	Brak podstaw zakwalifikowania do zakładu dysponującego większym stopniem zabezpieczenia.	Stały nadzór nad sprawcami; Wyposażenie okien i drzwi w urządzenia uniemożliwiające sprawcom samowolne opuszczenie zakładu.
wzmocniony	Zachowanie sprawcy skierowane na zdrowie, życie innych oraz mienie znacznej wartości, zapobieżenie samowolnemu oddaleniu z zakładu – niemożność opanowania w zakładzie o niższym stopniu zabezpieczenia.	Dodatkowo: system telewizji wewnętrznej umożliwiający obserwację drzwi wejściowych, okien zewnętrznych, sal ogólnych, korytarzy, elektroniczny system sygnalizujący niekontrolowane otwarcie okien i drzwi.
maksymalny	Brak podstaw zakwalifikowania do zakładu dysponującego mniejszym stopniem zabezpieczenia.	System osobistych elektronicznych urządzeń alarmowych stanowiący wyposażenie personelu i sygnalizujący zagrożenie; Otoczenie oświetlonym murem o wysokości co najmniej 5,5 metra, nadzorowanym za pomocą telewizji wewnętrznej (lub inne zabezpieczenie o porównywalnej skuteczności), uniemożliwiającym samodzielne oddalenie się sprawcy.

⁶¹ Józef Gierowski, Lech Paprzycki, *Niepoczytalność...*, dz. cyt., s. 258.

⁶² § 1 Rozporządzenia z dnia 10 sierpnia 2004, Dz.U. 2004 nr 179 poz. 1854 z późn. zm.

⁶³ Józef Gierowski, Lech Paprzycki, *Niepoczytalność...*, dz. cyt., s. 260.

⁶⁴ Tamże, s. 261-262.

⁶⁵ Opracowanie własne na podstawie § 3, § 4, § 5 *Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości dnia 10 sierpnia 2004 roku w sprawie wykazu zakładów psychiatrycznych i zakładów leczenia odwykowego przeznaczonych do wykonywania środków zabezpieczających oraz składu, trybu powoływania i zadań komisji psychiatrycznej do spraw środków zabezpieczających*. Od kilku lat istnieje także czwarty rodzaj zakładu zamkniętego – dla skazanych za przestępstwa skierowane przeciwko wolności seksualnej, por. Józef Gierowski, Lech Paprzycki, *Niepoczytalność...*, dz. cyt., s. 263.

Problem stanowi także przeładnienie szpitali psychiatrycznych spowodowane zapewne nie tylko wzrostem wykrywalności, ale także większą zachorowalnością na choroby psychiczne⁶⁶.

Zwiększająca się liczba pacjentów-sprawców nie niesie za sobą wzrostu liczby miejsc, czy liczby zakładów (3 zakłady o maksymalnym stopniu zabezpieczenia, 12 – wzmocnionym, 32 – podstawowym). Brak miejsc w szpitalu wiąże się z koniecznością umieszczenia sprawcy na oddziałach psychiatrii sądowej aresztów śledczych, bądź też pozostawieniem sprawcy na wolności⁶⁷. Jednak żadne z tych rozwiązań nie wydaje się być poprawne.

Badania własne

Przedmiot badania stanowiły zachowania niezgodne z prawem niepoczytalnych sprawców, wobec których w latach 2005-2012 na mocy art. 324 k.p.k. postępowanie karne zostało umorzone w pięciu warszawskich sądach, tj.: Sądzie Okręgowym w Warszawie, Sądzie Okręgowym dla Warszawy Pragi, Sądzie Rejonowym dla m.st. Warszawy, Sądzie Rejonowym dla Warszawy Mokotowa, Sądzie Rejonowym dla Warszawy Śródmieścia.

Główne problemy badawcze sprowadzały się do ustalenia:

1) jak często stwierdzone przez biegłych zaburzenia takie jak: schizofrenia paranoidalna, choroba afektywna dwubiegunowa, psychoza alkoholowa, zaburzenia psychiczne na tle organicznym, uzależnienie od substancji psychoaktywnych oraz alkoholu, choroba otępienna, padaczka wykluczają zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem,

2) czy istnieje typowy sprawca, wobec którego postępowanie zostało umorzone z uwagi na stwierdzoną niepoczytalność w chwili popełnienia czynu,

3) czy osoby, u których stwierdzono niepoczytalność w chwili popełnienia czynu zabronionego, stwarzają zagrożenie dla otoczenia.

Źródła danych stanowiły akta sądowe, narzędzie badawcze zaś autorski kwestionariusz. Akta poddane badaniu (łącznie 76), to wszystkie sprawy umorzone na mocy art. 324 k.p.k. w latach 2009-2012 w pięciu wskazanych powyżej sądach. Sygnatury spraw zostały wynotowane z repertoriów sądowych, do których badaczka miała wgląd na mocy udzielanych przez prezesów sądów upoważnień. W dalszej kolejności sprawy o wskazanych sygnaturach zostały poddane analizie. Główne źródło wiedzy stanowiły wydane w sprawie orzeczenia oraz opinie sądowo-psychiatryczne. Ważne informacje zawierały także protokoły przesłuchań świadków i wywiady środowiskowe.

Przygotowany do badań kwestionariusz składał się z sześciu elementów, tj. dane o sprawcy (wiek, stan cywilny, środowisko rodzinne, wykształcenie, zawód, uprzednia karalność, używanie/nadużywanie alkoholu/środków odurzających, stan zdrowia), wydane w sprawie orzeczenie (kwalifikacja prawna czynu, opis czynu zabronionego, rozstrzygnięcie w sprawie), badanie sądowo-psychiatryczne (podmiot decydujący o przeprowadzeniu badania sądowo-psychiatrycznego, ambulatoryjne badanie sądowo-psychiatryczne, obserwacja sądowo-psychiatryczna – przesłanki skierowania, czas trwania, badania przeprowadzone przez biegłego

⁶⁶ Strona internetowa *Na wokandzie*: <http://nawokandzie.ms.gov.pl/numer-1/opinie-1/czas-na-reforme-srodkow-zabezpieczajacych.html>, dostęp dnia 03.03.2014 r.

⁶⁷ Józef Gierowski, Lech Paprzycki, *Niepoczytalność...*, dz. cyt. s. 263-264. Jako przykład można wskazać sprawę z 2010 roku: sprawca przed wymiar sprawiedliwości trafił za kierowanie gróźb karalnych wobec swojej żony. Nie było dla niego miejsca ad hoc na oddziale, więc oczekiwał na rozpoczęcie wykonywania środka zabezpieczającego na wolności. W czasie tego oczekiwania dokonał zabójstwa żony.

psychiatrę/psychologa), opinie sądowo-psychiatryczne (liczba, podmiot wydający/zlecający, sylwetka podejrzanego/oskarżonego i jego stosunku do czynu, wnioski biegłych), opinia środowiskowa (wywiad kuratora lub innego organu, zeznania świadków), pokrzywdzony (kim była ofiara, relacje sprawcy i ofiary).

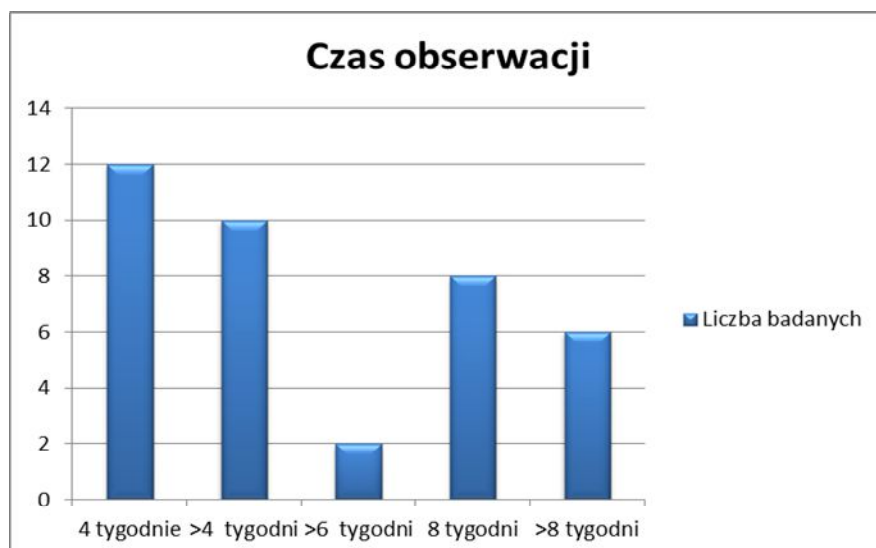
Do badania zastosowano celowy dobór próby ze względu na problematykę i dostępność badawczą. Poza analizą jakościową, zebrany materiał badawczy posłużył także do opracowania ilościowego mającego na celu przedstawienie sylwetki sprawcy dokonującego czynu zabronionego w stanie niepoczytalności (wiek, płeć, wykształcenie, stan cywilny, przesłanka niepoczytalności), analizy kwalifikacji prawnej czynów przestępczych, sporządzonych opinii sądowo-psychiatrycznych (rodzaj badania, czas obserwacji, udział psychologa w sporządzaniu opinii o stanie zdrowia, stopień zabezpieczenia zakładu psychiatrycznego) oraz relacji sprawca-ofiara.

Badanie sądowo-psychiatryczne

W analizowanych sprawach nie zaobserwowano tendencji dominującej w wyborze metody badania niepoczytalności gdyż na 76 zbadanych przypadków 38 stanowiły skierowania na badania ambulatoryjne i 38 skierowania na obserwację sądowo-psychiatryczną.

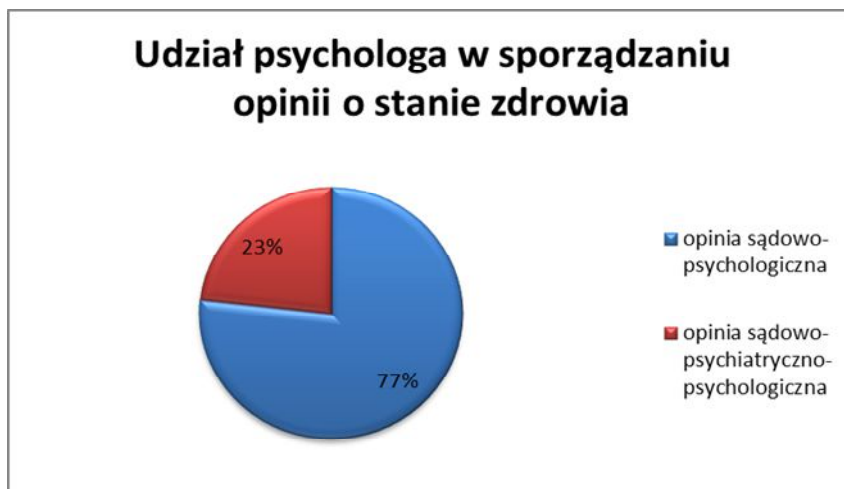
Opinie sądowo-psychiatryczne

Badania własne zostały przeprowadzone w trakcie zmiany kształtu art. 203 k.p.k., wprowadzonej ustawą z dnia 5 grudnia 2008 r.⁶⁸, która w życie weszła dnia 24 lutego 2009 r. (badano sprawy zakończone w latach 2007-2012). Przed nowelizacją obserwacja trwała od 6 do 12 tygodni, po nowelizacji – od 4 do 8. Na podstawie badań można stwierdzić, iż najliczniej reprezentowany był okres 4 tygodni. W 9 na 38 przypadkach wykorzystano maksymalny okres trwania obserwacji, tj. 12 tygodni do nowelizacji i 8 tygodni po niej.



⁶⁸ Ustawa z dnia 5 listopada 2009 r. o zmianie ustawy - Kodeks karny, ustawy - Kodeks postępowania karnego, ustawy - Kodeks karny wykonawczy, ustawy - Kodeks karny skarbowy oraz niektórych innych ustaw, Dz. U. 2009 nr 206 poz. 1589 z późn. zm.

Na 76 badanych przypadków i sporządzanych opiniach, biegły psycholog brał udział w sporządzeniu 69 przy czym zaledwie 16 (23%) z nich stanowiła opinia kompleksowa (sądowo-psychiatryczno-psychologiczna), pozostałe 53 (77%) opinie były odrębne.



Rozstrzygnięcie sądu

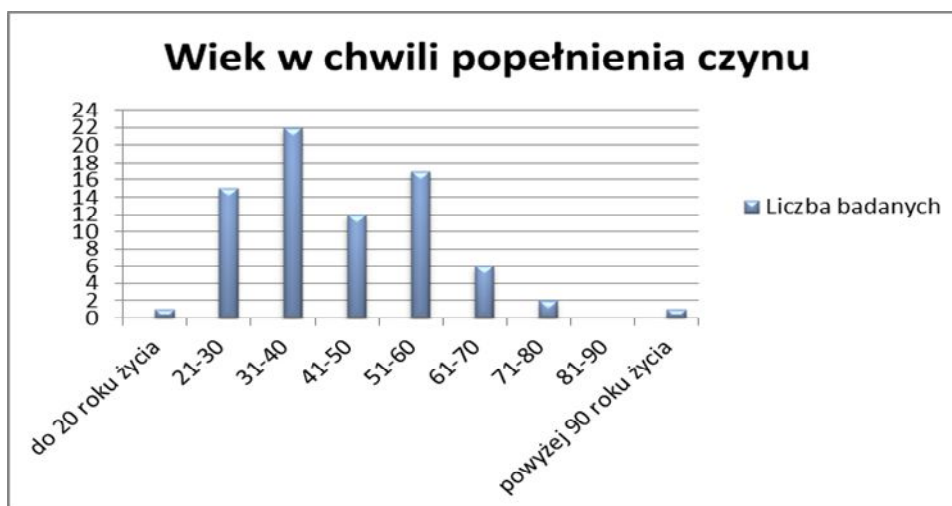
Na 66 orzeczonych środkach zabezpieczających blisko w połowie, tj. w 42% komisja wskazała podstawowy stopień zabezpieczenia, jako właściwy⁶⁹. Różnice między wskazaniami wzmocnionego i maksymalnego stopnia zabezpieczenia są minimalne (oba rodzaje stosowane w ok. 30%).



⁶⁹ Liczba ta spowodowana jest tym, iż podczas przeprowadzania badań niektóre sprawy były na etapie umorzenia, jednak sąd nie zwrócił się jeszcze do Komisji Psychiatrycznej do Spraw Środków Zabezpieczających celem podjęcia decyzji w przedmiocie wskazania zakładu psychiatrycznego o odpowiednim stopniu zabezpieczenia.

Sylwetka sprawcy dokonującego czynu zabronionego w stanie niepoczytalności

Z danych statystycznych – skazań za 2006 rok – wynika, iż sprawca przestępstwa to najczęściej osoba w wieku do 24 lat. Najliczniejszą kategorią jest grupa 17-20 lat, w następnych kategoriach wiekowych udział sprawców jest coraz mniejszy⁷⁰. Można zatem powiedzieć, że im starszy człowiek tym mniej popełnia przestępstw. Obserwacja ta nie dotyczy jednak kategorii sprawców niepoczytalnych, którzy zaczynają swoją „karierę” w późniejszym wieku i w późniejszym również kończą.



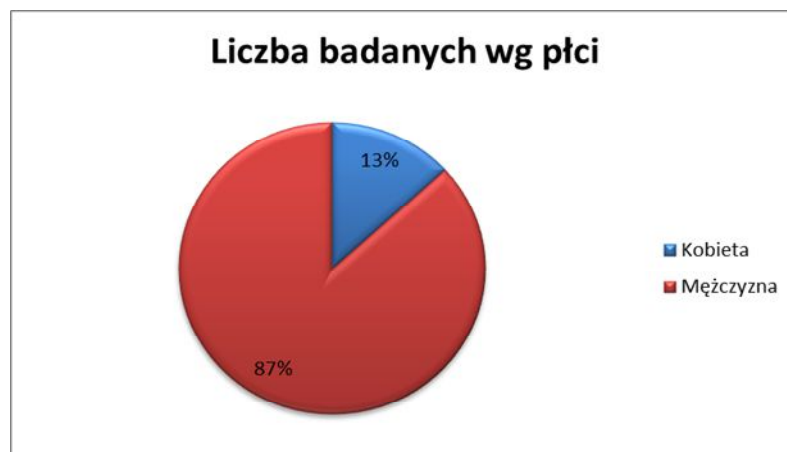
Jak wynika z powyższego wykresu, najliczniejszą kategorię sprawców stanowiły osoby w wieku 31-40 lat. Nadreprezentatywność tej grupy wiekowej determinować może liczba chorych na schizofrenię paranoidalną. Schizofrenia paranoidalna występuje bowiem zwykle u osób młodych (17-30 lat), jednak jak podkreśla Eugen Bleuler możliwe jest pojawienie się jej pierwszych objawów w wieku 30 lat, a co za tym idzie, rozwoju dalszego choroby w kolejnych latach⁷¹. Ponadto, w kategorię wiekową 31-40 wpisują się także zaburzenia urojeniowe, których początek zwykle ma miejsce po 30 roku życia, jak i choroba afektywna. Dalsze kategorie wiekowe przedstawiają się następująco: w kategorii 41-50 – 12 osób, 51-60 – 17 osób, 61-70 – 7 osób, 71-80 – 2 osoby oraz 1 w kategorii powyżej 90 roku życia. Dla tych ostatnich kategorii charakterystyczne może być występowanie psychoz starczych pod postacią otępienia miażdżycowego, a zatem miażdżycy naczyń krwionośnych, czy też otępienia starczego. Analizując wiek sprawców podyktowany danym zaburzeniem, należy mieć na uwadze, iż występują także choroby psychiczne nie mające związku z wiekiem, lecz będące np. efektem urazów głowy czy też spożywania substancji psychoaktywnych, jak psychozy powstające po uszkodzeniach OUN oraz psychoza alkoholowa.

Udział kobiet w popełnianiu przestępstw, jest znacznie mniejszy niż mężczyzn⁷². Potwierdzają to dane statystyczne za 2009 rok, w którym podejrzane kobiety stanowiły 11% ogółu, skazane zaś ok. 8%⁷³.

⁷⁰ Andrzej Siemaszko, Beata Gruszczyńska, Marek Marczewski, *Atlas przestępczości w Polsce 4*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2009, s. 90.

⁷¹ Eugen Bleuler, Manfred Bleuler, *Lehrbuch der Psychiatrie*, Springer Verlag, Berlin 1983, s. 298-299 za Marian Cieślak, *Psychiatria w procesie karnym...*, dz. cyt., s. 317.

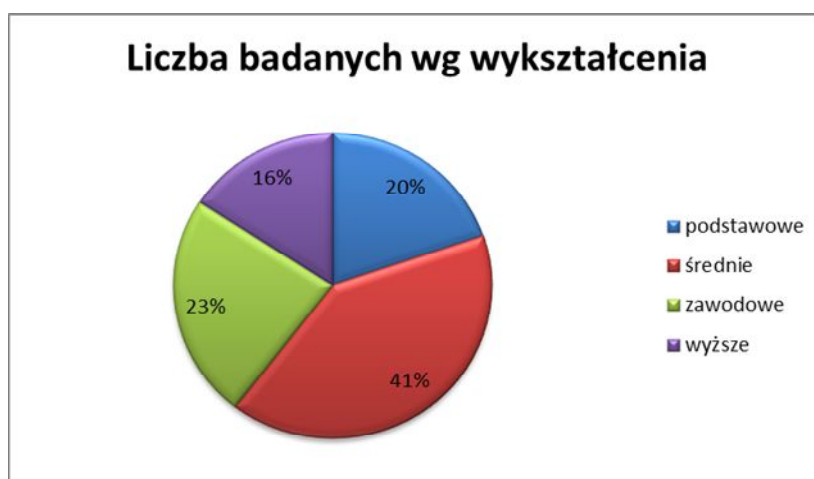
⁷² Janina Błachut, Andrzej Gaberle, Krzysztof Krajewski, *Kryminologia*, Gdańsk 2007, s. 221-223.



W analizowanym badaniu odnotowano analogiczną dysproporcję płci sprawców, o których mowa w art. 31 § 1 k.k. Zaledwie 13% badanych stanowiły kobiety. Podobne wyniki otrzymał Filip Bolechała w badaniach niepoczytalnych sprawców zabójstw – 3 z 60 analizowanych zostało popełnione przez kobiety⁷⁴.

Jak wynika z raportu *Skazani i byli skazani na rynku pracy – ocena problemu z punktu widzenia organizacji pozarządowych*, opracowanego przez Dagmarę Woźniakowską-Fajst i in., osoby skazane zwykle mają niskie wykształcenie⁷⁵.

Spośród badanych sprawców niepoczytalnych aż 60% posiadało wykształcenie wyższe i średnie, około 24% – zawodowe, podstawowe zaś – 20%. Można zatem powiedzieć, iż sprawca niepoczytalny jest lepiej wykształcony aniżeli „typowy” sprawca przestępstw.



Na podstawie powyższych wyników nie możemy wysunąć twierdzenia, że osoby o których mowa w art. 31 § 1 k.k. pozbawione były dostępu do ogólnie preferowanych i praktykowanych

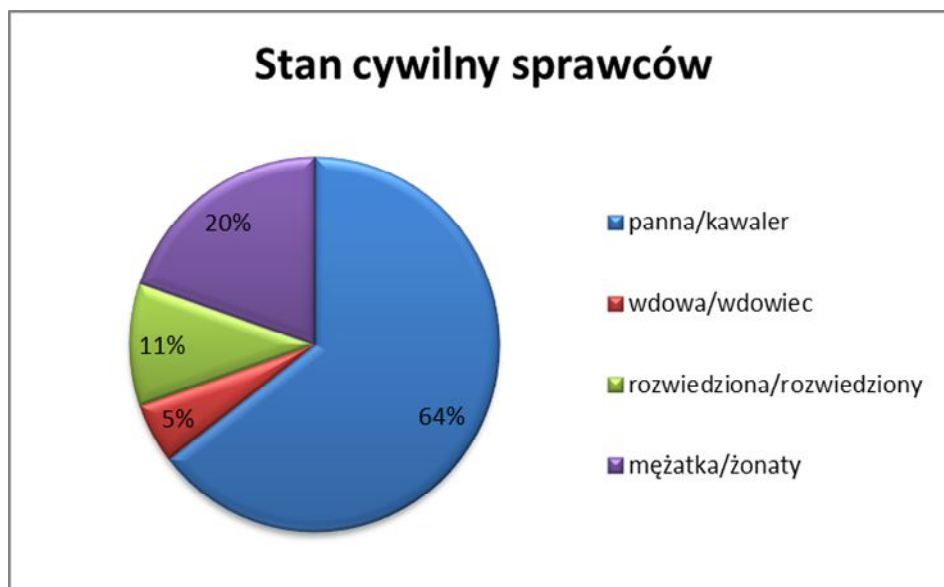
⁷³ Andrzej Siemaszko, Beata Gruszczyńska, Marek Marczewski, *Atlas przestępczości w Polsce 4*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2009, s. 91.

⁷⁴ Filip Bolechała, *Medyczno-sądowa analiza...* dz. cyt., s. 103.

⁷⁵ Raport nt. *Skazani i byli skazani na rynku pracy – ocena problemu z punktu widzenia organizacji pozarządowych*, opracowanie: Dagmara Woźniakowska-Fajst we współpracy z: Piotr Bugno, Marek Łagodziński, Paweł Nasiłowski, s. 7, dostęp na stronie internetowej: http://www.fise.org.pl/files/1bezrobocie.org.pl/public/Raporty/DWoźniakowska_raport_dot_wiezniov.pdf dnia 02.07.2015.

zasad współżycia społecznego oraz społecznego funkcjonowania, gdyż prowadziły one życie w kręgu innych ludzi: w szkole, na studiach, w pracy. W związku z tym poznawały obowiązujące normy i zakazy. Skłonność zaś do ich łamania mogła zostać podyktowana m.in. zmianami organicznymi w mózgu, zmianami w osobowości, myśleniu czy odczuwaniu, przekładającymi się na zmiany w zachowaniu niezależne od nich, będące bowiem wynikiem objawów choroby, których zminimalizowanie mogło nastąpić na skutek leczenia.

Podobne wyniki są charakterystyczne dla wspomnianego badania niepoczytalnych sprawców zabójstw, wśród których decydującą kategorię zajmują osoby z wykształceniem zawodowym i średnim – 58%, z podstawowym – 24%, zaś z wyższym – 8%.



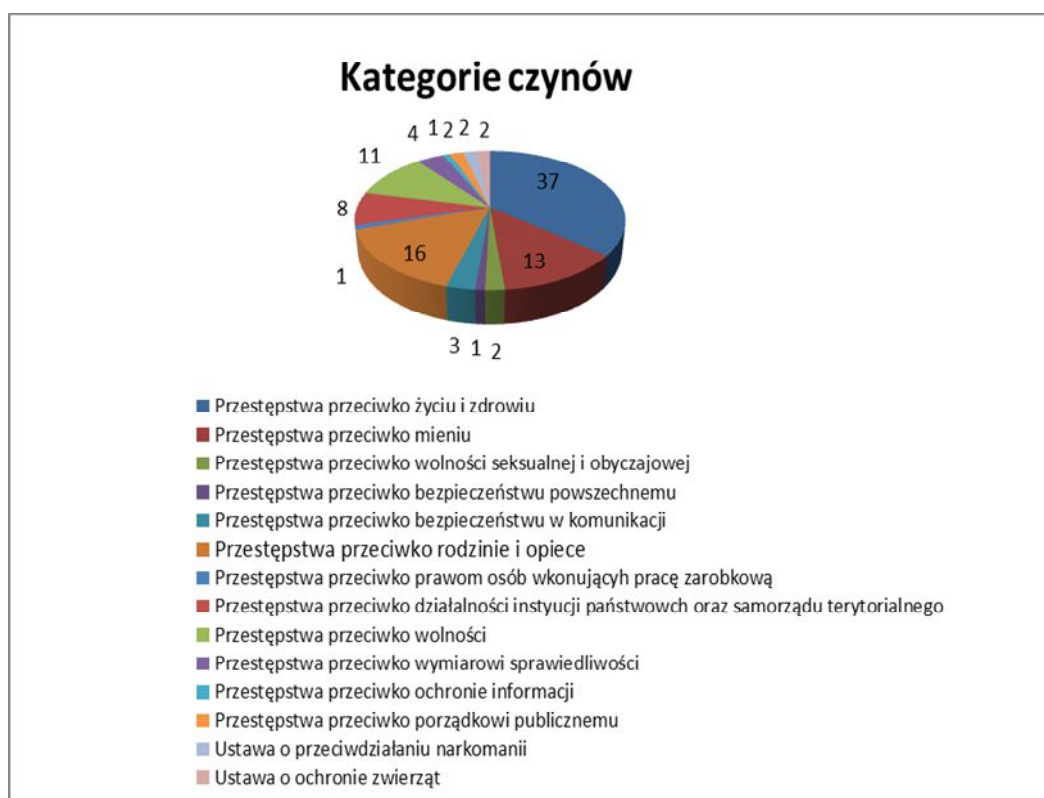
Okolo 36% badanych stanowiły osoby posiadające rodziny, bądź będące po rozwodzie lub śmierci partnera, 64% sprawców natomiast nie posiadało własnych rodzin. Samotność tych ostatnich mogła być efektem braku chęci wiązania się z osobą chorą psychicznie, bądź konsekwencją braku umiejętności funkcjonowania w związku ze strony osoby, o której mowa w art. 31 § 1 k.k.



Ponad 47% badanych sprawców stanowili chorzy na schizofrenię paranoidalną. Dalej u ok. 26% (20 badanych) stwierdzono zaburzenia urojeniowe, następnie zespół urojeniowy - ok. 12% (9 przypadków), chorobę afektywną dwubiegunową - ok. 8% (6 przypadków), halucynozę alkoholową - ok. 6% (4 przypadki). Zdiagnozowanie padaczki u dwóch osób (ok. 1,5%) było również przesłanką do stwierdzenia niepoczytalności. Ponadto, z przeprowadzonych badań wynika, że obok zaburzeń, o których mowa powyżej, lekarze stwierdzili u 14 osób nadużywanie alkoholu i substancji psychoaktywnych (popełnione przestępstwa przez te osoby, to: rozbój, kradzież, spowodowanie niebezpiecznych zdarzeń, pozbawienie wolności, uporczywe nękanie, znęcanie się, zabójstwo), u trzech obniżenie sprawności intelektualnej (przestępstwa: znęcanie się, spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, zabójstwo), u dwóch także cechy otępienne (przestępstwo znęcania się).

Podobne wyniki odnajdujemy w badaniach F. Bolechały. U 48% niepoczytalnych sprawców zabójstw stwierdzono schizofrenię paranoidalną, dalej zaburzenia psychotyczne na podłożu organicznym lub alkoholowym – 18%, utrwalone zaburzenia urojeniowe – 8%⁷⁶.

W Polsce dominuje przestępczość przeciwko mieniu (ponad 30%) oraz przestępczość przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu i w komunikacji (ok. 30%). Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu stanowią około 9% ogółu zaś przeciwko rodzinie i opiece ok. 5%⁷⁷.



Zamiarem badaczki było wynotowanie wszystkich czynów niezgodnych z prawem popełnionych przez osoby niepoczytalne. Niekiedy jednak jedna osoba swoim zachowaniem dopuszczała się więcej, aniżeli tylko jednego czynu, stąd liczba poddana analizie stanowi 104. Najliczniej reprezentowane są przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu – 37, dalej przestępstwa przeciwko rodzinie i opiece – 16, przestępstwa przeciwko mieniu – 13, jak również przeciwko

⁷⁶ Filip Bolechała, *Medyczno-sądowa analiza...* dz. cyt., s. 112.

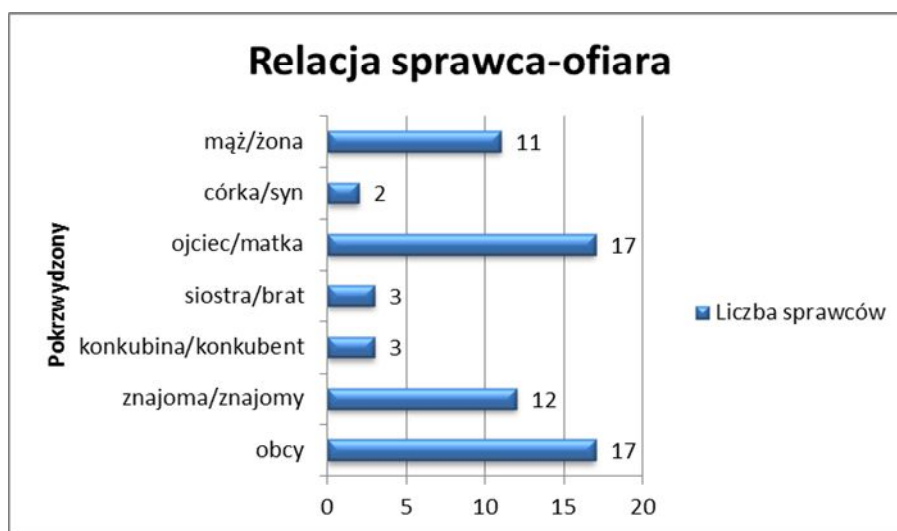
⁷⁷ Andrzej Siemaszko, Beata Gruszczyńska, Marek Marczewski, *Atlas przestępczości...*, dz. cit., 92.

wolności seksualnej i obyczajowej – 11. Sprawca niepoczytalny, w przeciwieństwie do innych sprawców, popełnia znacznie mniej przestępstw przeciwko mieniu, kierując swoje negatywne działania głównie przeciwko życiu i zdrowiu innych.

Na szczególną uwagę zasługuje kategoria przestępstw przeciwko rodzinie i opiece. Przeprowadzone badania jednoznacznie wskazują, iż ofiarami sprawców niepoczytalnych są osoby bliskie i znajome – 74%, w tym osoby najbliższe – 55%. Taki charakter przestępstw podyktowany jest między innymi faktem spędzania przez sprawcę większości czasu w domu. Osoby zamieszkujące wspólne gospodarstwo czy wspólną klatkę schodową, mające najczęstszy kontakt ze sprawcami, były tym samym najbardziej narażone na ich agresywne zachowania, obelgi i wyzwiska. To one musiały nauczyć się żyć w sytuacji ciągłego strachu (o czym poniżej), stając się w końcu ofiarami poszczególnych przestępstw.

W kontekście uzyskanych wyników badań, właściwe wydaje się odwołanie do tezy Mervina Wolfganga mianowicie, iż przestępstwa z użyciem przemocy (dominujące w badanej kategorii) charakteryzuje wyraźny związek łączący ofiarę i sprawcę - ofiara bardzo dobrze zna sprawcę z uwagi na istniejące między nimi więzy towarzyskie lub rodzinne. Wolfgang podkreśla, iż stereotyp przemocy ze strony obcej osoby powinniśmy traktować raczej, jako wyjątek aniżeli regułę, bowiem to właśnie najbliższe środowisko społeczne jednostki (rodzina, grupa rówieśnicza/koleżeńska) stanowi największe ryzyko doświadczenia agresji oraz przemocy⁷⁸. Wyniki własne, jak i tezę Wolfganga, popierają dodatkowo wspomniane wyżej wyniki badań F. Bolechały. Na 50 zbadanych spraw o zabójstwo sprawców niepoczytalnych, ponad 82% stanowiły takie, w których ofiara nie była przypadkowa, w blisko ponad 70% przypadków relacja sprawca-ofiara zamykała się w najbliższej rodzinie⁷⁹.

Relacja sprawca-ofiara



Na zakończenie zostaną przytoczone fragmenty, traktujące o wizerunku sprawcy w oczach społeczeństwa, wynotowane na podstawie: protokołów przesłuchań świadków, wywiadów z osobami najbliższymi znajdującymi się w opiniach sądowo-psychiatrycznych, wywiadów przeprowadzonych przez kuratora sądowego:

⁷⁸ Janina Błachut, Andrzej Gaberle, Krzysztof Krajewski, *Kryminologia...* dz. cyt., s. 280.

⁷⁹ Filip Bolechała, *Medyczno-sądowa analiza...* dz. cyt., s. 121.

Paweł P., lat 24, kawaler, wykształcenie średnie, rozpoznanie: organiczna psychoza alkoholowa, pogranicze upośledzenia umysłowego, czyn zabroniony: pobicie ze skutkiem śmiertelnym swojego brata

Siostra: „wyprowadziłam się z domu m.in. przez brata Pawła, ponieważ przy nim nie dało się żyć i funkcjonować. Boję się Pawła, bo zawsze to, co on mówił, to konsekwentnie realizował. Po zdarzeniu znaleźliśmy przysypane ziemią 6 butelek podpałki do grilla, a Paweł straszył wcześniej, że podpali dom. Kilka miesięcy wcześniej Paweł po raz pierwszy powiedział bratu, że go zabije, ponieważ zadzwonił kiedyś na policję, aby zabrać go do szpitala. My się go wszyscy boimy, bo jest nieobliczalny. Zawsze to, co powie, to później robi. Złamał mi nos, popycha mnie, szturcha i grozi.”

Matka: „syn w wieku 22 lat zapadł na schizofrenię. Od tego czasu nieustannie się znęca nade mną. Kilkakrotnie próbował mnie pobić. Podszedł do mnie, uderzył mnie pięścią w twarz, rozbił mi okulary i próbował wyrwać mi nóż z zamiarem zabicia mnie. Mówił do drugiego syna, że chce mnie zabić. Gdy mówił, że nas zabije – znaleźliśmy siekierę za kaloryferem. Mówił coś o podpaleniu, a potem przyszedł z kanistrem benzyny.”

Włodzimierz G., lat 60, żonaty, wykształcenie wyższe, rozpoznanie: schizofrenia paranoidalna, czyn zabroniony: naruszenie nietykalności cielesnej funkcjonariusza policji oraz znieważenie go słowami powszechnie uważanymi za obelżywe

Wywiad kuratora sądowego: „w miejscu zamieszkania utrudnia życie mieszkańcom, którzy się go boją. Zimą zakręcał ogrzewanie znajdujące się w garażu, co powodowało odcięcie ogrzewania innym mieszkańcom, wyrzucał śnieg przed garaż sąsiadce, co uniemożliwiło jej wyjazd samochodem.”

Michał K., lat 19, kawaler, wykształcenie zawodowe, rozpoznanie: schizofrenia paranoidalna u osoby z uzależnieniem od środków psychoaktywnych, czyn zabroniony: groźby pozbawienia życia

Matka: „syn przestał chodzić do szkoły zawodowej gastronomicznej. Przed egzaminami zaczął zażywać narkotyki: amfetaminę oraz tabletki amfetaminopodobne. Od tego czasu zaczął być agresywny wobec mnie i swojego brata. Agresja na początku przejawiała się głównie poprzez rozpychanie nas w trakcie chodzenia po mieszkaniu. W trakcie tych zachowań używał wulgarnych słów. Nosi ze sobą cały czas nóż kuchenny, z którym też cały czas śpi. Z nożem tym godzinami siedzi na pralce i mówi, że ma brzydką skórę, ktoś go osacza. Nożem cały czas wymachuje przed sobą, nóż kieruje w okolice naszych głów i szyi. Michał ma bardzo duże skoki nastroju. Zachowuje się dziwnie, wpatruje się w swoje odbicie w lustrze, ma dziwne oczy, tzw. puste.”

Podsumowanie

Nie każdy sprawca powinien ponieść karę, gdyż nie wszystkim możemy przypisać świadomość i możliwość poniesienia odpowiedzialności za swoje zachowanie. W związku z tym współczesny ustawodawca oprócz kar i środków karnych dysponuje jeszcze środkami zabezpieczającymi, w tym leczniczymi, mającymi zastosowanie wobec sprawców niepoczytalnych. Należy pamiętać, iż leczniczy charakter tego środka zobowiązuje do czegoś więcej, aniżeli tylko izolacji sprawcy-pacjenta. Winny zostać podjęte wszelkie starania, by objawy psychotyczne choroby zredukować do minimum. Nasilenie bowiem tych objawów może niekiedy powodować wzrost zagrożenia bezpieczeństwa otoczenia. Jednakże brak skutecznego leczenia nie jest jedynym czynnikiem potencjalnie warunkującym nasilenie objawów. Przyczyniać się do tego może również

nadużywanie alkoholu czy stosowanie innych środków psychoaktywnych. Mimo złudnej początkowej redukcji objawów pod wpływem ww. substancji zachowania takie mogą prowadzić do uzależnienia i powodować ryzyko wystąpienia psychoz. Ponadto badani sprawcy podawali, iż podczas spożywania alkoholu odstawiali leki, żeby nie mieszać tych dwóch substancji, zaburzając w ten sposób również prawidłowy przebieg leczenia. Badani stanowili, co do zasady, grupę osób nieaktywnych zawodowo i nieuczących się – od początku trwania choroby, bądź od momentu nasilenia się jej objawów. Spędzanie czasu wolnego ograniczali głównie do przebywania w domu. Największe zagrożenie stanowili więc dla osób najbliższych.

Na zakończenie warto jeszcze wspomnieć, iż art. 31 § 1 k.k. przewiduje trzy przesłanki niepoczytalności, w związku z czym moglibyśmy spodziewać się trzech kategorii niepoczytalnych sprawców czynów zabronionych. W praktyce zaś jednak tylko jedna z nich, tj. choroba psychiczna, odgrywała istotną rolę (u 47% sprawców stwierdzono schizofrenię paranoidalną, przy czym pojawiły się także: choroba afektywna dwubiegunowa, psychoza alkoholowa, zaburzenia psychiczne na tle organicznym, uzależnienia od substancji psychoaktywnych oraz alkoholu, choroba otępienna, padaczka). Analiza akt spraw sądowych wykazała, iż nie możemy mówić o „typowym sprawcy niepoczytalnym”, jednak są pewne cechy charakterystyczne dla tej kategorii. Sprawca ten jest wyraźnie starszy od statystycznego przestępcy (największa aktywność przypada na wiek 31-40). Niepoczytalny sprawca, to podobnie jak inni przestępcy, głównie mężczyzna – kobiety stanowiły zaledwie 13%. Można więc zatem mówić nawet o pewnej nadreprezentacji kobiet w porównaniu do ogólnej populacji skazanych (w której udział kobiet wynosi 8%). Wykształcenie również okazało się czynnikiem różnicującym – sprawcy niepoczytalni są lepiej wykształceni od poczytalnych. 64% sprawców niepoczytalnych było stanu wolnego. Dokonywane przez nich przestępstwa skierowane są głównie przeciwko życiu i zdrowiu oraz przeciwko rodzinie i opiece, co stanowi znaczną różnicę w porównaniu z ogólną charakterystyką przestępczości w Polsce zdominowaną przestępstwami przeciwko mieniu. Należy pamiętać, iż badania własne nie były badaniami ogólnopolskimi mogą one jednak stanowić wprowadzenie do reprezentatywnego badania całej populacji sprawców niepoczytalnych.

dr Paulina Wiktorska

Zakład Kryminologii, Instytut Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk

Polityka karna wobec cudzoziemców przebywających w Polsce¹

ABSTRAKT

Przedmiotem rozważań artykułu jest fragment polityki karnej państwa obejmujący działalność sądów w celu przeciwdziałania i ograniczania przestępczości w drodze stosowania przepisów prawa karnego wobec cudzoziemców przebywających w Polsce. W szczególności poruszane jest zagadnienie polityki wymierzania kar i środków karnych cudzoziemcom, którzy dopuścili się czynów zabronionych przez polskie prawo karne i trafili do systemu formalnej kontroli społecznej. Celem analizy jest ustalenie, w jaki sposób na przestrzeni lat 2004 – 2012 kształtowała się polityka sądowego wymiaru kary cudzoziemcom, jakie kary i środki karne były wobec nich najczęściej stosowane w odpowiedzi na popełnienie poszczególnych rodzajów przestępstw oraz sprawdzenie czy, a jeśli tak, to w jakim kierunku i zakresie, polityka ta odbiega od polityki karnej stosowanej wobec polskich obywateli.

Wstęp

Przedmiotem rozważań niniejszego artykułu jest polityka karna, a w zasadzie jej fragment, czyli „działalność sądów, mająca na celu przeciwdziałanie i ograniczanie przestępczości w drodze stosowania przepisów prawa karnego”² i tylko wobec wybranej grupy społecznej - cudzoziemców przebywających w Polsce. W dużym uproszczeniu można uznać, że mowa będzie o polityce wymierzania kar i środków karnych cudzoziemcom, którzy dopuścili się czynów zabronionych przez polskie prawo karne i trafili do systemu formalnej kontroli społecznej.

Zgodnie z obowiązującym w Polsce prawem karnym, kara powinna czynić zadość celom ogólnie i indywidualnie prewencyjnym oraz potrzebom w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. We współczesnym prawie karnym podkreśla się również, że celem kary, a w szczególności orzekanych obok kary lub zamiast niej środków karnych, powinno być naprawienie szkody i zadośćuczynienie pokrzywdzonemu przestępstwem³.

Celem poniższej analizy jest ustalenie, w jaki sposób na przestrzeni lat 2004 – 2012 kształtowała się polityka sądowego wymiaru kary cudzoziemcom, jakie kary i środki karne były wobec nich najczęściej stosowane w odpowiedzi na popełnienie poszczególnych rodzajów przestępstw oraz sprawdzenie czy, a jeśli tak, to w jakim kierunku i zakresie, polityka ta odbiega od polityki karnej stosowanej wobec polskich obywateli.

¹ Opisane poniżej wyniki badań zostały uzyskane w ramach pracy w Projekcie „SIC – Modułowy wielozadaniowy System Identyfikacji Cudzoziemców wraz z modułem analizy ryzyka ofiar przestępstw handlu ludźmi”, finansowanym ze środków Narodowego Centrum Badań i Rozwoju (nr DOBR-BIO04/055/13127/2013).

² T. Szymanowski, *Polityka karna w Polsce współczesnej w świetle przepisów prawa i danych empirycznych*, [w:] *System Prawa Karnego tom I zagadnienia Ogólne*, red. Marek A., CH Beck, Instytut Nauk Prawnych PAN, Warszawa 2010, s. 215.

³ Tamże s. 417.

„Polska obecnie, tak jak podczas całej swej powojennej historii, pozostaje krajem o ujemnym saldzie migracji, co oznacza, że więcej osób z Polski emigruje, niż do niej przyjeżdża. Znaczna część napływów migracyjnych związana jest z położeniem Polski i nie łączy się w istotny sposób z odbiorem Polski, jako kraju przyjaznego imigrantom. Można się jednak spodziewać, że jako kraj unijny Polska będzie stopniowo przekształcać się z kraju emigracji i tranzytu w atrakcyjne miejsce docelowe migracji”⁴. W tym kontekście interesujące jest przyjrzenie się różnym aspektom funkcjonowania cudzoziemców w naszym społeczeństwie, w tym także ich kontaktom z organami wymiaru sprawiedliwości. Według danych Eurostat odsetek cudzoziemców przebywających na terenie Polski jest jednym z najniższych w całej Unii Europejskiej i stanowi zaledwie 0,1%, najczęściej są to obywatele ościennych państw wschodnich: Ukrainy, Rosji i Białorusi. Polska nie jest również krajem atrakcyjnym dla cudzoziemców poszukujących ochrony międzynarodowej spowodowanej prześladowaniami lub konfliktem zbrojnym w kraju pochodzenia.⁵ Jednak wyraźnie widać, że coraz liczniejsi cudzoziemcy przybywają do naszego kraju, ubiegają się pracę, poszukują ochrony międzynarodowej lub tylko oczekują poprawy jakości swojego życia. „Można wskazać jeszcze wiele innych powodów przyjazdu cudzoziemców do Polski. Należy założyć, iż w przyszłości strumień imigracji do Polski, szczególnie z tzw. krajów trzecich, będzie rósł. Prawdopodobnie nie staniemy się takimi krajami imigracyjnymi jak Wielka Brytania czy Niemcy, ale jednak liczba cudzoziemców, która będzie zamieszkiwać Polskę będzie zdecydowanie większa niż obecnie.”⁶

1. Struktura przestępczości cudzoziemców w Polsce na przestrzeni lat 2004 – 2012

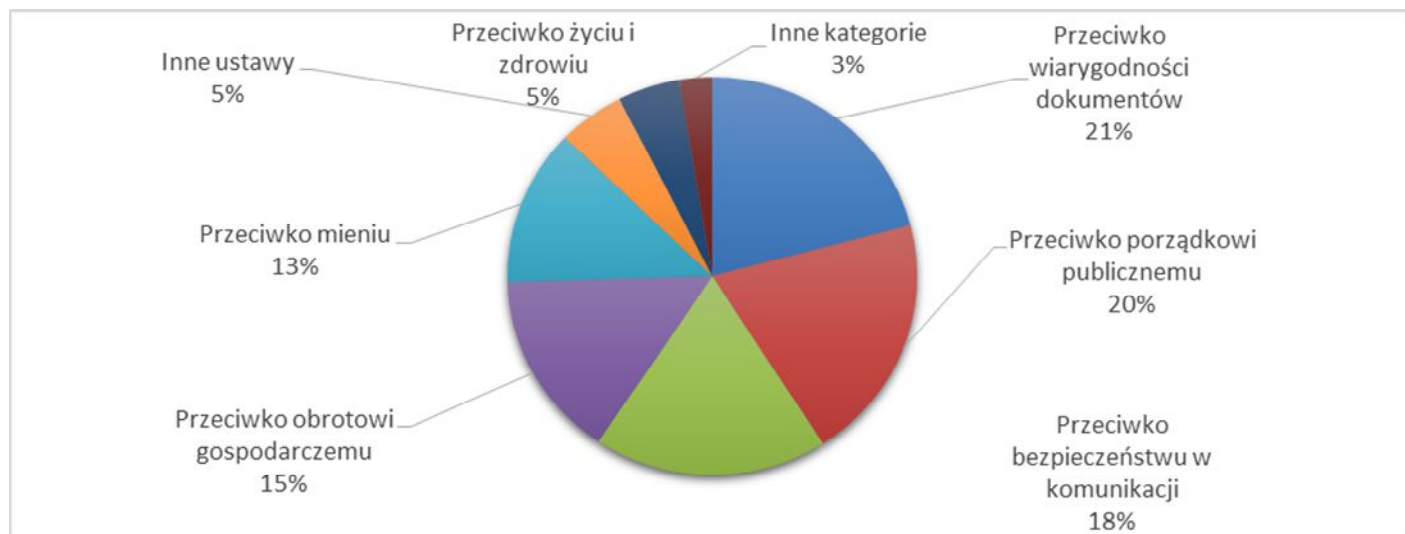
Analiza struktury przestępstw popełnianych przez cudzoziemców pokazuje, że najczęściej (łącznie 87%) są to przestępstwa należące do 5 głównych kategorii; przeciwko wiarygodności dokumentów – 21% skazanych, przeciwko porządkowi publicznemu – 20% skazanych, przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji – 18% skazanych, przeciwko obrotowi gospodarczemu – 15% skazanych i przeciwko mieniu – 13% skazanych. Przestępstwa kwalifikowane z artykułów chroniących inne rodzaje dóbr prawnych, będące podstawą skazywania cudzoziemców zdarzają się znacznie rzadziej i są to przede wszystkim: przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu, wymiarowi sprawiedliwości, rodzinie i opiece, wolności seksualnej, bezpieczeństwu powszechnemu, przeciwko środowisku, przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej i obrotowi gospodarczemu. Zdarzają się także przestępstwa, których znamiona wypełniają kwalifikację prawną innych ustaw niż kodeks karny. Najczęściej jest to: ustawa z dnia 10 września 1999 r. kodeks karny skarbowy (Dz.U. 1999 nr 83, poz. 930), ustawa z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i zapobieganiu alkoholizmowi (Dz.U. 1982 nr 35, poz. 230) ustawa z dnia 9 listopada 1995 r. o ochronie zdrowia przed następstwem używania tytoniu i wyrobów tytoniowych (Dz.U. 1996, nr 10, poz. 55) i wreszcie ustawa z dnia 30 czerwca 2000 r. Prawo własności przemysłowej (Dz.U.2001 nr 49, poz. 508).

⁴ M. Szczepanik, s.14, *Cudzoziemcy w Polsce – zjawiska i charakterystyka kulturowa wybranych grup*, [w:] *Cudzoziemcy w Polsce. Podręcznik dla funkcjonariuszy publicznych*, red. Maja Łysienia, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa 2015, s.14.

⁵ K. Słubik, *Cudzoziemcy w Polsce*, [w:] *Bezpieczny dom?*, red. W. Klaus, Warszawa 2014, s. 68.

⁶ P. Dąbrowski, M. Duszczyk, *Wprowadzenie*, [w:] *Przestrzeganie Praw Cudzoziemców w Polsce. Raport Rzecznika Praw Obywatelskich*, Warszawa 2012, s. 5.

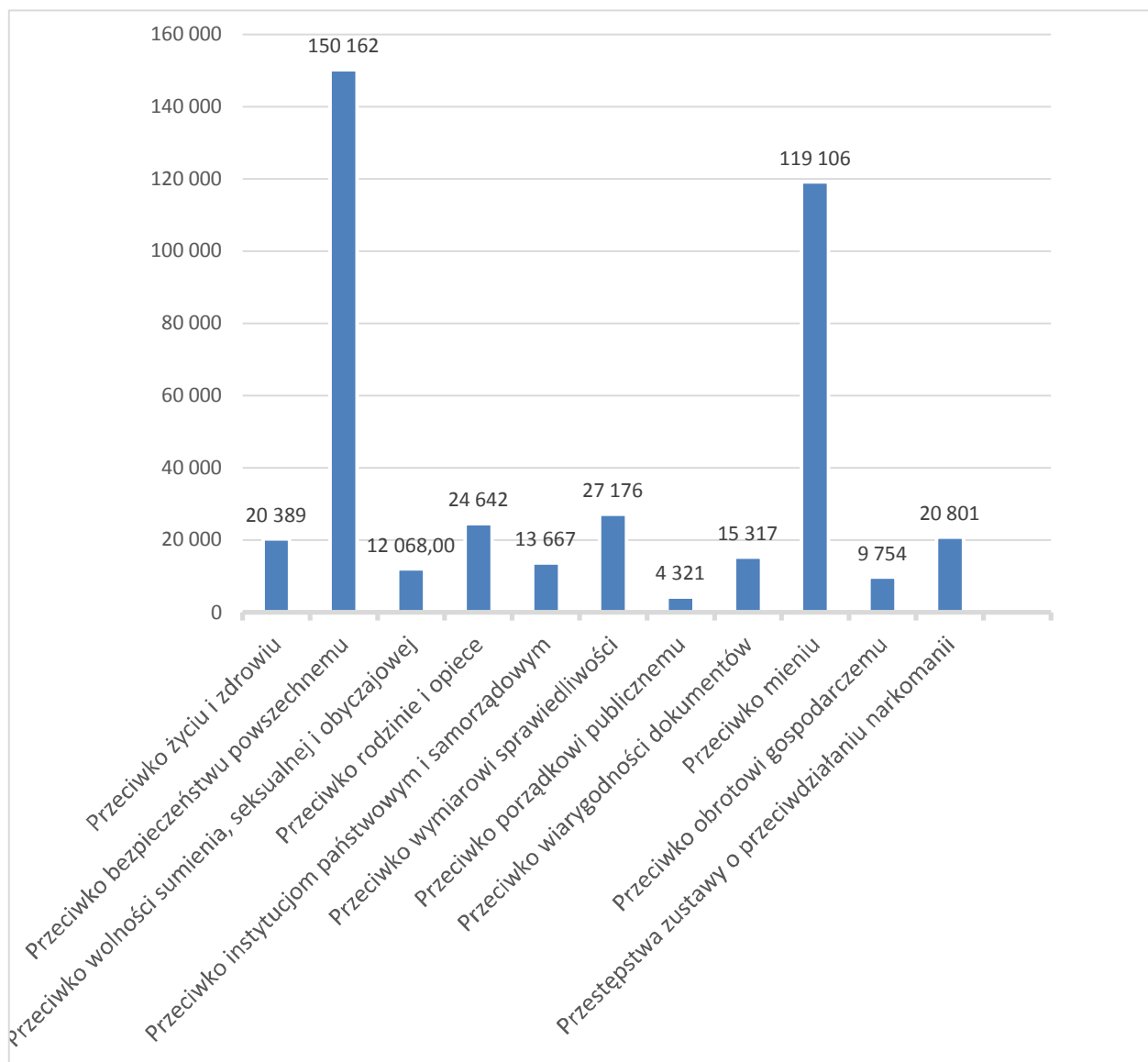
Wykres 1. Struktura przestępczości cudzoziemców w Polsce w latach 2004-2012



Kiedy porównamy strukturę przestępczości cudzoziemców z ogólnie rejestrowaną strukturą przestępczości w Polsce, okazuje się, że wyraźnie się od siebie różnią. Jeśli chodzi o rodzaje popełnianych przestępstw, to w statystykach ogólnych również dominują przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji, ale kolejne kategorie to: przestępstwa przeciwko mieniu, przeciwko wymiarowi sprawiedliwości, przeciwko rodzinie i opiece, przestępstwa z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, przeciwko życiu i zdrowiu, przeciwko wiarygodności dokumentów, przeciwko działalności instytucji państwowych i samorządowych, przeciwko wolności sumienia, wyznania oraz wolności seksualnej i wreszcie przeciwko obrotowi gospodarczemu⁷.

⁷ J. Błachut, *Polityka karna i stan przestępczości*, [w:] *System Prawa Karnego. Zagadnienia ogólne*, Tom 1, red. A. Marek, Warszawa 2010, s.202.

Wykres 2. Struktura przestępczości ogółem w Polsce



2. Polityka orzekania kar wobec cudzoziemców na przestrzeni lat 2004 – 2012 w Polsce

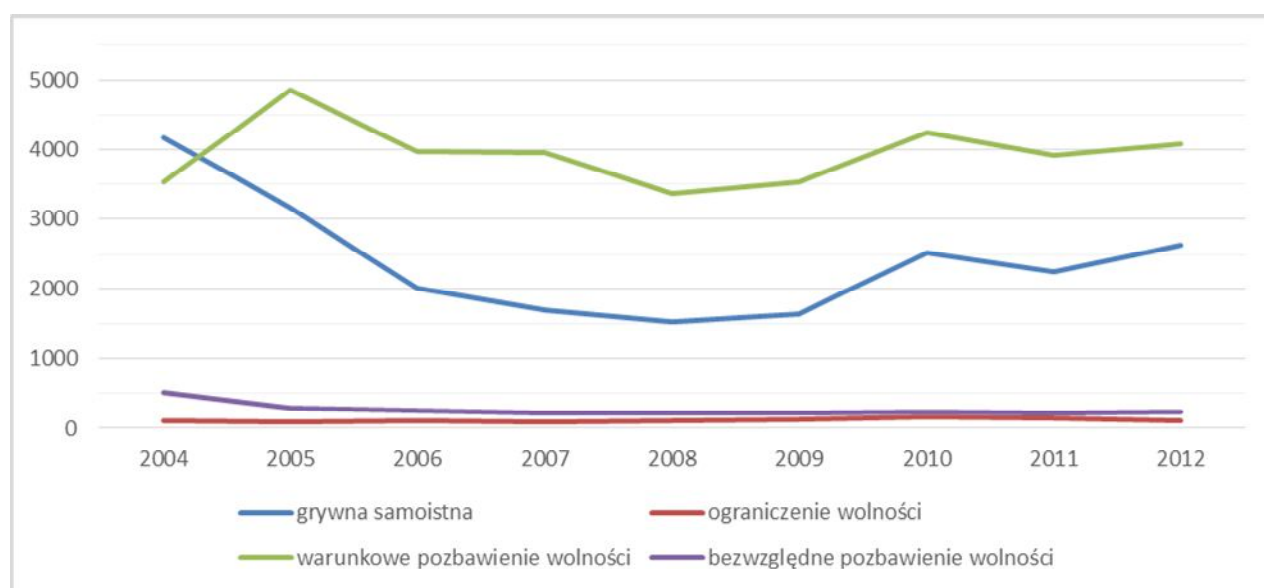
Polityka orzekania kar wobec cudzoziemców nie odbiega zasadniczo od generalnej tendencji obecnej w prowadzonej w Polsce w ostatnich latach polityce karnej ogółem. Zdecydowanie najczęściej sądy sięgają po karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. W następnej kolejności po karę grzywny i bezwzględnego pozbawienia wolności, sporadycznie korzystając z możliwości orzeczenia kary ograniczenia wolności⁸.

Obserwacja polityki orzekania kar wobec cudzoziemców prowadzi do wniosku, że na przestrzeni badanych lat średni odsetek kary ograniczenia wolności wynosił zaledwie 2% wszystkich orzeczonych kar. Jej poziom nie zmieniał się, stanowiąc zaledwie 1-2% w strukturze kar orzekanych w każdym badanym roku łącznie. Jeśli porównamy te dane z ogólną strukturą kar orzekanych w Polsce okazuje się, że kolejność ich wymiaru jest następująca: kara pozbawienia

⁸ Por. m in. z danymi statystycznymi za 2012: <http://bip.ms.gov.pl/pl/dzialalnosc/statystyki/statystyki-2012/>.

wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania orzekana jest najczęściej, następnie grzywna, kara ograniczenia wolności i kara bezwzględnego pozbawienia wolności⁹. Na tym tle widać, że kara ograniczenia wolności jest stosowana wobec cudzoziemców jeszcze rzadziej aniżeli wobec skazanych ogółem. Wynika to zapewne z konstrukcji kary ograniczenia wolności przewidzianej w polskim kodeksie karnym, która zakłada obowiązek wykonywania przez skazanego pracy na cele społeczne lub potrącenia wynagrodzenia za pracę osób zatrudnionych. Cudzoziemcy często nie mają stałego zatrudnienia, z którego można by dokonywać potrącenia, a organizowanie im nieodpłatnej pracy na cele społeczne, może napotykać na jeszcze większe trudności niż w przypadku polskich obywateli, chociażby ze względu na bariery językowe i kulturowe.

Wykres 3. Rodzaje kary orzeczonej wobec cudzoziemców w Polsce na przestrzeni lat 2004-2012



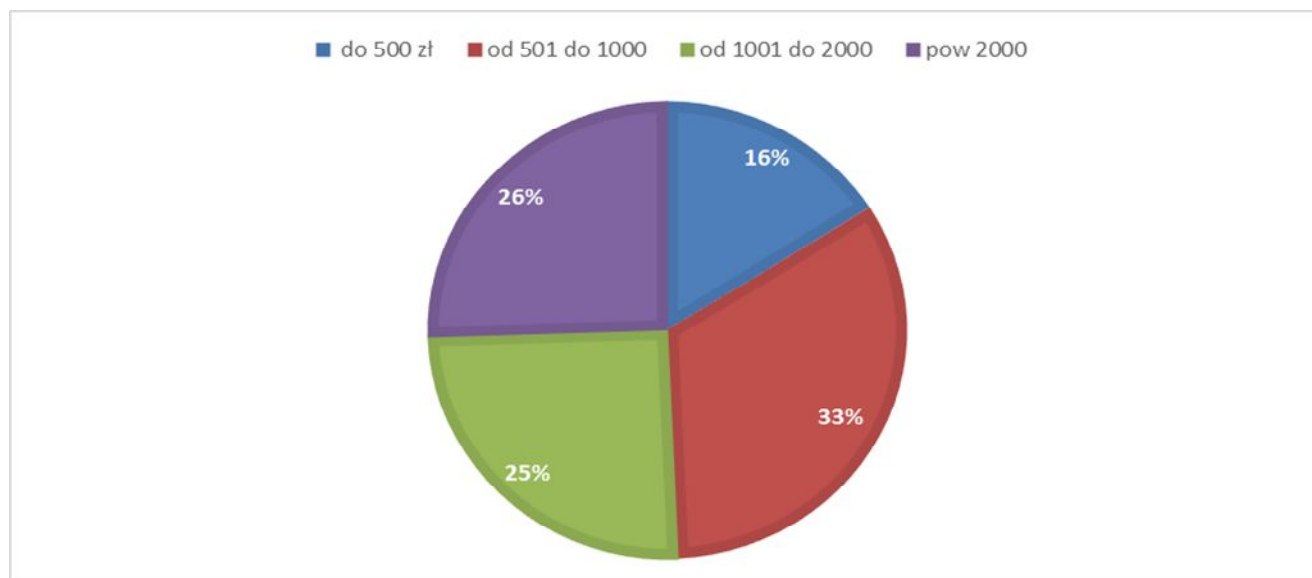
Grzywnę, jako karę samoistną, sąd orzekł wobec obcokrajowców w latach 2004 – 2012 łącznie w 36% przypadków wszystkich orzeczonych kar. Warto zauważyć, że w roku 2004 grzywny stanowiły 50% kar orzeczonych, podczas gdy w kolejnym roku odsetek ten silnie zmalał (o 12 punktów procentowych), a w latach 2006-2009 był na najniższym poziomie, ok. 30% wszystkich kar orzeczonych. Od roku 2010 odnotowujemy ponowny wzrost udziału tej kary w orzekanych wyrokach. W 2012 roku sądy orzekły grzywnę, jako karę samoistną wobec 2 622 cudzoziemców. Obniżenie ilości wymierzanych kar grzywny wobec cudzoziemców w latach 2007 - 2009, może wynikać z trudności związanych z ich egzekucją, która w latach kryzysu ekonomicznego mogła być szczególnie utrudniona.

Poniższy wykres ilustruje strukturę wysokości kary grzywny samoistnej orzekanej wobec cudzoziemców. Można z niego odczytać, iż w 1/3 przypadków sądy orzekają karę w wysokości od 500 do 1000 złotych, a kary powyżej 1000 złotych stanowią nieco ponad 50% wszystkich orzekanych kar. 26% grzywien przekracza kwotę 2 000 zł. W strukturze kar grzywny orzekanej przez polskie sądy ogółem dominują kary w przedziale pomiędzy 100 a 500 zł i pomiędzy 500 a

⁹ T. Szymanowski, *Polityka karna w Polsce współczesnej w świetle przepisów prawa i danych empirycznych*, [w:] *System prawa karnego. Zagadnienia ogólne. Tom 1*, Warszawa 2010, s. 245.

1000zł¹⁰, z przewagą na korzyść tych pierwszych, co pokazuje, że wobec cudzoziemców polityka wymierzania kar finansowych jest nieco ostrzejsza.

Wykres 4. Wysokość samoistnej kary grzywny orzekanej wobec cudzoziemców.



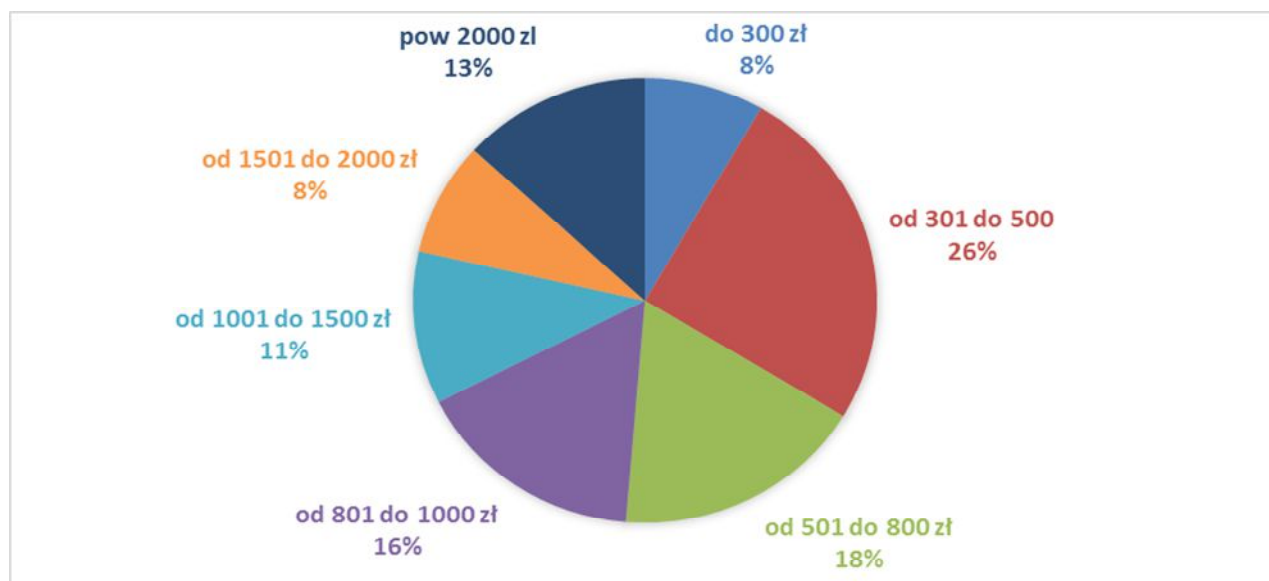
Warto zauważyć, iż najniższy wymiar grzywny, w wysokości do 300 złotych, w badanym okresie orzeczony został w niecałych 6% wyroków. Dodatkowo, od roku 2006 prowadzona jest statystyka kary grzywny powyżej 5000 złotych i w okresie 2006 - 2012 została ona orzeczona wobec nieco powyżej 1500 osób, co stanowi 11% osób skazanych na samoistną karę grzywny w okresie 2006 - 2012, niemniej, dla zachowania porównywalności danych, została ona zawarta w kategorii „powyżej 2000 złotych”. Dla pełnego obrazu polityki orzekania wobec cudzoziemców samoistnej kary grzywny należy dodać, iż jest ona zazwyczaj orzekana bezwzględnie, co dotyczy głównie grzywny zasądzanej w najwyższym wymiarze kary (gdzie zawieszenie kary orzeczono jedynie w 4% przypadków), ale i w pozostałych przedziałach zawieszenie kary nie jest typową praktyką i orzeczono zostało w przypadku od 6% (kary do 500 zł) do 13% (kary od 1000 do 2000 zł) wyroków.

Grzywna, jako kara dodatkowa, została orzeczona wobec 42% skazanych na karę pozbawienia wolności w całym badanym okresie, czyli w blisko 16 tysiącach przypadków, z ponad 37 tys. osób skazanych na warunkową, jak i bezwzględną karę pozbawienia wolności. Co istotne w zdecydowanej większości tych przypadków grzywna ta została z kolei orzeczona w zawieszeniu.

Poniższy wykres obrazuje strukturę wysokości dodatkowej kary grzywny nałożonej na cudzoziemców w analizowanych latach. Widać, iż nie ma silnej dominanty wśród orzekanej wysokości kary, sądy zachowują sporą elastyczność dostosowując wysokość grzywny do indywidualnych przypadków.

¹⁰ M. Melezini, *Środki karne*, [w:] *System Prawa karnego. Kary i środki karne. Poddanie sprawcy próbie*. Tom 6, red. M. Melezini, Warszawa 2010, s. 338.

Wykres 5. Wysokość dodatkowej kary grzywny orzekanej wobec cudzoziemców



Jednocześnie, co trzeba koniecznie podkreślić, aż 96% tych kar, czyli grzywien obok pozbawienia wolności, zostało orzeczonych w zawieszeniu. Co oznacza, że spośród blisko 16 tys. osób skazanych na karę grzywny obok kary pozbawienia wolności, bezwzględny wymiar kary orzeczono zaledwie wobec nieco ponad 600 osób. W przedziale wymiaru kary od 100 do 500 złotych odsetek wyroków w zawieszeniu to 99% – czyli spośród ponad 4300 osób bezwzględną karę grzywny sądy orzekły zaledwie wobec 50 osób. Widać więc, że grzywna orzekana jako kara dodatkowa obok pozbawienia wolności jest traktowana przez sądy w kategoriach bardziej symbolicznych i jej celem nie jest zadanie cudzoziemcom rzeczywistej dotkliwości finansowej. Może to jednak wynikać także z pragmatyzmu sędziów, będącego wynikiem trudności związanych z egzekucją grzywien od cudzoziemców, zwłaszcza tych, którzy zostają skazywani na kary bezwzględnego pozbawienia wolności.

Największy odsetek (ponad 60%) cudzoziemców w badanym okresie zostało skazanych na karę pozbawienia wolności. W roku 2007 roku odsetek ten wyniósł rekordowe 70% skazanych, co oznacza ponad 4000 osób. Poza rokiem 2004, kiedy osoby z orzeczonym wyrokiem pozbawienia wolności stanowiły 48% skazanych obcokrajowców, odsetek ten nie spada poniżej 60%. Podobnie jak w przypadku osób skazywanych w Polsce ogółem, kary pozbawienia wolności w zdecydowanej większości orzekane są z warunkowym zawieszeniem ich wykonania. Sędziowie postanowili orzec kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem ich wykonania wobec cudzoziemców w 94% przypadkach w całym badanym okresie. Tendencja ta jest stała – i, z wyłączeniem roku 2004, kiedy odsetek tych kar wynosił 87%, poziom orzekanych kar pozbawienia wolności w zawieszeniu oscyluje między 94% a 95% wszystkich orzekanych kar pozbawienia wolności. Oznacza to, że w badanym okresie bezwzględna kara pozbawienia wolności została orzeczona łącznie wobec 2431 skazanych cudzoziemców.

Sędziowie najczęściej orzekali wobec obcokrajowców sześciomiesięczny wymiar kary (co nie odbiega od ogólnej tendencji w wysokości orzekanych kar w Polsce) – w badanym okresie karę taką wymierzono blisko 12 tys. cudzoziemców, co stanowi 31% skazanych na karę pozbawienia wolności, 98% tych wyroków zapadło w zawieszeniu. Rzadziej sędziowie wymierzali karę w wymiarze od 7 do 11 miesięcy pozbawienia wolności (21% skazanych), z czego w zawieszeniu

97% wyroków i w wysokości 1 roku pozbawienia wolności (także 21% skazanych), z czego w zawieszeniu 95%. Widać zatem, że najczęściej wymierzano kary najkrótsze – na karę pozbawienia wolności od 6 miesięcy do roku skazano łącznie 73% obcokrajowców, wobec których orzeczono karę pozbawienia wolności, przy czym zdecydowana większość tych kar została zawieszona. Jeżeli dodamy do tego także wyroki niższe niż 6 miesięcy, okazuje się, że odsetek kar najłagodniejszych wzrośnie do ponad 86%. Polskie sądy bardzo rzadko orzekają wobec obcokrajowców wyższe wymiary kar pozbawienia wolności, a kary powyżej 8 lat pozbawienia wolności stanowią zaledwie 0,16% orzekanych kar (w sumie kary takie orzeczono wobec 59 osób, w tym wobec 12 osób karę 25 lat pozbawienia wolności, a wobec 3 – karę dożywotniego pozbawienia wolności). Oczywiście najwyższe wymiary kary pozbawienia wolności (od 8 lat do dożywocia) są w całym badanym okresie orzekane bezwzględnie.

Wszystkie trzy osoby, które otrzymały karę dożywotniego pozbawienia wolności zostały skazane za zabójstwo, na podstawie art.148 §1 k.k.: „Kto zabija człowieka, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 8, karze 25 lat pozbawienia wolności albo karze dożywotniego pozbawienia wolności.”. Także w przypadku skazania przez sąd na karę 25 lat pozbawienia wolności podstawą najczęściej był ten artykuł (9 wyroków spośród 12). Dwa razy podstawą był typ kwalifikowany tego przestępstwa polegający na popełnieniu zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem, w związku z wzięciem zakładnika, zgwałceniem albo rozbojem, w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie, z użyciem broni palnej lub materiałów wybuchowych, w tym był on podstawą skazania jedynej kobiety wśród wszystkich 59 osób, skazanych w całym badanym okresie na kary przekraczające wysokość 8 lat. Jedna osoba została skazana na podstawie art. 280 § 2. k.k. za rozbój z użyciem broni palnej, noża lub innego podobnie niebezpiecznego przedmiotu.

Jak już zostało wspomniane, kara pozbawienia wolności rzadko orzekana jest w sposób bezwzględny, warto zatem prześledzić za jakie przestępstwa obcokrajowcy faktycznie trafiają do polskich więzień. W badanym okresie na bezwzględną karę pozbawienia wolności skazano łącznie 2431 osób. Poniższa tabela przedstawia liczby skazanych na karę pozbawienia wolności bez jej warunkowego zawieszenia w głównych kategoriach przestępstw, za które wymierzany jest ten rodzaj kary, na tle ogólnej liczby skazanych na karę bezwzględnego pozbawienia wolności. Skazani w tych kategoriach to blisko 70% skazanych na bezwarunkową karę pozbawienia wolności.

Tabela 1. Cudzoziemcy skazani na karę bezwarunkowego pozbawienia wolności.

	2004	2005	2006	2007	2008	2009	2010	2011	2012
Ogółem skazani na bezwzględną karę pozbawienia wolności	509	300	249	224	218	216	244	226	245
Skazani za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu	61	42	39	24	30	38	51	54	60
Skazani za przestępstwa przeciwko porządkowi publicznemu	73	61	32	34	35	24	35	9	20
Skazani za przestępstwa przeciwko mieniu	223	122	102	71	83	76	75	67	81

Wyraźnie widać, iż w badanych latach główną kategorią przestępstw, za którą cudzoziemcy trafiali w Polsce do zakładów karnych były przestępstwa przeciwko mieniu. W tej kategorii najwięcej osób skazanych zostało na podstawie art. 278 §1 k.k. (kradzież), art. 279 §1 k.k. (kradzież z włamaniem) oraz art. 280 §1 k.k. (kradzież z użyciem przemocy). Analizując dane, należy mieć na uwadze, że było to w sumie 900 osób we wszystkich badanych latach, co stanowi 1,5% wszystkich skazanych cudzoziemców w objętym badaniami okresie.

Spośród cudzoziemców skazanych na bezwarunkową karę pozbawienia wolności 16% zostało na nią skazanych za przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu. Pozostali skazani na karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania popełniali głównie przestępstwa penalizowane na podstawie Ustawy z dnia 2005.07.29 o przeciwdziałaniu narkomanii (Dz.U. Nr 179 p.1485), a w szczególności art. 63 ust. 3 tejże ustawy (dotyczący przemytu środków odurzających w znacznej ilości). Na przestrzeni badanych lat rośnie odsetek osób skazywanych na karę bezwarunkowego pozbawienia wolności w tej kategorii – w latach 2004 - 2007 stanowili oni średnio 13% osób skazanych na bezwarunkową karę więzienia, w latach 2010-2012 już 23%. Niemniej jednak, podobnie jak w przypadku poprzedniej kategorii, musimy pamiętać, iż mówimy w sumie o niespełna 400 osobach.

Trzecią istotną kategorią przestępstw, za które cudzoziemcy trafiają do polskich więzień, są przestępstwa przeciwko porządkowi publicznemu – dotyczy to 13% skazanych na karę bezwarunkowego pozbawienia wolności w badanym okresie, czyli 323 osób. Warto jednak zauważyć, iż wyraźnie spada udział osób popełniających przestępstwa w tej kategorii w ogólnej liczbie skazanych na karę bezwarunkowego pozbawienia wolności. W rekordowym, 2005 roku, stanowili oni 20% skazanych na bezwarunkową karę więzienia, w latach 2011 - 2012 – już tylko 6% skazanych.

Na koniec warto zwrócić uwagę, iż od 2005 roku liczba osób skazanych na karę bezwarunkowego pozbawienia wolności nie przekracza 300 osób. Jest to więc absolutny margines wśród wymierzanych, wobec cudzoziemców, kar. Sięganie po karę pozbawienia wolności bez warunkowego jej zawieszenia wobec cudzoziemców tylko wówczas, kiedy inna kara lub środek karny nie są w stanie spełnić celów kary (czyli do ogólnej dyrektywy sądowego wymiaru kary) wydaje się być szczególnie uzasadnione i racjonalne. Pobyt cudzoziemców w zakładzie karnym jest bowiem jeszcze bardziej dotkliwy z uwagi na bariery językowe, kulturowe i stereotypy wobec przedstawicieli poszczególnych narodowości. Rzadziej niż obywatele polscy mogą oni liczyć również na kontakty i wsparcie najbliższych, którzy nie zawsze przebywają wraz z nimi na terytorium Polski.

3. Polityka orzekania środków karnych wobec cudzoziemców na przestrzeni lat 2004 – 2012 w Polsce

Kodeks karny z 1997 roku zrezygnował z instytucji kar dodatkowych wprowadzając na ich miejsce system środków karnych, urzeczywistniając tym samym dążenie do racjonalizacji polityki karnej. Uzasadniano to faktem, że kary dodatkowe mogły być orzekane wyłącznie obok kar zasadniczych, natomiast wprowadzenie systemu środków karnych daje sądom dość szeroko zakrojone możliwości poprzestania na orzeczeniu wobec sprawcy wyłącznie środka karnego¹¹. Przepisy prawa stwarzają możliwość orzekania środków karnych obok kar, samoistnie a także tytułem środka probacyjnego lub tytułem środka zabezpieczającego. Wydaje się, że wolą ustawodawcy było generalne zwiększenie roli środków karnych w polityce karnej. Polityka orzekania środków karnych wobec cudzoziemców na przestrzeni lat 2004 – 2012 w Polsce pokazuje jednak, że sądy nie były w tym zakresie zbyt aktywne, decydowały się rzadko na orzekanie środków karnych a jeżeli już to najczęściej sięgały po środek w postaci świadczenia pieniężnego i zakazu prowadzenia pojazdów lub przepadek przedmiotów. Dane statystyczne uwzględniające prawomocnie skazanych cudzoziemców według rodzaju przestępstwa, płci i wymiaru kary za czyn główny, pokazują, że w 2005 roku nastąpiło znaczne ograniczenie ilości orzekanych środków karnych, w stosunku do roku 2004 ich liczba zmalała pięciokrotnie i utrzymywała się mniej więcej na tym poziomie przez kolejne 4 lata, natomiast w 2010 roku środek karny orzeczono zaledwie raz, w 2011 w ogóle a w 2012 dwukrotnie.

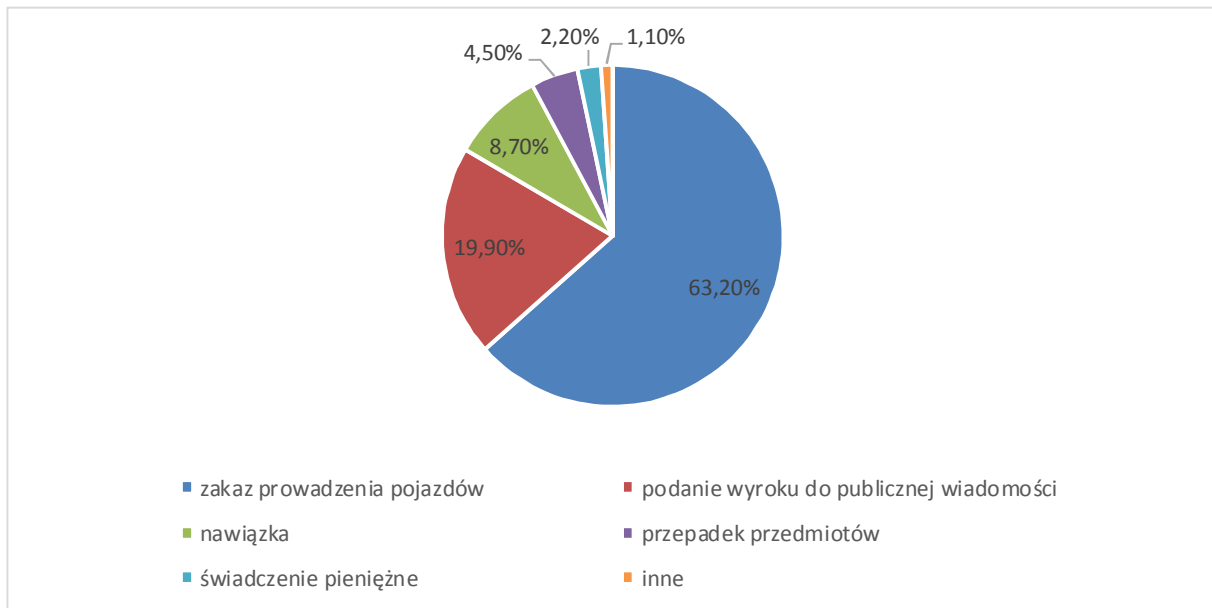
Zestawienie danych dotyczących stosowania środków karnych w stosunku do cudzoziemców warto porównać z polityką orzekania środków karnych w Polsce w ogóle. Porównanie danych dotyczących struktury orzekania środków karnych ogółem za rok 2002 i 2011¹² pokazuje, że generalnie liczba orzekanych samoistnie środków karnych w całej populacji skazanych wzrosła. Co prawda obserwujemy odwrotny trend w orzekaniu środków karnych ogółem, aniżeli w przypadku polityki ich orzekania wobec cudzoziemców, nadal jednak po tego rodzaju środki reakcji prawnokarnej sądy sięgają dość rzadko. W 2008 roku ze 193 167 ogółem orzeczonych przez polskie sądy środków karnych, najwięcej było również zakazów prowadzenia pojazdów (63,2%). Rzadziej sądy sięgały po środek karny w postaci podania wyroku do publicznej wiadomości 19,9%, nawiązki – 8,7%, przepadek przedmiotów 4,5 % i świadczenia pieniężnego 2,2%. Pozostałe środki

¹¹ M. Melezini, *Środki karne*, [w:] *System Prawa karnego. Kary i środki karne. Poddanie sprawcy próbie*. Tom 6, red. M. Melezini, Warszawa 2010, s. 410 – 411.

¹² Por. M. Melezini, *Środki karne jako element polityki kryminalnej*, Białystok 2013, s. 169 i nast.

karne orzekane były sporadycznie i nie przekraczały 1% w strukturze środków karnych orzekanych łącznie¹³, co ilustruje wykres poniżej.

Wykres 6. Struktura orzekanych w Polsce środków karnych ogółem



Podsumowanie

Wnioski z analizowanych danych statystycznych są takie, że zasadniczo polityka karna stosowana wobec cudzoziemców nie różni się od polityki stosowanej w Polsce w ogóle. W stosunku do tej kategorii skazanych, podobnie jak do ogółu osądzonych sądy najczęściej stosują karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania, generalną różnicą jest to, że wobec skazywanych cudzoziemców kara ograniczenia wolności jest orzekana jeszcze rzadziej niż w kategorii skazanych ogółem¹⁴. Długość wymierzanych cudzoziemcom kar oscyluje wokół kar najkrótszych, surowsze zdarzają się incydentalnie, tylko wtedy, gdy cudzoziemiec popełni poważniejsze przestępstwo. Najczęściej podstawę wymiaru kary stanowią przepisy penalizujące przestępstwa przeciwko wiarygodności dokumentów, przeciwko porządkowi publicznemu, przeciwko obrotowi gospodarczemu i przeciwko mieniu. Sądy bardzo rzadko korzystają z możliwości orzekania środków karnych, a jeśli już decydują się na świadczenie pieniężne lub zakaz prowadzenia pojazdów. Wydaje się, że kary pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia ich wykonania orzekane są rzeczywiście tylko wtedy, gdy inny rodzaj kary nie jest w stanie spełnić jej celów. Trudno na podstawie analizowanych danych formułować wnioski na temat szczegółowego stosowania polityki karnej wobec cudzoziemców w Polsce, generalnie odzwierciedla ona większość tendencji obecnych w prowadzonej polityce wobec wszystkich sprawców przestępstw, a przedstawione powyżej odstępstwa mogą wynikać ze specyfiki samej przestępczości cudzoziemców, która nieco różni się od przestępczości w Polsce ogółem.

¹³ T. Szymanowski, *Polityka karna w Polsce współczesnej w świetle przepisów prawa i danych empirycznych*, [w:] *System Prawa Karnego. Zagadnienia ogólne*, Tom 1, Warszawa 2010, s. 258.

¹⁴ Tamże, s.260.

dr Konrad Buczkowski

Zakład Kryminologii, Instytut Nauk Prawnych PAN, Instytut Wymiaru Sprawiedliwości

dr Michał Jankowski

Instytut Wymiaru Sprawiedliwości

Postępowanie w sprawach o przestępstwa „stadionowe” – trudności z ustalaniem sprawstwa oraz ich wpływ na sprawność procesu*

ABSTRAKT

Artykuł porusza zagadnienie postępowań w sprawach o przestępstwa „stadionowe”. W powszechnym odbiorze naruszenia spokojnego przebiegu tego rodzaju wydarzeń o charakterze masowym łączone są z ekscesami osób zakłócających imprezy o charakterze sportowym, a w szczególności meczy piłki nożnej. Badanie, którego wyniki są przedstawione w niniejszym opracowaniu, objęło sprawy prawomocnie zakończone na podstawie art. 59 – 61 ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych w roku 2011 w zakresie występów o których mowa w art. 64 ustawy - pod kątem sprawności przebiegu postępowania w tych sprawach. Opis uzupełniono o analizę przepisów art. 59 – 61 ustawy oraz wskazanie najważniejszych problemów sygnalizowanych w literaturze, związanych z postępowaniem przyspieszonym prowadzonym w sprawach o naruszenie bezpieczeństwa imprez masowych.

I. Uwagi wstępne

Zagadnienie zwalczania czynów zagrażających bezpieczeństwu imprez masowych zwraca od szeregu lat uwagę nie tylko organów ścigania, ale i opinii publicznej. W powszechnym odbiorze naruszenia spokojnego przebiegu tego rodzaju wydarzeń o charakterze masowym łączone są z ekscesami osób zakłócających imprezy o charakterze sportowym, a w szczególności meczy piłki nożnej.

Problem ten stał się szczególnie istotny w związku z organizacją przez Polskę i Ukrainę Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej EURO 2012, gdyż spodziewano się, że pojawienie się w naszym kraju znacznej liczby kibiców piłkarskich różnych drużyn narodowych z całego kontynentu może doprowadzić do naruszeń porządku odbywających się meczy piłkarskich, które będą jednocześnie wyczerpywały znamiona występów opisanych w ustawie z dnia 20 marca 2009 r. o bezpieczeństwie imprez masowych¹ i niezbędne okaże się stosowanie określonych procedur pozwalających na szybkie ukaranie sprawców takich zdarzeń. W szczególności miały temu służyć przepisy kodeksu postępowania karnego zawarte w rozdziale 54a, dotyczące postępowania przyspieszonego, istotnie znowelizowane na mocy ustawy z dnia 31 sierpnia 2011 r. o zmianie

* Tekst powstał w ramach planu prac badawczych Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości w Warszawie.

¹ Tekst jednolity Dz. U. z 2013 r., poz.611 ze zm.

ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych oraz niektórych innych ustaw², która to ustawa – z dniem 12 listopada 2011 r. – wprowadziła do tego trybu postępowania możliwość przeprowadzania niektórych czynności procesowych na odległość (tzw. rozprawa odmiejszczona).

Przebieg turnieju EURO 2012 okazał się jednak spokojny, a do naruszeń prawa, jeżeli dochodziło, to miały one miejsce poza terenem stadionów piłkarskich, a zatem nie mogły zostać uznane za naruszające przepisy art. 59 – 61 ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych. Według danych zawartych „Raportie o stanie bezpieczeństwa w Polsce w roku 2012” w związku z EURO 2012 zatrzymano 652 osoby, w tym 179 obcokrajowców. Tymczasowo aresztowano 23 osoby, w tym 9 obcokrajowców. Najwięcej zarzutów (229) przedstawiono sprawcom na podstawie art. 254 k.k. (udział w zbiegowisku), art. 222 k.k. (naruszenie nietykalności cielesnej policjantów), art. 156 k.k. (udział w bójce i pobiciu). Stu trzynastu osobom postawiono zarzut naruszenia ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych.³

Ze względu na to, iż badanie, którego wyniki są przedstawione w niniejszym opracowaniu, objęło sprawy prawomocnie zakończone na podstawie art. 59 – 61 ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych w roku 2011, warto odnieść się do danych zawartych we wcześniejszym „Raportie o stanie bezpieczeństwa w Polsce w roku 2011 r.”⁴ Wskazano tam, iż w całym roku 2011 w związku z przestępstwami stypizowanymi w przywołanej ustawie wszczęto 376 postępowań przygotowawczych, zakończono 406 (w tym 51 w trybie przyspieszonym). Ponadto stwierdzono 754 przestępstwa, z czego 588 (78% ogółu) dotyczyło art. 60 ust. 1 – 4 ustawy, 137 (18%) art. 59 ust. 1 ustawy, 27 – art. 58 ust. 1 – 2 ustawy, a 2 przestępstwa z art. 61 ustawy.⁵

Ustawa o bezpieczeństwie imprez masowych przewiduje w art. 64, iż postępowania w sprawach o przestępstwa określone w art. 59 – 61 ustawy prowadzi się na podstawie przepisów o postępowaniu przyspieszonym, o którym mowa w rozdziale 54a Kodeksu postępowania karnego, o ile zachodzą przesłanki do rozpoznania sprawy w tym postępowaniu. Dlatego też badanie, którego wyniki są prezentowane w niniejszym artykule ograniczono do występów o, którym mowa w art. 64 ustawy, pod kątem sprawności przebiegu postępowania w tych sprawach. Opracowanie uzupełniono o analizę przepisów art. 59 – 61 ustawy oraz wskazanie najważniejszych problemów sygnalizowanych w literaturze, związanych z postępowaniem przyspieszonym prowadzonym w sprawach o naruszenie bezpieczeństwa imprez masowych.

II. Ustawa o bezpieczeństwie imprez masowych wybrane zagadnienia materialne i procesowe

Przedmiotem ochrony ustawy jest bezpieczeństwo imprez masowych rozumiane jako zapewnienie ochrony organizacji i przebiegu takiej imprezy, bezpieczeństwa jej uczestników, poprzez określenie zasad wydawania zezwoleń na przeprowadzenie takich imprez, jak też zasad postępowania koniecznego dla zapewnienia bezpieczeństwa i warunków bezpieczeństwa imprez masowych oraz reguł odpowiedzialności organizatorów za szkody wyrządzone w związku ze zorganizowaniem imprez masowych (art. 1 ustawy).

² Dz. U. nr 217, poz. 1280. Wskazać należy, że w części przepisy tej ustawy weszły w życie z początkiem roku 2012.

³ Raport o stanie bezpieczeństwa w Polsce w roku 2012, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Warszawa 2013, s. 303

⁴ Raport o stanie bezpieczeństwa w Polsce w roku 2011, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Warszawa 2012, s. 287

⁵ W całym roku 2012 wszczęto 473 postępowania przygotowawcze, zakończono 548, z czego 138 w trybie przyspieszonym. Stwierdzono 894 przestępstwa, z czego 64% dotyczyło art. 60 ust. 1 – 4 ustawy a 33% art. 59 ust. 1 ustawy. Za: Raport o stanie bezpieczeństwa w Polsce w roku 2012, op. cit., s. 298 - 299

Kluczowym dla interpretacji przepisów ustawy jest termin „ impreza masowa”. Jednakże w słowniku ustawowym nie zawarto jego definicji. Definiuje się go natomiast poprzez wskazanie, iż jest to impreza masowa artystyczno-rozrywkowa⁶ oraz masowa impreza sportowa⁷, w tym mecz piłki nożnej⁸, z wyłączeniem imprez enumeratywnie wyliczonych w art. 3 ust. 1 ustawy⁹.

Przepisy karne dotyczące naruszenia przepisów ustawy z dnia 20 marca 2009 r. o bezpieczeństwie imprez masowych zawarte zostały w rozdziale 9 tego aktu prawnego. Znajdują się tam zarówno przepisy typizujące wykroczenia naruszające ustawę (art. 54 – 57a), jak i przestępstwa (opisane w art. 58 – 61)¹⁰.

Przepisy karne zawarte w ustawie – ze względu na podmiot przestępstwa – podzielić można na trzy grupy:

- czyny określone w art. 58, które przewidują odpowiedzialność organizatora imprezy masowej za zorganizowanie jej bez wymaganego prawem zezwolenia lub niezgodnie z jego warunkami albo przeprowadzenie jej wbrew wydanemu zakazowi (ust. 1) albo niezachowanie wymogów i warunków bezpieczeństwa określonych w art. 5 ust. 2 lub art. 6 ust. 1 ustawy;

- czyny określone w art. 59 i 60 odnoszące się do osób uczestniczących w imprezie masowej lub osób, które na taką imprezę dostają się nie będąc jej uczestnikami, a mające chronić bezpieczeństwo uczestników imprezy masowej oraz członków służb – porządkowej i informacyjnej. Poszczególne zachowania sprawcze obejmują:

- a) wniesienie lub posiadanie na imprezie masowej broni, w rozumieniu ustawy z dnia 21 maja 1999 r. o broni i amunicji (Dz. U. z 2012 r. poz. 576), wyrobów pirotechnicznych, materiałów pożarowo niebezpiecznych lub innych niebezpiecznych przedmiotów lub materiałów wybuchowych,

⁶ Zgodnie z art. 3 ust. 2 ustawy jest to impreza o charakterze artystycznym, rozrywkowym lub zorganizowane publiczne oglądanie przekazu telewizyjnego na ekranach lub urządzeniach umożliwiających uzyskanie obrazu o przekątnej przekraczającej 3 m, która ma się odbyć: a) na stadionie, w innym obiekcie niebędącym budynkiem lub na terenie umożliwiającym przeprowadzenie imprezy masowej, na których liczba udostępnionych przez organizatora miejsc dla osób, ustalona zgodnie z przepisami prawa budowlanego oraz przepisami dotyczącymi ochrony przeciwpożarowej, wynosi nie mniej niż 1000, b) w hali sportowej lub w innym budynku umożliwiającym przeprowadzenie imprezy masowej, w których liczba udostępnionych przez organizatora miejsc dla osób, ustalona zgodnie z przepisami prawa budowlanego oraz przepisami dotyczącymi ochrony przeciwpożarowej, wynosi nie mniej niż 500.

⁷ Zgodnie z art. 3 ust. 3 ustawy masową imprezą sportową jest impreza masowa mająca na celu współzawodnictwo sportowe lub popularyzowanie kultury fizycznej, organizowana na: a) stadionie lub w innym obiekcie niebędącym budynkiem, na którym liczba udostępnionych przez organizatora miejsc dla osób, ustalona zgodnie z przepisami prawa budowlanego oraz przepisami dotyczącymi ochrony przeciwpożarowej, wynosi nie mniej niż 1.000, a w przypadku hali sportowej lub innego budynku umożliwiającego przeprowadzenie imprezy masowej - nie mniej niż 300, b) terenie umożliwiającym przeprowadzenie imprezy masowej, na którym liczba udostępnionych przez organizatora miejsc dla osób wynosi nie mniej niż 1.000.

⁸ Meczem piłki nożnej – w rozumieniu art. 3 ust. 3 ustawy – jest masowa impreza sportowa mająca na celu współzawodnictwo w dyscyplinie piłki nożnej, organizowana na stadionie lub w innym obiekcie sportowym, na którym liczba udostępnionych przez organizatora miejsc dla osób, ustalona zgodnie z przepisami prawa budowlanego oraz przepisami dotyczącymi ochrony przeciwpożarowej, wynosi nie mniej niż 1.000.

⁹ Imprezami, które w myśl ustawy nie noszą charakteru imprezy masowej są imprezy organizowane w: a) teatrach, operach, operetkach, filharmoniach, kinach, muzeach, bibliotekach, domach kultury i galeriach sztuki lub w innych podobnych obiektach, b) szkołach i placówkach oświatowych przez zarządzających tymi szkołami i placówkami, c) ramach współzawodnictwa sportowego dzieci i młodzieży, d) sportowe - organizowanych dla sportowców niepełnosprawnych, e) sportu powszechnego o charakterze rekreacji ruchowej, ogólnodostępnym i nieodpłatnym, organizowanych na terenie otwartym, f) zamkniętych organizowanych przez pracodawców dla ich pracowników - jeżeli rodzaj imprezy odpowiada przeznaczeniu obiektu lub terenu, gdzie ma się ona odbyć.

¹⁰ Szczegółowa analiza przepisów ustawy zob. C. Kąkol, *Bezpieczeństwo imprez masowych. Komentarz*, Warszawa 2012

b) wdarcie się na teren, na którym rozgrywane są zawody sportowe, w czasie trwania masowej imprezy sportowej, w tym meczu piłki nożnej albo wbrew żądaniu osoby uprawnionej nie opuszczenie takiego miejsca,

c) wdarcie się, w czasie trwania imprezy masowej, na teren obiektu lub na teren, gdzie prowadzona jest impreza masowa albo wbrew żądaniu osoby uprawnionej nie opuszczenie takiego miejsca,

d) rzucenie, w czasie trwania imprezy masowej, przedmiotem, mogącym stanowić zagrożenie dla życia, zdrowia lub bezpieczeństwa osób przebywających na terenie lub w obiekcie, gdzie odbywa się impreza masowa, albo w inny, równie niebezpieczny sposób zakłócenie przebiegu tej imprezy,

e) naruszenie nietykalności cielesnej członka służby porządkowej lub służby informacyjnej – w czasie i w miejscu trwania imprezy masowej.

Ponadto przewidziana jest surowsza odpowiedzialność sprawcy, który dopuszczając się czynów określonych w ust. 1-3, używa elementu odzieży lub przedmiotu do zakrycia twarzy celem uniemożliwienia lub utrudnienia rozpoznania jego osoby.

- czyn opisany w art. 61 ustawy typizujący odpowiedzialność osób prowokujących – w miejscu i w czasie imprezy sportowej – kibiców do działań zagrażających bezpieczeństwu tej imprezy.

W związku z zakresem niniejszego opracowania komentowane będą jedynie przepisy typizujące występki przeciwko bezpieczeństwu imprez masowych mogące być popełnionymi przez uczestników imprezy lub osoby, które w sposób nieuprawniony na teren imprezy masowej się dostały oraz czyny osób prowokujących kibiców do działań zagrażających bezpieczeństwu takich imprez.¹¹

Art. 59 ustawy przewiduje odpowiedzialność sprawcy, który na imprezę masową wnosi lub posiada broń, wyroby pirotechniczne, materiały pożarowo niebezpieczne lub inne niebezpieczne przedmioty lub materiały wybuchowe (strona przedmiotowa). Sam zakaz został opisany w art. 8 ust. 2 ustawy. Przestępstwo to może zostać popełnione tylko umyślnie, zarówno w zamiarze

¹¹ Na marginesie warto wspomnieć, że poprzednio obowiązująca ustawa o bezpieczeństwie imprez masowych z 22 sierpnia 1997 r. (Dz. U. z 2005 r., Nr 108, poz. 909 oraz z 2007 r., Nr 99, poz. 663 i 665) w tekście pierwotnym typizowała w art. 21 jedynie kilka wykroczeń przeciwko bezpieczeństwu imprez masowych. Po nowelizacji – ustawą z dnia 9 maja 2007 r. o zmianie ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych (Dz. U. Nr 99, poz. 663) – wprowadzono do treści ustawy art. 22a typizujący występki polegający na naruszeniu orzeczonego zakazu wstępu na imprezę masową albo niezastosowaniu się do orzeczonego obowiązku osobistego stawiennictwa w jednostce organizacyjnej Policji. Był to jedyny przepis przewidujący odpowiedzialność za przestępcze naruszenie przepisów ustawy. Warto jest odnotowania, że nie znalazł on swojego odpowiednika w obecnie obowiązującej ustawie, co spotkało się z krytyką w piśmiennictwie. C. Kąkol podkreślił, że „Brak jest zatem przepisu, który penalizowałby, po pierwsze – nieprzestrzeganie zakazu wstępu na imprezę masową, a po drugie – nie stosowanie się do obowiązku stawiennictwa. Inną konsekwencją depenalizacji ww. zachowań jest zatarcie skazań za czyny z art. 22a dotychczasowej ustawy z mocy prawa, na podstawie art. 4 § 4 k.k. W myśl, tego przepisu, jeżeli według nowej ustawy czyn objęty wyrokiem nie jest już zabroniony pod groźbą kary, skazanie ulega zatarciu z mocy prawa.”, C. Kąkol, *Przestępstwa z nowej ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych*, Prokuratura i Prawo 2010, nr 3, s. 119. Lukę tę wypełniono nowelizując treść art. 244 k.k. i art. 244a k.k. W przypadku tego pierwszego znamiona strony przedmiotowej uzupełniono o naruszenie zakazu wstępu na imprezę masową, a w przypadku tego drugiego – o nie zastosowanie się do orzeczonego w związku z zakazem wstępu na imprezę masową obowiązku przebywania w miejscu stałego pobytu lub obowiązku stawiennictwa w jednostce organizacyjnej Policji lub w miejscu określonym przez właściwego, ze względu na miejsce zamieszkania osoby skazanej albo ukaranej, komendanta powiatowego, rejonowego lub miejskiego Policji, w czasie trwania imprezy masowej.

bezpośrednim, jak i ewentualnym. Jest to przestępstwo wieloodmianowe, dla którego zaistnienia wystarczy realizacja tylko jednego z dwóch znamion czasownikowych: wniesienia lub posiadania.

Wskazać należy, że na podstawie przepisów wcześniejszej ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych z 1997 r. zachowanie takie traktowane było jako wykroczenie z art. 21 ust. 1 i 2. Jednakże narastająca liczba przypadków, gdy dochodziło do naruszeń bezpieczeństwa imprez masowych przez osoby posiadające przy sobie niebezpieczne przedmioty lub materiały wybuchowe doprowadziła do przekształcenia ich w występki karane znacznie surowiej – nawet karą pozbawienia wolności do 5 lat.

Przedmiotem czynności wykonawczej tego występku są: broń, wyroby pirotechniczne, materiały pożarowo niebezpieczne lub inne niebezpieczne przedmioty lub materiały wybuchowe. Określenia te należy interpretować tak, jak to jest definiowane w przepisach stosownych ustaw. W odniesieniu do broni będzie to ustawa z dnia 21 maja 1999 r. o broni i amunicji¹², w przypadków wyrobów pirotechnicznych – ustawa z dnia 21 czerwca 2002 r. o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego¹³. Materiały pożarowo niebezpieczne są natomiast są zdefiniowane w Rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 7 czerwca 2010 r. w sprawie ochrony przeciwpożarowej budynków, innych obiektów budowlanych i terenów¹⁴. Innym niebezpiecznym przedmiotem lub materiałem wybuchowym może być każdy przedmiot, który może narazić człowieka na niebezpieczeństwo utraty życia, ciężkiego uszkodzenia ciała lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.¹⁵

Znamienia czasownikowe przyjęte w art. 59 ustawy należy rozumieć: w przypadku posiadania – w aspekcie przyjętym na tle art. 263 § 2 k.k., a w odniesieniu do wniesienia – z jego rozumieniem potocznym. Zgodnie z tezą wyroku Sądu Najwyższego „Posiadaniem” broni palnej lub amunicji (...) jest każde władowanie nimi, jeżeli tylko towarzyszy sprawcy taki zamiar, nawet bez chęci zatrzymania tych rzeczy na własność.”¹⁶ Natomiast „wniesienie” – jak zauważa C. Kąkol – „zakłada fizyczne przemieszczenie określonej rzeczy „z zewnątrz” na miejsce, gdzie impreza masowa się odbywa. Ujawnienie przedmiotu przez służby porządkowe przed wejściem na teren, gdzie odbywa się impreza powinno być traktowane jako usiłowanie dokonania czynu z art. 59 ust. 1 ustawy.”¹⁷

Ze znamieniem „wniesienia” na imprezę masową przedmiotów opisanych w art. 59 ustawy łączy się problem dokładnego określenia, kiedy następuje rozpoczęcie tej czynności. Pomocna

¹² Tekst jedn. Dz. U. z 2012 r., poz. 575 z późn. zm. Zgodnie z art. 4 ust. 1 ustawy bronią jest: 1) broń palna, w tym broń bojowa, myśliwska, sportowa, gazowa, alarmowa i sygnałowa; 2) broń pneumatyczna; 3) miotacze gazu obezwładniającego; 4) narzędzia i urządzenia, których używanie może zagrażać życiu lub zdrowiu: a) broń białą w postaci: - ostrzy ukrytych w przedmiotach niemających wyglądu broni, - kastetów i nunczaków, - pałek posiadających zakończenie z ciężkiego i twardego materiału lub zawierających wkładki z takiego materiału, - pałek wykonanych z drewna lub innego ciężkiego i twardego materiału, imitujących kij bejsbolowy, b) broń cięciwowa w postaci kuszy, c) przedmioty przeznaczone do obezwładniania osób za pomocą energii elektrycznej.

¹³ Tekst jedn. Dz. U. z 2012 r., poz. 1329 z późn. zm. Zgodnie z art. 3 pkt 19 ustawy przez wyroby pirotechniczne należy rozumieć wyroby zawierające jeden lub kilka materiałów pirotechnicznych, przeznaczone do uzyskiwania efektów pirotechnicznych, w tym widowiskowych.

¹⁴ Dz. U. Nr 109, poz. 719. Zgodnie z § 2 ust. 1 pkt 1) rozporządzenia przez materiały niebezpieczne pożarowo należy rozumieć: a) gazy palne, b) ciecze palne o temperaturze zapłonu poniżej 328,15 K (55 °C), c) materiały wytwarzające w zetknięciu z wodą gazy palne, d) materiały zapalające się samorzutnie na powietrzu, e) materiały wybuchowe i wyroby pirotechniczne, f) materiały ulegające samorzutnemu rozkładowi lub polimeryzacji, g) materiały mające skłonności do samozapalenia, h) materiały inne niż wymienione w lit. a-g, jeśli sposób ich składowania, przetwarzania lub innego wykorzystania może spowodować powstanie pożaru.

¹⁵ Zob. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 1971 r., sygn.. Rw 1199/71, LEX nr 64260

¹⁶ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 sierpnia 1993 r., WR 107/93, OSNKW 1993, nr 11 -12, po. 74

¹⁷ C. Kąkol, *op. cit.*, s. 105

wydaje się tu definicja czasu trwania imprezy masowej, która wskazuje, iż jest to okres od chwili udostępnienia obiektu lub terenu uczestnikom imprezy masowej do chwili opuszczenia przez nich tego obiektu lub terenu (art. 3 pkt 6 ustawy). A zatem przekroczenie granic imprezy masowej (bramy, ogrodzenia, innego punktu wejścia) łączyć się będzie ze znamieniem „wnoszenia”. Po przekroczeniu punktu kontrolnego mówić będziemy o „posiadaniu” przedmiotu czynności wykonawczej na terenie imprezy masowej.

Czyn sprawcy zagrożony jest karą grzywny nie mniejszą niż 180 stawek dziennych, karą ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

Zgodnie z art. 59 ust. 2 ustawy sąd może orzec przepadek przedmiotów, o których mowa w ust. 1, chociażby nie stanowiły własności sprawcy. Natomiast na podstawie art. 66 ustawy sąd obligatoryjnie orzeka zakaz wstępu na imprezę masową.

Występki określone w art. 60 ustawy dotyczą zabronionych zachowań jej uczestników lub osób, które znalazły się na terenie imprezy bezprawnie.

Strona przedmiotowa czynów określonych w ust. 1 i ust. 1a art. 60 ustawy polega na wdarcu się albo wbrew żądaniu osoby uprawnionej – nieopuszczeniu terenu imprezy sportowej, w tym meczu piłki nożnej (ust. 1) albo obiektu lub terenu, gdzie prowadzona jest impreza masowa (ust. 2). Ustawodawca wprowadzając powyższe rozróżnienie przyjął, iż wdarcie się (albo nieopuszczenie) na teren imprezy sportowej jest społecznie znacznie bardziej szkodliwe niż takie samo zachowanie w odniesieniu do imprezy masowej. Znalazło to swoje odzwierciedlenie w wymiarze kary za te występki (grzywna nie mniejsza niż 180 stawek dziennych, kara ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 3 – w przypadku czynu z ust. 1, natomiast kara grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku – w odniesieniu do ust. 2). Wydaje się, że dokonanie takiego rozróżnienia wyłącznie ze względu na rodzaj imprezy nie jest niczym uzasadnione i jest wyrazem nadmiernej kazuistyki.

Zakres przedmiotowy tych czynów został ograniczony do imprezy masowej i imprezy sportowej, w tym meczu piłki nożnej. *A contrario* należy przyjąć, iż wdarcie się lub nieopuszczenie terenu innego niż teren, na którym odbywa się impreza masowa lub impreza sportowa, nie będzie mogło być zakwalifikowane jako czyn z art. 60 ust. 1 lub 1a ustawy. Ponadto zachowanie sprawcy musi mieć miejsce w czasie trwania imprezy masowej zgodnie z definicją art. 3 pkt 6) ustawy.

Znamiona czasownikowe „wdziera się” i „nie opuszcza” należy interpretować zgodnie z ich rozumieniem potocznym. Zatem „wdzierać się” oznacza „wejść gdzieś, używając siły lub podstęp” a „nie opuszcza” – „nie oddalić się od czegoś, nie odejść skąd”¹⁸.

Osobą uprawnioną do wydania żądania opuszczenia przez sprawcę czynu terenu lub obiektu imprezy będzie nie tylko policjant, ale również porządkowy czy jakakolwiek inna osoba posiadająca prawo do wydawania tego rodzaju poleceń.

Czyny z ust. 1 i 2 art. 60 ustawy popełnić może każdy, zarówno przez działanie (wdziera się) albo przez zaniechanie (nie opuszcza), wyłącznie umyślnie.

Występek z art. 60 ust. 2 ustawy popełni ten, kto (przestępstwo powszechne) w czasie trwania imprezy masowej rzuca przedmiot mogący stanowić zagrożenie dla życia, zdrowia lub bezpieczeństwa osób przebywających na terenie lub w obiekcie, gdzie odbywa się impreza masowa, albo w inny, równie niebezpieczny sposób zakłóca przebieg tej imprezy. Zagrożony jest on karą grzywny nie mniejszej niż 120 stawek dziennych, karą ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

¹⁸ Za: Słownik języka polskiego PWN, <http://sjp.pwn.pl/slownik>

Znamieć czasownikowe rzuca należy rozumieć jako „wprawić jakiś przedmiot w ruch, powodując jego chwilowy lot w powietrzu”¹⁹. Ustawodawca nie określił natomiast, jakie przedmioty mogą stanowić zagrożenie dla życia, zdrowia lub bezpieczeństwa osób przebywających na terenie lub w obiekcie imprezy masowej. Według B. Kurzępy, uczynił to zapewne celowo „wychodząc z założenia, że sam w sobie przedmiot niekoniecznie musi być niebezpieczny, ale rzucony w warunkach nagromadzenia większej liczby osób na imprezie masowej może niebezpieczeństwo takie stwarzać. (...) Rzut ten musi być wykonany w kierunku innych uczestników imprezy, a także musi stwarzać zagrożenie dla życia, zdrowia lub bezpieczeństwa. Zachowanie polegające na rzuceniu niebezpiecznego przedmiotu w czasie imprezy w miejsce, gdzie takich osób nie ma, nie stanowi przestępstwa z art. 60 ust. 2 ustawy.”²⁰

Zakłócenie przebiegu imprezy masowej w inny, równie niebezpieczny sposób, interpretować należy jako takie zachowanie, którego nie da się zakwalifikować jako rzucenie przedmiotu mogącego stanowić zagrożenie dla życia, zdrowia lub bezpieczeństwa. „Istota zakłócania polega na innych przejawach aktywności ludzkiej, która ma na celu utrudnić, przeszkodzić, wstrzymać przebieg imprezy. Zakłócenie przebiegu może polegać np. na przeszkodzeniu rozpoczęcia, kontynuowania czy zakończenia imprezy, a także na nieplanowanym przerwaniu albo zakończeniu.”²¹

Takiej samej karze, jak w przypadku ust. 2, podlega sprawca, który w czasie i w miejscu trwania imprezy masowej narusza nietykalność cielesną członka służby porządkowej lub służby informacyjnej (art. 60 ust. 3 ustawy).

Zachowanie sprawcy polegać będzie na naruszeniu nietykalności cielesnej członka takich służb, przez który należy rozumieć „sam fakt naruszenia integralności cielesnej, który wiązać się może z uczuciem przykrości, bólu, poniżenia albo zostawić nieznaczące ślady na ciele.”²² (przestępstwo materialne). Przepis ten stanowi zatem *lex specialis* w stosunku do art. 217 § 1 k.k., art. 222 § 1 k.k., art. 245 k.k., art. 257 k.k. i art. 351 k.k. Jednak należy zgodzić się z C. Kąkolem, że jeżeli w następstwie naruszenia nietykalności cielesnej dojdzie do obrażeń ciała, to czyn może być rozpatrywany pod kątem art. 157 k.k. lub art. 156 k.k., a jeżeli sprawców było co najmniej dwóch – pod kątem pobicia z art. 158 k.k.²³

Pojęcie czasu trwania imprezy masowej określono w art. 3 pkt 6 ustawy, natomiast miejsce trwania imprezy masowej należy odnieść do przestrzeni, na której odbywa się impreza masowa, a którą może być stadion, hala sportowa, inny budynek umożliwiający przeprowadzenie imprezy masowej lub inny obiekt niebędący budynkiem lub teren umożliwiający przeprowadzenie imprezy masowej, a także inny obiekt sportowy, zgodnie z definicją określoną w art. 3 pkt 2 – 4 ustawy.

Zakres podmiotowy tego występku obejmuje dwie grupy osób: służbę porządkową – zdefiniowaną w art. 3 pkt 13 ustawy²⁴ oraz służbę informacyjną²⁵.

Strona podmiotowa czynu z ust. 3 polega na umyślności w zamiarze bezpośrednim, jak i ewentualnym. Popęlić je można tylko przez działanie.

¹⁹ idem

²⁰ B. Kurzępa, *Przestępstwa i wykroczenia z ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych*, Prokuratura i prawo 2009, nr 10, s. 78

²¹ C. Kąkol, *Op. cit.* s. 112

²² A. Marek, *Prawo karne. Wyd. 10*, Warszawa 2011, s. 523

²³ C. Kąkol, *idem*, s. 113

²⁴ Służbą porządkową są osoby podlegające kierownikowi do spraw bezpieczeństwa, wyznaczone przez organizatora, legitymujące się ważną licencją pracownika ochrony fizycznej, o której mowa w art. 26 lub 27 ustawy z dnia 22 sierpnia 1997 r. o ochronie osób i mienia (t.j. Dz. U. z 2005 r., nr 145, poz. 1221 z późn. zm.).

²⁵ W skład służby informacyjnej wchodzi osoby podlegające kierownikowi do spraw bezpieczeństwa, wyznaczone przez organizatora, w tym spikera zawodów sportowych.

W odróżnieniu od przepisów kodeksu karnego penalizujących naruszenie nietykalności cielesnej, występki z art. 60 ust. 3 ustawy ścigane jest z urzędu, a nie na wniosek pokrzywdzonego.

Art. 60 ust. 4 typizuje typ kwalifikowany czynów określonych w ust. 1 – 3. Znamieniem kwalifikującym są elementy odzieży lub przedmioty do zakrycia twarzy celem uniemożliwienia lub utrudnienia rozpoznania jego osoby, czyli tzw. anonimizacja sprawcy.

Zachowanie sprawcy ma utrudnić lub uniemożliwić identyfikację jego osoby w sytuacji, gdy jego zachowanie wyczerpuje znamiona jednego z czynów określonych w ust. 1 – 3, co jest konsekwencją uprawnienia organizatora imprezy masowej do utrwalania jej przebiegu (art. 11 ust. 1 ustawy). Taki zapis może stanowić potem dowód w postępowaniu karnym albo w postępowaniu w sprawach o wykroczenia lub dowód mogący mieć znaczenie dla toczących się takich postępowań (art. 11 ust. 2).

Z tego też powodu ustawodawca przewidział dla sprawcy tego czynu znacznie surowszą odpowiedzialność w postaci grzywny nie mniejszej niż 240 stawek dziennych, kary ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

Zgodnie z treścią art. 66 ustawy za czyny określone w art. 60 sąd obligatoryjnie orzeka zakaz wstępu na imprezę masową.

Ostatnim przestępstwem zawartym w ustawie o bezpieczeństwie imprez masowych jest czyn określony w art. 61. W pierwotnym brzmieniu było to przestępstwo indywidualne, którego dopuścić się mógł wyłącznie spiker zawodów sportowych, który prowokował kibiców do działań zagrażających bezpieczeństwu w miejscu i w czasie trwania masowej imprezy sportowej. Na mocy ustawy z dnia 31 sierpnia 2011 r. o zmianie ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych oraz niektórych innych ustaw²⁶, z dniem 13 stycznia 2012 r. znowelizowano brzmienie tego przepisu. W obecnie obowiązującym ujęciu przestępstwo to ma charakter powszechny i może zostać popełnione przez każdą osobę, która w miejscu i czasie trwania masowej imprezy sportowej prowokuje kibiców do działań zagrażających bezpieczeństwu tej imprezy.

Podmiotem czynu może być zatem nie tylko uczestnik masowej imprezy sportowej, ale również spiker takiej imprezy, osoba, która wdarła się na teren imprezy lub takiego terenu – mimo wezwania – nie opuściła, a także każda inna osoba, która znajduje się w miejscu i czasie trwania masowej imprezy sportowej i jej zachowanie wyczerpuje znamiona występkę z art. 61 ustawy.

Sprawca czynu podlega grzywnie nie mniejszej niż 180 stawek dziennych albo karze ograniczenia wolności.

Należy dodać, że w przypadku recydywy, tj. w sytuacji gdy sprawca skazany za przestępstwa (lub ukarany za wykroczenia) określone w ustawie, który w ciągu 2 lat od ostatniego skazania (lub ukarania), popełni ponownie podobne umyślne przestępstwo (lub wykroczenie), sąd może wymierzyć mu karę do górnej granicy jej ustawowego zagrożenia zwiększonego o połowę (art. 62 ustawy).

Od strony procesowej ustawa o bezpieczeństwie imprez masowych wskazuje, iż postępowania w sprawach o przestępstwa określone w art. 59 – 61 prowadzi się na podstawie przepisów o postępowaniu przyspieszonym, o którym mowa w rozdziale 54a kodeksu postępowania karnego, o ile zachodzą przesłanki do rozpoznania sprawy w tym postępowaniu.

Należy zauważyć, że pierwotnemu brzmieniu tego artykułu zarzucono niewłaściwy zakres czynów z ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych, do którego miano zastosować tryb przyspieszony. W szczególności zarzucano, że niewłaściwie przepis ten odwoływał się do art. 58 ustawy. Jak zauważył C. Kąkol „jak wynika z art. 517b § 1 k.p.k., w postępowaniu przyspieszonym

²⁶ Dz. U. Nr 217, poz. 1280

mogą być rozpoznawane sprawy o przestępstwa podlegające rozpoznaniu w trybie uproszczonym (...). Z kolei, w myśl art. 469 k.p.k., sąd rozpoznaje w trybie uproszczonym sprawy, w których było prowadzone dochodzenie. W przypadku czynu z art. 58 ust. 1 ustawy prowadzenie dochodzenia, z uwagi na zagrożenie karą pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8, nie jest możliwe. Obowiązującą formą postępowania przygotowawczego jest tu śledztwo. Wynika to z art. 325b § 1 k.p.k. *a contrario*, który stanowi, że dochodzenie prowadzi się w sprawach o przestępstwa należące do właściwości sądu rejonowego, zagrożone karą nie przekraczającą 5 lat pozbawienia wolności.”²⁷

Ponadto T. Grzegorzcyk podniósł niewłaściwość przekazania na podstawie art. 66 ustawy do postępowania przyspieszonego spraw o przestępstwa w ustawie tej określone zamiast do postępowania uproszczonego. „Rozwiązanie to może budzić zasadne wątpliwości, jako że wskazuje na tryb szczególnie jako właściwy, i to po 7 czerwca 2010 r. już II stopnia, ale nawet przed tą datą odwołuje się do trybu, do którego przynależą sprawy rozpoznawane w postępowaniu uproszczonym po zaistnieniu dodatkowych warunków. Przekazanie ustawą szczególną określonych spraw do trybu przyspieszonego, zamiast prawidłowo do postępowania uproszczonego, w żadnej mierze nie może niweczyć wymogu dochowania dodatnich przesłanek procesowych warunkujących postępowanie przyspieszone, w tym zwłaszcza potrzeby ujęcia sprawcy na gorącym uczynku lub bezpośrednio potem. Poza tym, odmiennie niż w sprawach o wykroczenia, gdzie dopuszcza się wprowadzenie postępowania przyspieszonego ustawą szczególną (art. 90 § 4 k.p.w.), w procedurze karnej takiej możliwości brak.”²⁸

Nowelizacja ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych z dnia 31 sierpnia 2011 r. wyeliminowała obie te wątpliwości. W uzasadnieniu do projektu ustawy stwierdzono, że „ (...) nowelizacja ma na celu usunięcie wątpliwości, ujawniających się w toku stosowania przepisu w obowiązującym brzmieniu, które może sugerować, że postępowanie w sprawach o wskazane w jego treści przestępstwa powinno być prowadzone w trybie przyspieszonym, niezależnie od zaistnienia przesłanek rozpoznania sprawy w tym trybie, określonych w art. 517b § 1 k.p.k., które stanowią ujęcie sprawcy *in flagranti crimine comprehensi*, zatrzymanie przez Policję i doprowadzenie do sądu z wnioskiem o rozpoznanie sprawy w postępowaniu przyspieszonym, przy uwzględnieniu możliwości odstąpienia od zatrzymania i doprowadzenia sprawcy do sądu, wynikających z nowelizacji przepisów o postępowaniu przyspieszonym, dokonanej na mocy ustawy z dnia 5 listopada 2009 r. o zmianie ustawy - Kodeks karny, ustawy - Kodeks postępowania karnego, ustawy - Kodeks karny wykonawczy, ustawy - Kodeks karny skarbowy (Dz. U. Nr 206, poz. 1589). Projektowane brzmienie przepisu jednoznacznie wskazuje, iż obligatoryjne prowadzenie postępowania w trybie przyspieszonym o przestępstwa określone w ustawie o bezpieczeństwie imprez masowych nie oznacza ustawowego odstąpienia od wymogu zaistnienia przesłanek tego trybu określonych w Kodeksie postępowania karnego, lecz jedynie oznacza wymóg procedowania w postępowaniu przyspieszonym we wszystkich przypadkach, gdy przesłanki te są spełnione, a tym samym kreuje obligatoryjność stosowania postępowania przyspieszonego w sprawach o takie czyny jako wyłom od zasady fakultatywności trybu przyspieszonego, wynikającej z przepisów Kodeksu postępowania karnego [...]”²⁹

W obecnym ujęciu art. 517 b § 1 k.p.k. w postępowaniu przyspieszonym mogą być rozpoznawane sprawy w których prowadzi się dochodzenie, jeżeli sprawca został ujęty na gorącym

²⁷ C. Kąkol, *ibidem*, s. 118.

²⁸ T. Grzegorzcyk, *Nowy model postępowania przyspieszonego w sprawach karnych*, Prokuratura i prawo 2010, 4, s. 9.

²⁹ Druk Sejmowy nr 4281

uczynku popełnienia przestępstwa lub bezpośrednio potem, zatrzymany oraz w ciągu 48 godzin doprowadzony przez Policję i przekazany do dyspozycji sądu wraz z wnioskiem o rozpoznanie sprawy w postępowaniu przyspieszonym.

Istotnym *novum* wprowadzonym ustawą z dnia 31 sierpnia 2011 r. do kodeksu postępowania karnego w ramach postępowania przyspieszonego jest tzw. rozprawa odmiejscowiona (art. 517 b § 2a – 2 d k.p.k.). Koncepcja ta już na etapie projektu spotkała się z krytyką. Wskazywano, że stoi ona w sprzeczności z zasadą bezpośredniości i kontrydiktoryjności, ogranicza udział oskarżonego w postępowaniu dowodowym, nie zapewnia minimalnych standardów efektywnego prawa do obrony (A. Sakowicz³⁰), ogranicza kontakt oskarżonego z sądem czy wymaga przygotowania miejsc do przesłuchania oskarżonych (A. Zoll³¹). Jednak – wobec przygotowań do turnieju piłkarskiego EURO 2012 – głosy krytyczne nie zostały uwzględnione, a przepisy zostały przyjęte w wersji zaproponowanej.

Rozprawa odmiejscowiona przewiduje, że można odstąpić od przymusowego doprowadzenia do sądu sprawcy ujętego w warunkach określonych w § 1 art. 517 b k.p.k. Niezbędne jest jednak zapewnienie mu uczestnictwa we wszystkich tych czynnościach procesowych, w których ma on prawo brać udział, przy użyciu urządzeń technicznych, umożliwiających przeprowadzenie tych czynności na odległość, z jednoczesnym bezpośrednim przekazem obrazu i dźwięku. Należy ponadto zapewnić sprawcy – w miejscu jego przebywania – obecność obrońcy, jak również – jeżeli sprawca jest cudzoziemcem – tłumacza.

Niezbędne jest dostarczenie sprawcy całości zebranego materiału dowodowego w postaci odpisów wniosku o rozpoznanie sprawy oraz uwierzytelnionych kopii wszystkich dokumentów materiałów dowodowych przekazywanych do sądu (art. 517d § 1a k.p.k.). Jest to obowiązek niewystępujący w żadnym innym trybie przewidzianym przepisami kodeksu postępowania karnego.

Dochodzenie w tym przypadku prowadzi się, jednak można je ograniczyć do przesłuchania osoby podejrzanej w charakterze podejrzanego oraz zabezpieczenia dowodów w niezbędnym zakresie.

W pozostałym zakresie stosuje się reguły przewidziane dla postępowania przyspieszonego, z zastrzeżeniem jednak szczególnych przesłanek niekontynuowania tzw. rozprawy odmiejscowionej (art. 517ga k.p.k.). Ma to miejsce w przypadku zajścia chociażby jednej przerwy w rozprawie oraz zmianie trybu postępowania.

Wyniki badania przedstawione w niniejszym opracowaniu nie uwzględniają omówionych wyżej zmian w postępowaniu przyspieszonym, jednak przebieg turnieju EURO 2012 pokazał, że potwierdziły się obawy tych osób, które wskazywały na niewielkie wykorzystanie ich w praktyce. Sam kształt tych zmian powoduje, że i obecnie ich praktyczne zastosowanie będzie małe. Wiąże się to z ich konstrukcją powodującą, że „instytucja rozprawy odmiejscowionej dotyczyć może tylko i wyłącznie ekscesów chuligańskich mających miejsce na stadionie, a które to stanowią jedynie pewien fragment obszernego i złożonego zjawiska.”³² Ponadto zmiany w zachowaniach głównie tzw. pseudokibiców powodują, że do zachowań mogących naruszać prawo dochodzi coraz częściej poza terenem sportowej imprezy masowej, a przede wszystkim meczu piłkarskiego, a to jest podstawą dla zastosowania tzw. rozprawy odmiejscowionej.

³⁰ A. Sakowicz, opinia prawna z dnia 20 czerwca 2011 r. do projektu ustawy..., [za:] C. Kąkol, *Bezpieczeństwo imprez masowych. Komentarz*, Warszawa 2012

³¹ A. Zoll, *Rozprawa z kibolami - zdecydowana, ale rozsądna*, Na wokandzie 2011, nr 4(7), [za:] C. Kąkol, *Bezpieczeństwo imprez masowych. Komentarz*, Warszawa 2012

³² D. Morgała, *Rozprawa odmiejscowiona jako środek do walki z chuligaństwem stadionowym?*, e-Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych nr 11/2012, <http://www.czpk.pl>

Jak zauważył J. Kosowski „prowadzenie tzw. rozprawy odmiejscowionej może także napotkać na przeszkody natury procesowej. Wskazać w tym miejscu należy pozostawianie zatrzymanego/świadka w stanie nietrzeźwości, co uniemożliwia przesłuchanie (...). Ponadto, długotrwałe oczekiwanie świadka na złożenie zeznań na stadionie, jeżeli organ nie wezwał go do stawienia się za kilka/kilkanaście godzin, może wiązać się z negatywnym nastawieniem świadka i przełożyć na jego zeznania. Może on przecież zeznać, że pewnych zdarzeń nie pamięta.”³³

Problemem – natury organizacyjnej i ekonomicznej – są koszty organizacji pomieszczeń dla przeprowadzenia tego rodzaju rozpraw na wszystkich stadionach, gdzie rozgrywane są mecze piłkarskie, zapewnienia bezpośredniej komunikacji z sądem, czy zorganizowanie dyżurów organów zaangażowanych w prowadzenie postępowań przyspieszonych (policjantów, sędziów, referendarzy, obrońców czy tłumaczy). Koszty te są na tyle wysokie, że niewiele klubów będzie stać na ich poniesienie.

Dlatego też zmiany te, choć mające pomóc w zapewnieniu bezpieczeństwa imprez masowych, nie spowodują istotnej poprawy w tym zakresie.

III. Cel i metoda badania

Celem badania było stwierdzenie, jak przebiegają postępowania w sprawach o przestępstwa określone w ustawie z 21 kwietnia 2009 r. o bezpieczeństwie imprez masowych, w jej artykułach 59-61, dotyczące uczestników-widzów (nie organizatorów), ze szczególnym uwzględnieniem trudności procesowych, w tym dowodowych, jakie wiążą się z przygotowywaniem i rozpoznawaniem tych spraw, zarówno w postępowaniu przyspieszonym, jak i w wypadkach niespełniania przesłanek tego trybu.

Trudności w naturalny sposób charakterystyczne dla tego rodzaju spraw, to, po pierwsze, duża w wielu wypadkach liczba uczestników zajęć, po drugie zaś problemy z ich identyfikacją.

Przy okazji badania odnotowano też niektóre inne informacje dotyczące czynów i ich sprawców oraz orzeczonych kar.

Zwrócono się do szesnastu wylosowanych sądów rejonowych o nadesłanie akt spraw osób prawomocnie osądzonych w 2011 roku, wobec których toczyło się postępowanie (niezależnie od tego, czy zakończone jako postępowanie przyspieszone, uproszczone, czy zwyczajne), o przestępstwa z art. 59-61 ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych. Uzyskano w ten sposób akta 110 spraw.

Ponadto zwrócono się do wylosowanych prokuratur o nadesłanie akt spraw o takie przestępstwa, umorzonych w prokuraturach. Wydawało się bowiem oczywiste, że wskazane powyżej trudności właśnie tam występują ze szczególnym natężeniem. Nadesłano jednak akta tylko jednej takiej sprawy. Pozostałe prokuratury poinformowały, że postępowań tak zakończonych nie prowadziły.

Nadesłana sprawa była nietypowa. Po zajęciach z udziałem polskich kibiców na meczu w Republice Czeskiej, czeska policja przysłała materiały oparte wyłącznie na zdjęciach z kamer działających na stadionie. Brakowało jakichkolwiek innych dowodów, jak również opisów czynów, które można by było przypisać konkretnym osobom. Polska prokuratura – dopiero jednak po mniej więcej dziesięciu miesiącach - uznała, że brakuje podstaw, które umożliwiałyby wniesienie do sądu aktu oskarżenia, a ponadto że identyfikacja na podstawie zdjęć jest wątpliwa. Sprawa – z art. 60 ust. 1 ustawy – została umorzona.

³³ J. Kosowski, *Rozprawa „odmiejscowiona”*, Prokuratura i Prawo 2012, nr 1, s. 51

Badanie ograniczyło się więc do owych 110 spraw (i sprawców) prawomocnie osądzonych. Wyniki przedstawiono najpierw dla całości próby, następnie zaś, niektóre, w rozbiciu według trybu postępowania. Dane o oskarżonych dotyczą tylko jednego spośród nich z jednej sprawy, pierwszego według kolejności z aktu oskarżenia albo wniosku o rozpoznanie sprawy w postępowaniu przyspieszonym (w aż 95 sprawach, tj. prawie 90% występował tylko jeden oskarżony, w pozostałych zaś byli oni na ogół nieliczni).

IV. Charakterystyka osądzonych

Płeć

Niemal wszyscy osądzeni byli mężczyznami. W próbie znalazła się jedna kobieta (została uniewinniona).

Wiek osądzonych

Osądzeni byli w wieku od 17 do 54 lat – w tym większość, wyraźnie ponad połowa, w wieku od 18 do 24 lat. Byli więc na ogół ludźmi młodymi albo w średnim wieku.

Obywatelstwo

Wśród osądzonych oczywiście dominowali Polacy – było ich 103, tj. niemal 94%. W próbie znalazł się także jeden Rosjanin i sześciu Szwedów.

Uprzednia karalność

Zdecydowanie najwięcej oskarżonych – 71, tj. niemal 65% nie było uprzednio karanych. Karanych jednokrotnie i więcej niż jednokrotnie znalazło się w próbie odpowiednio 20 i 19, tj. ponad 18% i ponad 17%.

Tylko cztery osoby, tj. 3,6% miały już orzeczony wcześniej zakaz stadionowy.

V. Tryb postępowania

W trybie postępowania przyspieszonego rozpoznano 57 spraw, tj. ponad połowę; w postępowaniu uproszczonym 49, tj. nieco ponad 44%, natomiast w postępowaniu zwyczajnym – zaledwie 4, tj. poniżej 4%.

VI. Instytucje umożliwiające skrócenie postępowania

Skazanie bez przeprowadzenia rozprawy i dobrowolne poddanie się karze

Wśród ogółu spraw, w 26, tj. niemal 24% zastosowano art. 335 k.p.k., natomiast w 33, tj. 30% - art. 387 k.p.k. W postępowaniu przyspieszonym odsetki te wynoszą odpowiednio ponad 17% i niemal 44%; w postępowaniu uproszczonym niemal 33% i ponad 12%. W postępowaniu zwyczajnym w dwóch spośród czterech spraw zastosowano art. 387 k.p.k.

Tak więc, w postępowaniu przyspieszonym stosowano – w stosunku do ogółu spraw i postępowania uproszczonego - częściej art. 387 k.p.k., rzadziej zaś art. 335 k.p.k.

Wyrok nakazowy

Wyrok nakazowy wydano trzech sprawach, tj. poniżej 3%.

VII. Udział prokuratora i obrońcy

Udział prokuratora w rozprawie

Wśród ogółu spraw, tylko w 40, tj. ponad 36% w rozprawie uczestniczył prokurator. W postępowaniu przyspieszonym odsetek ten wynosi ponad 26%, w postępowaniu uproszczonym – niemal 43%.

W postępowaniu przyspieszonym - w stosunku do ogółu spraw i postępowania uproszczonego - prokurator pojawiał się na rozprawie rzadziej.

Udział obrońcy

Wśród ogółu spraw, w zaledwie 16, tj. 14,5% oskarżony korzystał z pomocy obrońcy. W postępowaniu przyspieszonym odsetek ten wynosi 7,0%, w postępowaniu uproszczonym – 24,5%.

W postępowaniu przyspieszonym - w stosunku do ogółu spraw i postępowania uproszczonego – obrońca występował zatem wyraźnie rzadziej.

VIII. Oskarżeni i przyznanie się do winy. Doprowadzenie

Liczba oskarżonych

Wśród ogółu spraw, w 95, tj. poniżej 90%, w sprawie występował tylko jeden oskarżony, a zatem stanowiło to regułę. W jedenastu sprawach, tj. jednej dziesiątej, oskarżonych było dwóch, w dwóch – trzech, oraz w dwóch pojedynczych przypadkach pięciu i siedmiu (te przypadki miały miejsce w postępowaniach uproszczonym i zwyczajnym).

Unika się zatem wszczynania spraw, w których występowałoby wielu oskarżonych – poprzestaje się na tych, co do których istnieją dowody pozwalające na przewidzenie z dużą dozą prawdopodobieństwa, że zakończą się skazaniem. Taką praktykę należy uznać za rozsądną, choć ogranicza ona pociąganie do odpowiedzialności karnej do przypadków łatwiejszych.

Przyznanie się do winy

Do winy przyznało się 83 oskarżonych, tj. trzy czwarte. Częściowo przyznało się 12, tj. niemal 11%. Tylko 15 oskarżonych, tj. poniżej 14% nie przyznawało się wcale.

Doprowadzenie

Wśród ogółu spraw, w 49, tj. 44,5% oskarżonego doprowadzono na rozprawę; w trzech wydano wyrok nakazowy, a w pozostałych 58, tj. powyżej połowy, doręczano wezwania. Doprowadzenie miało natomiast miejsce w 86% spraw rozpoznanych w postępowaniu przyspieszonym - nie zastosowano go w ani jednej sprawie rozpoznanej w dowolnym innym trybie.

IX. Rodzaje wyroków

Zdecydowanie najwięcej było wyroków skazujących – 96, tj. ponad 87%. Wyroki uniewinniające zapadły w pięciu sprawach, tj. 4,5%; umarzające w dwóch, tj. poniżej 2%. Postępowanie zostało warunkowo umorzone w siedmiu sprawach, tj. ponad 6%.

X. Czyny

Kwalifikacja prawna pierwszego czynu w wyroku

Odnutowano do trzech artykułów (i w praktyce, jeśli chodzi o przepisy określające znamiona przestępstw, nie występowało ich więcej) z kwalifikacji prawnej czynu przyjętej w wyroku (skazującym, umarzającym albo warunkowo umarzającym postępowanie). Pierwszy przedstawiono w tabeli 1.

Tabela 1. Pierwsza kwalifikacja prawna w wyroku

Art. ust. o bezp. imprez masowych	Liczba przypadków zastosowania	Procent
59 ust. 1	48	43,6
60 ust. 1	30	27,3
60 ust. 3	17	15,5
60 ust. 2	9	8,2
61	1	0,9
Ogółem	105	100

Jak wynika z danych przedstawionych w tabeli, najczęściej dopuszczano się czynu z art. 59 ust. 1 ustawy (wniesienie lub posiadanie broni etc.) – niemal 44% (na ogół były to race i petardy, w jednym przypadku nóż). Kolejnym pod względem liczebności przestępstwem było to stypizowane w art. 60 ust. 1 (wdarcie się na teren etc.) - ponad 27%. Następny czyn to określony w art. 60 ust. 3 (naruszenie nietykalności cielesnej..., w zbadanych sprawach zwłaszcza pracowników ochrony) – 15,5%; kolejny, z art. 60 ust. 2 (rzucenie przedmiotu) – ponad 8%. Kwalifikacja z art. 61 ustawy (prowokowanie kibiców) pojawiła się tylko raz – 0,9%.

Kwalifikacja prawna drugiego czynu w wyroku

W 21 przypadkach oskarżonego skazano (albo zarzucano w wypadku umorzenia lub warunkowego umorzenia postępowania) także za drugi czyn. Były to: art. 60 ust. 2 ustawy (rzucenie przedmiotu) – 7 przypadków, tj. ponad 6%; art. 60 ust. 3 (naruszenie nietykalności cielesnej) – 3 przypadki, tj. 2,7%. Również w trzech przypadkach zastosowano ustęp 4 art. 60 ustawy (zakrycie twarzy przy dopuszczeniu się innego czynu). Inne artykuły (w tym 190 § 1 k.k., art. 224 § 1 k.k. i art. 254 § 1 k.k.) wystąpiły tylko jednokrotnie.

Kwalifikacja prawna trzeciego czynu w wyroku

Za również trzeci czyn pociągano do odpowiedzialności tylko sześciokrotnie (w tym stosowano kwalifikację z art. 226 § 1 k.k., art. 224 § 1 k.k., art. 254 § 1 k.k. i art. 288 § 1 k.k.).

XI. Kary i środki

Kara grzywny

Karę grzywny wymierzono 53 osobom, tj. 55% spośród 96 skazanych. Wysokość tej kary, w przeliczeniu na kwoty, przedstawiono w tabeli 2.

Tabela 2. Wysokość kary grzywny

Wysokość kary grzywny (kwota w zł)	Liczba przypadków zastosowania	Procent
do 1 000	12	22,6
pow. 1 000 – 2 000	28	52,9
pow. 2 000 – 3 000	9	17,0
pow. 3 000 – 4 000	2	3,7
4 500	1	1,9
6 000	1	1,9
Ogółem	53	100

Jak wynika z danych przedstawionych w tabeli, najczęściej orzekano karę grzywny w wymiarze od powyżej 1 000 do 2 000 zł – około 53%, następnie zaś w wymiarze do 1 000 zł – niemal 23%. Wymiary wyższe stosowano wyraźnie rzadziej.

Kara ograniczenia wolności

Karę ograniczenia wolności orzeczono w 26 przypadkach, tj. poniżej 24% spośród 96 skazanych. Wymiar tej kary przedstawiono w tabeli 3.

Tabela 3. Wymiar kary ograniczenia wolności

Wymiar kary ograniczenia wolności	Liczba przypadków	Procent
do 3 miesięcy	2	7,7
pow. 3 do 6 miesięcy	13	50,0
pow. 6 do 9 miesięcy	5	19,2
pow. 9 miesięcy do roku	6	23,0
Ogółem	26	100

Jak wynika z tabeli, wymiar kary ograniczenia wolności mieścił się najczęściej w przedziale od 3 do 6 miesięcy. Wydaje się, że karę tę stosowano zbyt rzadko, pomimo że stanowi ona niejednokrotnie rozsądny kompromis pomiędzy karą pozbawienia wolności, a (w praktyce niezbyt wysoką) grzywną.

Kara pozbawienia wolności z zawieszeniem jej wykonania

Karę pozbawienia wolności z zawieszeniem jej wykonania orzeczono również w 26 przypadkach, tj. poniżej 24% spośród 96 skazanych. Wymiar tej kary przedstawiono w tabeli 4.

Tabela 4. Wymiar kary pozbawienia wolności w zawieszeniu

Wymiar kary pozbawienia wolności w zawieszeniu	Liczba przypadków	Procent
do 6 miesięcy	15	57,7
pow. 6 miesięcy do roku	9	34,6
15 miesięcy	1	3,8
20 miesięcy	1	3,8
Ogółem	26	100

Jak wynika z danych zamieszczonych w tabeli, karę pozbawienia wolności w zawieszeniu orzekano najczęściej w wymiarach najniższych, do 6 miesięcy – niemal 58%. Kary od powyżej 6 miesięcy do roku orzeczono w prawie 35% przypadków. Kary wyższe (15 i 20 miesięcy) wymierzono tylko w dwóch przypadkach.

Kara pozbawienia wolności bez zawieszenia jej wykonania

Bezwzględna karę pozbawienia wolności wymierzono tylko w dwóch przypadkach – nieco powyżej 2% spośród 96 skazanych – w każdym z nich w wymiarze trzech miesięcy.

Zakaz wstępu na imprezę masową

Orzeczenie zakazu wstępu na imprezę masową jest obligatoryjne w wypadku przestępstw określonych w art.59 i 60 ustawy (jest natomiast fakultatywne w wypadku czynu z art. 61 ustawy) oraz w razie ponownego skazania sprawcy za przestępstwo popełnione w związku z imprezą masową. Ponieważ sam tylko art. 61 zastosowano tylko raz, wobec 96 skazanych powinno to dać 95 zakazów. Pomimo to, w dwóch przypadkach, w których było to obligatoryjne, zakazu nie orzeczono, a zatem zakazów było 93. Czas, na jaki orzeczono zakazy przedstawiono w tabeli 5.

Tabela 5. Czas orzeczonego zakazu

Czas zakazu w miesiącach	Liczba przypadków	Procent
24	73	78,5
36	13	14,0
48	3	3,2
<i>b.d.</i>	4	4,3
Ogółem	93	100

Omawiany zakaz może zostać orzeczony na czas od dwóch do sześciu lat. Jak wynika z tabeli, zdecydowanie najczęściej stosowano zakaz dwuletni, a więc najkrótszy - poniżej 80%. Drugi w kolejności zakaz trzyletni, orzeczono już tylko w 14% przypadków. Zakaz czteroletni orzeczono w zaledwie 3 przypadkach, tj. ponad 3%. Zakazów dłuższych nie zastosowano.

Zakaz może być połączony z obowiązkiem stawiennictwa w jednostce organizacyjnej policji albo w innym miejscu. Taki obowiązek orzeczono w 26 przypadkach, tj. 28% spośród 93 zakazów. W kodeksie karnym przewidziano też możliwość orzeczenia obowiązku przebywania, w czasie trwania niektórych imprez masowych objętych zakazem, w określonym miejscu stałego pobytu, kontrolowanego w systemie dozoru elektronicznego. Takiego obowiązku nie orzeczono ani razu.

Dozór kuratora

Dozór kuratora orzeczono wobec ośmiu osób, tj. ponad 8% spośród 96 skazanych.

XII. Dowody

Liczba świadków

Liczba świadków przesłuchanych w sprawie świadczy w dużym stopniu o jej złożoności. Liczbę tę – dla ogólnej liczby spraw - przedstawiono w tabeli 6.

Tabela 6. Liczba świadków w sprawie

Liczba świadków	Liczba spraw	Procent
0	5	4,4
1	15	13,6
2	38	34,5
3	16	14,5
4	9	8,2
5	6	5,5
6	3	2,7
7	7	6,4
8	3	2,7
12	1	0,9
14	1	0,9
34	1	0,9
62	1	0,9
77	1	0,9
<i>b.d.</i>	3	2,7
Ogółem	110	100

Jak wynika z tabeli, w zdecydowanej większości spraw występowało niewielu świadków: do dwóch w 58, tj. w ponad połowie, trzech albo czterech w 25, tj. niemal 23%. Razem stanowiło to ponad trzy czwarte. Spraw, w których występowało powyżej ośmiu świadków było tylko pięć, tj. 4,5% - choć w trzech świadków było kilkudziesięciu. Tak więc o dużej złożoności sprawy, jeśli przyjąć za wskaźnik liczbę świadków, można mówić tylko w bardzo nielicznych przypadkach.

Liczby świadków policjantów i osób zatrudnionych przez organizatorów imprezy, niemal wyłącznie pracowników ochrony, przedstawiono w tabelach 7 i 8.

Tabela 7. Liczba świadków – policjantów

Liczba świadków - policjantów	Liczba spraw	Procent
0	24	21,8
1	43	39,1
2	16	14,5
3	6	5,5
4	3	2,7
6	1	0,9
7	7	6,4
12	1	0,9
b.d.	9	8,2
Ogółem	110	100

Jak wynika z tabeli, najczęściej w sprawie zeznawał jeden albo dwóch policjantów – 59 przypadków, tj. 53,6%.

Tabela 8. Liczba świadków – pracowników ochrony

Liczba świadków – pracowników ochrony	Liczba spraw	Procent
0	44	40,0
1	36	32,7
2	12	10,9
3	6	5,5
4	1	0,9
9	1	0,9
25	1	0,9
b.d.	9	8,2
Ogółem	110	100

Jak wynika z danych zamieszczonych w tabeli, w 40% spraw nie przesłuchano żadnego pracownika ochrony. W niemal jednej trzeciej przesłuchano jednego; dwóch w prawie 11% przypadków i trzech w 5,5%. Większa liczba świadków – pracowników ochrony występowała tylko w pojedynczych sprawach (w jednej przesłuchano ich aż 25).

Znaczenie świadków policjantów i ochroniarzy obrazuje tabela 9.

Tabela 9. Policjanci i ochroniarze jako jedyni świadkowie

Rodzaje świadków	Liczba spraw	Procent
Świadkowie - tylko policjanci i ochroniarze	73	66,4
Świadkowie – inni	23	20,9
Brak świadków w sprawie	5	4,5
b.d.	9	8,2
Ogółem	110	100

Jak wynika z tabeli, w analizowanych sprawach świadkami są najczęściej – ponad 60% - policjanci i pracownicy ochrony – i to wyłącznie oni. Z uwagi na charakter zdarzeń i okoliczności, w jakich są one ujawniane, jest to naturalne. Kiedy dochodzi do ujawnienia czynu i – na ogół – zatrzymania ich sprawców, świadkami są najczęściej zatrzymujący.

Zbadano również sytuację, w której w sprawie występuje tylko dwóch albo trzech świadków. W pierwszym wypadku, spośród 38 takich spraw tylko w jednej wystąpił świadek niebędący ani policjantem, ani pracownikiem ochrony. W drugim – spośród 16 takich spraw, świadek niebędący ani policjantem, ani pracownikiem ochrony został przesłuchany zaledwie w trzech.

Jeśli więc chodzi o dowód z zeznań świadka, w zbadanych sprawach zdecydowanie dominują zeznania policjantów i pracowników ochrony.

Liczby świadków w postępowaniu przyspieszonym przedstawiono w tabeli 10.

Tabela 10. Liczba świadków w postępowaniu przyspieszonym

Liczba świadków	Liczba spraw	Procent
0	1	1,8
1	6	10,5
2	23	40,4
3	11	19,3
4	3	5,3
5	2	3,5
6	3	5,3
7	7	12,3
8	1	1,8
Ogółem	57	100

Jak wynika z tabeli, w postępowaniu przyspieszonym najczęściej występowało dwóch świadków – ponad 40% spraw, w następnej zaś kolejności jeden – ponad jedna dziesiąta. Ogólnie rzecz biorąc, liczby przesłuchanych świadków nie są tak duże, jak mogłoby wynikać z masowości imprez i faktu, że wiele czynów zostaje popełnionych na oczach wielu ludzi. Świadców jest na ogół

mało, co zapewne wynika z przekonania o bezcelowości przesłuchiwania licznych osób postronnych.

Liczby świadków w postępowaniu uproszczonym przedstawiono w tabeli 11.

Tabela 11. Liczba świadków w postępowaniu uproszczonym

Liczba świadków	Liczba spraw	Procent
0	4	8,2
1	9	18,4
2	14	28,6
3	5	10,2
4	6	12,2
5	3	6,1
8	2	4,1
12	1	2,0
14	1	2,0
34	1	2,0
62	1	2,0
77	1	2,0
b.d.	1	2,0
Ogółem	49	100

Jak wynika z tabeli, również w postępowaniu uproszczonym wyraźnie dominują sprawy, w których występuje jeden albo dwóch świadków – razem 47%. Są jednak również przypadki, choć nieliczne, w których liczba świadków jest znaczna (kilkunastu – 4%) albo bardzo duża (kilkudziesięciu – 6%).

Liczby świadków policjantów w postępowaniu przyspieszonym przedstawiono w tabeli 12.

Tabela 12. Liczba świadków policjantów – postępowanie przyspieszone

Liczba świadków - policjantów	Liczba spraw	Procent
0	6	10,5
1	28	49,1
2	9	15,8
3	4	7,0
4	2	3,5
6	1	1,8
7	7	12,3
Ogółem	57	100

Jak wynika z tabeli, w zdecydowanie największej liczbie spraw występował jeden świadek policjant – ponad 49%; w niemal 16% spraw było ich dwóch. Więcej świadków policjantów (6-7) odnotowano w ośmiu sprawach, tj. ponad 14%.

Liczby świadków pracowników ochrony w postępowaniu przyspieszonym przedstawiono w tabelach 13.

Tabela 13. Liczba świadków pracowników ochrony – postępowanie przyspieszone

Liczba świadków – ochroniarzy	Liczba spraw	Procent
0	23	40,4
1	24	42,1
2	5	8,8
3	4	7,0
4	1	1,8
Ogółem	57	100

Jak wynika z tabeli, najczęściej występował jeden świadek pracownik ochrony – w ponad 42% spraw.

Liczby świadków policjantów w postępowaniu uproszczonym przedstawiono w tabeli 14.

Tabela 14. Liczba świadków policjantów – postępowanie uproszczone

Liczba świadków - policjantów	Liczba spraw	Procent
0	17	34,7
1	15	30,6
2	6	12,2
3	2	4,1
4	1	2,0
12	1	2,0
<i>b.d.</i>	7	14,3
Ogółem	49	100

Jak wynika z tabeli, w zdecydowanie największej liczbie spraw występował jeden świadek policjant – niemal 31%. W jednej sprawie, tj. 2%, wystąpiło ich aż dwunastu.

Liczby świadków pracowników ochrony w postępowaniu uproszczonym przedstawiono w tabeli 15.

Tabela 15. Liczba świadków pracowników ochrony – postępowanie uproszczone

Liczba świadków - ochroniarzy	Liczba spraw	Procent
0	20	40,8
1	12	24,5
2	6	12,2
3	2	4,1
9	1	2,0
25	1	2,0
<i>b.d.</i>	7	14,3
Ogółem	49	100

Jak wynika z tabeli, najczęściej w sprawie występował jeden albo dwóch pracowników ochrony – razem ponad 65%.

Zapis z kamer

Zapis z kamer zainstalowanych w obiekcie stanowił dowód w równo połowie spraw – 55, tj. 50%.

Przeszukanie osoby

Przeszukanie osoby przedstawiono w tabeli 16.

Tabela 16. Przeszukanie osoby

Przeszukanie osoby	Liczba spraw	Procent
Było i znaleziono rzecz podlegającą wydaniu	8	7,3
Było i nie znaleziono takiej rzeczy	43	39,1
<i>Razem, przeprowadzono przeszukanie</i>	<i>51</i>	<i>46,4</i>
Przeszukania nie przeprowadzono	53	48,2
Ogółem	110	100

Jak wynika z tabeli, przeszukanie osoby miało miejsce w wyrażnie mniej niż połowie spraw. Najczęściej – niemal 40% przypadków – w wyniku przeszukania nie znajdowano rzeczy podlegającej wydaniu. Znaleziono je w 8 sprawach, tj. ponad 7%. (Były to na ogół race lub petardy, a w jednym przypadku nóż).

Badanie na zawartość alkoholu w organizmie

Badanie na zawartość alkoholu w organizmie przedstawiono w tabeli 17.

Tabela 17. Badanie na zawartość alkoholu w organizmie

Badanie na zawartość alkoholu	Liczba spraw	Procent
Badanie – wynik „trzeźwy”	19	17,3
Badanie – wynik „nietrzeźwy”	37	33,6
<i>Razem badanie przeprowadzono</i>	<i>56</i>	<i>50,9</i>
Badania nie przeprowadzono	54	49,1
Ogółem	110	100

Jak wynika z danych zamieszczonych w tabeli, badanie przeprowadzono wobec ponad połowy oskarżonych. Spośród zbadanych, nietrzeźwych było mniej więcej dwukrotnie więcej, niż trzeźwych.

Biegli psychiatrzy

Biegli lekarze psychiatrzy zostali powołani w jedenastu sprawach, tj. dokładnie jednej dziesiątej. W żadnej sprawie nie stwierdzili ani całkowitej, ani częściowej niepoczytalności oskarżonego.

Inne dowody

Dowody - inne niż uwzględnione odrębnie zeznania świadków, zapisy z kamer, dowody rzeczowe (uzyskane w wyniku przeszukania lub inaczej), z badania na zawartość alkoholu w organizmie i z biegłych lekarzy psychiatrów – przeprowadzono w osiemnastu sprawach, tj. ponad 16%. Był to najczęściej dowód w postaci oględzin rzeczy (rac, petard...), a także dowody z oględzin miejsca, okazania osoby, dokumentacja fotograficzna (np. zniszczeń w wyposażeniu stadionu), wycena szkód, opinia fizykochemiczna, opinia pirotechniczna, ekspertyza daktyloskopijna, ekspertyza fonoskopijna, ekspertyza antropologiczna (porównanie twarzy podejrzanego z fotografią).

Szczególne trudności dowodowe

Oceniono, że szczególne trudności dowodowe wystąpiły w siedmiu sprawach, tj. około 7% wszystkich. Trudności te zostały opisane poniżej.

Trudności - wyroki uniewinniające

W sprawie (w której oskarżona była jedyną kobietą w próbie) świadek policjant zeznał, że oskarżona odpaliła racę. Nie można było tego potwierdzić na podstawie zdjęcia z monitoringu, gdyż sprawca miał(a) twarz zasłoniętą szalikiem. Oskarżona konsekwentnie zaprzeczała swojemu sprawstwu. Sąd uznał, że nie zostało ono udowodnione i wydał wyrok uniewinniający.

W kolejnej sprawie, w której dysponowano fotografią sprawcy, zasięgnięto opinii Centrum Ekspertyz i Usług Kryminologicznych, jako biegłych z zakresu antropologii, celem stwierdzenia, czy na fotografii jest właśnie oskarżony. Biegli doszukali się zarówno podobieństw, jak i różnic. Oskarżony został uniewinniony.

W kolejnej sprawie (o wniesienie petardy na stadion) oskarżony przyznał, że wniósł petardę, utrzymując jednocześnie, że uczynił to tylko dlatego, że nie pamiętał, że ma ją w kieszeni.

Zeznawało dwóch świadków. Świadek z ochrony pamiętał, że przy oskarżonym znaleziono petardę. Petarda istniała ponadto jako dowód rzeczowy, wraz z ekspertyzą, zgodnie z którą była właśnie petardą. Drugi natomiast świadek, policjant, zeznał, że nie pamięta, by przy tym oskarżonym znaleziono petardę. Oskarżony został uniewinniony.

W kolejnej sprawie (art. 60 ust. 2 w zw. z ust. 4 oraz art. 254 k.k. - rzucenie przedmiotu mogącego stanowić zagrożenie, z zasłonięciem twarzy, oraz czynny udział w zbiegowisku) sprawca miał na głowie kominiarkę. Stwierdzono tylko, że oskarżony miał taką samą (albo bardzo podobną) kurtkę jak sprawca na fotografii z monitoringu. Sąd uznał, że nie jest to wystarczające i wydał wyrok uniewinniający.

Wreszcie, w kolejnej sprawie (art. 60 ust. 3 - naruszenie nietykalności cielesnej członka służby porządkowej) biegli stwierdzili, na podstawie fotografii z monitoringu, że trzech oskarżeni w związku z incydem przy płocie stadionu byli w tym czasie na trybunie. Sprawa zakończyła się uniewinnieniem.

Trudności - duża liczba świadków

W innej sprawie oskarżony został skazany za czyn z art. 60 ust. 2 w zw. z ust. 4 oraz art. 288 § 1 k.k. (rzucenie przedmiotu mogącego stanowić zagrożenie, z zasłonięciem twarzy, oraz zniszczenie cudzej rzeczy). Sprawca został skazany na rok pozbawienia wolności w zawieszeniu i grzywnę w wysokości 1200 zł. Żeby osiągnąć ten rezultat, przesłuchano aż 77 świadków.

W kolejnej sprawie, zakończonej skazaniem na karę grzywny samoistnej w wysokości 2 500 zł, sąd zrezygnował z wezwania na rozprawę 62 świadków przesłuchanych w postępowaniu przygotowawczym, gdyż – jak stwierdził – „ich relacja ... nie dotyczyła zachowania samego oskarżonego”.

Można zatem stwierdzić, że w zbadanych sprawach trudności dowodowe polegały bądź na niemożności jednoznacznego zidentyfikowania sprawcy, bądź na występowaniu ogromnej w stosunku do wagi zdarzenia liczby świadków.

XIII. Apelacja

Apelację od wyroku wniesiono w 19 sprawach (w tym 12 w postępowaniu przyspieszonym i 7 w postępowaniu uproszczonym), tj. ponad 17% wszystkich. Rezultat apelacji przedstawiono w tabeli 18.

Tabela 18. Rezultat apelacji

Wynik apelacji	Liczba przypadków	Procent
Wyrok utrzymany w mocy	8	42,1
Wyrok zmieniony	10	52,6
Sprawa do ponownego rozpoznania	1	5,3
Ogółem	19	100

W następstwie apelacji najczęściej, w wyraźnie ponad połowie przypadków, wyrok był zmieniany. Były to dość drobne korekty kar i środków, bądź kwalifikacji prawnej. Apelacje nieskuteczne stanowiły ponad 42%.

Rezultat apelacji w rozbiciu na tryby postępowania (przyspieszony i uproszczony – od wyroków wydanych w trybie zwyczajnym nie apelowano) przedstawiono w tabeli 19.

Tabela 19. Rezultat apelacji według trybu postępowania

Wynik apelacji	Tryb przyspieszony		Tryb uproszczony	
	Liczba	% w przysp.	Liczba	% w upr.
Wyrok utrzymany w mocy	4	33,3	4	57,1
Wyrok zmieniony	8	66,7	2	28,6
Do ponownego rozpoznania	0	0	1	14,3
Ogółem	13	100	7	100

Jak wynika z tabeli, sąd apelacyjny zmieniał wyrok wyraźnie częściej w postępowaniu przyspieszonym. Ponieważ chodziło o drobne zmiany kar i środków, bądź kwalifikacji prawnej, można uznać, że w trybie przyspieszonym częściej dochodziło do drobnych pomyłek, które nie zmieniały jednak istoty rzeczy.

XIV. Czas postępowania

Czas postępowania odnotowano najpierw dla ogółu spraw, niezależnie od trybu postępowania. Uwzględniono czas: 1) od pierwszej czynności w sprawie do przedstawienia zarzutów; 2) od przedstawienia zarzutów do wniesienia aktu oskarżenia (albo wniosku o rozpoznanie sprawy w trybie przyspieszonym); 3) od wniesienia aktu oskarżenia albo wniosku do wydania wyroku w pierwszej instancji; 4) od wydania wyroku w pierwszej instancji do wydania wyroku w drugiej instancji. Należy nadmienić, że szczególne przyczyny opóźnień wystąpiły tylko w dwóch sprawach, przy czym trudno je uznać za specyficzne dla badanej kategorii (w jednej sprawie zawieszono postępowanie z uwagi na niemożność ustalenia miejsca pobytu oskarżonego, w drugiej sprawę oskarżonego wyłączono do odrębnego postępowania w przyszłości, z uwagi na konieczność odbycia przez niego leczenia odwykowego).

Tabela 20. Czas od pierwszej czynności w sprawie do przedstawienia zarzutów

Czas	Liczba spraw	Procent
Tego samego dnia	22	20,0
z dnia na dzień	57	51,8
dwa dni	3	2,7
od 16 do 30 dni	7	6,3
od pow. 30 do 60 dni	7	6,3
65 dni i 72 dni	2	1,8
101 dni	1	0,9
163, 250, 254 i 367 dni	4	3,6
<i>b.d.</i>	7	6,4
Ogółem	110	100

Jak wynika z danych przedstawionych w tabeli, w zdecydowanej większości spraw, niemal 72%, zarzuty przedstawiono tego samego dnia, w którym dokonano pierwszej czynności albo nazajutrz. Wynika to oczywiście ze znacznego udziału spraw rozpoznanych w postępowaniu przyspieszonym (57, tj. ponad połowa). Różnica ponad 20 spraw (tj. jednej piątej wszystkich) wynika z pewnością z rozpoczynania postępowań tak, by można je było zakończyć w trybie przyspieszonym, co nie zawsze się udawało.

Czas bardzo długi upływał tylko w bardzo nielicznych sprawach.

Czas od pierwszej czynności w sprawie do przedstawienia zarzutów w postępowaniu przyspieszonym przedstawiono w tabeli 21.

Tabela 21. Czas od pierwszej czynności w sprawie do przedstawienia zarzutów – postępowanie przyspieszone

Czas	Liczba spraw	Procent
Tego samego dnia	15	26,3
z dnia na dzień	40	70,2
dwa dni	2	3,5
Ogółem	57	100

Jak wynika z tabeli, w postępowaniu przyspieszonym czas ten był, oczywiście, bardzo krótki, najczęściej „z dnia na dzień” – ponad 70%, następnie zaś „tego samego dnia” – ponad 26%.

Czas od pierwszej czynności w sprawie do przedstawienia zarzutów w postępowaniu uproszczonym przedstawiono w tabeli 22.

Tabela 22. Czas od pierwszej czynności w sprawie do przedstawienia zarzutów – postępowanie uproszczone

Czas	Liczba spraw	Procent
Tego samego dnia	6	12,2
z dnia na dzień	1	32,7
dwa dni	1	2,0
od pow. 2 dni do miesiąca	7	14,2
od pow. miesiąca do 2 miesięcy	7	14
od pow. 2 do 3 miesięcy	2	4,0
powyżej 3 miesięcy do roku	5	10,0
<i>b.d.</i>	5	10,2
Ogółem	49	100

Jak wynika z tabeli, w ośmiu sprawach, tj. niemal 47%, postępowanie rozpoczęto z zamiarem zakończenia go w trybie przyspieszonym. W dalszych przedziałach czas do

przedstawienia zarzutów jest już wyraźnie dłuższy, chociaż przekracza trzy miesiące tylko w pięciu przypadkach, tj. w jednej dziesiątej.

Czas od przedstawienia zarzutów do wniesienia aktu oskarżenia (albo wniosku o rozpoznanie sprawy w trybie przyspieszonym) przedstawiono w tabeli 23.

Tabela 23. Czas od przedstawienia zarzutów do wniesienia aktu oskarżenia albo wniosku

Czas	Liczba spraw	Procent
Tego samego dnia	36	32,7
z dnia na dzień	22	20,0
od 8 do 30 dni	14	14,4
od pow. 30 do 60 dni	18	18,9
od pow. 60 do 90 dni	6	6,3
93 dni	1	0,9
116, 137, 138, 224 dni	4	3,6
<i>b.d.</i>	9	8,2
Ogółem	110	100

Jak wynika z danych przedstawionych w tabeli, w zdecydowanej większości spraw, wyraźnie ponad połowie, wniosek składano tego samego dnia, w którym przedstawiano zarzuty albo nazajutrz. Udział ten jest mniejszy niż przedstawiony w tabeli 12, ponieważ w wypadku niektórych spraw zrezygnowano już z trybu przyspieszonego.

Czas bardzo długi upływał tylko w bardzo nielicznych sprawach.

Czas ten w postępowaniu przyspieszonym przedstawiono w tabeli 24.

Tabela 24. Czas od przedstawienia zarzutów do wystąpienia z wnioskiem – postępowanie przyspieszone

Czas	Liczba spraw	Procent
Tego samego dnia	35	61,4
z dnia na dzień	22	38,6
Ogółem	57	100

Jak wynika z tabeli, w postępowaniu przyspieszonym czas do wystąpienia z wnioskiem jest – oczywiście – bardzo krótki.

Czas ten w postępowaniu uproszczonym przedstawiono w tabeli 25.

Tabela 25. Czas od przedstawienia zarzutów do wystąpienia z wnioskiem – postępowanie uproszczone

Czas	Liczba spraw	Procent
Tego samego dnia	1	2,0
od 8 dni do miesiąca	14	28,2
od pow. 1 do 2 miesięcy	18	36,2
od pow. 2 do 3 miesięcy	6	12,1
od pow. 3 miesięcy do 138 dni	4	8,0
<i>b.d.</i>	6	12,2
Ogółem	49	100

Jak wynika z tabeli, omawiany czas wynosił najczęściej od 8 dni do dwóch miesięcy – ponad 64% spraw.

Czas od wniesienia aktu oskarżenia albo wystąpienia z wnioskiem do wydania wyroku w pierwszej instancji przedstawiono w tabeli 26.

Tabela 26. Czas od aktu oskarżenia albo wniosku do wydania wyroku w pierwszej instancji

Czas	Liczba spraw	Procent
Tego samego dnia	44	40,0
z dnia na dzień	8	7,3
dłużej, do 30 dni	11	9,9
od pow. 30 do 60 dni	10	9,0
od pow. 60 do 90 dni	11	9,9
od pow. 90 dni do roku	17	15,3
od roku do niecałych 2 lat	4	3,6
<i>b.d.</i>	5	4,5
Ogółem	110	100

Jak wynika z tabeli, zdecydowanie najwięcej – ponad 47% - spraw rozpoznano tego samego dnia albo z dnia na dzień (postępowanie przyspieszone). W następnych przedziałach, do roku, mieściło się po około jednej dziesiątej spraw, przy czym w jednym, najdłuższym, od powyżej trzech miesięcy do roku – 17. Powyżej roku, do niecałych dwóch lat, postępowanie sądowe toczyło się tylko w czterech sprawach, tj. 3,6%.

Czas od złożenia wniosku w postępowaniu przyspieszonym do wydania wyroku w pierwszej instancji przedstawiono w tabeli 27.

Tabela 27. Czas od złożenia wniosku do wydania wyroku w pierwszej instancji – postępowanie przyspieszone

Czas	Liczba spraw	Procent
Tego samego dnia	44	77,2
z dnia na dzień	8	14,0
w ciągu 2 dni	3	5,3
6 dni	2	3,5
Ogółem	57	100

Jak wynika z tabeli, omawiany czas był – oczywiście – bardzo krótki. W dwóch sprawach, tj. 3,5% wyniósł sześć dni.

Czas od wniesienia aktu oskarżenia w postępowaniu uproszczonym do wydania wyroku w pierwszej instancji przedstawiono w tabeli 28.

Tabela 28. Czas od wniesienia aktu oskarżenia do wydania wyroku w pierwszej instancji – postępowanie uproszczone

Czas	Liczba spraw	Procent
od 10 dni do miesiąca	6	12,1
od pow. 1 do 2 miesięcy	9	18,1
od pow. 2 do 3 miesięcy	10	20
od pow. 3 do 4 miesięcy	7	14
od pow. 4 do 5 miesięcy	3	6,0
od pow. 5 do 6 miesięcy	2	4,0
od pow. 6 miesięcy do roku	6	12
powyżej roku (do 691 dni)	3	6
Ogółem	110	100

Jak wynika z tabeli, postępowanie sądowe w pierwszej instancji trwało najczęściej do czterech miesięcy – ponad 64% spraw. Niektóre postępowania – 3, tj. 6% - były jednak bardzo długotrwałe.

Czas postępowania odwoławczego, od wyroku w pierwszej do wyroku w drugiej instancji przedstawiono w tabeli 29.

Tabela 29. Czas postępowania odwoławczego

Czas postępowania odwoławczego	Liczba spraw	Procent
od pow. 30 do 60 dni	8	42,1
od pow. 60 dni do 6 miesięcy	9	47,3
<i>6 miesięcy i 9 dni</i>	<i>1</i>	<i>5,3</i>
<i>1 rok i 6 miesięcy</i>	<i>1</i>	<i>5,3</i>
Ogółem	19	100

Jak wynika z tabeli, postępowanie odwoławcze trwało bądź od powyżej miesiąca do dwóch miesięcy, bądź od powyżej dwóch miesięcy do pół roku. Czas ten był dłuższy tylko w dwóch sprawach – w jednej nieznacznie, w drugiej zaś bardzo znacznie, tj. wyniósł półtora roku.

Całkowity czas postępowania przygotowawczego, od pierwszej czynności w sprawie do wniesienia aktu oskarżenia (wniosku) przedstawiono w tabeli 30.

Tabela 30. Czas postępowania przygotowawczego

Czas postępowania przygotowawczego	Liczba spraw	Procent
W ciągu 1 dnia	7	6,4
Z dnia na dzień	35	31,8
2 dni	16	14,5
od 10 do 30 dni	4	3,6
od pow. 30 do 60 dni	18	16,2
od pow. 60 do 90 dni	9	8,1
od pow. 90 do 120 dni	3	2,7
od pow. 120 do 150 dni	2	1,8
od pow. 6 miesięcy do roku	6	5,4
<i>pow. roku (417 dni)</i>	<i>1</i>	<i>0,9</i>
<i>b.d.</i>	<i>9</i>	<i>8,2</i>
Ogółem	110	100

Jak wynika z danych zamieszczonych w tabeli, większość postępowań przygotowawczych – niemal 53% - zakończyła się w ciągu co najwyżej dwóch dni. Sporo postępowań – niemal jedna czwarta - trwało od jednego do trzech miesięcy. W nielicznych przypadkach postępowania prowadzono długo lub bardzo długo, w jednej sprawie nawet powyżej roku.

Całkowity czas postępowania przygotowawczego, od pierwszej czynności w sprawie do wystąpienia z wnioskiem w postępowaniu przyspieszonym przedstawiono w tabeli 31.

Tabela 31. Czas postępowania przygotowawczego - postępowanie przyspieszone

Czas postępowania przygotowawczego	Liczba spraw	Procent
W ciągu 1 dnia	7	12,3
Z dnia na dzień	34	59,6
2 dni	16	28,1
Ogółem	57	100

Jak wynika z tabeli, w postępowaniu przyspieszonym czas postępowania przygotowawczego w żadnym przypadku nie przekroczył dwóch dni.

Całkowity czas postępowania przygotowawczego, od pierwszej czynności w sprawie do wniesienia aktu oskarżenia w postępowaniu uproszczonym przedstawiono w tabeli 32.

Tabela 32. Czas postępowania przygotowawczego - postępowanie uproszczone

Czas postępowania przygotowawczego	Liczba spraw	Procent
Z dnia na dzień	1	2,0
od 10 dni do miesiąca	4	8,0
od pow. 1 do 2 miesięcy	18	36,5
od pow. 2 do 3 miesięcy	9	18,1
od pow. 3 do 4 miesięcy	3	6,0
od pow. 4 do 5 miesięcy	2	4,0
od pow. 5 do 6 miesięcy	2	4,0
pow. 6 miesięcy do roku	5	10,0
417 dni	1	2,0
<i>b.d.</i>	6	12,2
Ogółem	49	100

Jak wynika z tabeli, w postępowaniu uproszczonym całkowity czas postępowania przygotowawczego wynosił najczęściej do trzech miesięcy – w niemal 65% spraw. Tylko nieliczne postępowania trwały bardzo długo, w tym jedno aż wyraźnie powyżej roku.

Całkowity czas postępowania, bez apelacyjnego, od pierwszej czynności w sprawie do wydania wyroku w pierwszej instancji, przedstawiono w tabeli 33.

Tabela 33. Czas postępowania do wyroku w pierwszej instancji

Czas postępowania	Liczba spraw	Procent
do 2 dni	53	48,1
pow. 2 do 7 dni	4	3,6
pow. 2 do 3 miesięcy	12	10,8
pow. 3 do 6 miesięcy	15	13,5
pow. 6 miesięcy do roku	14	12,6
pow. roku (do pow. 2 lat)	6	5,4
b.d.	6	5,5
Ogółem	110	100

Jak wynika z tabeli, większość postępowań – niemal 52% - trwała do 7 dni (w tym niemal wszystkie do dwóch dni (udział postępowania przyspieszonego). Po kilkanaście postępowań zakończyło się wyrokiem w czasie od 2 do 3 miesięcy oraz od powyżej trzech miesięcy do pół roku, i wreszcie do roku. Tylko sześć trwało dłużej niż rok.

Czas ten w postępowaniu przyspieszonym przedstawiono w tabeli 34.

Tabela 34. Czas postępowania do wyroku w pierwszej instancji – postępowanie przyspieszone

Czas postępowania	Liczba spraw	Procent
W ciągu jednego dnia	5	8,8
z dnia na dzień	26	45,6
2 dni	22	38,6
4 dni	2	3,5
7 dni	2	3,5
Ogółem	57	100

Jak wynika z tabeli, większość postępowań przyspieszonych – ponad 84% - przeprowadzono z dnia na dzień albo w ciągu dwóch dni.

Czas ten w postępowaniu uproszczonym przedstawiono w tabeli 35.

Tabela 35. Czas postępowania do wyroku w pierwszej instancji – postępowanie uproszczone

Czas postępowania	Liczba spraw	Procent
od pow. 2 do 3 miesięcy	12	24,3
od pow. 3 do 4 miesięcy	3	6,0
od pow. 4 do 5 miesięcy	6	12,1
od pow. 5 do 6 miesięcy	5	10,0
od pow. 6 miesięcy do roku	13	26,0
pow. roku do 2 lat	6	12,0
<i>b.d.</i>	4	8,2
Ogółem	49	100

Jak wynika z tabeli, najwięcej spraw trwało od powyżej 2 do 3 miesięcy (niemal jedna czwarta) oraz od powyżej 6 miesięcy do roku (powyżej jednej czwartej) – razem ponad połowa.

XV. Podsumowanie

Osądzeni

Osądzeni są niemal wyłącznie mężczyznami, obywatelstwa polskiego, młodymi (do 24 lat) lub w średnim wieku (do 54 lat), najczęściej – 65% - niekaranymi. Tylko bardzo nieliczni – poniżej 4% - mieli wcześniej orzeczony zakaz stadionowy.

Tryb postępowania

Ponad połowę spraw rozpoznano w postępowaniu przyspieszonym. Niemal wszystkie pozostałe – w trybie uproszczonym.

Instytucje skracające postępowanie

W zdecydowanie ponad połowie spraw zastosowano bądź art. 335 k.p.k., bądź art. 387 k.p.k.

Udział prokuratora i udział obrońcy

Prokurator uczestniczył w rozprawie dość rzadko – ponad 36%. Oskarżony korzystał z pomocy obrońcy w zaledwie ponad 14% przypadków.

Liczba oskarżonych w sprawie

Na ogół – niemal 90% - w sprawie występował tylko jeden oskarżony, a zatem było to regułą. Tylko wyjątkowo było ich ponad trzech.

Przyznanie się do winy

Do winy przyznało się w całości trzy czwarte oskarżonych.

Doprowadzenie

Wśród ogółu spraw, w niemal 45% oskarżonego doprowadzono na rozprawę (w postępowaniu przyspieszonym odsetek ten wyniósł 86).

Rodzaje wyroków

Zdecydowanie najczęściej było wyroków skazujących – ponad 87%. Wyroki uniewinniające zapadły w 4,5% spraw; umarzające w poniżej 2%. Postępowanie zostało warunkowo umorzone w ponad 6% spraw.

Czyny

Najczęściej dopuszczano się czynu z art. 59 ust. 1 ustawy – niemal 44%; następnie z art. 60 ust. 1 - ponad 27%. Następny czyn to określony w art. 60 ust. 3 - 15,5%; kolejny, z art. 60 ust. 2 – ponad 8%.

Kary i środki

Karę grzywny zastosowano wobec 55% skazanych - najczęściej w wymiarze od powyżej 1 000 do 2 000 zł – ponad połowa, następnie do 1 000 zł - niemal 23%.

Karę ograniczenia wolności orzeczono wobec poniżej 24% skazanych - w wymiarze najczęściej od 3 do 6 miesięcy.

Karę pozbawienia wolności z zawieszeniem jej wykonania orzeczono również wobec niecałych 24% skazanych - najczęściej w wymiarach najniższych, do 6 miesięcy – niemal 58%. Kary od powyżej 6 miesięcy do roku orzeczono w prawie 35% przypadków. Kary wyższe (15 i 20 miesięcy) wymierzono tylko w dwóch przypadkach.

Bezwzględna karę pozbawienia wolności wymierzono tylko wobec nieco powyżej 2% skazanych – w każdym przypadku w wymiarze trzech miesięcy.

Co do zakazów stadionowych, zdecydowanie najczęściej stosowano dwuletni, a więc najkrótszy - poniżej 80%. Drugi w kolejności zakaz trzyletni, orzeczono w 14% spraw. Zakaz czteroletni nałożono w zaledwie ponad 3% przypadków. Zakazów dłuższych nie zastosowano.

Obowiązek stawiennictwa w jednostce organizacyjnej policji albo w innym miejscu orzeczono w znacznie mniej niż jednej trzeciej przypadków. Nie orzeczono ani razu obowiązku przebywania, w czasie trwania niektórych imprez masowych objętych zakazem, w określonym miejscu stałego pobytu, kontrolowanego w systemie dozoru elektronicznego.

Dozór kuratora orzeczono wobec ponad 8% skazanych.

Świadcowie, inne dowody

W zdecydowanej większości spraw występowało niewielu świadków: do dwóch w ponad połowie, trzech albo czterech w 25, tj. niemal 23%. Razem stanowiło to ponad trzy czwarte.

Świadcami są najczęściej – ponad 60% - policjanci i pracownicy ochrony – i to wyłącznie oni. Zbadano sprawy, w których wystąpiło tylko dwóch albo trzech świadków. W pierwszym wypadku, tylko w jednej wystąpił świadek niebędący ani policjantem, ani pracownikiem ochrony. W drugim – spośród 16 takich spraw, świadek niebędący ani policjantem, ani pracownikiem ochrony został przesłuchany zaledwie w trzech.

Jeśli więc chodzi o dowód z zeznań świadka, w zbadanych sprawach zdecydowanie dominują zeznania policjantów i pracowników ochrony.

Zapis z kamer zainstalowanych w obiekcie stanowił dowód w równo połowie spraw.

Przeszukanie osoby miało miejsce w wyrażnie mniej niż połowie spraw. Najczęściej – niemal 40% spraw – w wyniku przeszukania nie znajdowano rzeczy podlegającej wydaniu. Znalaziono je tylko w ponad 7% przypadków.

Badanie na zawartość alkoholu w organizmie przeprowadzono wobec ponad połowy oskarżonych. Spośród zbadanych, nietrzeźwych było mniej więcej dwukrotnie więcej, niż trzeźwych.

Biegli lekarze psychiatrzy zostali powołani w jednej dziesiątej spraw. W żadnej nie stwierdzili ani całkowitej, ani częściowej niepoczytalności oskarżonego.

Inne dowody przeprowadzono w ponad 16% spraw. Był to najczęściej dowód w postaci oględzin rzeczy, a także dowody z oględzin miejsca, okazania osoby, dokumentacja fotograficzna i wycena szkód, opinia fizykochemiczna, opinia pirotechniczna, ekspertyza daktyloskopijna, ekspertyza fonoskopijna, ekspertyza antropologiczna.

Oceniono, że szczególne trudności dowodowe wystąpiły w około 7% wszystkich spraw. Tylko w dwóch przypadkach wynikały one z występowania w sprawie bardzo dużej liczby świadków.

Apelacja

Apelację od wyroku wniesiono w ponad 17% wszystkich spraw. W następstwie apelacji najczęściej, w wyrażnie ponad połowie przypadków, wyrok był zmieniany. Były to dość drobne korekty kar i środków, bądź kwalifikacji prawnej. Apelacje nieskuteczne stanowiły ponad 42%.

Czas postępowania

Całkowity czas postępowania (bez apelacyjnego) od pierwszej czynności w sprawie do wydania wyroku w pierwszej instancji, w ogóle spraw wynosił najczęściej – niemal 52% - do 7 dni (w tym w niemal wszystkich tych przypadkach do dwóch dni: udział postępowania przyspieszonego). Po kilkanaście postępowań zakończyło się wyrokiem w czasie od 2 do 3 miesięcy oraz od powyżej trzech miesięcy do pół roku, i wreszcie do roku. Tylko sześć trwało dłużej niż rok.

W trybie przyspieszonym w ponad 84% spraw całe postępowanie trwało z dnia na dzień albo dwa dni.

W postępowaniu uproszczonym, najwięcej spraw prowadzono od powyżej 2 do 3 miesięcy (niemal jedna czwarta) oraz od powyżej 6 miesięcy do roku (powyżej jednej czwartej) – razem ponad połowa.

XVI. Wniosek

Zbadane sprawy były na ogół proste, załatwiane w znacznej mierze w postępowaniu przyspieszonym, w uproszczonym zaś zwykle w rozsądnym czasie. W zdecydowanej większości toczyły się wobec jednego lub niewielu oskarżonych, którzy najczęściej przyznawali się do winy, z udziałem nielicznych świadków, w tym w znacznym odsetku policjantów i pracowników ochrony. Bardzo rzadko występowały jakieś szczególne trudności dowodowe. Sprawy te kończyły się na ogół skazaniem, a apelacje, jeśli już je wnoszono, prowadziły tylko do wprowadzania do wyroków drobnych korekt.

Wydaje się, że ogromne trudności, jakie wiążą się z pociąganiem do odpowiedzialności sprawców imprez masowych – niemożność zidentyfikowania licznych uczestników zdarzeń i precyzyjnego przypisania im konkretnych czynów – przejawiają się na etapie przedprocesowym.

Postępowanie karne zostaje na ogół wszczęte w sytuacji, w której sprawca jest zidentyfikowany i istnieją dowody jego winy. Tak więc, sprawy, które zostały już wszczęte, toczą się względnie gładko, doprowadzając na ogół do skazania. O bezkarności licznych uczestników zająć, a także wielkich trudności, jakie się wiążą z dążeniem do pociągnięcia ich do odpowiedzialności, nie można natomiast wnioskować – z nielicznymi wyjątkami - na podstawie wszczętych i przeprowadzonych postępowań karnych.

Spodziewać się można, że zmiany wprowadzone w przepisach ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych oraz w innych ustawach, w szczególności w kodeksie postępowania karnego, w niewielkim stopniu wpłyną na wyeliminowanie lub ograniczenie trudności wykazanych w niniejszym badaniu.

pplk Leszek Wojciechowski

Dyrektor Zakładu Karnego w Białej Podlaskiej

Wpływ procesu prizonizacji na readaptację społeczną skazanych.

*„Więzień pozostaje człowiekiem; człowiekiem
z zawieszoną na pewien czas wolnością”
- Alain Peyrefitte¹*

ABSTRAKT

Niniejszy artykuł jest próbą zwrócenia uwagi na negatywny aspekt kary pozbawienia wolności oraz sposoby minimalizacji konsekwencji jej wykonania na przykładzie praktyk realizowanych w Zakładzie Karnym w Białej Podlaskiej. Artykuł jest podzielony na dwie części. Pierwsza zawiera teoretyczny opis dolegliwości i związanych z nimi następstw, z jakimi spotyka się osoba przekraczająca więzienną bramę. Szczególną uwagę zwrócono tu na problem prizonizacji. Kolejna część opisuje realizację celów wykonania kary pozbawienia wolności na przykładzie białskiej jednostki penitencjarnej, opracowaną na podstawie sprawozdań komórek organizacyjnych zakładu za rok 2014. Na zakończenie sformułowano wnioski, których wdrożenie z pewnością usprawni proces readaptacji społecznej więźniów.

1. Wprowadzenie

Problemem pozbawienia wolności opinia publiczna interesuje się tylko od przypadku do przypadku, gdy zdarzają się nadużycia, ucieczki, buntury lub nowe przestępstwa dokonywane wewnątrz zakładów. Poza naukowcami, nikt nie zastanawia się nad szczególnym położeniem psychicznym człowieka, który mocą wyroku stracił wolność, ani nad ubocznymi, pozasądowymi, skutkami przebywania w więzieniu, które mogą zniweczyć nadzieję na poprawę skazanego². Człowiek jest zwierzęciem społecznym, a więc jego poczucie szczęścia i pełni, zależy od kontaktowania się z innymi. Żyjemy w otoczeniu rodziny, przyjaciół, sąsiadów, znajomych, ludzi mijanych na ulicach. Nasze życie publiczne, zawodowe, osobiste w ogromnej mierze zależy od oddziaływania i zachowania innych osób, grup, wspólnot i społeczności³. We wspólnocie człowiek, jako podmiot, ma szansę i warunki na rozwój emocjonalny, edukacyjny, ekonomiczny czy polityczny oraz szansę na socjalne i prawne bezpieczeństwo⁴.

¹ A. Peyrefitte, *Wymiar sprawiedliwości. Między ideałem a rzeczywistością*, Warszawa 1987, s. 324.

² Materiał internetowy: *Kara pozbawienia wolności*, <http://www.karapozbawieniewolnosci.republika.pl/>, dostęp 23.04.2015.

³ E. Aronson, *Człowiek istota społeczna*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998.

⁴ E. Dobiejewska, A. Rękas, *Sprawiedliwość naprawcza-droga do reintegracji społecznej skazanych* [w:] P. Szczepaniak (red.), *Polski system penitencjarny – ujęcie integralno-kulturowe*, Wydawnictwo Forum Penitencjarne, Warszawa 2013, s. 131-136.

Więzienia, które zazwyczaj otaczają wysokie mury, wieże strażnicze i zasieki, są z natury rzeczy wyizolowane z otaczającego je świata społecznego. To miejsca nieprzyjazne człowiekowi i ograniczające warunki niezbędne do jego wszechstronnego rozwoju fizycznego, psychicznego i społecznego⁵. Uwięzienie powoduje rozmaite niekorzystne zmiany w osobowości więźniów: zubożenie intelektualne, dezintegrację ich osobowości czy zaburzenia emocjonalne. Prowadzi do licznych, niekorzystnych skutków społecznych: rozpadu rodzin, rozwodów czy też integracji skazanych z grupami przestępczymi oraz przystosowania się do warunków izolacji penitencjarnej – zwanych zjawiskiem prizonizacji⁶. Jako ludzie charakteryzujemy się dużymi zdolnościami w zakresie adaptacji do zmieniających się warunków społecznych. Prizonizacja, jako pośredni efekt uwięzienia jednostki, rezultat procesu uwewnętrznienia i akceptowania przez więźnia, w mniejszym lub większym stopniu, wartości, norm, wzorców i stylu życia subkultur więziennych, jest z pewnością zjawiskiem niepożądanym. Sprzyja utracie poczucia odpowiedzialności, oddalaniu się od wartości i norm ludzi wolnych oraz ograniczenia zdolności przystosowania się do warunków, panujących poza murami zakładu karnego. Głębokość tego procesu zależy od warunków, w jakich skazani na karę pozbawienia wolności przebywają. Taka sytuacja łagodzi więzienne dolegliwości, ale również nie służy ostatecznym celom resocjalizacyjnym. Więzienia, ”produkujące” ludzi bardziej zdemoralizowanych niż do nich przyszedli, uważa się za instytucje pogarszające kondycję moralną społeczeństwa. W procesie więziennej socjalizacji najważniejszą rolę odgrywają: zagęszczenie więzień (warunki bytowe), organizacja aktywności osób w nich przebywających oraz stosunek liczby więźniów do liczby funkcjonariuszy⁷.

2.1 Dolegliwość kary pozbawienia wolności

Kara pozbawienia wolności oznacza w praktyce skazanie człowieka na izolację w środowisku zamkniętym, w którym występuje duże prawdopodobieństwo powstania sytuacji zdecydowanie niekorzystnych z punktu widzenia człowieka. Osoba skazana na karę pozbawienia wolności nie ma jej zarówno w sensie zewnętrznym, jak i wewnętrznym⁸. Przebywa w określonym miejscu i czasie, poddana jest rygorom regulaminu więziennego, ograniczającym dostęp do niej osób spoza zakładu karnego oraz kontakty z takimi osobami. Pozbawienie wolności powoduje także ograniczenie lub brak możliwości wyjścia na wolność oraz stosowanie kar regulaminowych za przewinienia przeciw dyscyplinie. Więzienny porządek skazany odczuwa, jako narzucone odgórnie działanie ograniczające – wbrew jego woli – fizyczne i psychiczne funkcjonowanie, co jest on skłonny odebrać, jako przemoc⁹. Poczucie wynikających stąd dolegliwości wzmacnia odczucie nagłego zwrotu w sytuacji życiowej, w statusie prawnym oraz narzuconego uczestnictwa w nieakceptowanych sytuacjach i środowisku. Powstająca na skutek izolacji suma przykrych doznań i negatywnych bodźców wywołuje w jednostce odbywającej karę pozbawienia wolności cierpienie psychiczne, które może mieć znaczenie pozytywne dla ogólnego rozwoju jednostki, lecz równie

⁵ T. Bulenda, *Faktyczne i ustawowe ograniczenia praw więźniów*, [w:] H. Machel (red.), *Wykonywanie kary pozbawienia wolności w Polsce – w poszukiwaniu skuteczności*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2006, s. 295-296.

⁶ M. Ciosek, *Szanse resocjalizacji penitencjarnej*, [w:] *Resocjalizacja. Teoria i praktyka pedagogiczna*, tom 1, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 359-360.

⁷ P. Moczydłowski, *Więziennictwo w okresie transformacji ustrojowej w Polsce 1989-2003*, [w:] T. Bulenda, R. Musidłowski (red.) *System Penitencjarny w Polsce*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2004, str. 77-127.

⁸ A. Baładynowicz, *Zachowania okrutne skazanych podczas odbywania kary pozbawienia wolności*, *Probacja* 2009, nr 2, dostęp na stronie internetowej: www.ms.gov.pl/pl/probacja/2009, dnia 30.04.2015.

⁹ L. Lernell, *Podstawowe zagadnienia penologii*, Warszawa 1977, s. 29.

dobrze prowadzić może do niekorzystnej, z punktu widzenia wewnętrznego rozwoju osobniczego, dezorganizacji osobowości¹⁰. Izolacja, niezależnie od czasu trwania, jest wykluczeniem jednostki z życia społecznego. Umieszczony za więziennymi murami skazany, staje się członkiem więziennej populacji, która to z każdej strony napotyka na ograniczenia¹¹.

Próbę bardziej szczegółowego opisu trudności, jakie stwarza jednostce środowisko więzienne podjął między innymi Mieczysław Ciosek¹², który powiązał trudności sytuacji izolacji więziennej z czterema aspektami środowiska:

1. stymulacyjnym – zredukowana ilość oraz mała różnorodność bodźców niedostatecznie stymulują przeciętnego więźnia (barwy otoczenia, architektura, ograniczenie kontaktów ze światem zewnętrznym);
2. funkcjonalnym – pozbawienie wolności, udogodnień materialnych i usługowych, kontaktów heteroseksualnych, autonomii oraz poczucia bezpieczeństwa;
3. przestrzenno-czasowym – wszystko rozgrywa się w jakimś miejscu i ma swoje przestrzenne i czasowe granice (duże skupienie ludzi w jednym pomieszczeniu, nadmiar czasu);
4. społecznym – w więzieniu funkcjonują dwie społeczności: personel i więźniowie; źródło problemów stanowią wzory zachowania zalecane i surowo przestrzegane przez zorganizowane grupy nieformalne, tworząc własną tzw. podkulturę przestępczą.

Dodatkowo kara pozbawienia wolności, ze względu na jej skutki, nie jest całkowicie zgodna z zasadą, że kara powinna dosięgać jedynie sprawcy przestępstwa. W praktyce skutkami kary dotknięte są pośrednio rodziny osób pozbawionych wolności, chociażby tylko polegającymi na pogorszeniu ich sytuacji finansowej. Stosowanie kary powoduje też wiele problemów społecznych, w szczególności w odniesieniu do życia rodzinnego, w tym relacji z dziećmi, jak również w odniesieniu do życia zawodowego. Skutki pozbawienia wolności trwają również po jej zakończeniu; widać to szczególnie wyraźnie po trudnościach, jakie byli więźniowie napotykają w znalezieniu pracy.

2.2 Następstwa izolacji więziennej

Sytuacja, w której jednostka może bez większych przeszkód realizować swoje cele, zaspokajać swoje potrzeby, jest sytuacją normalną. Rzeczywistości więziennej nie możemy zakwalifikować do kategorii sytuacji normalnej, ponieważ uwięzienie człowieka oznacza odseparowanie go od innych grup społecznych, ograniczenie jego powierzchni życiowej (3 m²), ograniczenie dopływu bodźców z zewnątrz: kontaktów ze światem zewnętrznym, na czas uwięzienia określony precyzyjnie w orzeczonym wyroku¹³. Osadzenie w więzieniu prowadzi do szeregu nacisków, frustracji i zagrożeń w stopniu znacznie przewyższającym normalne warunki życia. Występowanie wielu negatywnych czynników, w połączeniu praktycznie z całkowitą zależnością od innych (osadzonych, personelu więziennego) tworzy warunki nie tyle właściwe dla resocjalizacji, co sprzyja dalszym deformacjom osobowości, do występowania negatywnych

¹⁰ K. Dąbrowski, *Trud istnienia*, Warszawa 1975.

¹¹ Z. Kołodziej, *Izolacja penitencjarna i jej skutki. Alternatywne źródła zaspokajania potrzeb*, dostęp na stronie internetowej: <http://www.niedostosowani.pl/resocjalizacyjnie/institucje-resocjalizacyjne/118-izolacja-penitencjarna-i-jej-skutki-alternatywne-zrodla-zaspokajania-potrzeb>, dnia 25.04.2015.

¹² M. Ciosek, *Psychologia kliniczna*, Uniwersytet Gdański, Gdańsk 1987.

¹³ A. Semkowska, *Zakład karny jako instytucja resocjalizacji*, dostęp na stronie internetowej: <http://agb.waw.pl/cms/index.php/zakad-karny/placowki/33-izolacja-wiezienna>, dnia 02.05.2015.

zachowań włącznie¹⁴. Powszechność negatywnych przeżyć wywołuje niepokój i napięcie. Dążenie do redukcji tych zjawisk determinuje znaczną część zachowań ludzkich, często odbiegających od normy.

Następstwem uwięzienia są:

1. stygmatyzacja – naznaczenie społeczne, np. określenie osoby, która złamała prawo, mianem „kryminalisty”, co powoduje: bezradność, bezsilność, odrzucenie przez społeczeństwo, obniżenie poczucia własnej wartości oraz motywacji do zmiany tej sytuacji;
2. standaryzacja – wszyscy więźniowie podlegają tym samym regułom (ubranie, wyposażenie celi, rodzaj mienia prywatnego);
3. degradacja – człowiek pozbawiony wolności staje się „przedmiotem” degradacji ze strony administracji, jak i silniejszych więźniów (poniżanie, upokorzenia, brak szacunku);
4. depersonalizacja – zatarcie własnej osobowości, rezygnacja z planów, poczucie niewidzialności i problem z odnalezieniem się w czasie;
5. prizonizacja – więzień z upływem czasu uczy się specyficznych dla środowiska więziennego postaw i sposobów zachowania, ubierania się, pracy, odpoczynku czy rytuałów i zwyczajów dotyczących jedzenia¹⁵.

2.3 Cele wykonania kary pozbawienia wolności

Cele i zasady wykonywania kary pozbawienia wolności wynikają bezpośrednio z obowiązującego w Polsce ustawodawstwa. Do najważniejszych unormowań, które mają charakter programowy należy przede wszystkim zaliczyć art. 41 obowiązującej Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, która niejako statuuje dwie fundamentalne zasady, tj. praworządnego i humanitarnego wykonywania kary. Natomiast w wykonywaniu kary pozbawienia wolności szczególne znaczenie ma art. 67 § 1 Ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny wykonawczy – dalej k.k.w. - (Dz. U. z 1997 r. Nr 90, poz. 557 z późn. zm.), który formułuje podstawowe zadania, jakie ustawodawca wyznaczył karze pozbawienia wolności. Zgodnie z tym przepisem, wykonanie kary ma w szczególności na celu wzbudzanie w skazanym woli współdziałania w kształtowaniu jego społecznie pożądanых postaw, w szczególności:

1. poczucia odpowiedzialności,
2. potrzeby przestrzegania porządku prawnego,

a wszystko w związku z założeniem, iż tym samym powstrzyma się on od powrotu do przestępstwa.

W oddziaływaniu na skazanych, przy poszanowaniu ich praw i wymaganiu wypełniania przez nich obowiązków, uwzględnia się przede wszystkim pracę, zwłaszcza sprzyjającą zdobywaniu odpowiednich kwalifikacji zawodowych, nauczanie, zajęcia kulturalno-oświatowe i sportowe, podtrzymywanie kontaktów z rodziną i światem zewnętrznym oraz środki terapeutyczne.

¹⁴ K. Pierzchała, *Problem samobójstw w więzieniach na tle ogólnych trendów. Zarys statystyczno-socjologiczny problemu*, Przegląd Więziennictwa Polskiego, nr 86, Centralny Zarząd Służby Więziennej Ministerstwo Sprawiedliwości, Warszawa 2015, s. 85-105.

¹⁵ M. Ciosek, *Psychologia sądowa i penitencjarna*, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, Warszawa 2003.

3. Realizacja celów wykonania kary pozbawienia wolności w Zakładzie Karnym w Białej Podlaskiej¹⁶

Zakład Karny w Białej Podlaskiej jest jednostką penitencjarną podległą Okręgowemu Inspektoratowi Służby Więziennej w Lublinie, typu półotwartego, przeznaczoną dla skazanych mężczyzn, recydywistów penitencjarnych z oddziałem dla tymczasowo aresztowanych i oddziałem terapeutycznym dla skazanych recydywistów penitencjarnych uzależnionych od alkoholu. Zakład „obsługuje” osoby pozbawione wolności z 3 powiatów: bialskiego, radzyńskiego i parczewskiego. Jest w stanie zapewnić miejsce dla 395 osób pozbawionych wolności: 270 miejsc w Białej Podlaskiej oraz 125 miejsc w Oddziale Zewnętrznym w Zabłociu. Zaludnienie jednostki w 2014 roku kształtowało się na poziomie 95%. W skali roku „ruch w jednostce” wyniósł łącznie 1919 osób, tj. przyjętych zostało 951 osadzonych, w tym 293 osoby zostały przetransportowane z innych jednostek, 589 osób zostało doprowadzonych z „zewnątrz” przez funkcjonariuszy Policji oraz Straży Granicznej, a 69 zgłosiło się samodzielnie do odbycia kary (10,4%), zwolniono 504 osadzonych, a 464 przetransportowano do innych jednostek. Na koniec lutego 2015 roku, 385 osób oczekiwało na wykonanie 486 prawomocnie orzeczonych kar pozbawienia wolności¹⁷. W porównaniu do 2013 roku jest to wzrost prawie o 100%. Najmłodszy osadzony, który odbywał karę w 2014 roku miał 20 lat, natomiast najstarszy 74 lata (skazany na karę 25 lat pozbawienia wolności). Najniższy wymiar kary w 2014 roku wyniósł 2 dni, a najwyższy 25 lat.

Osadzeni w czasie odbywania kary pozbawienia wolności w bialskiej jednostce zakwaterowani są w trzech pawilonach mieszkalnych (w tym jeden w oddziale zewnętrznym). Pojemność cel jest zróżnicowana - od jedno do siedemnastoosobowej. Wszystkie są wyposażone w niezbędne instalacje techniczne oraz na bieżąco poddawane odpowiednim zabiegom konserwacyjnym i remontowym. W celach wyodrębniono kąpiki sanitarne z dostępem do ciepłej wody użytkowej. Pomimo, że Zakład Karny w Białej Podlaskiej istnieje już od ponad 117 lat¹⁸, we wszystkich budynkach zostały przeprowadzone prace termomodernizacyjne, które oprócz efektu ekonomicznego wpłynęły również na jej wizerunek. Estetyczne zagospodarowanie przestrzeni, rabaty kwiatowe, place, odpowiednio dobrana kolorystyka budynków i pomieszczeń, to cechy bialskiej jednostki, które przynajmniej częściowo łagodzą następstwa izolacji więziennej.

Dla osiągnięcia celów wykonywania kary pozbawienia wolności w Zakładzie Karnym w Białej Podlaskiej prowadzi się zindywidualizowane oddziaływanie w ramach określonych systemów zwykłego, terapeutycznego i programowanego oddziaływania. W 2014 roku grupa skazanych odbywających karę w systemie programowanego oddziaływania stanowiła 73% populacji, w systemie zwykłym 17%¹⁹ i terapeutycznym 10%. W skali Polski na dzień 31 grudnia 2014 roku w grupie skazanych recydywistów penitencjarnych, odbywających karę pozbawienia wolności w zakładzie karnym typu półotwartego i otwartego, 61% populacji była w systemie programowanego oddziaływania, zwykłym – 35% i terapeutycznym 4%²⁰.

¹⁶ Dane statystyczne zawarte w niniejszym rozdziale zostały opracowane na podstawie sprawozdań komórek merytorycznych Zakładu Karnego w Białej Podlaskiej za rok 2014.

¹⁷ Liczba osób, które winny zgłosić się do Zakładu Karnego w Białej Podlaskiej do dnia 28 lutego 2015 w związku z prawomocnie orzeczoną karą i przesłaną do wiadomości zakładu karnego.

¹⁸ B. Woźnica, *Więzienie na Prostej*, Agencja Arte, Biała Podlaska 2008. s. 28.

¹⁹ W większości w systemie zwykłym skazani odbywali karę pozbawienia wolności w wymiarze do jednego miesiąca.

²⁰ Na podstawie danych z: *Roczna informacja statystyczna za rok 2014*, Ministerstwo Sprawiedliwości Centralny Zarząd Służby Więziennej, dostęp na stronie internetowej: <http://sw.gov.pl/pl/o-sluzbie-wieziennej/statystyka>, dnia 21.06.2015.

Przy realizacji zadań indywidualnego programu oddziaływań, nakładanych na skazanych odbywających karę w systemie programowanego oddziaływania, przeprowadza się zindywidualizowane i zbiorowe działania resocjalizacyjne. Oddziaływania te dotyczą szczególnie skazanych o wysokim poziomie demoralizacji, zaburzonej osobowości, nieposiadających kwalifikacji zawodowych, uzależnionych od alkoholu oraz środków odurzających i in., wymagających specjalistycznego oddziaływania. Skazanych tych kieruje się do właściwych oddziałów terapeutycznych. W 2014 roku w funkcjonującym w Zakładzie Karnym w Białej Podlaskiej oddziale terapeutycznym dla skazanych recydywistów penitencjarnych uzależnionych od alkoholu (o pojemności 24 miejsc), terapię ukończyło łącznie 98 osób. Zdecydowaną większość pacjentów więziennego oddziału odwykowego można zdiagnozować jako dorosłe dzieci alkoholików, z całym charakterystycznym dla tej grupy bagażem doświadczeń z alkoholowego dzieciństwa oraz reakcji emocjonalnych i schematów zachowań, będących odpowiedzią na te doświadczenia. Nierzadko są oni ofiarami przemocy w rodzinie i jednocześnie sprawcami przemocy wobec bliskich w dorosłym życiu. Często podejmują leczenie z chęci poprawienia sobie warunków odbywania kary, w nadziei na uzyskanie wcześniejszego warunkowego zwolnienia. Czasami zgłaszają się w wyniku nacisku rodziny lub perswazji administracji więziennej, uzależniającej decyzje penitencjarne - na przykład o udzieleniu przepustki - od ukończenia leczenia odwykowego. W opisywanym okresie 8 pacjentów odmówiło uczestnictwa w pełnym programie terapii - brali udział jedynie w zajęciach edukacyjnych. Czas oczekiwania na przyjęcie do oddziału terapeutycznego wynosi aktualnie aż 22 miesiące i jest o wiele za długi.

Oprócz oddziaływań terapeutycznych, w 2014 roku w białskiej jednostce realizowano między innymi następujące programy readaptacji społecznej (w których łącznie uczestniczyło 354 skazanych):

1. „Asystent osoby niepełnosprawnej i starszej” - program zrealizowało 9 skazanych. W ramach programu zostały przeprowadzone zajęcia z języka migowego. Trzech skazanych absolwentów kursu uczestniczyło również w Pieszej Pielgrzymce z Warszawy na Jasną Górę, jako opiekunowie osób niepełnosprawnych.
2. „Korekcyjno-edukacyjny dla sprawców przemocy” - zrealizowano 3 edycje programu, w którym uczestniczyło 33 skazanych.
3. „Duluth – przeciwdziałania przemocy w rodzinie” - w 3 edycjach programu wzięło udział 30 skazanych.
4. „Trzeźwy umysł bezpieczna droga” - kierowany do sprawców przestępstw stanowiących zagrożenie dla bezpieczeństwa w ruchu drogowym. W ramach zorganizowanych dwóch edycji program ukończyło łącznie 25 skazanych.
5. "Poznaj Białą i jej okolice" - program readaptacji społecznej realizowany poprzez turystykę rowerową. Odbyły się 2 edycje programu, w których łącznie uczestniczyło 15 skazanych.
6. „Odkryj świat muzyki” - program readaptacji społecznej, w ramach którego działa zespół wokально-instrumentalny skazanych „WOLNI”. Skazani w ramach programu wykonują publicznie utwory muzyczne Przez cały rok w program było zaangażowanych 3 skazanych.
7. „Wieża - adaptacja zamkniętego Ja” - program informacyjny dla skazanych nowoprzyjętych do jednostki. Odbyło się 11 edycji programu, w którym uczestniczyło 99 skazanych.
8. „Jak żyć kiedy wyjdę” - sprzyjający przygotowaniu do readaptacji społecznej w zakresie aktywizacji zawodowej i promocji zatrudnienia. W programie uczestniczyło 9 skazanych.

9. „Nie daj się uzależnić od HAZARDU” - program informujący i edukujący o zagrożeniach wynikających z uzależnień od hazardu i związanych z tym konsekwencjami prawnymi. W zajęciach uczestniczyło 32 skazanych.

10. „Krótka Interwencja” – oddziaływania terapeutyczne skierowane do skazanych uzależnionych od alkoholu. W zajęciach uczestniczyło 99 skazanych.

Celem prowadzenia programów readaptacji społecznej jest umożliwienie osadzonemu przezwyciężenia trudnych sytuacji, z którymi spotykają się w swoim życiu osobistym oraz w warunkach pobytu w izolacji penitencjarnej (których nie są w stanie pokonać, wykorzystując własne zasoby i możliwości)²¹. W ramach oddziaływań przy użyciu programów podejmowane są kroki zmierzające do kształtowania i umocnienia prospołecznych postaw, usamodzielnienia tych osób oraz ich integracji ze społeczeństwem, a szczególnie z otwartym środowiskiem. Proces opracowania i praktycznej implementacji programów trwa lata, dlatego trudno jest definitywnie ocenić ich skuteczność. To zadanie wymagające pracy zespołowej i wysokich kwalifikacji od autorów interwencji, od specjalistów, których praca polega na ich praktycznym wdrożeniu, a także od osób zarządzających jednostką penitencjarną. Ważne jest, że wszystkie programy readaptacji społecznej realizowane w bialskiej jednostce mają wbudowane mechanizmy kontrolne, a informacje zwrotne pochodzące z monitoringu i ewaluacji są wykorzystywane do ich bieżącej korekty i doskonalenia prowadzonych oddziaływań.

Zakład Karny w Białej Podlaskiej wraz z podległym mu Oddziałem Zewnętrznym w Zabłociu stwarza skazanym warunki odpowiedniego spędzania czasu wolnego. W tym celu organizuje się bogatą ofertę zajęć kulturalno-oświatowych i sportowych oraz pobudza aktywność społeczną skazanych. Zajęcia kulturalno-oświatowe polegają w szczególności na udostępnianiu skazanym audycji radiowych i telewizyjnych, zapewnieniu dostępu do czytelnictwa książek i prasy, uczestniczeniu w zajęciach świetlicowych i w kołach zainteresowań. Zajęcia sportowe organizowane są na jednym boisku trawiastym oraz w świetlicach. Skazani mogą też korzystać z pomieszczenia do ćwiczeń siłowych i ruchowych. Ze względu na walory przyrodniczo-krajobrazowe regionu administracja propaguje wśród skazanych aktywne formy spędzania czasu poprzez organizację poza terenem jednostki zajęć sportowych oraz wycieczek. Do najciekawszych zajęć sportowych i kulturalno-oświatowych organizowanych w 2014 roku poza terenem bialskiej jednostki można zaliczyć:

1. Program sportowy „64 pola” - średnio 3 zajęcia w miesiącu. W ramach programu jest realizowany m.in. turniej szachowy o puchar dyrektora zakładu karnego. W programie uczestniczyło 6 skazanych.

2. „Scena Przemiany” - skazani w ramach programu przygotowali przedstawienie „Herody”, z którym wystąpili w większości współpracujących z zakładem instytucji pomocowych, domach opieki społecznej, kościołach, domach kultury, uczelniach. W programie uczestniczyło 11 skazanych.

3. „Wokół choinki” – program mający na celu kształtowanie umiejętności społecznych i poznawczych. Realizacja ściśle odnosi się do tematyki świątecznej i związanymi z tym wartościami rodzinnymi i obyczajowymi. Program ukończyło 14 skazanych.

²¹ A. Bochniewicz, *Programy readaptacji społecznej skazanych jednym z filarów resocjalizacji w ramach oddziaływań penitencjarnych*, [w:] P. Szczepaniak (red.), *Polski system penitencjarny. Ujęcie integralno-kulturowe*, Forum Penitencjarne, Warszawa 2013, s. 211-224

4. „Pamięć i tradycja” – w ramach realizacji programu przeprowadzono rekonstrukcję Kopca Marszałka Józefa Piłsudskiego, zniszczonego w okresie okupacji w gm. Kąkolewnica. Ponadto odbyły się zajęcia edukacyjne. W programie uczestniczyło 19 skazanych.

5. „Magiczne ręce” – w ramach realizacji programu skazani wykonują rękodzieło z papieru. Sukcesem w ubiegłym roku było zajęcie I miejsca w Ogólnopolskim Przeglądzie Sztuki Więziennej w Sztumie w kategorii rękodzieło. W programie uczestniczyło 13 skazanych.

6. „Czysta gra”. W ramach realizacji programu skazani uczestniczą w zajęciach sportowych w rozgrywkach bialskiej Superligi. W programie uczestniczyło 14 skazanych.

7. „Bartnik” - składający się z dwóch etapów. Część pierwsza - teoretyczna - opiera się na zajęciach edukacyjnych odnoszących się do tematów ekologii środowiskowej. Drugi etap to pozyskanie wiedzy i praktyki w ramach opieki nad ulami pszczelimi pod fachowym okiem specjalisty w tym zakresie. W programie uczestniczyło 39 skazanych.

Łącznie w 2014 roku w programach kulturalno-oświatowych i sportowych uczestniczyło 116 skazanych.

Tak bogata oferta realizacji programów readaptacji społecznej oraz kulturalno-oświatowych i sportowych nie byłaby możliwa do realizacji bez współpracy z podmiotami, o których mowa w art. 38 k.k.w. W roku 2014 jednostka współpracowała z ponad 50 instytucjami, w tym: naukowymi, samorządowymi, organizacjami pozarządowymi, stowarzyszeniami i zakładami pracy.

Ważnym uzupełnieniem oddziaływań resocjalizacyjnych jest aktywne włączanie skazanych w nurt życia społeczności lokalnej, szczególnie poprzez wdrażanie ich do pracy społecznie użytecznej na rzecz mieszkańców regionu. Oprócz tych prac, w roku 2014 spośród 60 skazanych zatrudnionych, miesięcznie średnio 55% pracowało odpłatnie na rzecz jednostki penitencjarnej. Za przepracowanie całego miesiąca w pełnym wymiarze czasu pracy, skazany otrzymywał kwotę minimalnego wynagrodzenia, tj. 1 680 zł. Wynagrodzenie z tytułu płac skazanych na rzecz jednostki w 2014 roku wyniosło łącznie około 0,5 mln zł. Dodatkowo, codziennie ponad 30 osadzonych pracowało zarobkowo poza terenem zakładu karnego, co stanowi około 8% ogólnej populacji osadzonych. Fundusz płac z tytułu zatrudnienia odpłatnego w firmach komercyjnych za 2014 rok wyniósł łącznie 0.532 mln zł. Najwytrwalszymi pracodawcami są: ZRB Romaniuk Biała Podlaska (budownictwo), PW Bialbud Biała Podlaska (budownictwo), PW Komunalnik w Białej Podlaskiej (sortownia śmieci), PUH Omega Biała Podlaska (meblarstwo), Gospodarstwo Ogrodnicze Kowalczyk (ogrodnictwo).

W bialskiej jednostce nie brakuje również skazanych pracujących na rzecz lokalnej społeczności. Szacunkowa wartość tychże prac wykonanych przez średnio-miesięcznie 90 skazanych (24% populacji) w 2014 roku wyniosła ponad 1 mln zł. W 2014 roku Sejmowa Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej uhonorowała Wójta Gminy Kodeń, jako przedstawiciela jednostek samorządu terytorialnego, szczególnie zaangażowanego w proces resocjalizacji poprzez prace publiczne.

Sumując wszystkie formy zatrudnienia średnio-miesięcznie 180 osadzonych wykonywało pracę. To już duża „fabryka”, a powszechność zatrudnienia kształtowała się na poziomie około 44%, co pozwala na uzyskanie jednego z czołowych wyników w Polsce. Praca osób pozbawionych wolności w Zakładzie Karnym w Białej Podlaskiej jest istotnym czynnikiem resocjalizacji, a nie tylko sposobem na zapewnienie więźniom zajęcia.

Populacja więzienna charakteryzuje się na ogół niskim poziomem wykształcenia ogólnego i doświadczenia zawodowego. Towarzyszy temu niewielka zaradność życiowa oraz brak wiedzy o funkcjonowaniu rynku pracy. Osadzeni są w niewielkim stopniu wyposażeni w zasoby kompetencji

zawodowych, społecznych i osobowościowych²². W związku z tym, nauczanie stanowi obecnie jeden z najważniejszych środków penitencjarnego oddziaływania resocjalizacyjnego. W Zakładzie Karnym w Białej Podlaskiej w 2014 roku zrealizowano następujące szkolenia podnoszące kompetencje społeczno-zawodowe skazanych oraz zwiększające efektywność ich powrotu do społeczeństwa:

1. Kurs zorganizowany ze środków Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej „Przyuczenie do zawodu konserwator budynków” - jeden cykl dla 12 osób.
2. Kurs zorganizowany ze środków Norweskiego Mechanizmu Finansowego „Zagospodarowanie terenów zielonych” - jeden cykl dla 12 osób.
3. Kurs zorganizowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki „Kurs komputerowy ECDL Core” - jeden cykl dla 25 osób.

Żaden program resocjalizacyjny nie będzie mógł wykazać się sukcesami, jeżeli nie uwzględni tych ludzi, z którymi więzień będzie żył po zwolnieniu z zakładu karnego, a którzy sprzyjać mu będą w podejmowaniu ról społecznych pozostających w zgodzie z akceptowanymi w społeczeństwie wartościami, wzorami i normami zachowań. Z tego punktu widzenia, istotne znaczenie ma kontakt skazanych z ich rodzinami. Kontakt, który jest wyrazem niezbywalnego prawa do posiadania rodziny. Dzięki niemu, skazani podtrzymują pozytywny obraz samego siebie, odnoszą satysfakcję emocjonalną, utrzymują silną identyfikację z rodziną, nabywają i utwierdzają się w przekonaniu, że są nadal ważni w życiu rodziny. W 2014 roku w Zakładzie Karnym w Białej Podlaskiej, na podstawie art. 138 § 1 p.7 i 8 k.k.w. udzielono 880 zezwoleń na opuszczenie zakładu karnego w celu między innymi kontaktów z rodziną i załatwienia ważnych spraw osobistych. Z ogólnej liczby udzielonych w 2014 roku zezwoleń na opuszczenie Zakładu Karnego w Białej Podlaskiej, tj. 2 782 (łącznie z działalnością kulturalno-oświatową i sportową) nie odnotowano ani jednego przypadku niepowrotu.

W roku 2014 opisane powyżej czynności readaptacji społecznej skazanych w Zakładzie Karnym w Białej Podlaskiej realizowało 119 funkcjonariuszy oraz 16 pracowników cywilnych. Łączna liczba etatów to 127,7 (wzrost w porównaniu do poprzedniego roku o 2%). Przyjmując średnio-miesięczne zaludnienie zakładu na poziomie 375 osadzonych, na jednego funkcjonariusza przypada około 3,4 osadzonego.

Skazując człowieka na więzienie, zawsze zadaje się pytanie, ile to będzie kosztowało. I zawsze pada odpowiedź: za drogo. Zwraca się uwagę na efektywność kary²³. Efekty pracy załogi Zakładu Karnego w Białej Podlaskiej są oczywiście, w odróżnieniu od przedsiębiorstwa świadczącego usługi, niemierzalne. Jednak mając na uwadze, że w jednostce przebywają recydywiści penitencjarni, ważną informacją określającą jakość pracy jest między innymi liczba pozytywnie rozpatrzonych wniosków o warunkowe przedterminowe zwolnienia. W 2014 roku łącznie złożono – 160 wniosków, z czego pozytywnie rozpatrzono 71. Wśród nich 49 stanowiły wnioski dyrektora zakładu karnego. Także ilość zdarzeń na poziomie 9 przypadków, które mogłyby spowodować zagrożenie dla bezpieczeństwa jednostki w 2014 roku była niższa o 5 w porównaniu do roku poprzedniego. W omawianym okresie nie użyto broni palnej, a środki przymusu bezpośredniego zastosowano jedynie dwukrotnie. Jako pozytywny wynik pracy penitencjarnej należy również ocenić, mimo procentowo dużego zatrudniania zewnętrznego, zerową liczbę

²² J. Chwaszcz, I. Niewiadomska, *Innowacyjne narzędzia do diagnozy potencjału readaptacyjnego osób zagrożonych wykluczeniem społecznym i zawodowym*. PWN, Warszawa 2015.

²³ P. Moczydłowski, *Kariera strachu - bezpieczeństwo publiczne w Polsce*, Wszechnica Polska – Szkoła Wyższa TWP w Warszawie, Warszawa 2004, s. 124.

oddaleń skazanych z miejsc pracy oraz 100% powrotność z udzielanych zezwoleń na opuszczenie zakładu karnego.

4. Podsumowanie

Niezależnie od naszego wewnętrznego przekonania, więzienia są instytucjami społecznymi, za które jesteśmy wszyscy - w różnym stopniu - odpowiedzialni. Więźniowie nie są, jak to uważano w XIX w., niewolnikami państwa, dlatego też jednym z zasadniczych zagadnień jest problem stopnia izolacji osoby uwięzionej od społeczeństwa²⁴.

Na przykładzie prowadzonych oddziaływań w Zakładzie Karnym w Białej Podlaskiej można stwierdzić, że współcześnie izolacja więzienna w Polsce nie jest bezwzględna. W więzieniach są zatrudnieni funkcjonariusze i pracownicy cywilni. Z więzienia jedni skazani wychodzą, inni przychodzą na ich miejsce. Część skazanych pracuje poza zakładem karnym, chodząc na przepustki przynosi nie tylko wieści z wolnego świata, lecz także postawy, doświadczenia i wzory zachowań. Takie działania z pewnością w dużym stopniu ograniczają proces prizonizacji, a co się z tym wiąże sprzyjają readaptacji społecznej skazanych już po opuszczeniu przez nich więziennych murów.

Mimo dbałości w białskiej jednostce o warunki bytowe więźniów, problem z pewnością stanowi stłoczenie ludzi na małej powierzchni, w szczególności w 7 celach mieszkalnych o pojemności 17 miejsc zakwaterowania każda. Obowiązująca w Polsce norma 3 m² powierzchni mieszkalnej na jednego osadzonego również jest poddawana krytyce. CPT jednoznacznie rekomenduje zwiększenie tej normy do 4 m² na osobę, a w celach jednoosobowych do ponad 6 m², co i tak znacząco odbiega od standardów przyjętych w wielu krajach europejskich (np. we Francji 11 m², w Niemczech 8-10 m², Portugalii 7 m² oraz Czechach Rumuni i Ukrainie 4 m² - dane Rady Europy z 1 września 2011 roku)²⁵. W przypadku Polski, a co się z tym wiąże także Zakładu Karnego w Białej Podlaskiej, niepokojąca jest również wysoka wartość współczynnika prizonizacji (liczby osób uwięzionych przypadających na 100 tysięcy mieszkańców danego państwa), który kształtuje się na poziomie 219 osób. Dla porównania Szwecja – 67, Niemcy – 80, Francja – 102, Czechy – 157, Słowacja – 189²⁶. Wysoka wartość współczynnika prizonizacji z kolei ma wpływ na stosunek liczby więźniów do liczby pracowników więziennych, który w przypadku Zakładu Karnego w Białej Podlaskiej w 2014 roku wyniósł 3,4. Według stanu na dzień 1 września 2011 roku stosunek ten dla całej Polski wynosił 2,76, a w innych krajach Europy: Słowenia – 1,41, Niemcy 1,96, Francja – 2,03, Czechy – 2,21, Rumunia 2,41, Ukraina – 3,05²⁷. Jeżeli wyobrazimy sobie, że na wychowawcę więziennego przypada 3-4 więźniów, to można powiedzieć, iż ma on szansę mieć z nimi dobry kontakt. Może realizować ich potrzeby i pomagać rozwiązywać ich problemy. Kontakt ten może być ciepły i pozbawiony wrogości. Jeśli zaś liczba ta wzrośnie do 30-40 na jednego wychowawcę, to możliwości realizacji potrzeb tak dużej grupy więźniów oraz rozwiązywania ich problemów przez wychowawcę zmniejszą się. Kontakt między nimi nie będzie już tak ciepły. Więźniowie z wieloma sprawami do niego nie przyjdą. Funkcjonariusz ma wtedy mniej pracy. Jednakże sprawy niezałatwione oznaczają niezaspokojenie potrzeb, powodując

²⁴ A. Baładynowicz, *Doświadczenia Polski i innych krajów Europy Zachodniej dotyczące odpowiedzialności społeczności lokalnych za działalność probacyjną*, Probacja 2011, nr 1, dostęp na stronie internetowej: www.ms.gov.pl/pl/probacja/2011 dnia 04.05.2015.

²⁵ K. Kowaluk, *Polskie więziennictwo w statystykach*, Forum Penitencjarne, nr 184, Centralny Zarząd Służby Więziennej Ministerstwo Sprawiedliwości, Warszawa 2003, s. 6-7.

²⁶ K. Kowaluk, *Polskie więziennictwo w statystykach...* dz. cyt.

²⁷ K. Kowaluk, *Polskie więziennictwo w statystykach...* dz. cyt.

potencjalny wzrost napięcia po stronie więźniów²⁸. W 2014 roku w bialskiej jednostce średnio na jednego wychwyce przypadła grupa 42 osadzonych, w Polsce na koniec roku stosunek ten wynosił 1:32²⁹. W 2010 roku liczba więźniów przypadających na 1 osobę personelu odpowiedzialnego za oddziaływanie penitencjarne (wychowawcze i terapeutyczne) wynosiła odpowiednio: w Polsce – 23, w Finlandii – 4,9, Niemczech - 16,2, Czechach – 15,6, Ukrainie - 267³⁰.

Zaprezentowane dane wskazują, że stan etatowy funkcjonariuszy i pracowników Służby Więziennej w Zakładzie Karnym w Białej Podlaskiej jest niższy od danych ogólnopolskich. Mimo wszystko, zakres oddziaływań penitencjarnych prowadzonych przez bialską jednostkę przedstawiony w ilości skazanych odbywających karę w systemie programowanego oddziaływania i terapeutycznym, ilości realizowanych programów readaptacji społecznej, szkoleń, udzielonych zezwoleń na opuszczenie zakładu karnego czy też chociażby powszechności zatrudnienia, jest wyższe od średnich krajowych. Ponieważ w procesie readaptacji społecznej nie ważna jest ilość ale jakość prowadzonych oddziaływań, z pewnością prawidłowo działający zakład karny powinien dbać o realizację resocjalizacyjnej funkcji kary pozbawienia wolności. Jej optymalne wykonanie ułatwia skazanym, przystosowanie się do okoliczności społecznych, które zastaną po opuszczeniu murów więzienia. Stworzenie dogodnych warunków dla powtórnej socjalizacji skazanych nie jest jednak łatwe. Dobre praktyki w tej dziedzinie powinny być opisywane i przekazywane jako propozycje oddziaływań do wykorzystania w innych jednostkach. Jednocześnie, ze względu na totalny charakter instytucji zakładu karnego, ocena skuteczności stosowanych metod powinna być przynajmniej w pewnym stopniu dokonana przez niezależnych obserwatorów, niewiązanych w procesy zachodzące wewnątrz tego typu placówek. Ocena Zakładu Karnego w Białej Podlaskiej została przeprowadzona w 2010 roku przez członków Kryminologicznego Koła Naukowego Instytutu Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji przy naukowym wsparciu prof. Zbigniewa Lasocika. Zespół badawczy w sporządzonym raporcie dosyć dobrze ocenił realizację przez funkcjonariuszy (przy udziale społeczności lokalnej i zaangażowaniu skazanych) funkcji resocjalizacyjnej kary pozbawienia wolności. Stwierdził, że zachowane są podstawowe wymogi socjalno-bytowe, jak i założenia izolacyjnej funkcji kary. Do ogólnie, pozytywnej oceny funkcjonowania zakładu w dużej mierze przyczynił się również dobry klimat społeczny instytucji, osobiste zaangażowanie funkcjonariuszy w wykonywaną pracę oraz efektywna organizacja pracy skazanych poza murami więzienia. Zdaniem autorów raportu działania instytucjonalne, podejmowane w Zakładzie Karnym w Białej Podlaskiej, w wielu przypadkach mogą być przykładem dobrych praktyk, które warto upowszechniać i polecać ich stosowanie w innych jednostkach³¹. Na dobre praktyki realizowane w zakładzie wskazali również przedstawiciele Krajowego Mechanizmu Prewencji podczas wizytacji w dniach 16-17 października 2013 roku, rekomendując realizowany program „Wieża – adaptacja zamkniętego ja” jako warty rozpowszechnienia w innych jednostkach penitencjarnych³². W przesłanym raporcie pracownicy KMP również ocenili warunki bytowe panujące w jednostce jako dobre oraz ofertę zajęć kulturalno-oświatowych jako bardzo bogatą.

²⁸ P. Moczydłowski: *Kariera strachu.....*dz. cyt.

²⁹ Na podstawie danych z: *Roczna informacja statystyczna za rok 2014.....*dz. cyt.

³⁰ T. Szymanowski, *Charakterystyka więziennictwa polskiego w zestawieniu z więziennictwem w innych krajach europejskich*, Przegląd Więziennictwa Polskiego, nr 78, Centralny Zarząd Służby Więziennej Ministerstwo Sprawiedliwości, Warszawa 2013, s. 5-34.

³¹ P. Braun, M. Markowska, K. Stępniewska, *Na Prostej. Raport z badań dotyczących funkcjonowania Zakładu Karnego w Białej Podlaskiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2012.

³² *Raport przedstawicieli Krajowego Mechanizmu Prewencji z wizytacji w Zakładzie Karnym w Białej Podlaskiej*, Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich, Warszawa 2014.

5. Wnioski

Argumenty przeciwko karze pozbawienia wolności i instytucji więziennej przytacza się często w wielu pracach. Upraszczając możemy je podzielić na trzy tezy. Pierwsza dotyczy twierdzenia, że uwięzienie powoduje rozmaite niekorzystne zmiany w osobowości więźniów (np. zubożenie intelektualne, dezintegrację ich osobowości czy zaburzenia emocjonalne). Druga teza zakłada, że kara pozbawienia wolności prowadzi do licznych, niekorzystnych skutków społecznych (np. do rozpadu rodzin, rozwodów czy integracji skazanych z grupami przestępczymi). Wreszcie trzecia teza argumentów odnosi się do instytucji – przyczyną wszelkiego zła są niemożliwe do wyeliminowania cechy instytucji więziennej oraz sposób jej zorganizowania (np. totalność, przeludnienie czy autokratyzm zarządzania)³³. Z tego powodu więzienie należałoby zarezerwować tylko dla sprawców najpoważniejszych przestępstw, których integracja w warunkach wolnościowych nie jest możliwa. W procesie resocjalizacji personel więzienia powinien dążyć do tego, aby warunki odbywania kary były jak najbliższe pozytywnym aspektom życia na wolności, a restrykcje nałożone na więźniów stanowiły niezbędne minimum, proporcjonalne do uzasadnionego celu, dla którego zostały nałożone. Szczególną uwagę należy poświęcić skazanym recydywistom, którzy w większości są osobami dokuczliwymi, uciążliwymi dla otoczenia, ale ze względu na swoją sytuację, wywołaną stanem zaawansowanej przestępczości, nie potrafią tych zachowań zmienić. Obrona społeczeństwa przed tą kategorią skazanych powinna polegać na skutecznych działaniach profilaktycznych oraz wykształceniu w społeczeństwie rozsądnych norm tolerancji wobec tych osób, a nie na restryktywnym kursie polityki karnej i odwetowych postawach społecznych³⁴.

Ostatecznie nasuwają się następujące wnioski:

1. Prizonizacja, według wielu autorów, jest systemem samodestrukcyjnym, nie sprzyja resocjalizacji w zakładach karnych, ani też przyszłej adaptacji społecznej przestępców.
2. W wielu przypadkach system więzienny może być bardziej szkodliwy od samej przestępczości.
3. Pobyt w więzieniu degraduje psychikę osadzonego oraz wyrabia poczucie bezradności i niemocy, co prowadzi do przekonania, że to on jest ofiarą.
4. Nawet najlepszy program terapeutyczny nie będzie sprawnie funkcjonował, jeżeli nie zostanie on skoordynowany z systemem obejmującym problem całościowo.
5. Kara może wyeliminować tylko niektóre objawy, jednak nie usunie wszystkich źródeł problemów i negatywnych zachowań.
6. Należy dążyć do obalenia stereotypów i edukować społeczność o tym, jak wygląda wykonywanie kary pozbawienia wolności w obecnym kształcie i jak trudno skazanym odnaleźć się w nowej rzeczywistości.
7. Należałoby stworzyć taki system resocjalizacyjny, który by obejmował nie tylko karę czy program terapeutyczny, lecz także oddziaływania profilaktyczne i opiekę po zakończeniu oddziaływań terapeutycznych.
8. Uważam także, że tylko taki system, który traktuje problem całościowo, w którym następuje wymiana spostrzeżeń i doświadczenia, może skutecznie osiągnąć nadrzędny cel, jakim jest prawidłowa resocjalizacja.

³³ M. Ciosek, *Szanse resocjalizacji penitencjarne...*, dz. cyt.

³⁴ A. Bałandynowicz, *Nieudane Powroty*, Instytut Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1993.

Nawet jeden dzień spędzony w więzieniu powinien być ludzkim dramatem, a kara pozbawienia wolności *ultima ratio* – środkiem ostatecznym³⁵.

³⁵ E. Szlęzak-Kawa, *Prizonizacja czyli uwięzienie*, Forum Penitencjarne, nr 167, Centralny Zarząd Służby Więziennej Ministerstwo Sprawiedliwości, Warszawa 2012, s. 10-13.

Dr. Patricia Esquinas Valverde
University of Granada, Spain

Experience with mediation in domestic violence cases in Spain: legal regulation and opinions from judicial practice and criminal law scholars.

ABSTRACT

The incidence rate of domestic violence cases in Europe has not really significantly decreased in the last ten years, and Spain is not an exception on this. Despite legislative changes and improvements that have taken place in many of our countries regarding penal punishment of those behaviors, it seems to be not enough or perhaps not suitable for all possible cases in this field. For this reason, for some time it is being discussed and, in any cases, trying out with the option to apply other techniques of conflict resolution based on restorative justice (and specifically the process of mediation between victim and offender). The purpose of this brief paper is then to examine the current legal situation in Spain about mediation in cases of domestic violence, and the opinions that have been expressed on this from the criminal doctrine.

To begin this analysis we have to start from the fact that in Spain the Organic Law of Integral Protection against Gender Violence 2004 established an absolute prohibition of mediation in cases of violence against women falling within the jurisdiction of the Courts (whether civil – civil- or criminal). Such courts were specifically created to prosecute cases of violence by men against their partners or former partners (within a marriage, dating, cohabitation, etc.).

Moreover, we must keep in mind that Art. 57.2 of the Spanish Penal Code prohibits in all cases of domestic and gender violence, even the slightest, the aggressor to approach the victim (as judicial punishment). In short, if the attacker is necessarily separated from the victim, it is hardly feasible to organize a meeting between them to mediate. Anyway, despite this situation of “*lege lata*”, most Spanish specialists in criminal mediation, as well as many judges, prosecutors, etc., consider that legal prohibition is highly debatable, declaring themselves in favour of a legal reform to allow mediation techniques in some cases of gender violence.

In this regard it has been precisely shown in recent years that conventional Justice has failed to eradicate violence and eliminate all risks for victims. Moreover, even the special punitive hardening of the current criminal policy (policy of “no drop”, “zero tolerance” towards gender-based violence –and its perpetrators) has generated more anger among the attackers, causing the phenomenon to evolve into more serious conduct against women (homicide, murder). This is known as the “brutalization effect”.

Also, speaking from the point of view of critical feminism, there is an ideological or political argument that also encourages us to start with mediation in this field. Namely, that we should consider women as autonomous and responsible persons by strengthening their psychological and social resources and “empowering them”, so that they can freely decide what to do with their lives in the future and how to manage their relationships. I will try to explain this.

It so happens that the current system of police and judicial repression holds a stereotypical and simplistic view of the battered woman. It is assumed that the most beneficial for her is always for the offender to be punished and locked up in prison and that she completely break her relationship with him. Further, it is thought that if a woman does not want to leave her husband or she withdraws the complaint despite the attacks, it is simply because "she is not in her right mind."

From that point of view the current policies of "zero tolerance" for violence against women mistrust the rationality of women and their ability to solve their problems. Therefore, once she denounces the attacks, she loses all control over the judicial process. Immediately the judge will grant her a restraining order against her husband or partner, so they can never call or contact each other for any reason. Therefore the victim is deprived of any opportunity to manage her private relationship independently, because the organs of the state take over that control from a paternalistic approach.

However, it is not the purpose for which most of the victims come to the Administration of justice. Many of them have often only meant to warn the aggressor to stop his violence, but they do not really want to break up the marriage and divorce. Therefore, in this area of combating violence, what a truly feminist and pro-woman position should be, has been misunderstood.

In this sense, exactly one of the reasons alleged in Spain to defend mediation in domestic violence is that the cases considered as "gender violence" by the Spanish Penal Code (and for which mediation is prohibited) are in practice very different from each other. Thus, not all of them actually involve the victim's psychological inability to conduct mediation with the offender. For example, a first slap or "loss of temper" on the part of a man toward his partner will not be identical to that other situation where there has already been sustained abuse and domination against her.

In the latter case, therefore, we can already think of a mediation system that could apply to gender violence. What would then be the specific benefits that women victims would obtain from it, unlike those we already know that the conventional judicial process provides?

1. First, because domestic violence is a relational crime, mediation would be especially indicated in these cases. Indeed, mediation can provide a specific analysis of the interpersonal conflict behind the violence, investigating its causes and helping to restore the communication channels that are broken or seriously damaged between the partners.

2. In turn, by allowing women in mediation sessions to tell "the story they want to tell", their position in the negotiation will improve and they will win "objective credibility" in front of the others. Thus they receive support from other people attending the meetings (relatives, friends, social service officials...). And women will be socially and psychologically empowered by this.

3. In addition, during the mediation meetings the offender will hear the victim's story directly, expressed in her own words. He can no longer pretend that he has not understood or ignore her feelings. Instead, he will have to explain in front of the people attending the meetings why he behaves so aggressively. This is something that he does not need to do before the ordinary courts, where he can remain silent or deny the allegations - indeed he may feel himself to be a victim. In mediation by a kind of "emotional dynamics", the aggressor will come to experience remorse and "constructive shame" for his actions, becoming aware of the damage caused.

In any case, despite these beneficial contributions of a possible mediation, certainly we cannot overlook the disadvantages or dangers that the use of these techniques involves in cases of gender violence.

1. First, it has been said that the implementation of mediation means losing the symbol for society that punishing such behaviour under the criminal law implies. Thus, by using mediation we could be sending the wrong message to society: namely that we "trivialize" gender violence and

dangerously return to "privatizing" the treatment of this problem. However, against such criticism it can be argued that in the Spanish judicial system, mediation would not escape from control by the courts at all. In turn, the abuser will always receive a criminal penalty and a severe rebuke for his crime.

2. It has also been argued against mediation that applying it in these cases would not be able to ensure the security and integrity of the victim during the process. However, sometimes the penalty imposed by traditional justice would also not greatly restrict abusive behaviour, if this penalty was a conditional release (probation). Therefore the woman who seeks traditional criminal justice is also at risk.

3. The special psychological status of women because of their nature and characteristic socialization processes has also been stated as an obstacle to mediation. In this sense, researchers have found that women have hormonally a greater natural predisposition to adapt and give up their own interests for others. In addition, according to traditional social expectations of their gender, women have been educated in this way (for them, "doing gender" has long meant developing these qualities). Therefore, the woman is exposed to a position of inferiority in the framework of mediation in cases of gender violence, where there will be strong emotional issues to discuss.

4. Similarly the negotiation that characterizes these meetings requires that both stakeholders participate on an equal footing when it comes to finding a solution. I.e., it requires that there is an *equivalent status* or *balance of power* between them. This condition will not be met in the case of women who have suffered physical or psychological abuse by their partner. On the contrary, here the mediation sessions could lead the offender to a reproduction, albeit subtle, of the mechanisms of subjective and psychological coercion and abuse over his victim. And she could give in to his requests perhaps for fear of further reprisals.

Given this understandable reluctance, a number of precautions are therefore necessary that should be established in a hypothetical mediation program for domestic violence. According to Spanish scholars, such measures would be as follows:

1. First it would be necessary to balance the position of women regarding their former male partner, through this process of "empowerment". Thus all social and psychological resources of the victim should be activated to break the situation of subjection to her husband or ex-partner. In practice, this involves:

a) ensuring that she participates in the meetings on a totally voluntary basis; providing her with a counselling process and with a prior or simultaneous psychological strengthening process, until she feels "safe enough to participate in a joint meeting with the man". Another possibility would be to have only an indirect mediation without bringing the parties together.

b) using as far as possible a mixed mediation team, involving men and women (as has been done in Austria); also using a working group to accompany the implementation of the program, composed of "scientific advisers", members of the police and the prosecution, officials of the victims assistance service, etc. Similarly, the mediators should be specialized in family violence and they should be watching all the time for a possible asymmetry in the relationship. And they should immediately suspend mediation if estimating that inequalities in the negotiation process were too large or that there were manipulations by the aggressor.

Mediators should also maintain the delicate balance between two goals: on the one hand, they should support the weaker party (the woman) more strongly and blame the abuser clearly for his wrongful behaviour. And on the other hand, mediators must also reach some positive understanding with the offender and create a general atmosphere of empathy, which allows the attacker to take responsibility and decide to change his behaviour.

c) Further, to ensure the success of the program it would be essential that, once the mediation is concluded and the agreements are adopted, the authorities monitor their fulfilment extensively during the first months or even years following the meetings. In addition, it should be possible at any time to turn to preventive, coercive and security resources provided by the police and the judicial system in order to stop eventual episodes of violence.

In short, at this point, what might be the outcome of our debate?

In order to implement a future mediation program, we should carefully select the participants.

Thus, we should exclude cases involving a long history of domination, systematic abuse by the man on his actual or former female partner. Under such circumstances the victim would still be trapped in a strong emotional and psychological dependence on her abuser. And it would significantly decrease the likelihood of a fair agreement between them.

However, mediation may still be effective in a few cases:

1) Mediation could work where dealing with a first and single case of aggression (i.e. the first slap, push or kick) in the history of the couple (sporadic and isolated violence), an aggression which is not integrated into a long spiral of violence.

2) Mediation could also operate if a routine of mutual physical violence exists in the relationship, even if the man is the one who attacks more often and more strongly.

In these two non-severe cases, a mediation process could eventually be conducted with success. And this would happen especially when the victim wishes to withdraw the complaint and to re-establish coexistence with the offender.

Anyway, we are fully aware that it is not easy that a mediation process really achieves long-term changes in the relationship and in the communication styles between victim and aggressor.

For these changes to be possible, the victim needs to have some personal strength, either innate or acquired, to confront her offender effectively and to be able to defend her interests in mediation.

On the other hand, the abusive man should also have started a long-term process of change and accountability. For this process, he should also have access to the support of the mediation program and other social and institutional services (i.e., a men's support group, detoxification programs, anger management treatments, psychological help, if necessary, etc.).

In summary, mediation is a short-term intervention which is generally insufficient in itself to achieve more lasting changes in the relationship. But it represents an excellent starting point to plan and promote such changes.

Therefore, according to an important sector of the Spanish criminal doctrine (*Villacampa, Domingo, Larrauri, Esquinas...*) it would be appropriate and useful to start experimenting and researching further in this field. Also, if mediation programs for domestic violence are held in the future, they should certainly be regularly evaluated on their effectiveness and safety.

From this point, we should continue this fascinating discussion always in pursuit of a more just and humanitarian law. Let us wait for favourable legal changes in the future.

dr Paweł Ostaszewski

Instytut Wymiaru Sprawiedliwości

Bezpośrednio, telefonicznie czy internetowo? Efekt techniki w badaniach wiktymizacyjnych.

ABSTRAKT

Badania wiktymizacyjne stanowią w kryminologii jedno z głównych źródeł rzetelnych danych ilościowych o rozmiarach wiktymizacji, poziomie lęku przed przestępczością i społecznych ocenach organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości. Badania te realizowane mogą być przy wykorzystaniu różnych technik badawczych, które z kolei mogą być obarczone różnego rodzaju błędami.

W artykule omówiono podstawowe rodzaje technik prowadzenia badań wiktymizacyjnych oraz rodzaje błędów związanych z realizacją badań sondażowych. Opisano szczególne problemy, jakie może nieść za sobą wykorzystanie dwóch, alternatywnych do wywiadu bezpośredniego (PAPI lub CAPI), sposobów prowadzenia badań wiktymizacyjnych, czyli sondaży telefonicznych (CATI) i kwestionariuszy internetowych (CAWI).

Wprowadzenie

Badania wiktymizacyjne stanowią jedno z podstawowych źródeł kryminologicznych danych ilościowych. Są one formą sondażu społecznego i jako takie muszą spełniać trzy podstawowe założenia tej metody, a mianowicie wystarczająco dużą próbę do badania, losowy dobór badanych oraz wystandaryzowanie narzędzia i procesu realizacji badania¹. Sondaże wiktymizacyjne zorientowane są na takich zagadnieniach, jak: „doświadczenia wiktymizacyjne, lęk przed przestępczością, punitivność, stosunek do organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości, postrzeganie dezorganizacji i więzi społecznych w zamieszkiwanej okolicy oraz szeroki zakres cech społeczno-demograficznych”². Dostarczają one wielu unikatowych danych o doświadczeniach i opiniach respondentów będących w szczególnym zainteresowaniu kryminologii. Obarczone są jednak także pewnymi ograniczeniami. Jak większość badań ilościowych w naukach społecznych zakładają bowiem możliwość obiektywnego opisu rzeczywistości społecznej, bez uwzględniania ewentualnego wpływu samego procesu badania na badane obiekty. Często operują też niedookreślonymi i nieprecyzyjnymi definicjami opisywanych zjawisk, z których z kolei mogą wynikać nieprecyzyjne wskaźniki konstruowane dla ich dokładnego zmierzenia. W końcu zaś, co jest przedmiotem niniejszego artykułu, problemów może nastręczać sama techniczna strona prowadzenia tych badań, czyli sposób zbierania i gromadzenia informacji o analizowanych zjawiskach³. W tym kontekście opisuje się sześć podstawowych rodzajów błędów w badaniach sondażowych:

1) błąd próby, związany z tym że wylosowane do badania jednostki nigdy nie stanowią idealnej reprezentacji populacji,

¹ Por. np. F. Sztabiński, T. Żmijewska-Jędrzejczyk, *Mixed Mode Survey Design: Problem Efektu Techniki*, *Mixed Mode Survey Design: problem efektu techniki*. „Przegląd Socjologiczny” nr 1/2012, s. 32.

² P. Ostaszewski, *Lęk przed Przestępczością*, Warszawa 2015, s. 89.

³ Por. Tamże, s. 89-92.

2) błąd pokrycia, polegający na tym, że operat losowania (lista jednostek, z których losuje się badanych) może być niekompletny lub może zawierać powtórzenia,

3) błąd braku odpowiedzi, czyli fakt, że część wylosowanych osób pozostaje nieosiągalna, odmawia udziału w badaniu lub nie odpowiada na konkretne pytania,

4) błąd pomiaru, na który składa się m.in. nieprzewidziany wpływ na uzyskane wyniki sposobu sformułowania i formy zadawania pytań oraz osoby ankietera (tzw. wpływ ankierski) czy respondenta,

5) błąd specyfikacji, czy inaczej niska trafność konstrukcyjna pytań, występująca gdy dany wskaźnik nie mierzy rzeczywiście tego, co ma w założeniu mierzyć,

6) błąd opracowania, a więc wszystkie nieprawidłowości mogące ujawnić się na etapie kodowania, wprowadzania i edytowania danych oraz uzupełniania braków danych⁴.

Techniki prowadzenia sondaży wiktymizacyjnych można podzielić na trzy podstawowe rodzaje, zakładające: 1) samodzielne udzielanie odpowiedzi przez ankietowanego, 2) bezpośredni kontakt ankietera z respondentem oraz 3) pośredni kontakt ankietera z respondentem. W pierwszym z tych rodzajów wymienia się takie techniki, jak ankiet papierowa (*Paper Self Administered Questionnaires – PSAQ*), pocztowa, audytoryjna i wykorzystująca komputer technikę CASI (*Computer Assisted Self Interviewing*). Za jego specyficzną odmianę można też uznać sondaż internetowy (*Computer Aided Web Interviewing – CAWI*). W drugim, zależnie od formy rejestracji odpowiedzi respondenta, mamy do czynienia z techniką PAPI (*Paper and Pen Interviewing*), w której ankieter wypełnia papierowy kwestionariusz i techniką CAPI (*Computer Assisted Personal Interviewing*), czyli tak zwanym wywiadem bezpośrednim przy użyciu komputera. Podstawową techniką zakładającą pośredni kontakt ankietera z ankietowanym jest sondaż telefoniczny (*Computer Assisted Telephone Interviewing – CATI*)⁵.

W literaturze przedmiotu wyróżnia się trzy podstawowe problemy metodologiczne, które mogą występować przy porównaniu rozpatrywanych sposobów prowadzenia sondaży wiktymizacyjnych. Są to mianowicie różnice w: 1) poziomie realizacji założonej próby (*response rate*), 2) strukturach zrealizowanych prób, czyli społeczno-demograficznym profilu badanych oraz 3) uzyskanych wynikach, a szczególnie we wskaźnikach wiktymizacji. Różnice takie definiuje się jako specyficzny błąd pomiaru i określa jako tak zwany efekt lub wpływ techniki (*mode effect*). Błąd ten warto poddać bardziej szczegółowej analizie rozpatrując różnice w wynikach uzyskanych przy wykorzystaniu dwóch technik alternatywnych (CATI i CAWI) w porównaniu do sposobu prowadzenia sondaży wiktymizacyjnych, uznawanego za podstawowy i preferowany, czyli badania bezpośredniego (PAPI, CAPI lub inaczej – *face-to-face*). Należy jednak od razu zauważyć, że o ile wpływ techniki CATI został poddany licznym analizom, to analogiczny wpływ sondażu internetowego, czyli metody stosowanej nieporównywalnie rzadziej, poddany został wielokrotnie mniejszej liczbie badań. Biorąc jednak pod uwagę stale obniżający się poziom odsetka realizacji (*response rate*) zarówno w kwestionariuszowych badaniach bezpośrednich, jak i telefonicznych, spadający odsetek gospodarstw domowych z telefonem stacjonarnym i rosnący odsetek Polaków korzystających z Internetu należy może zacząć patrzeć na sondaże internetowe, jak na przyszłość badań wiktymizacyjnych. Szczególnie, że można już mówić o coraz większych grupach respondentów bardzo trudno dostępnych lub wręcz niedostępnych tradycyjnymi metodami badawczymi⁶.

⁴ F. Sztabiński, T. Żmijewska-Jędrzejczyk, *Mixed Mode Survey Design...*, s. 32-33.

⁵ Więcej na ten temat – por. np. P. Ostaszewski, *Lęk przed Przestępczością...*, s. 93-95.

⁶ F. Sztabiński, T. Żmijewska-Jędrzejczyk, *Mixed Mode Survey Design...*, s. 34.

1. Efekt techniki wywiadu telefonicznego (CATI)

Pierwsze badania wiktymizacyjne, wprowadzone w latach 60-tych ubiegłego wieku realizowane były w formie wywiadu bezpośredniego, przy wykorzystaniu papierowego kwestionariusza. Nadal technika ta uchodzi za wzorcową dla tego typu badań. Wraz z rozwojem techniki komputerowej coraz częściej kwestionariusz papierowy zastępowany jest specjalnym programem komputerowym służącym do zapisywania odpowiedzi (technika CAPI). Oferuje on lepsze mechanizmy kontroli pracy ankietera, redukuje liczbę możliwych błędów wprowadzania, ale w pewnym stopniu „dehumanizuje” też kontakt respondenta z ankieterem (ten ostatni może bardziej skupiać się na obsłudze urządzenia niż na rozmowie z badanym).

W latach 80-tych i 90-tych dużą popularność (w USA i Europie Zachodniej) zyskały telefoniczne badania marketingowe i badania opinii publicznej, gdyż przewyższały sondaże prowadzone bezpośrednio pod względem szybkości, wysokości kosztów realizacji i możliwości kontroli pracy ankieterów. Jednak już pierwsze próby wykorzystania tej techniki ukazały znaczące różnice w uzyskiwanych w nich wynikach, związanych np. z niemożliwością dotarcia do pewnej grupy respondentów, którzy telefonu nie mają. Problem ten staje się szczególnie wyraźny, gdy takie niedostępne jednostki istotnie różnią się od pozostałych.

Następne lata przynoszą obserwacje kolejnych problemów z CATI. Metoda ta staje się mniej efektywna – systematycznie spada odsetek realizacji (*response rate*). Pojawiła się pewna grupa gospodarstw domowych posiadających więcej niż jedną linię telefoniczną, co prowadziło do tak zwanego nadmiernego pokrycia (*overcoverage*). Wzrost liczby takich urządzeń, jak automatyczne sekretarki, poczty głosowe, rozpoznawanie głosu (*caller ID/Call screening*) utrudnia kontakt z respondentem i podnosi koszty badania, przez wzrost nieudanych prób dodzwonienia się. Zmienia się także stosunek badanych do takich badań – respondenci odbierają coraz więcej niechcianych telefonów i uznają je za coraz bardziej uciążliwe. Badania opinii publicznych zaczynają być postrzegane podobnie jak telemarketing, szczególnie gdy telemarketerzy podszywają się pod przeprowadzających badania społeczne. Potrzebne są coraz lepsze szkolenia ankieterów, także z technik perswazji (odwołanie do wartości uznanych społecznie, do autorytetów, przypodobanie się respondentowi, uwypuklenie jego wyjątkowości), by badany nie odmówił udziału w badaniu. Głównym problemem badania zaczyna być utrzymanie kontaktu z respondentem i przekonanie go do udziału. Ankieter musi mieć przygotowany zestaw argumentów do użycia w razie braku chęci kontynuowania rozmowy przez badanego, musi umieć słuchać i reagować na to, co mówi respondent, powinien unikać proszenia o uczestnictwo, czy wyrażenie zgody – respondentowi łatwiej bowiem wtedy odmówić. Ważne jest stałe utrzymywanie pozytywnej atmosfery badania, m.in. przez komunikaty typu: „dziękuje, bardzo mi Pan/Pani pomógł/pomogła”, „może jeszcze chwilę się Pan/Pani zastanowi, może jednak zdarzyła się taka sytuacja...”⁷.

Ostatnią znaczącą zmianą na tym polu jest w końcu ogromny wzrost znaczenia telefonów komórkowych i jednoczesny postępujący spadek znaczenia telefonów stacjonarnych. Można bowiem obecnie wyodrębnić trzy grupy osób: posiadające tylko telefon komórkowy (np. osoby młode), posiadające i telefon komórkowy i stacjonarny (osoby trochę starsze, mające samodzielne gospodarstwo domowe), posiadające tylko telefon stacjonarny (coraz mniejsza grupa osób

⁷ E. D. de Leeuw, J. M. Lepkowski, S.-W. Kim, *Have Telephone Surveys a future in the 21-th century?*, International Conference on Improving Surveys, Copenhagen 2002.

najstarszych). Standardowo, badania CATI realizowane były wyłącznie na próbie telefonów stacjonarnych, które można przypisać do konkretnych osób (gospodarstw domowych) i dokładnie zlokalizować terytorialnie. Dzwonienie na telefony komórkowe podnosi koszty badania i jest związane z niemożnością wstępnego terytorialnego zidentyfikowania respondenta. Wprowadzać może też problem nadmiernego pokrycia.

Ciekawy i szczególnie istotny dla badaczy wiktymizacji jest, w kontekście tematu niniejszego artykułu, raport Stevena Hope'a omawiający przeprowadzoną w 2005 r. próbę zmiany metodologii prowadzenia Szkockiego Badania Przystępczości i Wiktymizacji – z wywiadów bezpośrednich na CATI⁸. W Szkocji od roku 1993 robiono cykliczny sondaż wiktymizacyjny na 5-tysięcznej próbie respondentów. Dla umożliwienia prowadzenia analiz bardziej dokładnych uwarunkowań wiktymizacji i jej regionalnych różnic postanowiono zwiększyć tę próbę do 27 tysięcy, co jednak wymagało przejścia na technikę CATI. Jakkolwiek nie spodziewano się istotnych różnic we współczynnikach wiktymizacyjnych uzyskanych z obu metod, dla lepszej kontroli tego procesu obok próby telefonicznej skonstruowano dodatkowo około 3-tysięczną próbę badanych metodą *face-to-face*.

Porównanie procedury doboru i badania obu prób ujawniło m.in.: istotnie niższy odsetek realizacji badania CATI, dużo krótszy czas przeprowadzania wywiadu telefonicznego (ok. 20 minut w porównaniu do 30-40 w wywiadach bezpośrednich), słabszą kontrolę doboru próby w badaniu CATI (bazując na danych adresowych można lepiej kontrolować regiony geograficzne niż przy bazowaniu na numerach telefonów) oraz większe problemy z uzyskaniem odpowiedzi na kwestie wrażliwe w sondażu telefonicznym. Z drugiej strony jeden ankier może wykonać nieporównywalnie więcej wywiadów CATI niż wywiadów bezpośrednich. W praktyce, przy konstruowaniu dużych prób potrzebnych w badaniu wiktymizacyjnym może nie być możliwości zebrania odpowiedniej liczby ankierów do badania *face-to-face*. CATI zmniejsza również możliwość wystąpienia ewentualnych błędów ankierów przez automatyzację procesu doboru pytań, automatyczne stosowanie filtrów, itp.

Badacze zauważyli również, że osoby niewiktymizowane, gdy uznają, że tego rodzaju wywiad ich nie dotyczy, łatwiej zrezygnują z kontaktu telefonicznego niż z bezpośredniego (tym samym zaburzając rozkład odpowiedzi). Badanie CATI stosuje zwykle metodę losowego doboru numeru telefonu – możliwe jest więc dodzwonienie się zarówno na prywatne numery, jak i np. firmowe lub numery stale przypisane, np. połączeniu komputerowemu, faxowi, itp., co może istotnie fałszować próbę. W badaniu CATI inaczej niż w przypadku wywiadu bezpośredniego oblicza się odsetek realizacji. Przyjmuje się zwykle, że gdy wielokrotnie (10 i więcej razy) nie udało się dodzwonić pod określony numer, to uznaje się go za niewybieralny (np. jest to linia na stałe podłączona do modemu komputera, może być to numer budki telefonicznej, numer faxu, itd.) i nie jest włączany do obliczeń *response rate*. W przypadku wywiadów *face-to-face* większość nieudanych – określoną liczbę razy – prób kontaktu uznaje się za brak kontaktu i do obliczeń odsetka realizacji się włącza (poza przypadkami ewidentnie błędnych lub nie-prywatnych adresów). Warto także zasygnalizować, że osoby nieposiadające telefonu lub posiadające jedynie telefon komórkowy mogą znacząco różnić się od reszty społeczeństwa (częściej są młodzi, bezrobotni, uzyskują niższy dochód, mieszkają w gorszych okolicach, w wynajętych mieszkaniach i samotnie), dlatego niedotarcie do nich podczas badania CATI może wywołać skrzywienie wyników. Wyniki

⁸ S. Hope, *Scottish Crime and Victimization Survey: Calibration Exercise: A Comparison of Survey Methodologies*, MORI Scotland 2005, artykuł dostępny na stronie internetowej: <http://www.scotland.gov.uk/Resource/Doc/47121/0020932.pdf> (dostęp październik 2015 r.).

szkockiego eksperymentu pokazują, że technika wywiadu bezpośredniego nadreprezentuje grupę starszych osób i niedoreprezentuje grupę osób młodszych (młodszych dorosłych). W badaniu telefonicznym zauważono odmienną zależność – nadreprezentację kobiet w wieku 35-64 i niedoreprezentację mężczyzn w wieku 20-24, 45-54 oraz osób z obu płci powyżej 65 lat. Zauważono także różnice w samych odpowiedziach. Przykładowo ankietowani przez telefon dwa razy częściej za poważny problem Szkocji uznali standard transportu publicznego (41% do 20%). Istotnie statystycznie różnice odnotowano także w przypadku lęku przed przestępczością – był on niższy dla badanych telefonicznie, ale jednocześnie istotnie częściej respondenci ci obawiali się bycia ofiarą konkretnych typów przestępstw i istotnie częściej podawali, że w okolicy ich zamieszkania dochodziło to konkretnych przestępstw niż badani *face-to-face*. Proponowanym wyjaśnieniem jest to, że badani telefonicznie mogą bardziej jednoznacznie rozróżniać poczucie bezpieczeństwa w swojej okolicy z ogólnymi obawami i ocenami zagrożenia, choć nie znalazło to potwierdzenia w treści pytań – w obu przypadkach zadano identyczne pytanie. Ankietowani przez telefon częściej podawali, że padli w ostatnim roku ofiarą przestępstwa i że zdarzyło się to większą liczbą razy. Różnice te były istotne statystycznie dla większości rozpatrywanych czynów. Ogólny wskaźnik wiktymizacji dla przestępstw przeciwko osobie był wśród tych respondentów wyższy o 60%.

Różnic tych nie udało się wyjaśnić odmiennością próby respondentów badanych telefonicznie i bezpośrednio. Przykładowo osoby badane techniką *face-to-face*, które podały, że nie mają telefonu stacjonarnego (a więc nie znalazłyby się w próbie telefonicznej) nie różniły się istotnie od pozostałych badanych bezpośrednio. Zadowalających efektów nie przyniosły również dwie próby ważenia wyników. Klasyczne ważenie oparte na wyrównaniu niedoreprezentacji i nadreprezentacji określonych grup socjo-demograficznych nie doprowadziło do większego zrównoważenia wyników. Z kolei ważenie oparte na wyliczonych różnicach w liczbie odmów udziału w badaniu poszczególnych respondentów zamiast minimalizować – zwiększało dysproporcje w strukturze socjo-demograficznej i nie wyrównywało wyników wiktymizacji. W podsumowaniu autorzy stwierdzają, że przeprowadzony sondaż telefoniczny dał tak odmienne wyniki, że nie mogą one wynikać jedynie z błędu próby, a raczej z błędu całego narzędzia (wyrażna tendencja do odmawiania udziału w badaniu przez osoby, które nie były ofiarami przestępstw). Nie znaleźli tym samym wystarczających dowodów na to, by telefoniczne badanie wiktymizacyjne (CATI) umożliwiało dokładne mierzenie wiktymizacji⁹.

Ciekawym uzupełnieniem do powyższych wyników Szkockiego Badania Przestępczości mogą być analizy Hubble'a i Wilder'a prowadzone na podstawie amerykańskiego narodowego sondażu wiktymizacyjnego (National Crime Victimization Survey). Autorzy ci wyjaśniali zauważone istotnie wyższe wyniki wiktymizacji dla badania CATI lepszą kontrolą ankietatorów – ci muszą przeprowadzić cały wywiad, nie mogą go skrócić przez wpisanie nieprawdziwych odpowiedzi o braku wiktymizacji (gdy respondent nie był wiktymizowany znacząco skraca to cały wywiad, a wynagrodzenie ankietera jest zwykle uzależnione od liczby wszystkich przeprowadzonych wywiadów – bez względu na ich długość)¹⁰.

Holbrook, Green i Krosnick podają dodatkowo, że w badaniu CATI częściej, w porównaniu do wywiadów bezpośrednich, występuje: brak zaangażowania respondenta w badanie, słabsza

⁹ Tamże.

¹⁰ D. L. Hubble, B. E. Wilder, *Preliminary results from the National Crime Survey (NCS) CATI experiment*, U.S. Bureau of the Census 1988, (za:) J. P. Lynch, *Secondary analysis of International Crime Survey Data*, (w:) *Understanding crime: Experiences of crime and crime control*, A. Alvazzi del Frate, U. Zvekic, J. M. van Dijk (red.), UNICRI publication No 49, Rome 1993.

współpraca z ankierem, skłonność do udzielania odpowiedzi „nie mam zdania”, nieuszczegóławianie udzielanych odpowiedzi, przytakiwanie i akceptowanie proponowanych odpowiedzi, wyrażanie niechęci wobec długości badania (choć same badania są krótsze), podejrzliwość dotycząca procesu badania, chęć pokazania się w społecznie pożądanym świetle¹¹.

Weeks, Kulka i Lessler zwracają także uwagę, że ogólnie licząc przeprowadzenie wywiadu bezpośredniego jest dwukrotnie droższe niż wywiadu CATI, jednak porównanie takie nie uwzględnia dużo wyższych kosztów początkowych tej drugiej techniki, a mianowicie wyposażenia *call centre*¹².

W technice wywiadu bezpośredniego poszczególni ankierzy pracują zwykle na określonym terenie, co może przekładać efekt ankierski na wyniki terytorialne. Przy CATI nie powinno być takiego niebezpieczeństwa – ankierzy są przydzielani losowo do respondentów. Czasem jednak ośrodki badawcze mogą przydzielać swoich najlepszych ankierów do potencjalnie najtrudniejszych respondentów, albo ankierów pod jakimiś względami uznanych za najwłaściwszych dla danej grupy respondentów – np. posługujących się tym samym dialektem, mających określoną wiedzę o obszarze objętym badaniem, itp. Wtedy też efekt ankierski może być silniejszy. Przykładowo, Lipps zaobserwował, że wewnętrzna korelacja między wynikami skal zastosowanych w badaniu i odsetkiem wywiadów niezrealizowanych (*non-response*) uzyskanych przez tych samych ankierów jest wyższa w technice *face-to-face* niż w CATI, a więc efekt ankierski choć ogólnie słaby, to bardziej znaczący jest w badaniu bezpośrednim. Z drugiej strony, ponieważ tyle samo wywiadów CATI jest w stanie przeprowadzić o wiele mniejsza liczba ankierów, to potencjalnie negatywny wpływ efektu ankierskiego na wyniki może być jednak tam silniejszy (jeden „zły” ankier może „zepsuć” większą liczbę wywiadów)¹³.

Warto w tym miejscu przytoczyć także kilka innych ustaleń dotyczących stosowania techniki CATI. Farrell podaje, że ankierzy CATI deklarują większą satysfakcję z przeprowadzania wywiadów, które oferują im większą swobodę i więcej możliwości działań, które nie ograniczają się jedynie do podania treści pytania i instrukcji, ale które np. oferują możliwość swobodniejszego wybierania pytania, na które odpowiada respondent – zgodnie z naturalnym przebiegiem rozmowy (inne badania pokazują zaś, że brak satysfakcji ankiera z pracy i brak jego zaangażowania znacząco zwiększa poziom odmów). CATI umożliwia również lepszą niż kwestionariusz papierowy kontrolę spójności odpowiedzi (komputer może sygnalizować odpowiedzi niekonsekwentne), co jest przydatne np. w badaniach panelowych, w których wywiady przeprowadzane są z tymi samymi badanymi. Można wtedy na bieżąco śledzić stopień zmiany odpowiedzi i np. dopytać, czy rzeczywiście nastąpiła tak znaczna zmiana – gdy taką deklaruje respondent. W CATI treść samych pytań może być na bieżąco dostosowywana do poprzednio udzielonych odpowiedzi – zgodnie z algorytmem, a nie zgodnie z intuicją ankiera – co zmniejsza wpływ ankiera w sytuacji, gdy powinien on dostosować treść pytania. W CATI można również stworzyć algorytm „dopytywania”. Gdy ankier zaznacza odpowiedź „nie wiem”, może pojawić się dodatkowe pytanie, np. „proszę zastanowić się jeszcze chwilę i spróbować podać najtrafniejsze przypuszczenie”. W wywiadzie telefonicznym program może także losowo dobierać kolejność

¹¹ A. L. Holbrook, M. C. Green, J. A. Krosnick, *Telephone versus Face-to-Face Interviewing of National Probability Samples with Long Questionnaires: Comparisons of Respondent Satisficing and Social Desirability Response Bias*, „Public Opinion Quarterly” 2003, nr 67, s. 79-125.

¹² M. F. Weeks, R. A. Kulka, J. T. Lessler, R. W. Whitmore, *Personal versus telephone surveys for collecting household health data at the local level*, „American Journal of Public Health” 1983, nr 73, s. 1389-1394.

¹³ O. Lipps, *Interviewer and Respondent Survey Quality Effects in a CATI Panel*, „Bulletin de méthodologie sociologique” 2007, nr 95, artykuł dostępny na stronie internetowej <http://bms.revues.org/392> (dostęp październik 2015 r.).

czytanych przez ankietera propozycji odpowiedzi, przez co minimalizuje efekt pierwszeństwa i świeżości. W wywiadzie tym jest również łatwiej wrócić do zadanego wcześniej pytania, w celu poprawienia odpowiedzi na nie, np. gdy respondent coś sobie przypomniał – program wskaże wtedy też inne pytania, które trzeba zadać raz jeszcze. CATI umożliwia przywołanie okna pomocy, czy szczegółowych instrukcji, np. gdy ankieter ma jakieś problemy lub wątpliwości co do kodowania. Podobne dodatkowe informacje, z powodu braku miejsca, raczej nie znajdą się na kwestionariuszu papierowym. Ankieter jest wtedy zdany wyłącznie na siebie i swoją pamięć, co może prowadzić do błędów. CATI umożliwia w końcu automatyczny wybór respondenta. Minimalizuje to ewentualne błędy ankieterów, np. przeprowadzenie wywiadu pod złym adresem. Z drugiej strony ankieterzy odbierają metodę CATI jako bardziej dla nich stresującą i frustrującą, zauważono również więcej spóźnień i zwolnień chorobowych w porównaniu do wywiadów *face-to-face*¹⁴.

Interesujących, praktycznych wskazówek dla prowadzących badania CATI dostarcza również badanie Derr, Mitchell, Brannon, Smiciklas-Wright, Dixon i Shannon. Zakładało ono telefoniczne zbieranie informacji o dziennej diecie (ilości i rodzaju zjedzonego pożywienia przez dorosłych i dzieci chorych na hypercholesterolemię) od ustalonej wcześniej próby osób. Średnio, każdorazowe dodzwonienie się do respondenta wymagało od ankieterów około 3 prób, pomimo że lista numerów była wcześniej ustalona, a badani byli poinformowani o tym, że ankieterzy będą dzwonić (jednak bez informacji dokładnie kiedy). Najlepszym dniem na robienie takich wywiadów okazał się poniedziałek – wtedy to osiągnęto najwięcej zrealizowanych wywiadów, a dodzwonienie się wymagało najmniejszej liczby prób. W przypadku dorosłych dobrym dniem była także niedziela, ale już nie w przypadku dzieci. Najgorsze dni, to piątek i sobota w przypadku dzieci oraz czwartek w przypadku dorosłych. Najlepszą porą dnia na realizowanie wywiadów jest wieczór (ok. 60% zrealizowanych wywiadów). Łatwiej było zrealizować wywiady z dorosłymi niż z dziećmi. Wywiady z dziećmi trwały również dłużej i dłuższe były też okresy oczekiwania na połączenie. W związku z tym koszty zrealizowania badania wśród dzieci były prawie o połowę wyższe niż wśród dorosłych¹⁵.

Z kolei Crippa, de Lima Osório, Del-Ben, Filho, da Silva Freitag i Loureiro wykazali całkowity brak istotnych różnic w wynikach psychologicznego badania diagnostycznego przeprowadzonego metodą CATI i następnie powtórzonego, po okresie od 1 do 3 miesięcy, dla tych samych respondentów techniką *face-to-face*. Może to więc sugerować, że ewentualne różnice w wynikach uzyskiwanych obiema metodami nie są związane z samą procedurą wywiadu, a z procedurą doboru badanych lub rzetelnością narzędzi¹⁶.

Do podobnych wniosków doszła także Sherpenzeel po porównaniu wpływu techniki wywiadu bezpośredniego (CAPI) i telefonicznego (CATI) na wyniki panelowych badań sytuacji ekonomicznej gospodarstw domowych. Zastosowała ona podział próby metodą *split ballot* – połowa badanych jedną metodą, druga połowa drugą i po miesiącu dotychczas zbadani

¹⁴ E. Farrell, *Review of Computer Assisted Telephone Interviewing (CATI) Procedures in Overseas Statistical Agencies*, Methodology Division of Australian Bureau of Statistics 2000, artykuł dostępny na stronie internetowej

<http://www.nss.gov.au/nss/home.NSF/75427d7291fa0145ca2571340022a2ad/b75da801e21308dcca2571ab002470a7?OpenDocument> (dostęp październik 2015 r.).

¹⁵ J. A. Derr, D. C. Mitchell, D. Brannon, H. Smiciklas-Wright, L. B. Dixon, B. M. Shannon, *Time and cost analysis of a computer-assisted telephone interview system to collect dietary recalls*, "American Journal of Epidemiology" 1992, nr 136, s. 1386-1392.

¹⁶ J. A. Crippa, F. de Lima Osório, C. M. Del-Ben, A. S. Filho, M. C. da Silva Freitas, S. R. Loureiro, *Comparability Between Telephone and Face-to-Face Structured Clinical Interview for DSM-IV in Assessing Social Anxiety Disorder*, "Perspectives in Psychiatric Care" 2008, nr. 44, s. 241-247.

bezpośrednio byli ponownie badani tym razem przez telefon, a zbadani po raz pierwszy telefonicznie – teraz bezpośrednio. Generalnie nie zaobserwowano istotnych różnic w wynikach ze względu na stosowane metody, pod warunkiem formułowania tak samo brzmiących pytań. Badanie CATI pozwala oszczędzić czas i pieniądze (średni czas przeprowadzenia samego wywiadu był taki sam, ale oczywiście CAPI wymaga więcej czasu na dojazd, itd.). Trzeba podkreślić, że było to badanie panelowe, w którym te same osoby są badane rokrocznie, a ich adresy i numery telefonów są znane. Nie ma różnic w doborze badanych, a jedynie w sposobie ich pytania, dlatego też nie wystąpił tu omawiany wcześniej wpływ techniki na dobór próby (np. odsetki realizacji dla obu technik były bardzo podobne, list zapowiedni był wysłany na tydzień przed badaniem do wszystkich, z którymi zamierzano się skontaktować, zarówno bezpośrednio jak i telefonicznie). Zauważono jednak nieznaczne różnice w uzyskanych wynikach sugerujące większą tendencję do udzielania społecznie aprobowanych odpowiedzi w wywiadzie bezpośrednim. Przykładowo, na pytanie typu: „Proszę ocenić swój stan zdrowia. Czy jest on bardzo dobry, dobry...” wyższy był odsetek odpowiedzi „bardzo dobry” w badaniu CAPI. Co ciekawe, różnica ta znika przy połączeniu odpowiedzi „bardzo dobry” i „dobry”, czyli to społeczne oczekiwanie powodowało jedynie niewielką zmianę – z odpowiedzi „dobry” na „bardzo dobry”. Podobny, wyższy dla wywiadu bezpośredniego, wpływ postrzeganych przez badanego społecznych oczekiwań, co do udzielenia określonej odpowiedzi zaobserwowano jedynie w przypadku pytania typu: „czy zgadza się Pan/Pani, że ma kontrolę nad własnym życiem”. Przy tak sformułowanym pytaniu odpowiedzi „zgadzam się” częściej padały w badaniu CAPI niż w CATI. Jednak już w przypadku tego samego pytania, ale sformułowanego w formie: „jak Pan/Pani ocenia kontrolę nad własnym życiem...” żadne różnice nie występują. Nie potwierdzono również hipotezy, że w badaniu CATI, jako wymagającym szybszej odpowiedzi (zastanawianie się przy rozmowie telefonicznej jest mniej społecznie pożądane) respondenci będą podawać mniejszą liczbę zdarzeń, które musieliby sobie przypominać, np. podawana średnia liczba wizyt u lekarza była taka sama w obu badaniach¹⁷.

Z kolei następna analiza oparta na wynikach amerykańskiego narodowego sondażu wiktymizacyjnego (*National Crime Victimization Survey* – NCVS) wykazała, że wszystkie różnice w odpowiedziach na konkretne pytania osób badanych metodą wywiadu bezpośredniego i wywiadu telefonicznego wynikają nie tyle z efektu metody, ile z różnic w poziomie zmęczenia respondentów. Zaobserwowane rozbieżności znikają bowiem w przypadku kontroli długości prowadzenia badania¹⁸.

Dirk Heerwegh i Geert Loosveldt potwierdzili zaś, że w porównaniu do ankiety pocztowej i internetowej to sondaż telefoniczny wprowadza skrzywienie wyników związane z silniejszą tendencją do udzielania odpowiedzi społecznie aprobowanych. CATI generuje przykładowo istotnie więcej pozytywnych ocen policji i różnice te pozostają istotne także w przypadku kontroli struktury społeczno-demograficznej próby respondentów¹⁹.

¹⁷ A. Sherpenzeel, *Mode effects in panel surveys: A comparison of CAPI and CATI*, Bundesamt für Statistik, Schweizer Haushalt-Panel 2001, artykuł dostępny na stronie internetowej <http://www.bfs.admin.ch/bfs/portal/en/index/themen/00/07/blank/02.html?publicationID=1521> (dostęp październik 2015 r.).

¹⁸ G. L. Couzens, M. Berzofsky, Ch. Krebs, *Analyzing Potential Mode Effects in the National Crime Victimization Survey*, Joint Statistical Meetings, JSM 2014 - Survey Research Methods Section, 2-7 Aug 2014, Boston, MA., artykuł dostępny na stronie: https://www.amstat.org/sections/srms/Proceedings/y2014/files/312744_89876.pdf (dostęp październik 2015 r.), s. 2921.

¹⁹ D. Heerwegh, G. Loosveldt, *Assessing Mode Effect in a National Crime Victimization Survey using Structural Equation Models: Social Desirability Bias and Acquiescence*, „Journal of Official Statistics” 2011, nr 27, s. 61.

2. Efekt techniki wywiadu internetowego (CAWI)

Jaki piszą Sztabiński i Żmijewska-Jędrzejczyk, „techniki ankiety ze wspomaganie komputerowym, a więc przede wszystkim CAWI łączą [...] wszystkie zalety technik ankiety i technik wspomaganych komputerowo. Oznacza to szybkość realizacji badania, niskie koszty przygotowania narzędzia i realizacji oraz możliwość wielokrotnego monitorowania. Podstawowym ograniczeniem jest jednak relatywnie niski i bardzo zróżnicowany geograficznie poziom wyposażenia gospodarstw domowych w Internet (tzw. poziom penetracji, który w Polsce wynosi ok. 50%) i związany z tym błąd pokrycia...”²⁰. Jak już wyżej sygnalizowano, nie prowadzono dotychczas wielu analiz efektu techniki badań internetowych na wyniki sondaży wiktymizacyjnych. Należy jednak podkreślić, że przeprowadzone analizy sugerują, iż między badaniami internetowymi i tradycyjnymi pocztowymi występują w tym kontekście niewielkie i zwykle całkiem nieistotne różnice²¹.

Najnowsza analiza tego zagadnienia została przeprowadzona przez Nathalie Guzy i Heinz’a Leitgöb’a²². Zakładała ona porównanie wskaźników wiktymizacyjnych uzyskanych w pilotażowym badaniu ICVS-2 za pomocą dwóch rodzajów kwestionariuszy – telefonicznego (CATI) i internetowego (CAWI). Badacze zakładali, że samodzielnie wypełniany kwestionariusz internetowy będzie wymagał więcej czasu na wypełnienie. Da on więc lepszą możliwość zapoznania się z treścią pytań, a pytania szczególnie długie i skomplikowane będą rozumiane bardziej prawidłowo, przez co odpowiedzi na nie będą bardziej rzetelne i trafne²³. Z kolei sondaż ankierski, którego rodzajem jest wywiad telefoniczny (CATI) może wywoływać większą presję na społecznie aprobowane odpowiedzi²⁴.

Porównanie szczegółowych wyników uzyskanych za pomocą obu technik pokazało, że CAWI daje istotnie wyższe wskaźniki wiktymizacji, także przy kontroli wpływu innych czynników, takich jak kraj przeprowadzenia badania, czy cechy społeczno-demograficzne badanych. Badanie stanowiło statystyczną analizę wielkości wpływu samej metody na te obserwowane różnice we wskaźnikach wiktymizacji. Największy wpływ odnotowano w przypadku wskaźnika wiktymizacji napaścią seksualną (*sexual assault*), a więc najbardziej wrażliwą z form wiktymizacji. Większa skłonność do zaprzeczania takim czynom ujawniła w wywiadzie telefonicznym, czyli zakładającym chociaż pośredni kontakt z ankierem. Z kolei brak jakichkolwiek różnic zaobserwowano w przypadku najmniej poważnego zdarzenia – kradzieży roweru. Jednocześnie zaś było to proste i krótkie pytanie, a więc nie odgrywał w nim najpewniej roli problem ewentualnego niedostatecznego zrozumienia treści pytania w „szybszym” badaniu telefonicznym²⁵. Wykazano również pośredni wpływ błędu pokrycia (*coverage error*) i błędu braku odpowiedzi (*non-response error*) na wskaźniki wiktymizacji. Po kontroli tego efektu techniki większość zaobserwowanych różnic znika, pozostaje jedynie w przypadku wiktymizacji *sexual assault*. Badacze podkreślają, że pomimo, iż samodzielnie wypełniany kwestionariusz internetowy daje bardziej rzetelne wyniki

²⁰ F. Sztabiński, T. Żmijewska-Jędrzejczyk, *Mixed Mode Survey Design...*, s. 41.

²¹ M. Denscombe, *Web-Based Questionnaires and the Mode Effect. An Evaluation Based on Completion Rates and Data Contents of Near-Identical Questionnaires Delivered in Different Modes*, “Social Science Computer Review” 2006, vol. 24, (za:) D. Heerwegh, G. Loosveldt, *Assessing Mode Effect in a National Crime Victimization Survey using Structural Equation Models: Social Desirability Bias and Acquiescence*, “Journal of Official Statistics” 2011, vol. 27, s. 52.

²² N. Guzy, H. Leitgöb, *Assessing mode effects in online and telephone victimization surveys*, “International Review of Victimology” 2015, vol. 21.

²³ Tamże, s. 104.

²⁴ Tamże, s. 105-106.

²⁵ Tamże, s. 117-121.

odnośnie do wrażliwych pytań, to jednak problemy z właściwym doбором próby i jej reprezentatywnością nadal wykluczają pełną implementację tej metody do prowadzenia badań wiktymizacyjnych²⁶.

Podsumowanie

Badania wiktymizacyjne stanowią w kryminologii jedno z głównych źródeł rzetelnych danych ilościowych o rozmiarach wiktymizacji, poziomie lęku przed przestępczością oraz społecznych ocenach organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości. Badania te realizowane mogą być przy wykorzystaniu różnych technik badawczych, które z kolei mogą być obarczone różnego rodzaju błędami.

W artykule omówiono podstawowe rodzaje technik prowadzenia badań wiktymizacyjnych oraz rodzaje błędów związanych z realizacją badań sondażowych. Opisano szczególne problemy, jakie może nieść za sobą wykorzystanie dwóch, alternatywnych do wywiadu bezpośredniego (PAPI lub CAPI), sposobów prowadzenia badań wiktymizacyjnych, czyli sondaży telefonicznych (CATI) i kwestionariuszy internetowych (CAWI).

Generalnie, badania ilościowe są bardziej wrażliwe na wszelkie modyfikacje w zakresie sposobu prowadzenia badania, jego zewnętrznych warunków, czy na zmiany w treści pytań niż badania jakościowe. Bowiem z samego ich założenia, żeby można było mówić o porównywalności odpowiedzi poszczególnych respondentów, muszą być zachowane te same warunki prowadzenia badania. Dopiero wtedy odpowiedzi te można analizować łącznie i tworzyć na ich podstawie współczynniki lub wskaźniki. Bez spełnienia tego założenia możemy operować jedynie danymi jakościowymi charakteryzującymi każdą pojedynczą jednostkę i każdy przypadek przeprowadzonego badania. Każde odstępstwo od pełnej identyczności procesu badania może wywoływać szereg błędów, szczególnie istotnych przy próbie porównywania wyników uzyskanych za pomocą odmiennych technik badawczych. Podsumowując opisywane w literaturze przedmiotu różnice między rozpatrywanymi w artykule technikami prowadzenia badań wiktymizacyjnych, warto jeszcze raz przytoczyć ich najważniejsze ustalenia.

Można spodziewać się, że przy wykorzystaniu dokładnie tych samych, dobrze skonstruowanych pytań, skierowanych do tych samych osób, ale zadawanych bądź przez telefon (CATI), bądź bezpośrednio (PAPI lub CAPI), bądź internetowo (CAWI) uzyska się praktycznie identyczne odpowiedzi. Zaobserwowano jednak istotny wpływ techniki badawczej na poziom realizacji próby i cechy zrealizowanej próby. Badania typu CATI, CAWI i wywiadu bezpośredniego zakładają odmienny sposób doboru próby i próby zrealizowane tymi technikami mogą się od siebie istotnie różnić. Te różnice mogą przekładać się na istotne rozbieżności w uzyskanych wynikach.

Ujawniły się także różnice rozpatrywanych technik odnośnie do odpowiedzi na pytania wrażliwe (np. o fakt wiktymizacji napaścią seksualną) – w badaniu ankierskim (np. CATI) respondenci mieli większą skłonność do udzielania odpowiedzi przeczącej niż w przypadku samodzielnego wypełniania kwestionariusza. Osoby, które nie były ofiarami żadnego przestępstwa mają również większą skłonność do rezygnowania z udziału w całym badaniu wiktymizacyjnym (zaburzając tym samym rozkład odpowiedzi).

Warte odnotowania są także zaobserwowane różnice poszczególnych technik w zakresie skłonności do udzielania odpowiedzi społecznie aprobowanych. Wydaje się, że najsilniejsza

²⁶ Tamże, s. 122.

tendencja do udzielania takich odpowiedzi może ujawniać się w przypadku wywiadów bezpośrednich i telefonicznych, najsłabsza zaś w odniesieniu do kwestionariuszy uzupełnianych samodzielnie oraz ankiety pocztowej i internetowej.

Konstruując badanie według metodologii CATI trzeba zwrócić szczególną uwagę na reprezentatywny dobór próby. Warto zastanowić się też nad innym doбором badanych niż losowy dobór numerów stacjonarnych telefonów (*random digit dialing – RDD*). Z kolei technika CAWI wydaje się być obiecującą formą prowadzenia badań panelowych, na próbie zidentyfikowanych wcześniej respondentów.

Antoni Zakrzewski

Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego

„Mogę dostarczyć Panu tyle kobiet, że można by nimi wypełnić cały okręt”.

Handel ludźmi w Warszawie dwudziestolecia międzywojennego.

ABSTRAKT

W Warszawie dwudziestolecia międzywojennego miał miejsce handel ludźmi na bardzo dużą skalę. Zagraniczni i polscy handlarze wyszukiwali swoje ofiary najczęściej wśród biedniejszych warstw społecznych, wykorzystując przy tym wiele wymyślnych sposobów oraz łatwowierność swoich ofiar. Trasy wywozu kobiet z Warszawy wiodły do Ameryki Łacińskiej, Afryki Północnej, Europy Zachodniej i Azji. Duża część zarówno handlarzy jak i ofiar była pochodzenia żydowskiego. Państwo Polskie prowadziło walkę z handlem ludźmi najróżniejszymi sposobami. Władze II RP mogły liczyć na wsparcie ze strony działaczy społecznych zrzeszonych w prężnie działającym Polskim Komitecie Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi.

Wstęp

Cytat w tytule artykułu pochodzi z wypowiedzi handlarza, rozmawiającego z przedstawicielem Ligi Narodów w Warszawie¹.

Badanie zagadnień dotyczących przestępczości niesie za sobą problem polegający na możliwości korzystania ze źródeł tylko jednej strony, tej broniącej przed przestępcami. Specyfika środowiska przestępczego w naturalny sposób wpływa na znikomą ilość wytworzonych przez nich źródeł². Brak jest pamiątek czy wspomnień osób, które handlowały „żywym towarem” (bo tak w dwudziestolecu najczęściej określano ten proceder). Jedynym wyjątkiem jest fabularyzowane opowiadanie *Notatki Komiwojażera* spisane przez Szolem Alejchema, w którym autor przytacza monolog handlarza kobietami.

Nie udało się także dotrzeć do źródeł dotyczących handlu mężczyznami. Opierając się na przekazach pośrednich, przyjąć należy, że proceder ten zapewne również istniał. Pozyskiwanie taniej siły roboczej do pracy fizycznej w przemyśle ciężkim, górnictwie, hutnictwie, rolnictwie, czy budownictwie mogło mieć miejsce, ale ze względu na rolę i pozycję mężczyzny w społeczeństwie, a także większy zakres swobód i predyspozycje fizyczne, handel mężczyznami należał do rzadkości i nie był tematem poruszonym na łamach prasy i aktów urzędowych. Mężczyźni z zasady nie byli porywani, lecz wiązani umowami lub kontraktami, które zobowiązywały ich do ciężkiej pracy na niekorzystnych warunkach. O znikomej skali procederu handlu mężczyznami świadczą nazwy

¹ *Rapport du Comité special d'experts sur la traite des femmes et des enfants*. Geneve 1927, s. 20 za: W. Chodźko, *Handel kobietami*, Warszawa 1935, s. 10.

² M. Karpińska, *Złodzieje, agenci, policyjni strażnicy. Przestępstwa pospolite w Warszawie 1815-1830*, Warszawa 1999, s. 10.

konwencji i porozumień międzynarodowych dotyczących handlu kobietami i dziećmi³, a także nazwa Międzynarodowego Komitetu Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi⁴.

Próba odpowiedzi na pytanie czym różni się handel ludźmi od niewolnictwa jest zadaniem niełatwym. Dzięki zwróceniu uwagi na prawa człowieka i rosnącej pozycji ruchów abolicjonistycznych na początku XIX wieku w Wielkiej Brytanii niewolnictwo zostało uznane za nielegalne⁵. Wtedy też rozpoczął się proces znoszenia niewolnictwa zakończony w 1926 roku podpisaniem konwencji w Genewie⁶. Handel ludźmi można więc uznać za następstwo i bardziej współczesną formę niewolnictwa⁷.

Pod pojęciem „handel ludźmi” kryje się wiele przestępstw mających na celu doprowadzenie do sprawnego i nielegalnego przetransportowania ofiary. Przestępstwa te polegały na wyszukiwaniu potencjalnych ofiar, fałszowaniu dokumentów, oszustwach, wprowadzaniu w błąd, uprowadzeniach, nielegalnych przekroczeniach granicy, stosowaniu przymusu, przemocy i gwałtu, a nawet popełnianiu morderstw⁸. Celem działania handlarzy w tym okresie było zmuszenie ofiary do prostytucji z dala od jej miejsca zamieszkania lub do innego rodzaju pracy przymusowej (na przykład na plantacjach).

Źródła wykorzystane w artykule są jednostronne i nieobiektywne. Opisują one proceder handlu ludźmi tylko z perspektywy osób, organizacji lub przedstawicieli państwa, którzy dążyli do zahamowania procederu handlu ludźmi. Do tych źródeł należą m.in. broszury stworzone przez działaczy społecznych, których osąd i poglądy mogły różnić się od rzeczywistej sytuacji. Pisanie i wydawanie publikacji (czasami nakładem własnym⁹) miało na celu poinformowanie społeczeństwa o procederze handlu ludźmi („zrzućmy fałszywy wstyd a mówmy o rzeczy poważnie”¹⁰), a także opisanie działalności i napiętnowanie przestępców („arcykapłanów zbrodni i występku”¹¹). Informowano także, co zrobić, aby nie paść ofiarami handlarzy – młode kobiety napominano, żeby np. nie obnażania „ramion, szyi i nóg”¹².

Wszyscy autorzy broszur w mniejszym lub większym stopniu opierali się na raporcie z 1927 roku sporządzonym przez „Komitet rzeczoznawców ds. handlu kobietami i dziećmi” powołany przy Lidze Narodów¹³. Jej wysłannicy przeprowadzili badania w dwudziestu ośmiu krajach i rozmawiali z pięcioma tysiącami prostytutek, сутенерów i handlarzy. Oprócz wywiadów terenowych korzystali także ze sprawozdań organizacji zwalczających handel ludźmi. Efektem ich pracy jest szczegółowy raport opisujący m.in. metody działania handlarzy i kierunki wywozu kobiet¹⁴.

W artykule korzystano także z artykułów w czasopismach branżowych, takich jak: gazety prawnicze - „Gazeta Sądowa Warszawska”, policyjne - „Na Posterunku”, a także opisującego

³ Np. Międzynarodowa konwencja w sprawie zwalczania handlu kobietami i dziećmi, Międzynarodowa konwencja w sprawie zwalczania handlu kobietami pełnoletnimi.

⁴ W. Chodźko, *Handel...*, s. 8.

⁵ Niewolnictwo zostało zniesione najwcześniej w 1807 r. w Wielkiej Brytanii. W Brazylii zostało ono zniesiono najpóźniej, bo w 1888 r. por. I. Biezuńska-Małowist, M. Małowist, *Niewolnictwo*, Warszawa 1987, s. 408.

⁶ *Konwencja w sprawie niewolnictwa, podpisana w Genewie dn. 25 września 1926 r.* Dz. U. R. P. Nr 6, poz. 48.

⁷ I. Biezuńska-Małowist, M. Małowist, *Niewolnictwo...*, s. 409.

⁸ Degani Paola, *Prawa człowieka a handel kobietami i młodymi ludźmi w Europie. Przybornik edukacyjny*, tł. Grodzka Barbara, Warszawa 2007, s. 5-7; *Handel ludźmi do celów pracy przymusowej: jak monitorować proces rekrutacji pracowników migrujących. Podręcznik szkoleniowy*, Warszawa 2006, s. 5-10.

⁹ E. Estreicherowa, *Handel żywym towarem*, Kraków 1930.

¹⁰ Tamże, s. 33.

¹¹ J. Macko, *Prostytucja, Nierząd - Handel "żywym towarem" - Pornografia ze stanowiska historii, etyki, higieny i prawa*, Warszawa 1927.

¹² E. Estreicherowa, *Handel...*, s. 29.

¹³ *Rapport du Comité special d'experts sur la traite des femmes et des enfants*, Geneve 1927.

¹⁴ W. Chodźko, *Handel...*, s. 10; P. Gołdyn, *Polska wobec międzynarodowego procederu handlu kobietami i dziećmi*, [w:] *Świat wokół Rzeczypospolitej*, Lublin 2007, s. 154.

sensacyjne wydarzenia pisma „Tajny Detektyw”, dla którego handel ludźmi był jednym z pasjonujących tematów¹⁵. Niezbędne okazały się także akty prawne dotyczące zapobiegania i zwalczania handlu ludźmi, na przykład teksty umów międzynarodowych, ustawy, okólniki i rozporządzenia. Użyto także odwołań do wątków literatury i filmu z dwudziestolecia międzywojennego, które miały na celu rozpowszechnienie informacji o niebezpieczeństwie grożącym młodym kobietom.

I. Proceder handlu ludźmi.

1. Ofiary. „Dostarczam światu towar, o którym się nie mówi”¹⁶

Ofiarami handlarzy ludźmi padały najczęściej dziewczęta i młode, niezamężne kobiety. Handlarz doskonale wiedział, że „im ładniejszy, im młodszy towar tem więcej się za niego dostanie”¹⁷. Dziewczyny pochodziły z biednych, nieuświadomionych zagrożeniem warstw społecznych¹⁸. Często też były to osoby z niepełnych rodzin¹⁹, sieroty²⁰ lub młode matki z niechcianymi dziećmi²¹. Ofiarami padały także naiwne dziewczęta, które pochodziły z tak zwanych „dobrych domów”²². Wśród porwanych dziewcząt zdarzały się również panny poszukujące przygody życia²³ lub takie, które zgubiła „próżność i chęć występowania w modnych strojach”²⁴.

Zdarzało się, że ofiarami tych przestępstw były także kobiety, które już wcześniej zajmowały się nierządem. Do wyjazdu były zmuszane lub też same decydowały się wyjechać skuszone perspektywą lepszego i legalnego zarobku²⁵. Najczęściej handlarz obiecywał prostytutce wyższe zarobki za granicą i pożyczał jej pieniądze, po czym z podrobionym aktem ślubu wywoził z kraju jako żonę²⁶.

Wśród ofiar handlarzy były również kobiety wyjeżdżające do pracy sezonowej za granicę, które tam były porywane²⁷. Niejednokrotnie biura emigracyjne lub agencje proponujące pracę za granicą współpracowały z handlarzami²⁸. Zdarzały się także ekstremalne sytuacje, kiedy rodzice sprzedawali swoje dziecko²⁹. Przykładem tego jest historia o prostytutce, która chciała ściągnąć z Polski do Argentyny swoją córkę. Miała ona najprawdopodobniej zastąpić matkę w pracy w domu publicznym, a ta uwolniłaby się od handlarzy³⁰. Przypuszczalnie był to jeden z niewielu takich przypadków nagłośniony w celu napiętnowania takiej postawy.

¹⁵ E. Skorupa, *W kręgu kobiecych sensacji i sensacji o kobietach. „Tajny detektyw” jako źródło kryminalno-sądowych newsów*, [w:] *Sensacja w dwudziestoleciu międzywojennym (prasa, literatura, radio, film)*, red. K. Stępnik, M. Gabryś, Lublin 2011, s. 167-179.

¹⁶ Szolem Alejchem, *Notatki Komiwojażera*, tłum. Jakub Apenszlak, Gdańsk 2000, s. 24.

¹⁷ E. Estreicherowa, *Handel...*, s. 4.

¹⁸ S. Podoleński, *Walka z handlem z handlem kobietami i dziećmi* [w:] „Przegląd Powszechny” 189/1931, s. 56.

¹⁹ J. Macko, *Prostytucja...*, s. 347.

²⁰ E. Estreicherowa, *Handel...*, s. 11; K. Raczyński, *Kobieta Niewolnicą XX wieku*, Poznań 1933, s. 22.

²¹ J. Macko, *Prostytucja...*, s. 360.

²² W. Chodźko, *Handel...*, s. 11.

²³ E. Estreicherowa, *Handel...*, s. 15.

²⁴ *Pogrom stręczycieli do nierządu* [w:] „Tajny Detektyw”, 36(1932), s. 12.

²⁵ E. Estreicherowa, *Handel...*, s. 15.

²⁶ S. Podoleński, *Walka z handlem...*, s. 57-59.

²⁷ E. Estreicherowa, *Handel...*, s. 17.

²⁸ J. Macko, *Prostytucja...*, s. 350, 361.

²⁹ Tamże, s. 347.

³⁰ E. Estreicherowa, *Handel...*, s. 19.

2. Handlarze. „Czym handluje? Cha, cha, cha! W każdym razie nie rajskimi jabłkami mój przyjacielu...”³¹

Handlarze odznacжали się z reguły dobrym wyglądem zewnętrznym i prezencją. Powodem była chęć zrobienia dobrego wrażenia na otoczeniu, a w szczególności na potencjalnej ofierze. Handlarzami byli najczęściej młodzi, zadbani mężczyźni, ubrani w dobrze skrojone, eleganckie garnitury. Nierzadko używali także dodatków świadczących o ich bogactwie, jak na przykład pierścienia z brylantem czy laski³². Podawali się za pobożnych i dobrze wykształconych członków zagranicznej arystokracji oraz robili wszystko, żeby się do nich upodobnić: chadzali do opery, teatru, brali udział w polowaniach³³.

Handlarze budowali zaufanie pokazując listy polecające (często sfałszowane) od burmistrza, proboszcza lub innego dostojnika kościelnego³⁴ i udawali wysoko postawione osoby. Znany jest przypadek handlarza, który podawał się za dyrektora nowojorskiego szpitala i poszukiwał w Krynicy kobiet, rzekomo do pracy w swojej placówce³⁵.

Handlarze, którzy działali na terenie Warszawy i okolic pochodzili najczęściej z byłego zaboru austriackiego i rosyjskiego. Jeden z najbardziej znanych w Dwudziestoleciu handlarzy o pseudonimie „Napoleon” pochodził z Rosji i przez kilka lat mieszkał w Warszawie³⁶.

3. Metody działania handlarzy

Proceder wyszukiwania ofiar był zróżnicowany. Kobiet poszukiwano zarówno na ulicach w biedniejszych częściach miasta, jak i w sklepach - pracujących jako ekspedientki³⁷ albo w fabrykach lub warsztatach produkujących galanterię kobiecą³⁸.

Najważniejszym celem handlarza było nakłonienie kobiety do wyjazdu. Najczęstszym sposobem była obietnica małżeństwa, którą handlarz składał potencjalnej ofierze³⁹. Wybrana dziewczyna, oczarowana przybyłym do wsi lub miasta młodym człowiekiem, nie dopuszczała do siebie myśli, że może zostać oszukana. Dodatkowo kobiety były bałamucone prezentami⁴⁰. Ich zdrowy rozsądek zaślepiała także obietnica niewyobrażalnego bogactwa, które miało przyczynić się również do wzbogacenia i podniesienia statusu społecznego ich rodzin. Jak mówił handlarz w opowiadaniu Szolema Alejchema: „niechaj będzie najbiedniejsza - obsypię ją złotem. Rodziców jej otoczę dostatkiem, całą rodzinę uszczęśliwię”⁴¹.

Innym sposobem nakłonienia do wyjazdu była propozycja uczciwej pracy z bardzo dobrym zarobkiem⁴², na przykład jako służącej, gospodyni lub opiekunki do dziecka⁴³. Jeden z warszawskich handlarzy dla zmylenia ofiar trzymał w domu dwójkę małych dzieci, które rzekomo

³¹ S. Alejchem, *Notatki...*, s. 28.

³² Tamże, s. 24; J. Macko, *Prostytucja...*, s. 358; I. Vincent, *Ciała i dusze. Tragiczne losy trzech żydowskich kobiet zmuszonych do pracy w domach publicznych w Ameryce*, Wrocław 2006, s. 59.

³³ I. Vincent, *Ciała...*, s. 59.

³⁴ E. Czapliński, *Cenny towar*, Warszawa 1925, s. 24; I. Vincent, *Ciała...*, s. 75.

³⁵ „Dyrektor” handlarzy żywym towarem [w:] „Tajny Detektyw”, 38(1932), s. 9.

³⁶ W *siłach tajemniczego „Napoleona”* [w:] „Tajny Detektyw”, 37(1932), s. 9.

³⁷ *Pogrom stręczycieli do nierzędu* [w:] „Tajny detektyw”, 36(1932), s. 12.

³⁸ J. Macko, *Prostytucja...*, s. 350.

³⁹ E. Estreicherowa, *Handel...*, s. 9.

⁴⁰ W. Chodźko, *Handel...*, s. 13.

⁴¹ S. Alejchem, *Notatki...*, s. 27; E. Estreicherowa, *Handel...*, s. 11.

⁴² J. Macko, *Prostytucja...*, s. 347.

⁴³ Tamże, s. 354.

miały potrzebować opiekunki⁴⁴. Dobrym sposobem złapania ofiary była obietnica pracy w filmie. Ze względu na dużą popularność kina wiele kobiet marzyło o zostaniu „gwiazdą ekranu”. Naiwne dziewczyny przyjmowały więc propozycje pracy jako przyszła aktorka filmowa⁴⁵. Podobnie było z obietnicami płatnych występów w charakterze śpiewaczki lub tancerki⁴⁶. Szczególnie oblegane przez handlarzy były konkursy piękności (czasami były one nawet finansowane przez handlarzy), gdzie szukano pięknych i łatwowiernych kobiet⁴⁷. Inną propozycją pracy było dołączenie się do jednej z licznych wędrujących trup, chórów, operetek, kabaretów, baletów i teatrów⁴⁸. Nawet jeżeli osoba prowadząca nabór do tego typu grup nie miała na celu handlu kobietami, to warto zauważyć, że takie objazdowe rozrywki często plajtowały. Kobiety zostawały wtedy bez środków do życia w obcym kraju i żeby się utrzymać były zmuszone pracować jako prostytutki⁴⁹.

Zagraniczni handlarze przyjeżdżali do Warszawy ze wszystkich zakątków świata nawet kilka razy w miesiącu⁵⁰. Najczęściej przybywali z Argentyny, Kuby, Meksyku, Francji, Grecji czy Turcji⁵¹. Część z nich poszukiwała ofiar na własną rękę, jednak większość korzystała z usług miejscowych pośredników, którzy wcześniej wyszukiwali dziewczęta⁵². Po przyjeździe do Warszawy handlarz oglądał wybrane i zbałamucone już kobiety, dobijał targu i jechał z nimi za granicę⁵³.

Pośrednicy wyszukujący ofiary wykazywali się dużym sprytem. Zamiast trudzić się poszukiwaniem kobiet używali podstępu, tak aby one same się do nich zgłaszały. Poza wspomnianymi pokazami mody zamieszczali w różnego rodzaju czasopismach ogłoszenia o poszukiwaniu kobiet do pracy w fikcyjnych przedsiębiorstwach lub w charakterze pomocy domowej⁵⁴. Do niepiśmiennych kobiet docierano poprzez ilustrowane ulotki obrazujące sceny z dostatniego życia za granicą⁵⁵. Pozyskiwanie dziewcząt ułatwiał idealny obraz Ameryki panujący wśród biedniejszych warstw społeczeństwa. Wyobrażenie pozostawało nieskalane, ponieważ nawet jeżeli ktoś poniósł porażkę za oceanem, to nie przyznawał się do tego po powrocie⁵⁶.

Handlarze byli najczęściej (co często podkreślano w broszurach) pochodzenia żydowskiego. Mieli oni duże kontakty z zagranicą i doskonale znali „czarny rynek” w kraju. Do porozumiewania się ze sobą używali niezrozumiałego dla ofiary i osób postronnych „żargonu” (najprawdopodobniej była to specyficzna odmiana języka jidysz)⁵⁷. Przestępcy żydowskiego pochodzenia często wracali do rodzinnej okolicy w poszukiwaniu ofiar, twierdząc jednak, że przyjechali w poszukiwaniu żony⁵⁸. Handlarze żydowscy (lub podający się za Żydów) wykorzystywali możliwość wzięcia ślubu

⁴⁴ M. Piątkowska, *Życie przestępcze w przedwojennej Polsce. Grandesy, kasiarze, brylanty*, Warszawa 2012, s. 338.

⁴⁵ E. Estreicherowa, *Handel...*, s. 16.

⁴⁶ S. Podoleński, *Walka z handlem...*, s. 56.

⁴⁷ K. Raczyński, *Kobieta niewolnicą...*, s. 43; W. Chodźko, *Handel...*, s. 17; J. Macko, *Prostytucja...*, s. 353.

⁴⁸ E. Estreicherowa, *Handel...*, s. 15; S. Raczyński, *Handel kobietami i dziećmi* [w:] „Gazeta Sądowa Warszawska”, nr. 40(1930), s. 567-569.

⁴⁹ S. Podoleński, *Walka z handlem...*, s. 57.

⁵⁰ E. Estreicherowa, *Handel...*, s. 11.

⁵¹ Tamże, s. 11; M. Piątkowska, *Życie przestępcze...*, s. 338; J. Macko, *Prostytucja...*, s. 339.

⁵² E. Estreicherowa, *Handel...*, s. 5.

⁵³ W. Chodźko, *Handel...*, s. 11.

⁵⁴ *Dział inseratowy w prasie jako środek propagandowy w rękach handlarzy żywym towarem, Warszawa, dnia 7 sierpnia 1930 r.*, Nr. AP. 1088/1. [w:] *Zbiór zarządzeń Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (1918-1930)*, t.1, Warszawa, 1930, s. 585; S. Podoleński, *Walka z handlem...*, s. 57; *Ostrzegamy!* [w:] „Tajny Detektyw”, 37(1932), s. 3.

⁵⁵ *Dział inseratowy*, op. cit.

⁵⁶ I. Vincent, *Ciała...*, s. 39.

⁵⁷ J. Macko, *Prostytucja...*, s. 351; E. Estreicherowa, *Handel...*, s. 11; W. Chodźko, *Handel...*, s. 13.

⁵⁸ S. Alejchem, *Notatki...*, s. 27; I. Vincent, *Ciała...*, s. 19, 27.

rytualnego zwanego inaczej cichym ślubem (*stille chupach*)⁵⁹. Sakrament polegał na wypowiedzeniu formuły w obecności innego Żyda i ofiarowaniu kobiecie przedmiotu, na przykład pierścionka lub monety⁶⁰. Uroczystość mogła odbyć się bez obecności rabina i małżeństwo takie nie było uznawane przez Państwo Polskie za wiążące. Z powodu braku konieczności spisywania aktów prawnych i braku rejestrowania małżeństw, handlarz mógł wziąć dowolną liczbę ślubów⁶¹. Ciche śluby były metodą częstą używaną przez handlarzy⁶². Znany jest przypadek mężczyzny zwanego „zawodowym małżonkiem”, który ożenił się z trzydziestoma kobietami⁶³. Handlarze poślubiali nieświadome niczego kobiety i wywozili je jako swoje żony. Udowodnienie im, że mają złe zamiary wobec swoich świeżo poślubionych małżonek, było niemożliwe⁶⁴.

4. Legalne i nielegalne wywożenie kobiet

Legalne wywożenie kobiet należało do rzadkości. Wiązało się to z koniecznością załatwienia dużej ilości dokumentów wyjazdowych. Kobiety wywożone były wtedy jako małżonki i najprawdopodobniej nie wiedziały, co czeka je za granicą⁶⁵.

Częściej wywóz kobiet był nielegalny i wiązał się z najróżniejszymi przestępstwami powiązanych z handlem ludźmi. Na porządku dziennym było fałszowanie dokumentów (paszportów, aktów ślubu i innych) i przekupywanie urzędników napotkanych na trasie, na przykład konduktorów lub celników⁶⁶. Dodatkowo, przed wyjazdem należało przygotowywać kobiety do transportu. Zabierano im dokumenty i gnębiono je psychicznie w celu uniknięcia utrudnień podczas drogi i przekraczania granic⁶⁷. Część z nich była zastraszana, gwałcona i grożono im donosem za posiadanie fałszywych dokumentów⁶⁸. Długa podróż i częste zmiany miejsca pobytu sprawiały, że ofiara uzależniała się od swojego opiekuna i nie myślała o ewentualnej ucieczce⁶⁹. Zastraszone kobiety nie przyznawały się kontrolującym je celnikom, że zostały uwiedzione lub namówione do wyjazdu⁷⁰.

5. Kierunki wywozu kobiet

Sam transfer kobiet odbywał się różnymi drogami – zarówno morską jak i lądową. Podczas podróży pociągiem handlarz jechał w innym wagonie i w innej klasie niż transportowana kobieta⁷¹. Często kobieta wyjeżdżała sama i dopiero na stacji docelowej odbierał ją posłaniec, który potem transportował ją dalej.

Podczas rejsu statkiem starano się ukryć kobiety w maszynowni lub przebierano je za marynarzy⁷². Kobiety podróżowały w fatalnych warunkach, często były głodzone i zdarzało się, że

⁵⁹ E. Estreicherowa, *Handel...*, s. 18; S. Podoleński, *Walka z handlem...*, s. 59; W. Chodźko, *Handel...*, s. 16; I. Vincent, *Ciała...*, 37-38.

⁶⁰ J. Macko, *Prostytucja...*, s. 383.

⁶¹ J. Tamże, s. 384.

⁶² W. Chodźko, *Handel...*, s. 16.

⁶³ I. Vincent, *Ciała...*, s. 30; J. Macko, *Prostytucja...*, s. 384.

⁶⁴ E. Estreicherowa, *Handel...*, s. 9.

⁶⁵ J. Macko, *Prostytucja...*, s. 352.

⁶⁶ E. Estreicherowa, *Handel...*, s. 10.

⁶⁷ J. Macko, *Prostytucja...*, s. 352.

⁶⁸ Tamże, s. 359.

⁶⁹ E. Estreicherowa, *Handel...*, s. 8.

⁷⁰ J. Macko, *Prostytucja...*, s. 361.

⁷¹ E. Estreicherowa, *Handel...*, s. 8.

⁷² E. Estreicherowa, *Handel...*, s. 8-9.

marynarze z litości znosili im jedzenie⁷³. Czasami handlarze podróżowali innym statkiem niż ich ofiary lub schodzili na ląd przebrani na przykład za mnichów⁷⁴.

Rzadziej opisywanym w źródłach był handel kobietami na „rynku krajowym”, ponieważ częściej dochodziło tu do zjawiska sutenerstwa, pokrewnego handlowi ludźmi. Stręczyciele i stręczycielki posługiwali się takimi samymi metodami wyszukiwania i oszukiwania kobiet jak handlarze. Dobrze ubrane sutenki przyjeżdżały na wieś lub do miasteczka i namawiały kobiety do prostytucji lub pracy w charakterze służącej⁷⁵. Jedna z tras wiodła z Łodzi do Warszawy⁷⁶. Pomimo niedużej odległości od rodzinnej miejscowości zastraszone kobiety wstydziły się i bały się uciec do rodzinnego miasta⁷⁷.

Częściej opisywanym w źródłach był bardziej dochodowy proceder handlu międzynarodowego. Drogi wywozu kobiet z Warszawy wiodły w we wszystkich kierunkach świata. Najpopularniejszym miejscem docelowym była Ameryka Łacińska (Argentyna, Brazylia, Meksyk, Panama, czy Urugwaj⁷⁸). Dużą popularnością cieszyła się także Afryka Północna (Egipt, Algieria, Tunis⁷⁹) i kraje azjatyckie (Turcja, Gruzja i Persja)⁸⁰. Handel ludźmi w dwudziestolecie międzywojennym do Ameryki Północnej został ukrócony dzięki skutecznej polityce Stanów Zjednoczonych⁸¹.

Najpopularniejsza trasa, jaką pokonywali handlarze z kobietami prowadziła z Warszawy do Hamburga. Unikali oni jednak bezpośredniego połączenia, ponieważ wiązało się to z obowiązkiem okazania sfałszowanego paszportu. Za okazaniem dowodu osobistego można było dojechać pociągiem do Gdańska⁸². Tam handlarz z kobietą (lub kobietami) przesiadali się do podstawionego samochodu wiozącego ich do Malborka, gdzie wsiadali w pociąg do Berlina, a potem do Hamburga. Obecni w pociągu niemieccy celnicy i konduktorzy sprawdzali jedynie wizy, a nie autentyczność paszportu⁸³. Alternatywną drogą dostania się do Berlina była możliwość dojazdu przez Łódź i Wrocław. W Hamburgu lub Bremie handlarze ze swoimi ofiarami wsiadali na statek płynący do Ameryki Południowej lub Meksyku⁸⁴.

Na Morzu Bałtyckim wykorzystywano też porty w Rydze i Lipawie⁸⁵. Częściej jednak podróżowano do portów Morza Śródziemnego. Z Warszawy wybierano kierunek na południe przez Czechosłowację i Austrię do Włoch. Szczególną popularnością cieszyła się Genua, z której transferowano kobiety do Argentyny⁸⁶.

Inna droga, która często wybierali handlarze była trasa wiodąca przez Rumunię do Konstancy, gdzie wsiadano na statek płynący do Konstantynopola lub Grecji⁸⁷. Z Konstantynopola część handlarzy podróżowała do Ameryki Południowej lub udawała się do Azji na przykład Bejrutu⁸⁸. Wspomniany wcześniej „Napoleon” zbił majątek na dostarczaniu kobiet na dwory szacha

⁷³ Tamże, s. 9. I. Vincent, *Ciała...*, s. 49.

⁷⁴ Tamże, s. 50.

⁷⁵ M. Piątkowska, *Życie przestępcze...* s. 338.

⁷⁶ *Pogrom stręczycieli do nierzędu* [w:] „Tajny detektyw”. 36(1932), s. 12.

⁷⁷ M. Piątkowska, *Życie przestępcze...* s. 337-338.

⁷⁸ J. Macko, *Prostytucja...*, s. 354; S. Podoleński, *Walka z handlem...*, s. 63; W. Chodźko, *Handel...*, s. 10.

⁷⁹ W. Chodźko, *Handel...*, s. 10.

⁸⁰ E. Estreicherowa, *Handel...*, s. 4; J. Macko, *Prostytucja...*, s. 354; W. Chodźko, *Handel...*, s. 12-13.

⁸¹ W. Chodźko, *Handel...*, s. 7-8.

⁸² Tamże, s. 12; E. Estreicherowa, *Handel...*, s. 9.

⁸³ W. Chodźko, *Handel...*, s. 12.

⁸⁴ J. Macko, *Prostytucja...*, 354, W. Chodźko, *Handel...*, s. 12-13.

⁸⁵ J. Macko, *Prostytucja...*, s. 354.

⁸⁶ Tamże, s. 354, 360.

⁸⁷ E. Estreicherowa, *Handel...*, s. 8.

⁸⁸ J. Macko, *Prostytucja...*, s. 354; W. Chodźko, *Handel...*, s. 12-13.

perskiego i sułtana tureckiego. Ważną rolę w Basenie Morza Czarnego pełniła także Odessa, po Berlinie jedno z ważniejszych miast, do którego były wywożone kobiety⁸⁹ (Odessa i Batumi utraciły znaczenie miast tranzytowych w dwudziestoleciu międzywojennym⁹⁰).

Kolejnym celem przewożenia kobiet była Afryka⁹¹. Transfer kobiet do Algierii, Tunisu i Egiptu⁹² (w szczególności Port-Saidu i Aleksandrii)⁹³ odbywał się przez Konstantynopol lub Genuę⁹⁴. Szczególne miejsce zajmowała także Malta, punkt przesiadkowy dla kobiet i handlarzy płynących do Ameryki i Afryki. Estreicherowa szacuje, że każdy odpływający do Afryki statek wioził 8 zhandlowanych kobiet⁹⁵. Rzeczywistego rozmiaru przestępstwa nie da się jednak ocenić.

Jednak to Argentyna była najczęstszym celem zamorskich podróży handlarzy z ofiarami⁹⁶. Odsetek pochodzących z Europy kobiet legalnie zajmujących się prostytutką w Argentynie dochodził do 70-80%, z czego Polki stanowiły 30-40%⁹⁷. Należy jednak wziąć pod uwagę, że za obywatelki polskie zostały uznane wszystkie kobiety, które posiadały polski paszport⁹⁸. O popularności i dużej liczbie Polek trudniących się prostytutką świadczy fakt, że do powszechnego użycia weszło słowo *la polaca* będące synonimem prostytutki w Ameryce Południowej. Podkreślić jednak należy, że określenie to mogło być stosowane do wszystkich osób słowiańskojęzycznych⁹⁹. Sporym utrudnieniem dla międzynarodowych organizacji zwalczających prostytutkę był fakt, że Argentyna nie miała podpisanych konwencji międzynarodowych w sprawie zwalczania handlu kobietami.

6. Koniec podróży

Na samotnie przyplływające do portu kobiety czekali „życzliwi” ludzie, gotowi pomóc w szukaniu pracy i odnalezieniu rodziny (w rzeczywistości byli to handlarze i sutenerzy starający się pozyskać zaufanie dziewcząt)¹⁰⁰. Kobiety, które miały pracować jako prostytutki były powierzane właścicielkom domów publicznych: „Najczęściej są to zwyrodniałe kobiety, powiedzmy lepiej „potwory” bo słowo „kobieta” to zbyt wyniosłe dla nich”¹⁰¹. Ofiary handlarzy były w fatalnej kondycji fizycznej (wycieńczone głodem i przemocą) i psychicznej (w depresji, strachu i beznadziei) bez możliwości powrotu do ojczyzny, nieznające realiów i języka. Celem handlarzy było zastraszenie i złamanie psychiczne kobiet, a było to ułatwione zmianą otoczenia.

W Buenos Aires po trzech dniach od przybycia nowych kobiet, na zapleczu restauracji Żytnickiego lub Cafe Parisien odbywały się przetargi¹⁰². „Kobietę zupełnie nagą wprowadza się na estradę za kotarą; w chwili, kiedy kotara spada, następuje scena odrażająca: mężczyźni i kobiety,

⁸⁹ J. Macko, *Prostytucja...*, s. 350.

⁹⁰ Tamże, s. 354.

⁹¹ E. Estreicherowa, *Handel...*, s. 8.

⁹² W. Chodźko, *Handel...*, s. 10; J. Macko, *Prostytucja...*, s. 354.

⁹³ J. Macko, *Prostytucja...*, s. 361.

⁹⁴ Tamże, s. 354.

⁹⁵ E. Estreicherowa, *Handel...*, s. 8.

⁹⁶ Rozwijająca się Argentyna, była bardzo popularnym kierunkiem emigracji zarobkowej ze względu na dużą ilość surowców naturalnych, słabe zaludnienie oraz pro-imigracyjną politykę Rządu Argentyńskiego. por. I. Vincent, *Ciała...*, s. 46; S. Alejchem, *Notatnik...*, s. 26-29. W. Chodźko, *Handel...*, s. 14.

⁹⁷ P. Gołdyn, *Pogarda dla zawodu, litość dla człowieka. Społeczno-edukacyjne formy działalności wobec kobiet zagrożonych prostytutką w Polsce (1918-1939)*, Kalisz 2013, s. 66.

⁹⁸ W. Chodźko, *Handel...*, s. 10-11.

⁹⁹ Za Polki uznawane były wszystkie kobiety, posiadające polski paszport. por. W. Chodźko, *Handel...*, s. 11; I. Vincent, *Ciała...*, s. 11.

¹⁰⁰ I. Vincent, *Ciała...*, s. 44-45.

¹⁰¹ E. Estreicherowa, *Handel...*, s. 4.

¹⁰² I. Vincent, *Ciała...*, s. 56; W. Chodźko, *Handel...*, s. 14.

kierowani najohydniejszą chciwością, rzucają się ku nieszczęśliwej, zaczynając ją szczypać, ażeby ocenić twardość jej piersi, badając wymiary, oglądają biust, zęby, włosy”¹⁰³.

Prostytutki przybywające do miejsca przeznaczenia były zmuszane do oddania pieniędzy za sfałszowany paszport, podróż, zakwaterowanie i wyżywienie. Większą część zarobków musiały oddawać właścicielom domu publicznego.

Życie tych kobiet, nawet pomijając seksualny wyzysk, nie należało do łatwych. Sutenerzy stosowali wobec nich najróżniejsze środki przymusu, aby wymóc na nich posłuszeństwo. Jedną z metod zastraszania było wysyłanie do domu rodzinnego dziewczyny listu, w którym pisano, że córka zeszła na złą drogę i uciekła z czarnoskórym mężczyzną. Prostytutki pochodzenia żydowskiego były wyrzucane przez społeczność żydowską w Argentynie poza margines społeczny¹⁰⁴. Nie były wpuszczane do teatrów, restauracji i innych miejsc, gdzie umieszczony był napis: „Nieczystym wstęp wzbroniony”¹⁰⁵. Prostytutki samodzielnie założyły tam organizację religijną i charytatywną pod nazwą Żydowskie Towarzystwo Dobroczynno-Pogrzebowe. Ta jedyna w świecie organizacja zapewniała wsparcie dla kobiet, które żyły i umierały z dala od ojczyzny. Towarzystwo starało się też o zapewnienie pogrzebu w obrządku żydowskim dla zmarłych¹⁰⁶.

7. „Policję całego świata... cha, cha , cha... mamy w kieszeni”¹⁰⁷, czyli jak handlarze unikali wymiaru sprawiedliwości

Handlarze za wszelką cenę starali się zmylić wydziały śledcze z różnych państw. Do ostatecznego celu podróży starano się dotrzeć okreśłą drogą, lub też wyjeżdżano do innego kraju niż było podane w dokumentach. Czasami podróże przebiegała etapami, na przykład w drodze do Argentyny zatrzymywano się we Francji¹⁰⁸. Aby zmylić funkcjonariuszy śledczych handlarze kupowali czasami bilety do dalszych stacji i wysiadali wcześniej¹⁰⁹.

Przestępcy posiadali wspólników, którzy mieli znaczące wpływy polityczne. Jak podawała brukowa gazeta „Tajny Detektyw” pewien Amerykanin podejrzany o handel ludźmi został zatrzymany w Warszawie, jednak po interwencji wicekonsula USA zwolniony z aresztu. W toku prowadzonego przeciwko niemu śledztwa okazało się, że sam wicekonsul współpracował z siatką handlarzy i pomagał przy fałszowaniu wiz i amerykańskich dowodów osobistych¹¹⁰.

Handlarze bardzo często zmieniali tożsamość¹¹¹. Wspomniany „Napoleon” dla zmylenia wydziałów śledczych używał ponad trzydziestu nazwisk (m.in. Izaak Zysman, David Dikenfaden, Adolf Kastens)¹¹².

W przypadku wpadki i aresztowania handlarza, współtowarzysze wpłacali kaucje oraz dawali łapówki, aby go jak najszybciej wykupić. Jeżeli jednak udało się postawić handlarza przed sądem, pojawiał się kolejny problem. Należało znaleźć kogoś, kto odważyłby się zeznawać lub być świadkiem przeciw oskarżonemu¹¹³. Nie było to łatwe, ponieważ handlarze działali najczęściej w niższych warstwach społecznych, wśród ludzi biednych i ewentualni świadkowie mogli zostać

¹⁰³ W. Chodźko, *Handel...*, s. 14.

¹⁰⁴ I. Vincent, *Ciała...*, s. 15.

¹⁰⁵ Tamże, s. 15, 88.

¹⁰⁶ Tamże, s. 15.

¹⁰⁷ S. Alejchem, *Notatki...*, s. 26.

¹⁰⁸ S. Podoleński, *Walka z handlem...*, s. 64.

¹⁰⁹ E. Estreicherowa, *Handel...*, s. 9.

¹¹⁰ S. Pomer, *Ratujcie nasze dusze* [w:] „Tajny Detektyw”, 2(1932), s. 4-5.

¹¹¹ S. Raczyński, *Handel kobietami...*, s. 567-569.

¹¹² *W sidłach tajemniczego „Napoleona”* [w:] „Tajny Detektyw”, 37(1932), s. 8-9.

¹¹³ S. Raczyński, *Handel kobietami...*, s. 567-569.

łatwo przekupieni lub zastraszeni. Co więcej osoby, które padły ofiarami handlarzy, często wstydzili się przyznać do tego jak łatwo dały się nabrać i do czego były zmuszane¹¹⁴.

Handlarze często organizowali się w większe grupy przestępcze. Największa z nich działała legalnie w Buenos Aires i nosiła nazwę „Warszawskie Towarzystwo Wzajemnej Pomocy i Prawidłowego Grzebania”. W skład „Varsovii”, jak najczęściej nazywano organizację, wchodziłi głównie polscy Żydzi (na około 500 członków 400 pochodziło z Polski)¹¹⁵. Towarzystwo zostało założone w latach dziewięćdziesiątych XIX wieku. Największy okres rozkwitu tej przestępczej organizacji przypada na lata dwudzieste XX wieku. Organizacja, z siedzibą w Argentynie, miała kontakty na całym świecie m.in. w Brazylii, RPA, Chinach, Paryżu, Niemczech, Polsce i Indiach¹¹⁶. Towarzystwo zajmowało się handlem ludźmi, stręczycielstwem i prowadzeniem domów publicznych. W samym Buenos Aires miało około 3000 domów publicznych¹¹⁷.

Organizacja opierała się na zasadzie bezgranicznego zaufania i ślepej podległości. Członkowie byli zdyscyplinowani, ufali sobie nawzajem, a na ich czele stał przewodniczący nazywany „papieżem”. Organizacja zajmowała się przekupywaniem urzędników i polityków, zatrudniano także prawników, którzy mieli za zadanie omijać międzynarodowe prawo¹¹⁸. Dzięki interwencjom gminy żydowskiej w Buenos Aires i działaniom Ambasadora RP w Argentynie – Władysława Mazurkiewicza – udało się zmusić organizację do zmiany nazwy. W 1928 roku Towarzystwo zmieniło nazwę na Cwi Migdał od nazwiska Luisa Migdała, pierwszego „papieża”¹¹⁹.

Głośny proces Cwi Migdał rozpoczął się, kiedy była prostytutka Rachela Liberman postanowiła rozpocząć nowe życie i za zaoszczędzone pieniądze otworzyła sklep z antykami w Buenos Aires¹²⁰. Organizacja nie zamierzała jednak pozwolić jej prowadzić działalności na własną rękę i rozpoczęła zastraszanie jej¹²¹. Rachela Liberman zdecydowała się zeznawać na policji, co doprowadziło do ukroczenia działalności Cwi Migdał w Argentynie. Jej zeznania spisał nieprzekupny komisarz policji Julio Alosogaray zajmujący się rozpracowywaniem tej organizacji. Wkrótce wystawiono 424 nakazy aresztowania, ale po dziesięciu dniach aresztowań złapano tylko 112 podejrzanych (część osób już nie żyła, wielu udało się uciec)¹²². W wyniku braku wystarczającej ilości dowodów i silnej obrony oskarżonych udało się skazać tylko osiem osób, jednak cała organizacja straciła na znaczeniu¹²³.

II. Zwalczenie handlu ludźmi

1. Początki współpracy międzynarodowej.

Współpraca międzynarodowa w celu zwalczania handlu ludźmi rozpoczęła się w 1899 roku, kiedy na kongresie w Londynie powołany został Międzynarodowy Komitet Walki z Handlem

¹¹⁴ J. Macko, *Prostytucja...*, s. 347.

¹¹⁵ W. Chodźko, *Handel...*, s. 13.

¹¹⁶ S. Alejchem, *Notatki...*, s. 25-26; I. Vincent, *Ciała...*, s. 62.

¹¹⁷ I. Vincent, *Ciała...*, s. 14.

¹¹⁸ I. Vincent, *Ciała...*, s. 62-63.

¹¹⁹ W. Chodźko, *Handel...*, s. 13; I. Vincent, *Ciała...*, s. 64.

¹²⁰ N. Glickman, *Raquel Liberman 1900 – 1935*. <http://jwa.org/encyclopedia/article/liberman-raquel> [dostęp 2013-07-22].

¹²¹ I. Vincent, *Ciała...*, s. 153-170.

¹²² Tamże, s. 160-161; W. Chodźko, *Handel...*, s. 13.

¹²³ I. Vincent, *Ciała...*, s. 163; W. Chodźko, *Handel...*, s. 15.

Kobietami i Dziećmi¹²⁴. Do pierwszego oficjalnego spotkania dwunastu państw zainteresowanych zwalczaniem handlu ludźmi doszło w 1902 roku w Paryżu. Efektem tej konferencji było porozumienie podpisane 18 maja 1904 roku¹²⁵, które nosiło tytuł *Międzynarodowe porozumienie w sprawie zwalczania „handlu białymi niewolnikami”*¹²⁶. We wstępie wyraźnie zaznaczono, że porozumienie zakazywało handlu tylko białymi kobietami i dziewczętami, dopuszczając poprzez przemilczenie handel osobami innych ras¹²⁷.

Sygnatariusze¹²⁸ zobowiązywali się do stworzenia urzędu mającego na celu gromadzenie informacji na temat wywozu kobiet za granicę. Zobligowano się także do wyszukiwania ofiar w celu pozyskania informacji o handlarzach i ewentualnego odsyłania kobiet do ojczyzny¹²⁹. Ponadto, zobowiązano się do kontrolowania agencji zajmujących się oferowaniem pracy za granicą, a także do nadzoru nad migracją samotnych kobiet przez specjalnie do tego powołane urzędy, których zadaniem było monitorowanie dworców i portów¹³⁰.

Kolejna konferencja została zwołana w Paryżu w 1910 roku w celu podpisania konwencji mającej na celu określenie przestępstwa i przestępców, a także zmuszenie sygnatariuszy do wprowadzeniu do swoich kodeksów karnych zapisu o penalizacji handlu białymi kobietami i dziewczętami¹³¹. Za popełniającego przestępstwo handlu ludźmi został uznany „każdy, kto dla zaspokojenia cudzych namiętności zwerbował, uprowadził, albo uwiódł nawet za jej zgodą kobietę lub dziewczynę nieletnią dla celów rozpusty”¹³². Uznano, że nielegalne jest wywiezienie dziewczyny niepełnoletniej (bez znaczenia było czy zgodziła się ona wyjechać) i kobiety pełnoletniej (przy zastosowaniu środków przymusu) oraz dopuszczanie się wobec nich środków przymusu i przemocy¹³³. Ze względu na rozbieżności w kodeksach karnych za granicę pełnoletniości ustalono wiek dwudziestu ukończonych lat¹³⁴.

2. Współpraca międzynarodowa po I wojnie światowej

Problemem handlu ludźmi zainteresowano się podczas Konferencji Paryskiej obradującej w celu wprowadzenia powojennego ładu. W części postanowień Traktatu Wersalskiego z 1919 roku

¹²⁴ P. Gołdyn, *Polska wobec międzynarodowego procederu handlu kobietami i dziećmi* [w:] *Świat wokół Rzeczypospolitej*, Lublin 2007, s. 155; W. Chodźko, *Handel...*, s. 7.

¹²⁵ W. Chodźko, *Handel...*, s. 7; Z. Cybichowski, *Handel kobietami i dziećmi* [w:] *Encyklopedia podreczna prawa publicznego*, t. 1, Warszawa 1922, s. 183-184.

¹²⁶ The International Agreement for the Suppression of the “White Slave Traffic” za: E. Yuko, *Theories, Practices and Promises. Human Trafficking Laws and Policies in Destination States of the Council of Europe*, Dublin 2009, s. 45.

¹²⁷ *Oświadczenie Rządowe z dnia 8 września 1922 r. w przedmiocie przystąpienia Rzeczypospolitej Polskiej do Międzynarodowego Porozumienia z dn. 18 maja 1904 roku i do Międzynarodowej Konwencji z dn. 4 maja 1910 roku, podpisanych w Paryżu, dotyczących zwalczania handlu żywym towarem*. Dz. U. z 1922 r. Nr 22, poz. 783, art. 1; A. Krempleski, *O przestępstwie handlu kobietami* [w:] *IPSiR dzisiaj. Księga jubileuszowa pod red. M. Porowskiego*, Warszawa 1998, s. 205.

¹²⁸ Został podpisany przez reprezentantów 12 państw. Dz. U. z 1922 r. Nr 22, poz. 783, wstęp; E. Yuko, *Theories, Practices...*, s. 43.

¹²⁹ Dz. U. z 1922 r. Nr 22, poz. 783, art. 3.

¹³⁰ Tamże, art. 6.

¹³¹ Tamże, art. 5.

¹³² Tamże, art. 1.

¹³³ Tamże, art. 1; S. Glaser, *Międzynarodowe zwalczanie handlu żywym towarem a polski kodeks karny* [w:] „Gazeta Sądowa Warszawska”, nr. 9/1938, s. 129-131.

¹³⁴ Z. Cybichowski, *Handel kobietami...*, s. 183-184.

dotyczącej Ligi Narodów zapisano, że sygnatariusze „powierzą Lidze ogólny nadzór nad porozumieniami w sprawie handlu kobietami i dziećmi”¹³⁵.

W 1921 roku na międzynarodowej konferencji zorganizowanej przez Ligę Narodów w Genewie podpisano *Międzynarodową Konwencję o zwalczaniu handlu kobietami i dziećmi* uwzględniającą zmiany, jakie zaszły w powojennym świecie. Konwencja została podpisana przez 33 państwa¹³⁶ i jej zasięg powiększony został także geograficznie o niektóre państwa z Afryki, Azji i Ameryki Południowej. Zobowiązywała ona sygnatariuszy do przystąpienia do poprzednich umów, czyli porozumienia z 1904 r. i konwencji z 1910 r.

Dodatkowo sygnatariusze mieli obowiązek kontrolowania agencji zajmujących się oferowaniem pracy za granicą (poprzez wydawanie pozwoleń na prowadzenie działalności) i dbanie o to, aby na dworcach i portach samotne kobiety miały możliwość uzyskania pomocy i noclegu¹³⁷. Zmiana dotyczyła także zakresu działań Konwencji. Inaczej niż w poprzednich porozumieniach, zamiast „handlu białymi kobietami” Liga Narodów zajmowała się teraz zwalczaniem „handlu kobietami i dziećmi (obu płci)”¹³⁸. Dopisany został także punkt podwyższający wiek pełnoletniości do 21 lat¹³⁹. Oprócz tego państwa członkowskie zobowiązane były do przysyłania raportów o działaniach prowadzących do zwalczania handlu ludźmi do powołanego przy Lidze Narodów ciała doradczego - „Komitetu rzeczoznawców ds. handlu kobietami i dziećmi”¹⁴⁰.

W 1933 roku podpisana została ostatnia przed drugą wojną światową *Konwencja międzynarodowa dotycząca zwalczania handlu kobietami pełnoletnimi*¹⁴¹ regulująca techniczne aspekty kooperacji międzypaństwowej. Możliwość przystąpienia do niej miały także państwa nienależące do Ligi Narodów. Dotyczyła ona ochrony kobiet pełnoletnich, ponieważ w sensie prawnym ich zgoda na wyjazd nie miała już znaczenia (zmieniało to zapis konwencji z 1910 roku). Nakładała ona na sygnatariuszy obowiązek wymiany informacji na temat osób, które uprowadzają lub usiłowały uprowadzić kobietę albo dziewczynę w celach zmuszenia jej do nierządu w innym kraju¹⁴². Szczególnie chodziło tutaj o wyroki sądowe i wszystkie informacje dotyczące oskarżonego (na przykład stan cywilny, wygląd, fotografia lub odciski daktyloskopijne¹⁴³), a także informacji o wydaleniu lub zakazie wpuszczania do kraju osób podejrzanych o handel ludźmi¹⁴⁴. Konwencja wprowadzała także zapis dotyczący karania za przygotowywanie do wywiezienia kobiety z ich ojczyzny¹⁴⁵.

Zakres współpracy międzynarodowej przedstawiony w wyżej wymienionych aktach pokazuje tendencję coraz szerszego zasięgu geograficznego i coraz większego zainteresowania przedstawicieli państw tym problemem. Handel ludźmi prowadzony był, aby pozyskać kobiety i dziewczyny do celów prostytucji.

¹³⁵ W. Chodźko, *Handel...*, s. 8; *Pakt Ligi Narodów, Paryż, 28 czerwca 1919 r.* Dz. U. z 1920 r. Nr 35 poz. 200, art. 23.

¹³⁶ *Międzynarodowa konwencja o zwalczaniu handlu kobietami i dziećmi podpisana w Genewie dnia 30 września 1921 roku.* Dz. U. z 1925 r. Nr 125, poz. 893.

¹³⁷ Tamże, art. 6.

¹³⁸ Tamże, art. 2.

¹³⁹ Tamże, art. 5.

¹⁴⁰ E. Yuko, *Theories, Practices...*, s. 49; W. Chodźko, *Handel...*, s. 10; P. Gołdyn, *Polska...*, s. 154.

¹⁴¹ *Konwencja Międzynarodowa dotycząca zwalczania handlu kobietami pełnoletnimi, podpisana w Genewie dnia 11 października 1933 r.*, Dz. U. z 1938 r. Nr 7, poz. 37.

¹⁴² Tamże, art. 1.

¹⁴³ Tamże, art. 3a.

¹⁴⁴ Tamże, art. 3b.

¹⁴⁵ Tamże, art. 1.

3. Polityka II RP w przeciwdziałaniu handlowi ludźmi. Przystąpienie do konwencji międzynarodowych

Proceder handlu ludźmi na ziemiach polskich przed I wojną światową był bardzo popularny. Handlarze współpracowali ze skorumpowanymi funkcjonariuszami policji rosyjskiej i austriackiej. Tereny Polski, podobnie jak okolicznych państw, stały się eksporterami kobiet na masową skalę¹⁴⁶. Wpływ na to zjawisko miała także masowość i popularność emigracji¹⁴⁷.

Odradzające się Państwo Polskie, poza problemami wiążącymi się z obudową gospodarki, wojska i administracji, musiało również podjąć zdecydowane kroki, aby kontrolować wysoki poziom emigracji z Polski (zarówno tej legalnej, jak i nielegalnej). W 1919 roku założono Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy i Opieki nad Wychodźcami, a rok później powołano Urząd Emigracyjny¹⁴⁸.

Polska przystąpiła do Ligi Narodów i rozpoczęła procedurę podpisywania umów międzynarodowych, do czego zobowiązała się w Traktacie Wersalskim. W latach 1921-1922 prezydent Stanisław Wojciechowski podpisał porozumienie z 1904 roku, konwencję z 1910 roku, a także konwencję z 1921 roku. W 1924 roku Sejm ratyfikował wszystkie trzy podpisane konwencje biorąc na siebie odpowiedzialność za wykonanie zobowiązań w nich zawartych. Podpisane umowy międzynarodowe zobowiązały Państwo Polskie do wprowadzenia ustawy o karaniu za handel ludźmi.

4. Penalizacja handlu ludźmi w Polsce

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości obowiązywały w niej trzy systemy prawne. Na terenie byłego zaboru rosyjskiego obowiązywał Kodeks Karny z 1903 roku (tzw. kodeks Tagancewa), Kodeks Karny dla Rzeszy Niemieckiej z 1871 roku oraz Ustawa Karna z 1852 roku na terenie byłego zaboru austriackiego¹⁴⁹. Problem przestępstwa handlu ludźmi był poruszany w tych kodeksach, jednak różniły się one między sobą wysokością kary za ten czyn¹⁵⁰.

W 1927 roku weszło w życie rozporządzenie prezydenta Mościckiego o karaniu za handel ludźmi¹⁵¹, które jednak nie w pełni ujednolicało wysokość kary za to przestępstwo na terenach obowiązywania kodeksów¹⁵². Najniższa kara za przestępstwo handlu ludźmi obowiązywała na obszarze byłego zaboru rosyjskiego¹⁵³.

Uwzględniając te różnice, przestępstwo handlu ludźmi od 1927 roku karane było od pół roku do 5 lat więzienia. Kara mogła ulec zaostrzeniu do 15 lat więzienia, jeżeli na przykład ofiara miała poniżej 21 lat, była krewną oskarżonego lub też oskarżony użył podstępów¹⁵⁴. Ustawa ta została zniesiona w 1932 roku i została zastąpiona jednolitym kodeksem karnym.

¹⁴⁶ A. Misiuk, *Policja kobieca w II Rzeczypospolitej na tle międzynarodowym* [w:] „Przegląd Policyjny” 4/1992, s. 96; I. Vincent, *Ciała...*, s. 14-15.

¹⁴⁷ A. Kicingier, *Polityka emigracyjna II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2005, s. 32.

¹⁴⁸ *Opieka nad kobietami podróżującymi samotnie*, 1930, BUW Gabinet Dok. Życia Społecznego, sygn. DU VIII P.11[795].

¹⁴⁹ A. Krempleski, *O przestępstwie...*, s. 206-208.

¹⁵⁰ A. Krempleski, *O przestępstwie...*, s. 207.

¹⁵¹ *Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 lipca 1927 r. o karach za handel kobietami i dziećmi oraz za inne popieranie nierządu*. Dz. U. 1927 r. Nr 70 poz. 614.

¹⁵² A. Krempleski, *O przestępstwie...*, s. 207-208.

¹⁵³ Tamże, s. 208.

¹⁵⁴ Dz. U. 1927 r. Nr 70 poz. 614; A. Krempleski, *O przestępstwie...*, s. 207-208.

W Kodeksie Karnym z 1932 roku wprowadzono jednolity sposób karania za handel ludźmi na terenie całego państwa. Artykuł 211 KK brzmiał: „Kto wywozi z kraju inną osobę w celu przeznaczenia jej do uprawiania zawodowego nierządu podlega karze więzienia do lat 10 i grzywny”¹⁵⁵. Kara więzienia nie mogła być krótsza niż 3 lata, jeżeli osoba, która padła ofiarą handlarza była jego żoną, krewnym lub została mu oddana pod opiekę¹⁵⁶. Należy zaznaczyć, że zwrot „kto wywozi” oraz „inną osobę” może dotyczyć się zarówno kobiet jak i mężczyzn¹⁵⁷. Zgoda osoby wywożonej na wyjazd za granicę nie miała znaczenia prawnego¹⁵⁸. Zapis dotyczący handlu ludźmi w Kodeksie Karnym był zgodny z konwencjami przyjętymi przez Polskę¹⁵⁹.

W 1933 roku po podpisaniu konwencji o ochronie kobiet pełnoletnich, wprowadzono także zapis dotyczący czynności przygotowujących do wywiezienia ofiar. Polski Kodeks Karny z 1932 roku nie zawierał takiego zapisu, ponieważ uznano, że przygotowanie do przestępstwa, nie jest przestępstwem samym w sobie¹⁶⁰.

5. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przeciw handlowi ludźmi

Skutkiem podpisania przez Polskę konwencji było stworzenie przy MSW odpowiedniego organu - Centralnego Biura dla Międzynarodowego Zwalczenia Handlu Kobietami i Dziećmi¹⁶¹. Jego głównym zadaniem było gromadzenie wszelkich informacji, które mogłyby być użyteczne do ścigania handlarzy. Biuro było odpowiedzialne również za nadzór nad policją śledczą (w tym policją kobiecą) i postępowaniami przez nią prowadzonymi. Dodatkowo Biuro współpracowało z Urzędem Emigracyjnym przy Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej (MPIOS).

W 1924 roku Ministerstwo wydało okólnik, w którym podano przydatne informacje i wskazówki, które mogłyby pomóc w sprawniejszym zwalczaniu handlu kobietami i dziećmi¹⁶². Zalecono w nim dokładne sprawdzanie celu wyjazdu za granicę, szczególnie w przypadku osób małoletnich. W przypadku cienia podejrzenia, że osoba może paść ofiarą handlarzy należało niezwłocznie zawiadomić MSW, a także podjąć kroki w celu zdemaskowania przestępców. Funkcjonariuszom policji polecono dokładne sprawdzanie autentyczności paszportu wyjeżdżającej osoby, kontrolę dworców i „przystani parowych”, a także polecono odwiedzanie hoteli i zajazdów w celu sprawdzenia, czy nie przebywają tam kobiety w podejrzanym towarzystwie¹⁶³. Ministerstwo wydało także okólnik do wojewodów namawiając ich do współpracy z Polskim Komitetem Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi¹⁶⁴.

W tym samym roku MSW podjęło także działania w celu ograniczenia liczby wyjazdów młodych kobiet. Dotyczyło ono wstrzymania wydawania paszportów dla młodych dziewcząt, które

¹⁵⁵ *Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. Kodeks karny*. Dz. U. 1932 nr 60 poz. 571, art. 211.

¹⁵⁶ Tamże, art. 212.

¹⁵⁷ A. Krempleski, *O przestępstwie...*, s. 208.

¹⁵⁸ Tamże, s. 209.

¹⁵⁹ S. Glaser, *Międzynarodowe zwalczanie handlu żywym towarem a polski kodeks karny* [w:] „Gazeta Sądowa Warszawska”, nr. 9/1938, s. 129-131.

¹⁶⁰ Tamże.

¹⁶¹ A. Misiuk, A. Peplowski, *Organizacja instytucji policyjnych w II Rzeczypospolitej 1918-1926. Wybór źródeł*, Szczytno 1992, s. 212-214.

¹⁶² *W sprawie zwalczania handlu kobietami i dziećmi*. Warszawa, dnia 27 sierpnia 1924 r., Nr. BP. 6891/24. Okólnik nr. 95 [w:] *Zbiór zarządzeń Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (1918-1930)*, t.1, Warszawa, 1930, s. 584.

¹⁶³ Tamże.

¹⁶⁴ *Pomoc dla Polskiego komitetu walki z handlem kobietami i dziećmi*. Warszawa, dnia 29 listopada 1930 r., Nr. BP. 3288 [w:] *Zbiór zarządzeń Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (1918-1930)*, t.1, Warszawa, 1930, s. 579.

miały zamiar wyjechać do Francji. Przyczyną podjęcia takich kroków były liczne zawiadomienia z tego kraju dotyczące handlu ludźmi¹⁶⁵.

W 1930 roku MSW wydało okólnik, w którym ostrzegano przed ogłoszeniami oferującymi pracę dla kobiet mającymi je zwabić do nieistniejących przedsiębiorstw lub do pracy w „szkołach filmowych” lub „atelier artystycznych”¹⁶⁶.

6. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przeciwko handlowi ludźmi

W 1920 roku powołany został Urząd Emigracyjny przy Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej. Zajmował się nadzorem emigracji, przygotowaniem ustaw i umów międzynarodowych. Udzielał także informacji o krajach wyjazdu. Dodatkowo do jego zadań należało kontrolowanie stanu wychodźstwa Polaków poprzez wydawanie paszportu emigracyjnego dla osób wyjeżdżających za ocean¹⁶⁷.

Równolegle utworzony został Referat do Zwalczania Handlu Kobietami i Dziećmi, działający przy MPiOS, jednak nie prowadził on szeroko zakrojonej działalności¹⁶⁸.

Ustawa dotycząca społecznego pośrednictwa pracy zabraniała prowadzenia pośrednictwa pracy osobom prowadzącym hotel, wynajmującym mieszkania lub zatrudnionym w handlu¹⁶⁹. Późniejszym zastrzeżeniem przepisów była ustawa dotycząca zatrudnienia młodocianych (15-18 lat) i dorosłych kobiet przy czynnościach „niebezpiecznych dla zdrowia, moralności i dobrych obyczajów”¹⁷⁰. Dodatkowym wymaganiem było orzeczenie lekarza mówiące o tym, czy wykonywana praca nie zagraża zdrowiu i prawidłowemu rozwojowi¹⁷¹.

W 1927 roku na mocy rozporządzenia Prezydenta RP Ministerstwo Pracy otrzymało dodatkowo możliwość nadawania (na wniosek Urzędu Emigracyjnego) koncesji dla statków na przewóz emigrantów¹⁷². Urząd uzyskał także możliwość obsadzania na statkach stanowisk „konwojentek”, które podróżowały na koszt przewoźnika¹⁷³. Podróż koleją lub statkiem zajmowała dużo czasu (do Ameryki płynęło się około tygodnia) urzędniczki miały więc okazję na przeszkolenie dziewcząt, udzielenie wskazówek i wsparcie tłumaczeniem. Rozporządzenie z 1927 roku wprowadzało m.in. zakaz samotnego wyjazdu kobiet poniżej 21 roku życia (co ciekawe – granica ta w przypadku mężczyzn wynosiła 18 lat) zastrzegając przy tym rozporządzenie MSW z 1924 roku dotyczące ograniczenia liczby wyjazdów młodych dziewcząt do Francji. Oprócz granicy

¹⁶⁵ *W sprawie udzielania paszportów zagranicznych dziewczętom niepełnoletnim. Warszawa dnia 20 października 1924 r. Nr BP 7086. Okólnik Nr 106 [w:] Zbiór zarządzeń Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (1918-1930), t.1, Warszawa, 1930, s. 584.*

¹⁶⁶ *Dział inseratowy w prasie jako środek propagandowy w rękach handlarzy żywym towarem, Warszawa, dnia 7 sierpnia 1930 r., Nr AP. 1088/1. [w:] Zbiór zarządzeń Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (1918-1930), t.1, Warszawa, 1930, s. 585-586.*

¹⁶⁷ *Rozporządzenie rady ministrów w przedmiocie utworzenia Urzędu Emigracyjnego przy Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej, Dz. U. 1920 r. Nr 39 poz. 232; A. Kicingier, Polityka..., s. 32.*

¹⁶⁸ *Polski Komitet Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi, Warszawa 1925, s. 2.*

¹⁶⁹ *Ustawa z dnia 10 czerwca 1924 r. o społecznym pośrednictwie pracy. Dz. U. 1924 r. Nr 58, poz. 585.*

¹⁷⁰ *Ustawa z dnia 2 lipca 1924 r. w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet. Dz. U. 1924 r. Nr 65, poz. 636, art. 4.*

¹⁷¹ *Tamże, art. 7.*

¹⁷² *Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 października 1927 r. Dz. U. 1927 r. Nr 89 poz. 799 art. 25-26.*

¹⁷³ *Tamże, art. 25; A. Kicingier, Polityka..., s. 32; P. Fiktus, Ochrona prawna emigrantów w latach 1918-1927 w II RP [w:] „Wrocławskie Studia Erazmiankie”, t.1, Wrocław 2008, s. 113; J. Macko, Prostytucja..., s. 372.*

wieku brano pod uwagę status majątkowy oraz posiadanie rodziny w miejscu docelowym¹⁷⁴. Wprowadzony został także zakaz agitacji na rzecz emigracji za granicę¹⁷⁵.

Zaostrzeniem ustawy emigracyjnej było Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Spraw Zagranicznych o częściowym wstrzymaniu emigracji wprowadzone w 1928 roku¹⁷⁶. Należy podkreślić, że inicjatywę zmiany prawa przedstawił Komitet Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi¹⁷⁷. Szczególną troską otoczono w nim osoby, których „interesy moralne mogą być w kraju zamierzonej emigracji narażone na niebezpieczeństwo”. Obostrzenia te nie dotknęły mężczyzn wyjeżdżających do Brazylii i Argentyny¹⁷⁸.

7. Policja kobieca

Podczas szóstego kongresu dla zwalczania handlu kobietami i dziećmi w Amsterdamie rozpoczęła się dyskusja na temat skuteczności policji kobiecej¹⁷⁹. Na mocy postanowień tego kongresu Polski Komitet do Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi zgłosił się do MSW z prośbą o utworzenie takiego oddziału. Ministerstwo odniosło się pozytywnie do tego pomysłu i w 1925 roku rozpoczęło kurs dla funkcjonariuszek¹⁸⁰.

Policjantką mogła zostać tylko osoba pomiędzy 25 a 45 rokiem życia polecona przez organizację społeczną. Musiała mieć ukończone co najmniej 6 klas szkoły średniej¹⁸¹. Kandydatki na policjantki poza obowiązkowymi wykładami i ćwiczeniami uczęszczały na odczyty organizowane przez komitet. Kurs ukończyło 25 z 30 kandydatek. Ze względu na pozytywną reakcję społeczeństwa i zadowalające efekty pracy w następnych latach zorganizowano kolejne cztery kursy i w 1938 roku w Polsce było aż 150 policjantek¹⁸².

Głównym celem policji kobiecej były działania prewencyjne i śledcze. Do działań śledczych należało sprawowanie nadzoru nad prostytutką, zwalczanie sutenerstwa, stręczycielstwa, likwidacja nielegalnych domów publicznych i poszukiwanie ludzi zajmujących się handlem ludźmi. Do działań prewencyjnych należało zwalczanie chorób wenerycznych, sprawdzanie książeczek lekarskich prostytutek, dyżury na dworcach kolejowych i upominanie młodzieży¹⁸³.

Polska policja kobieca, będąca częścią Policji Państwowej, wypadała bardzo dobrze na tle policji kobiecych w innych państwach. Zwalczanie przestępstw, umundurowanie i posiadanie broni dawały lepsze efekty niż w innych krajach, gdzie działalność policji kobiecych ograniczała się jedynie do spraw obyczajowych i nie delegowano kobiet do prowadzenia śledztw¹⁸⁴.

W Warszawie policja kobieca stanowiła część Urzędu Śledczego i zajmowała się głównie sprawami zwalczania nierządu. Na jej czele stała działaczka społeczna, oficer policji Stanisława Paleolog. Na początku istnienia VI Brygada w Warszawie liczyła 17 policjantek, ale ich liczba spadła do 12 funkcjonariuszek w ciągu pierwszych pięciu lat działalności. Po kursie

¹⁷⁴ Dz. U. 1927 r. Nr 89 poz. 799 art. 5.

¹⁷⁵ A. Kicingier, *Polityka...*, s. 32.

¹⁷⁶ *Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Spraw Zagranicznych z dnia 9 lutego 1928 r. w sprawie częściowego wstrzymania emigracji*. Dz. U. 1928 r. Nr 26 poz. 239.

¹⁷⁷ W. Chodźko, *Handel...*, s. 23.

¹⁷⁸ Dz. U. 1928 r. Nr 26 poz. 239.

¹⁷⁹ A. Misiuk, *Policja kobieca...*, s. 95; J. Macko, *Prostytucja...*, s. 371.

¹⁸⁰ W. Chodźko, *Handel...*, s. 21.

¹⁸¹ E. Estreicherowa, s. 27.

¹⁸² W. Chodźko, *Handel...*, s. 21; A. Misiuk, *Policja kobieca...*, s. 98.

¹⁸³ S. Paleolog, *O policji kobiecej w zastosowaniu do walki z nierzędem* [w:] „Na posterunku” 30(1928), s. 465-466.

¹⁸⁴ A. Misiuk, *Policja kobieca...*, s. 95.

zorganizowanym w 1930 roku Warszawie było do dyspozycji 25 funkcjonariuszek. Zakres ich obowiązków nie różnił się niczym od obowiązków policjantek pełniących służbę w policji kobiecej.

Na podstawie wykazu spraw, jakimi zajmowała się VI brygada w Warszawie można wysnuć wniosek, że dochodzenie w sprawach handlu ludźmi stanowiło mniej niż 1% podjętych w 1929 roku akcji i ponad 1% akcji podjętych w pierwszym półroczu 1930 roku¹⁸⁵.

Analizując inny wykaz dochodzeń Komendy Głównej Policji w latach 1923-1929 można dojść do wniosku, że handel ludźmi był czymś, co najmniej zajmowało uwagę policjantów (w sumie 85 śledztw). Znacząco większą uwagę śledczych stanowiły na przykład dochodzenia w sprawie bigamii (1279 dochodzeń), krzywoprzysięstwa (2415 spraw), czy kradzieży przewodów telegraficznych (3578 przypadków) nie wspominając o najpopularniejszych przestępstwach, takich jak uszkodzenie cielesne (340256 interwencji), czy zakłócanie porządku publicznego (482294 śledztwa)¹⁸⁶. Należy jednak wziąć pod uwagę fakt, że śledztwo dotyczące handlu ludźmi było procesem rzadszym, długotrwałym i niełatwym do przeprowadzenia. W niektórych przypadkach konieczna była także współpraca międzynarodowa, która z pewnością spowalniała procedury i nie dawała wymiernych efektów.

W 1935 roku policja kobieca znacząco zyskała na znaczeniu. Przy Komendzie Głównej Policji Państwowej został utworzony VI referat Policji Kobiecej jako część wydziału IV Centrali Służby Śledczej. Na jego czele stanęła wspomniana już Stanisława Paleolog¹⁸⁷.

8. „O nadzorze nad nierzędem”¹⁸⁸

Na terenach Polski, podobnie jak w większości Europy, obowiązywał system reglamentacji prostytucji. Polegał on na przymusowej rejestracji prostytutek i umieszczania ich w domach publicznych. Nadzór nad nimi sprawowała policja.

Polityka państwa w dwudziestolecie międzywojennym dążyła do ograniczenia zjawiska prostytucji. W grudniu 1918 roku wszedł w życie reskrypt Ministra Spraw Wewnętrznych, który przekazał nadzór nad prostytucją Ministerstwu Zdrowia Publicznego. Organem przeprowadzającym kontrolę była policja obyczajowa. W 1923 roku Ministerstwo Zdrowia Publicznego w porozumieniu z MSW wydało rozporządzenie wprowadzające nadzór nad nierzędem i uznające domy publiczne za nielegalne¹⁸⁹. Za „dom rozpusty” uznano miejsce, gdzie dwie lub więcej osób trzgni się nierzędem¹⁹⁰.

Po wprowadzonych modyfikacjach stosunek państwa polskiego do prostytucji w Polsce określany jest jako neoreglamentaryzm. Polegał on na kontroli przez lekarza (a nie jak w systemie reglamentacyjnym przez policjanta) kobiet prostytuujących się, posiadających tzw. czarną książeczkę. Istotnym problemem dla państwa i władz sanitarnych była plaga chorób wenerycznych

¹⁸⁵ VIII Międzynarodowy Kongres Komitetów Walki z handlem kobietami i dziećmi. Sprawozdanie Polskiego komitetu i Organizacji Społecznych w Polsce, Warszawa 1930 [w:] *Ustawy i rozporządzenia z lat 1918-1934*, Warszawa 1938.

¹⁸⁶ R. Litwiński, *Korpus Policji w II RP. Służba i życie prywatne*, Lublin 2007, s. 324-325.

¹⁸⁷ A. Peplowski, *Policja Państwowa w systemie organów bezpieczeństwa Drugiej Rzeczypospolitej*, Szczepno 1991, s. 74-76 i 163; P. Gołdyn, *Od misji dworcowych do policji kobiecej* [w:] *Od straży obywatelskiej do Policji*, red. R. Łaszewski, Włocławek 2007, s. 92.

¹⁸⁸ *Rozporządzenie Ministra Zdrowia Publicznego w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych z dnia 6 września 1922 r. o nadzorze nad nierzędem*. Dz. U. z 1922 r. Nr 78, poz. 715.

¹⁸⁹ Dz.U. R.P. z 1922 r. Nr 78, poz. 715; S. Paleolog, *O policji...*, s. 465-466.

¹⁹⁰ Dz.U. R.P. z 1922 r. Nr 78, poz. 715.

panująca w międzywojniu¹⁹¹. Rozporządzenie z 1923 roku wprowadziło obowiązek stawiania się dwa razy w tygodniu na obowiązkowe badania w celu wykrycia i zwalczania chorób wenerycznych. Do „czarnej książeczki” wpisywane były daty wizyt i przebyte choroby¹⁹². Kontrolą i leczeniem obejmowano jedynie prostytutki pomijając fakt, że ich klienci byli nosicielami takich samych chorób. Prowadzony przez lekarzy rejestr miał na celu kontrolę sanitarną, a nie piętnowanie prostytutek. Dodatkowo wprowadzono komisje sanitarno-obyczajowe, których głównym celem była resocjalizacja kobiet „upadłych”¹⁹³.

Pomimo wprowadzenia rozporządzeń i wydawania „czarnych książeczek” w Warszawie było bardzo dużo kobiet pracujących jako prostytutki nierejestrowane. Zarejestrowanych zostało 5 tys. prostytutek, jednak szacuje się, że procederem tym trudniło się aż 25 tys. osób¹⁹⁴. Największą część z nich stanowiły kobiety, które przyjechały do miasta, aby pracować jako służące¹⁹⁵, lub kobiety zwolnione z pracy w fabrykach¹⁹⁶.

Na miejsce zdelegalizowanych domów publicznych zaczęły powstawać tajne lokale w prywatnych mieszkaniach. Wynajmowanie pokoju prostytutkom było bardzo częstym sposobem na dorobienie sobie do renty przez wdowy, a nawet były nauczycielki¹⁹⁷. Wynajem łóżka kosztował prostytutkę złotówkę. Usługa prostytutki kosztowała tylko 1,50 zł. i była to równowartość 3 kilo cebuli lub jednej paczki najgorszych papierosów¹⁹⁸.

9. Podsumowanie działalności państwa w zakresie zwalczania procederu handlu ludźmi

Liczne działania władz państwowych dotyczące zwalczania handlu ludźmi, a także współpraca międzynarodowa dają nam obraz państwa, które starało się zwalczać handel ludźmi i dać emigrantom wsparcie¹⁹⁹.

Należy jednak wziąć pod uwagę fakt, że państwo rozpoczęło zwalczanie handlu ludźmi pod wpływem silnej presji międzynarodowej. Rząd Polski nie miał własnej inicjatywy i wszystkie działania były inspirowane postanowieniami konwencji międzynarodowych. Nie wszystkie postanowienia były jednak wykonywane natychmiastowo. Na pierwsze ujednolicenie prawa dotyczącego handlu ludźmi na terenie obowiązywania wszystkich trzech kodeksów trzeba było czekać aż 9 lat (od 1918 roku do 1927 roku)²⁰⁰.

Politykę państwa w sprawie zwalczania handlu ludźmi można określić jako nieuporządkowaną, niejednolitą i pełną luk prawnych. Zdarzały się także nadużycia pracowników sektora państwowego, którzy wykorzystywali swoją pozycję (darmowy bilet przysługujący konwojentkom wykorzystywany był przez członków Urzędu Emigracyjnego lub ich rodziny²⁰¹).

Największym i najtrudniejszym zadaniem, które stało przed państwem było zwalczanie prawdziwej przyczyny handlu ludźmi. Była to bieda pogłębiona kryzysem, która szczególnie

¹⁹¹ Najbardziej popularnymi chorobami były rzeżączka i kiła (inaczej syfilis) i szankier miękki; por. P. Gołdyn, *Pogarda...*, s. 52-53.

¹⁹² P. Gołdyn, *Pogarda...*, s. 57; M. Piątkowska, *Życie przestępcze...*, s. 322.

¹⁹³ P. Gołdyn, *Pogarda...*, s. 74.

¹⁹⁴ A. Bełcikowska, *Blaski i cienie stolicy* [w:] „Tajny Detektyw”, 26(1932), s. 8.

¹⁹⁵ M. Piątkowska, *Życie przestępcze...*, s. 311.

¹⁹⁶ Tamże, s. 314.

¹⁹⁷ Tamże, s. 276.

¹⁹⁸ Tamże, s. 277; P. Gołdyn, *Pogarda...*, s. 34.

¹⁹⁹ A. Kicingier, *Polityka...* s. 21, 35-36.

²⁰⁰ A. Krempleski, *O przestępczości...*, s. 207.

²⁰¹ P. Fiktus, *Ochrona prawna...*, s. 120.

mocno odbiła się na polskiej wsi. Na problem ten niekorzystnie wpływał także brak wystarczającej opieki socjalnej i niewłaściwa polityka państwa.

III. Społeczeństwo przeciwko handlowi ludźmi

1. Początki działań społecznych

Przed I wojną światową działało w Warszawie kilka organizacji społecznych, których celem była ochrona, pomoc i wsparcie dla kobiet i dziewcząt przyjeżdżających do miasta. Ich działania miały charakter prewencyjny, mający na celu ostrzeganie kobiet przed handlarzami i zapobieganie spychania ich na drogę nierządu. Znacząca większość organizacji skupiała się wokół związków wyznaniowych, które realizowały w ten sposób swoją misję niesienia pomocy słabszym. Organizacje te miały różny profil religijny, społeczny i narodowościowy. Do największych z nich należało Chrześcijańskie Towarzystwo Ochrony Kobiet (towarzystwo prowadziło bursy i schroniska, a także zajmowało się pośrednictwem pracy), Żydowskie Towarzystwo Ochrony Kobiet (zajmowało się prowadzeniem dla przyjeżdżających do Warszawy dziewcząt schroniska „Ognisko”, a także zakładu poprawczego „Przystań”) i najmniejsze z nich Protestanckie Towarzystwo Ochrony Kobiet (prowadzące schronisko dla kobiet)²⁰².

Istniały także inne instytucje o podłożu religijnym, które interesowały się losem samotnych kobiet. Były to zgromadzenia zakonne (np. sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej, sióstr Matki Bożego Miłosierdzia, sióstr Opieki Najświętszej Marii Panny), związki (np. Katolicki Związek Kobiet, czy Katolicki Związek Polek), towarzystwa (np. Katolickiej Opieki Dworcowej).

Koordynatorem działań dążących do zwalczania handlu ludźmi był Polski Komitet do Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi z siedzibą w Warszawie. Komitet powstał 14 marca 1923 roku²⁰³ z inicjatywy doktora Witolda Chodźko, jako wypełnienie postanowień konwencji genewskiej z 1904 roku. W statucie organizacji zapisano współpracę z Międzynarodowym Biurem Handlu Kobietami i Dziećmi w Londynie.

Założycielami komitetu były stowarzyszenia: Polskie Towarzystwo Eugeniczne, Chrześcijańskie Towarzystwo Ochrony Kobiet (katolickie), Chrześcijańskie Towarzystwo Ochrony Kobiet (protestanckie) oraz Żydowskie Towarzystwo Ochrony Kobiet²⁰⁴. Skład komitetu został później powiększony o przedstawicieli innych pokrewnych instytucji, w sumie było ich aż 31 (m.in. Towarzystwo Emigracyjne)²⁰⁵. Co ciekawe, w jego skład weszli też reprezentanci rządowi z MSZ (komitet współpracował z konsulatami i prowadził wymianę informacji dotyczących Polek, które padły ofiarami handlu ludźmi), MSW (z podlegającym mu Centralnym Biurem dla Międzynarodowego Zwalczania Handlu Kobietami i Dziećmi), MPiOS (z podlegającym mu Urzędem Emigracyjnym), Ministerstwa Sprawiedliwości oraz posłowie z Sejmu i Senatu. Reprezentowana była także Komenda Główna Policji Państwowej z oddziałami Policji Kobiecej²⁰⁶.

Głównym celem działalności komitetu była koordynacja działalności innych instytucji społecznych dążących do likwidacji handlu ludźmi²⁰⁷. W statucie organizacji zapisano „zwalczanie handlu kobietami i dziećmi przez usuwanie czynników społecznych prowadzących do

²⁰² J. Macko, *Prostytucja...*, s. 369; P. Gołdyn, *Pogarda...*, s. 34.

²⁰³ S. Paleolog, *O policji kobiecej...*, s. 465-466.

²⁰⁴ Statut Polskiego Komitetu Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi, BUW Gabinet Dok. Życia Społecznego, sygn. DU VIII P.11[796].

²⁰⁵ P. Gołdyn, *Pogarda...*, s. 174-175.

²⁰⁶ J. Macko, *Prostytucja...*, s. 369-370 i 376; W. Chodźko, *Handel...*, s. 22-23.

²⁰⁷ J. Macko, *Prostytucja...*, s. 369; P. Gołdyn, *Od Misji dworcowych...*, 89-92.

tego zjawiska²⁰⁸ a także i ratowanie kobiet z rąk handlarzy i pomoc im w powrocie do normalnego życia. Komitet, wpisując do celów „śledzenie prasy krajowej i zagranicznej (...) w celu demaskowania handlarzy kobietami i dziećmi (...)” wykazał się także dużą znajomością tajników działania handlarzy²⁰⁹.

Siedziba komitetu i Komitet Centralny były zlokalizowane w Warszawie. Podporządkowane zostały mu oddziały wojewódzkie i powiatowe, które działały na szczeblu lokalnym (było ich około 100). W przypadku gdy nie znalazło się minimum dziesięć osób do założenia oddziału powiatowego, członkowie komitetu mieli współpracować z inną, podobną instytucją²¹⁰.

Finansowanie komitetu opierało się na funduszach pozyskiwanych z budżetu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, a także bazowało na ofiarności ludzi i innych instytucji społecznych. Pieniądze przeznaczone były na działalność Komitetu i na finansowe wspieranie mniejszych organizacji, które także zajmowały się zwalczaniem handlu ludźmi.

Poza zwalczaniem przestępstw komitet zajmował się także walką z przyczynami zjawiska handlu kobietami i starał się poprawić sytuację poszkodowanych. Te zadania realizował poprzez próby podniesienia moralności społeczeństwa, krytykowanie i piętnowanie nierządu. Dodatkowo komitet włączał się w międzynarodową współpracę w sprawie zniesienia domów publicznych i zwalczania pornografii²¹¹.

2. Misje dworcowe

W 1901 roku powstało Chrześcijańskie Towarzystwo Ochrony Kobiet przemianowane w późniejszych latach na Katolickie Towarzystwo Opieki nad Dziewczętami. Towarzystwo rozpoczęło swoją działalność od zakładania pierwszych Misji Dworcowych²¹². Pomysł na stworzenie takich organizacji społecznych przyszedł z Niemiec, gdzie taka działalność była realizowana od końca XIX wieku²¹³.

Ze względu na coraz większy stopień migracji ludzi (w celach zarobkowych i poszukiwania lepszego życia) na dworcach zaczęły powstawać miejsca, w których samotnie podróżujące kobiety mogły uzyskać darmową pomoc, opiekę, informacje, a nawet nocleg²¹⁴. Po wybuchu pierwszej wojny światowej Katolickie Towarzystwo zawiesiło prowadzenie misji.

Biorąc przykład od zachodnich sąsiadów działacze ruchów pomocowych stwierdzili, że zamiast organizować katolicką i żydowską misję w ramach jednego dworca dużo lepsze efekty daje międzywyznaniowa współpraca. Doprowadziło to do powstania Polskiej Misji Dworcowej.

Pierwsza Misja Dworcowa została reaktywowana na Dworcu Głównym w Warszawie w 1924 r. z inicjatywy Polskiego Komitetu Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi. Na dworcach Głównym i Wschodnim znajdowały się pokoje noclegowe wydzielone przez zarząd kolei. Praca nie należała do łatwych, a dodatkowo brakowało osób, które pracowałyby w Misji na zasadzie wolontariatu. Delegatki pracowały na trzy zmiany od piątej rano do pierwszej w nocy przez cały rok²¹⁵. Kobiety pracujące w Misji nosiły żółto-białe opaski (protestantki nosiły je w kolorach biało-

²⁰⁸ Statut Polskiego Komitetu Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi, op. cit.,

²⁰⁹ Tamże.

²¹⁰ J. Macko, *Prostytucja...*, s. 351.

²¹¹ Statut Polskiego Komitetu Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi, op. cit.,

²¹² S. Posner, *Nad otchłanią. W sprawie handlu żywym towarem*, Warszawa 1903, s. 1.

²¹³ P. Szczygłowski, *Problemy socjalne ludzi podróżujących na przykładzie Misji Dworcowych* [w:] „Studia Regionalne i Lokalne” 3(2005), s. 84-85.

²¹⁴ W. Chodźko, *Handel...*, s. 22.

²¹⁵ J. Macko, *Prostytucja...*, s. 372.

czerwonych), dzięki którym były lepiej widoczne, a poza tym posiadanie takiej opaski uniemożliwiało podszywanie się innych osób pod działalność Misji²¹⁶.

Misje Dworcowe mogły jednak liczyć na pomoc i wsparcie państwa. Ministerstwo Komunikacji poleciło dyrekcji Kolei Państwowych współpracować z Komitetem i wspierać Misje Dworcowe poprzez wydawanie darmowych biletów dla opiekunek i wieszanie plakatów propagandowych na dworcach. Dodatkowo Misje Dworcowe wynajmowały nieodpłatnie pomieszczenia od Kolei Państwowych.

Podczas pierwszego zjazdu Misji Dworcowych zorganizowanego przez Komitet w 1929 roku podane zostały dane dotyczące działalności Misji Dworcowych. W pierwszym roku działalności delegatki Misji pomogły ponad sześciu tysiącom osób, a w ciągu trzech lat nastąpił trzykrotny wzrost osób, którym została udzielona pomoc²¹⁷. W 1927 roku Misje Dworcowe działały w sześciu miastach, a już dziesięć lat później działało 27 placówek (niektóre źródła podają liczbę 23 Misji²¹⁸).

Niemniej ważną, a często pomijaną w dokumentach, była działalność Polskiej Misji Portowej. Misja ta, zlokalizowana w Gdańsku, a potem także w Gdyni pełniła takie same funkcje jak Misje Dworcowe. Zajmowała się zarówno kobietami opuszczającymi Polskę jak i przybywającymi do kraju²¹⁹.

3. Propaganda komitetu

Działalność propagandowa była prowadzona „za pośrednictwem prasy, żywego słowa i filmów”²²⁰ i miała za zadanie „spopularyzować cele komitetu oraz zjednać mu szersze koła zwolenników i współpracowników”²²¹ w celu „uświadomienia jak najszerzych mas o niebezpieczeństwie handlu kobietami”²²².

Sposobem na propagowanie działalności komitetu w celu ostrzeżenia kobiet i dziewcząt było wydawanie książek, w których pojawiał się problem handlu ludźmi. Najbardziej znanym i płodnym autorem tego typu wydawnictw był Edward Czapliński²²³. We wstępie do książki „Cenny towar” można znaleźć informację, że jest ona polecana przez Komitet. Opowiadania poruszające tematykę handlu kobietami noszą wymowne tytuły („Wesele Alfonsa”, „Cenny towar”, „Grzech Anki”, „Pani Balbina i s-ka”) i opierają się na podobnych scenariuszach. Opowiadanie „Cenny towar” opisuje historię porwania Maryśki. Na prowincję przyjeżdża młody mężczyzna, podający się agenta „towarzystwa francuskiego robót polnych”²²⁴ i korzystając z pośrednictwa lokalnego rzeźmieszkę, wyszukuje najładniejszą dziewczynę we wsi. Handlarz wykorzystuje alkoholizm i chciwość ojca dziewczyny, który za kilka złotych monet zgadza się oddać Maryskę handlarzowi (później dowiadujemy się, że jest on „żydowskiej wiary”). Rodzicom dziewczyny wystarczają obietnice ślubu za granicą i urządzenie hucznego wesela po powrocie z zagranicy. Zaręczyny z Walkiem - ukochanym Maryśki zostają zerwane, a jej los wydaje się być przesądzony. Dziewczyna,

²¹⁶ E. Estreicherowa, *Handel...*, s. 24.

²¹⁷ *Pierwszy Zjazd Misji Dworcowych Polskiego Komitetu Walki z handlem kobietami i dziećmi. Sprawozdanie*, Warszawa 1929, s. 31-32.

²¹⁸ P. Gołdyn, *Od misji dworcowych...*, s. 22.

²¹⁹ P. Gołdyn, *Pogarda...*, s. 8.

²²⁰ J. Macko, *Prostytucja...*, s. 374.

²²¹ Tamże.

²²² *Opieka nad kobietami...*, s. 3.

²²³ P. Gołdyn, *Edmund Czapliński i jego literacki wkład w walkę z handlem kobietami i dziećmi* [w:] „Poznańskie Zeszyty Humanistyczne”, t. 3 (2006), s. 123-130.

²²⁴ E. Czapliński, *Cenny Towar*, Warszawa 1925, s. 5.

ojciec i dwóch handlarzy rozpoczynają podróż pociągiem. Ukrywa się w nim też Walek, który nie pogodził się ze stratą ukochanej. Ojciec zostaje uśpiony, a Maryśka uprowadzona do hotelu. Dzięki refleksowi i sprytowi Walka, a także błyskawicznej reakcji powiadomionej przez niego policji, Maryskę udaje się uratować, a handlarze zostają pojmani²²⁵.

Tego typu krótkie historie były wydawane i kierowane do osób lub rodzin, które były potencjalnymi ofiarami handlarzy. Miały one na celu kreowanie w ludziach postawy ostrożności i rozsądku.

Inną drogą popularyzacji treści głoszonych przez komitet było docieranie do potencjalnych ofiar poprzez publikację druków ulotnych. Składały się na nie broszury i ulotki wręczone dziewczętom przez opiekunki lub delegatki Misji Dworcowych. Do współpracy zapraszani byli także pracownicy kolei i zatrudnieni na okrętach. W ulotkach napominano, aby „nie rozmawiać w drodze z podróżnymi o osobistych sprawach”, „nie słuchać nigdy rad nieznajomych, a zwłaszcza z porady obcych, nie zmieniać celu i planu podróży” i „nie przyjmować nigdy od nieznajomych czegokolwiek, ani do jedzenia lub picia, ani też kwiatów”²²⁶.

4. Propaganda filmowa

„Kobiety nad przepaścią” z 1938 roku w reżyserii Emila Chaberskiego i Michała Waszyńskiego były adaptacją filmu niemego pod tytułem „Szlakiem hańby” Anatola Sterna z 1929 roku zrealizowanego przy współpracy i pod protektorem Komitetu. Film jest dramatem sensacyjno-obyczajowym i pokazuje historię Maryśki, która decyduje się wyjechać do Ameryki i zostawić ukochanego Walka (bohaterowie nazywają się tak samo jak u Czaplińskiego w opowiadaniu „Cenny towar”). Bódcem do wyjazdu staje się sfałszowany przez handlarza list od jej siostry. Dzięki „pomocy” warszawskiego Żyda udaje jej się ominąć procedurę sprawdzania przez urząd emigracyjny, dziewczyna dostaje sfałszowany paszport i udaje się statkiem do Brazylii. Tam spotyka umierającą siostrę, ale zostaje uwięziona w domu publicznym. Równolegle rozpoczyna się tajne śledztwo Policji Kobiecej. W rolę jednej z kursantek w Instytucie Choreograficznym wciela się młoda funkcjonariuszka. Instytut jest tylko przykrywką i sposobem pozyskiwania kobiet, wysyłanych potem przez handlarzy do Ameryki Południowej. Dzięki działaniu policji kobiecej udaje się pojąć przestępców, a dzielny Walek, z pomocą kolegów - palaczy okrętowych, wydostaje Maryskę z domu publicznego.

W filmie pokazane są wyraźnie czarne charaktery, tak aby widz nie miał wątpliwości, czyja postawa jest naganna. Przykładem może być scena, w której handlarze rozmawiają o pieniądzach i kwotach jakie dostają za kobiety wysłane z fałszywymi paszportami. Uderzające jest przedmiotowe podejście do kobiet i traktowanie ich jako „towaru”. W filmie użyte zostały także zabiegi realizatorskie służące podkreśleniu wymowy filmu, takie jak na przykład niepokojąca muzyka towarzysząca pojawianiu się postaci handlarza.

Obraz pokazuje też bohaterów, których postawa i zachowanie są godne pochwały. Na dworcu w Warszawie delegatka w opasce Misji Dworcowej oferuje Maryśce nocleg i posiłek, jednak bohaterka nieroztropnie odmawia. Ważną postacią jest także kierowniczka policji kobiecej w Urzędzie Emigracyjnym, która nie zezwala na wyjazd Marysi ze względu na podejrzaną treść listu od siostry. W filmie występuje także biedna, strapiona matka próbująca wyrwać córkę z rąk handlarzy, bezsilna jednak wobec zorganizowanej szajki.

²²⁵ Tamże.

²²⁶ P. Gołdyn, *Pogarda...*, s. 150.

Film tego typu był z pewnością droższym i bardziej skomplikowanym sposobem na pokazanie problematyki handlu ludźmi, ale na pewno jego działanie było skuteczniejsze, szczególnie dla analfabetek. Siła propagandowa filmu jest zawsze większa niż opowiadania, czy powieści. Statystyczny Polak chodził do kina w dwudziestoleciu międzywojennym aż dwa razy w roku, co sprawiło, że kino stało się ważnym narzędziem propagandy. Zestawienie białych i czarnych charakterów dawało widzowi prosty w odbiorze obraz i ocenę procederu handlu ludźmi. Świadomość społeczną dotyczącą tego zjawiska dobrze ilustruje jedna z kwestii, które wypowiada kobieta w filmie mówiąc że: „handel żywym towarem? (...) to są bajki dla dzieci, brukowe sensacje”²²⁷.

Poza rodzimymi produkcjami komitet polecał także filmy zagraniczne, na przykład „Krzyżowa droga kobiet”, „Szajka handlarzy żywym towarem” albo obraz „Z oryginalnych dokumentów komisarza policji obyczajowej” stworzony na zlecenie Międzynarodowego Komitetu do Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi²²⁸.

Aby dotrzeć do jak najszerszego grona odbiorców Komitet współpracował także z Kościołem wysyłając do biskupów i księży pisma i broszury, które były następnie wywieszane i odczytywane w kościołach. W jednej z takich broszur ostrzegano dziewczyny przed przyjazdem do Warszawy, w której brakuje pracy nawet dla jej mieszkańców. Ostrzegano też, że najłatwiej paść ofiarą handlarzy w trudnej sytuacji, w jakiej znalazły się osamotnione dziewczyny będące po raz pierwszy w wielkim mieście²²⁹.

Komitet zajmował się także organizacją konferencji. W 1929 roku zorganizowano zjazd Misji Dworcowych, na którym podsumowano działalność z ostatnich lat. Korzystnie na pozycję Międzynarodową komitetu wpłynęła organizacja VIII Międzynarodowego Kongresu Zwalczenia Handlu Kobietami i Dziećmi. Odbył się on w 1930 roku w Warszawie, a patronat honorowy nad nim objęli Marszałek Józef Piłsudski i prymas Polski kardynał August Hlond.

5. Podsumowanie działań społecznych

Działalność Komitetu Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi, będącego najważniejszym przedstawicielstwem walki społeczeństwa przeciwko handlowi ludźmi jest nieoceniona. Największymi sukcesami są niewątpliwie reaktywacja Misji Dworcowych i stworzenie oddziałów Policji Kobiecej²³⁰. Dzięki współpracy międzynarodowej, udziałowi w zagranicznych konferencjach, a także zorganizowaniu konferencji w Warszawie, komitet stale się rozwijał i poszerzał swoją działalność. Dodatkowe działania wychowawcze, promocja literatury, filmów i broszur informowały społeczeństwo o istocie problemu handlu kobietami i dziećmi²³¹. Istotne było także koordynowanie działalności innych organizacji i wspieranie ich finansowo. O ważności komitetu świadczy także fakt, że w jego skład wchodził członkowie rządu i administracji publicznej.

²²⁷ *Kobiety nad przepaścią* (1938), reż. E. Chaberski, M. Waszyński, 46:51- 47:03; J. Lachowski, *Szlakiem hańby i Kobiety nad przepaścią. Problem handlu kobietami w filmach na podstawie scenariuszy Anatola Sterna*. [w:] *Sensacja w dwudziestoleciu międzywojennym (prasa, literatura, radio, film)*, red. K. Stępnik, M. Gabrys, Lublin 2011, s. 291-301;

²²⁸ P. Gołdyn, *Prewencyjno-edukacyjna działalność Polskiego Komitetu Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi (1923-1939)* [w:] „Poznańskie Zeszyty Humanistyczne”, t. 7, 2006, s. 69-77.

²²⁹ Pismo P. K. W. z. H. K. D. „Kronika Diecezji Łuckiej” 1925, z. XV, s. 23 za: P. Gołdyn, *Prewencyjno edukacyjna działalność...*, s. 73.

²³⁰ P. Gołdyn, *Od misji dworcowych do policji kobiecej* [w:] *Od straży obywatelskiej do Policji*, red. R. Łaszewski, Włocławek 2007, 89-95.

²³¹ P. Gołdyn, *Prewencyjno edukacyjna działalność...*, s. 76.

Podsumowanie

Handel ludźmi w dwudziestoleciu międzywojennym w Polsce był kontynuacją rozpoczętego pod koniec XIX wieku procederu sprzedaży kobiet²³². Odrodzona Polska, jako kraj rolniczy, w którym panowało bezrobocie i istniał wysoki przyrost naturalny, była idealnym miejscem dla działań handlarzy²³³. Bieda, niewystarczająca polityka socjalna i niewystarczająco staranne wychowanie młodzieży doprowadziły do sytuacji, w której kobieta stawała się „towarem” na rynku. Międzynarodowi handlarze do perfekcji doprowadzili wyszukiwanie kobiet i oszukiwanie społeczeństwa m.in. poprzez publikowanie atrakcyjnych ogłoszeń czy organizowanie konkursów piękności. Wyjątkową zuchwałością wykazali się handlarze we Francji, którzy na plakacie oferującym pomoc samotnie podróżującym kobietom zamiast placówki, która oferowała schronienie, wypisali adres domu publicznego²³⁴. Handlarze wykorzystywali także naturalne zjawiska socjologiczne, jak np. coraz większa mobilność ludzi, czy rosnąca popularność migracji.

Należy jednak wziąć pod uwagę, że dostępne są jedynie jednostronne źródła, w których autorzy nie ustrzegli się autokreacji i idealistycznemu postrzeganiu różnych instytucji zwalczających handel ludźmi, na przykład Polskiego Komitetu Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi, który reprezentowali. Należy także wziąć pod uwagę ich ewentualną osobistą niechęć, albo uleganie stereotypom. Jednak znalezienie obiektywnych źródeł dotyczące przestępczości i podających fakty chociażby zbliżone do stanu faktycznego jest bardzo utrudnione. Nie są znane autorowi także żadne badania naukowe na ten temat. Z informacji, do których udało się dotrzeć wynika, że większość handlarzy działających na terenie Polski była pochodzenia żydowskiego. Handlowali oni także Żydówkami pochodzącymi z najbiedniejszych miasteczek. Handlarze nieżydowscy wyszukiwali swoje ofiary wszędzie, gdzie było to możliwe. Warszawa była więc miastem, w którym nie tylko wyszukiwano dziewczęta, ale także miejscem, przez które handlarze i ich nieświadome ofiary przejeżdżali podróżując za granicę. Proceder handlu kobietami był interesem samonapędzającym się²³⁵. Sprzedaż kobiet za oceanem dawała duże zyski, które po części służyły do umacniania pozycji handlarzy przez przekupywanie członków administracji publicznej i partii politycznych²³⁶.

Patrząc na kierunki wywozu kobiet prowadzące na różne kontynenty tworzy nam się obraz przestępstwa globalnego. Handlarze wykorzystywali rozwój transportu, a w szczególności komunikacji morskiej i lądowej. Przestępcy starali się przewozić swoje ofiary przez granicę najróżniejszymi drogami i sposobami. Domy publiczne w Afryce, Ameryce Łacińskiej, Azji i Europie Zachodniej pełne były Polek lub osób pochodzących z ziem polskich (m.in. Ukrainek, Żydówek). W artykule świadomie nie podaje się nawet szacunkowej liczby kobiet, które padły ofiarami handlarzy. Ze względu na dużą ilość kierunków wywozu kobiet i fakt, że migracje odbywały się najczęściej w sposób nielegalny, bardzo trudno jest określić skalę tego zjawiska.

Dziewczęta, które padły ofiarami handlarzy były do końca życia gnębione psychicznie i zmuszane do prostytucji. Każda ich niesubordynacja była surowo karana, kobiety nie miały się

²³² I. Vincent, *Ciała...*, s. 61.

²³³ K. Raczyński, *Kobieta niewolnicą...*, s. 22.

²³⁴ J. Macko, *Prostytucja...*, s. 387.

²³⁵ K. Raczyński, *Kobieta niewolnicą...*, s. 21-22.

²³⁶ W. Chodźko, *Handel...*, s. 13 za: Julio z Alsogaray, *La prostitution en Argentine*, Paris 1935.

komu zwierzyć i przepełniał je wstyd do samych siebie. Zdarzały się samobójstwa: na przykład w wyniku wypicia esencji octowej lub kwasu karbolowego²³⁷.

Działalność Państwa Polskiego w zakresie handlu ludźmi była w tym okresie inspirowana jedynie istnieniem konwencji międzynarodowych i działalnością Ligi Narodów. Nie zostały podjęte radykalne kroki w kierunku zlikwidowania prawdziwych przyczyn handlu ludźmi, jak brak polityki ostrzegawczej i podjęcie kroków w stronę likwidacji ubóstwa. Pomimo niskiej wykrywalności przestępstwa, należy pozytywnie ocenić działalność oddziałów Policji Kobiecej, która pomagała poszkodowanym i współpracowała z organizacjami pozarządowymi.

Należy też docenić zaangażowanie społeczników, którzy pracowali na rzecz zatrzymania handlu ludźmi oraz prężną działalność Polskiego Komitetu Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi i Misji Dworcowych. Współpraca tych organizacji z międzynarodowymi strukturami oraz zaangażowanie w tworzenie filmów, literatury, wszelkiego rodzaju broszur i plakatów pozostaje nieoceniona.

Handel ludźmi jest przestępstwem, który ma miejsce w dzisiejszych czasach. Zasady tego proceduru, metody działania handlarzy (np. oferowanie pracy za granicą), sposób werbunku kobiet i sposób ich traktowania nie zmieniły się znacząco od czasu dwudziestolecia międzywojennego. Zorganizowane grupy przestępcze w dalszym ciągu prowadzą wyzysk osób słabszych, pochodzących z biedniejszych państw.

²³⁷ M. Piątkowska, *Życie przestępcze...* s. 338; I. Vincent, *Ciała...*, s. 108.

Informacja o krajowej i międzynarodowej współpracy kryminologów

Mgr Justyna Włodarczyk-Madejska
Zakład Kryminologii, Instytut Nauk Prawnych PAN

Sprawozdanie z seminarium naukowego „Wnioski i skargi skazanych a reakcja administracji więziennej”, Warszawa, 6 marca 2015 r.

Dnia 6 marca 2015 roku w siedzibie Instytutu Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji odbyło się seminarium naukowe, pt. „Wnioski i skargi skazanych a reakcja administracji więziennej”, zorganizowane przez Katedrę Kryminologii i Polityki Kryminalnej Uniwersytetu Warszawskiego we współpracy ze Stowarzyszeniem Interwencji Prawnej. Było to drugie z cyklu trzech seminariów poświęconych kontroli legalności oraz prawidłowości rozstrzygnięć postępowania wykonawczego wobec skazanych, których celem jest dyskusja o granicach uznaniowości decyzji zapadających wobec ww., sądowej kontroli tych decyzji, jak również uprawnień stron w postępowaniu wykonawczym. Tematem drugiego z cyklu spotkań było postępowanie wszczęte na wniosek lub prośbę skazanego, w myśl art. 6 § 2 k.k.w.

Seminarium, którego moderatorem był prof. Andrzej Rzepliński, składało się z dwóch paneli. Każdy z nich zakończył się dyskusją. W pierwszym panelu referat wygłosili Sędzia Sądu Okręgowego w Poznaniu - Piotr Hejduk oraz dr Tomasz Przesławski.

Pierwsze wystąpienie podejmowało tematykę „Zakresu kontroli sądowej decyzji administracji penitencjarnej w kontekście niezgodności z prawem – art. 7 § 1 k.k.w.: praktyka a teoria”. Podczas swojego wystąpienia, SSO Piotr Hejduk podał statystyki za 2014 rok, z których wynika, że ok. 300 spraw stanowiły skargi rozpoznane na mocy art. 7 § 1 k.k.w. W myśl wskazanego artykułu skargę należy złożyć do organu, który wydał decyzję, przy czym na wspomniane 300 spraw, tylko jedna z nich została złożona do takiego organu. Tylko jedna skarga została także uwzględniona – uchylona i przekazana do ponownego rozpoznania. Sędzia podkreślił, iż co do zasady organy utrzymują wydane decyzje. Rodzaj złożonych skarg miał raczej charakter jednolity, albowiem ok. 95-98% z nich dotyczyło m.in. ukarania dyscyplinarnego, odmowy udzielenia przepustki losowej. Co istotne, sędzia zaznaczył, iż uzasadnienia wydawanych decyzji mają raczej schemat szablonowy, pozostając ostatecznie do uznania sądu. Jako problem i brak zaangażowania ze strony Służby Więziennej prelegent wskazał uzasadnienia decyzji Komisji Penitencjarnych dotyczących, np. zakwalifikowania do odbywania kary w zakładzie półotwartym, które charakteryzuje lakoniczność sprowadzająca się do wyliczenia poszczególnych czynników przemawiających „przeciwko”, jak np. odległy koniec kary.

Drugi referat wygłoszony przez dr. Tomasza Przesławskiego dotyczył pozycji ustrojowej Służby Więziennej w kontekście podejmowanych aktów stosowania prawa. T. Przesławski

zdefiniował Służbę Więzienną jako organ administracyjny prawa stanowiący przedłużenie wymiaru sprawiedliwości, jak również przedstawił płaszczyzny stosowania prawa.

W dyskusji podsumowującej pierwszy panel udział wzięli mec. Michał Zoń (Dyrektor Biura Prawnego CZSW), dr Teodor Bulenda, dr Łukasz Chojniak. M. Zoń podkreślił problem wadliwości uzasadnień wydawanych decyzji administracyjnych zaznaczając, że uzasadnienia takie powinny być zrozumiałe dla odbiorcy decyzji. T. Bulenda wskazał na ograniczoną możliwość składania wniosków przez skazanych, które jest dopuszczalne tylko wtedy, gdy ustawa tak stanowi. Ł. Chojniak podniósł problem fasadowości sądu w postępowaniu wykonawczym, podając za przykład posiedzenia w przedmiocie przedłużenia tymczasowego aresztowania, na które sąd przychodzi z postanowieniem sporządzonym przed wysłuchaniem stron, konkludując pytaniem: „ile sądu w postępowaniu wykonawczym, czy nie lepiej mniej, ale niefasadowo?”

Drugi panel, na którym zostały wygłoszone referaty przez mec. Michała Zonia nt. „Charakteru prawnego rozstrzygnięć wydawanych na skutek wniosków i próśb więźniów”, Teresę Kujawę (Kierownika Zespołu ds. Skarg Osób Pozbawionych Wolności, Biura Prawnego CZSW) nt. „Reakcji Służby Więziennej na prośby i wnioski więźniów”, por Kamilę Kondej-Kot (OISW w Warszawie), mjr Marcina Kunerta (Kierownika Działu Organizacyjno-Prawnego AŚ Radom), pt. „Rozpatrywanie próśb i wniosków więźniów w praktyce Służby Więziennej”, skupiał się na problemie wniosków i próśb składanych przez skazanych.

Michał Zoń w swoim wystąpieniu podał, iż rocznie rejestrowanych jest ok. 70 tys. próśb, wnioski natomiast mają co do zasady charakter jednostkowy (ok. 30-40). Pozytywnie rozpoznawanych jest ok. 28 tys. próśb, negatywnie – ok. 20 tys. Pozostałe są przekazywane do rozpoznania innym instytucjom. Niezałatwienie pozytywnie próśby pociąga za sobą konsekwencję w postaci złożenia skargi, której brak rozpoznania skutkuje powództwem. M. Zoń podniósł problem wchodzącej we wrześniu 2015 r. ustawy o petycjach. Brakuje bowiem precyzyjnego rozróżnienia petycji od próśby. Definicja słownikowa wskazuje, że petycja to forma próśby mająca indywidualny bądź zbiorowy charakter. Na rozpoznanie petycji organ będzie miał 3 miesiące (z możliwością przedłużenia do 6 miesięcy), zamiast 14 dni przewidzianych dla rozpoznania próśby. Ponadto, na sposób rozpoznania petycji skarga nie przysługuje. W związku z tym M. Zoń stwierdził, iż korzystniej dla skazanych byłoby, gdyby ww. ustawa nie przyjęła się do szerszego stosowania w jednostkach penitencjarnych. Może ona bowiem ograniczać prawa więźniów, generować negatywne zachowania tych ostatnich, jak również godzić w bezpieczeństwo jednostki penitencjarnej.

Teresa Kujawa podniosła, iż prośby stanowią źródło informacji o organizacji i działalności Służby Więziennej czy jednostki penitencjarnej. Są one ponadto „wentylem” dla zaburzeń, jak również stanowią możliwość ich wykrycia. Ilość próśb, jak zasugerowała prelegentka, wynika z zaludnienia jednostek penitencjarnych, od którego też zależy jakość pracy penitencjarnej. Na zakończenie poruszona została jeszcze kwestia bezpośredniości załatwiania spraw skazanych dotyczących warunków bytowych, tj. bezpośrednio po zgłoszeniu danej sprawy, jak również kwestia rejestracji wniosków i skarg. M. Zoń wyjaśnił, iż to treść pisma decyduje o zakwalifikowaniu go jako skargi bądź wniosku. Podniósł również, iż ciemną liczbę stanowią skargi wysyłane przez skazanych do innych organów i instytucji niż administracja więzienna.

Seminarium, pt. „Wnioski i skargi skazanych a reakcja administracji więziennej”, pomimo swobodnych dyskusji podsumowujących wystąpienia prelegentów, miało charakter *stricte* naukowy, stanowiąc przy tym ogromne zaplecze merytoryczne dla szerokiego grona znawców w zakresie podejmowanej tematyki – zarówno teoretyków, jak i praktyków.

*

*

*

Dr Paulina Wiktorska

Zakład Kryminologii, Instytut Nauk Prawnych PAN

**Sprawozdanie z konferencji „Społeczny wymiar przestępczości – przyczyny i skala zjawiska”,
Biała Podlaska, 21 kwietnia 2015 r.**

W dniu 21 kwietnia 2015 w Państwowej Szkole wyższej im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej odbyła się Konferencja „Społeczny wymiar przestępczości – przyczyny i skala zjawiska”. Konferencja miała charakter ogólnopolski i została zorganizowana pod patronatem Polskiego Towarzystwa Kryminologicznego im prof. S. Batawii i Oddziału Lubelskiego Polskiego Towarzystwa Socjologicznego. Reprezentantami PTK w gronie Komitetu Naukowego byli dr Konrad Buczkowski, dr Witold Klaus, dr Paulina Wiktorska oraz dr Dagmara Woźniakowska-Fajst.

W ramach konferencji odbyły się dwie sesje plenarne oraz trzy sesje tematyczne. Pierwszej sesji plenarnej przewodniczyli: prof. nadzw. dr hab. n. med. Krzysztof Jezierski, prof. zw. dr hab. Andrzej Bałandynowicz i dr Dorota Tomczyszyn.

Jako pierwszy głos zabrał prof. zw. dr hab. Andrzej Bałandynowicz. Wygłoszony referat zatytułowany „Indywidualistyczne, supraindywidualistyczne i transpersonalne źródła przestępczości ekonomicznej – fenomen XXI wieku wyrosłego z hedonizmu materialistycznego i liberalizmu ekonomicznego” dotyczył problematyki przestępczości gospodarczej, etyki w biznesie oraz źródeł tej przestępczości tkwiących w samym systemie prawnym. Podkreślono między innymi problem zachowań kryminalnych na poziomie dużych podmiotów gospodarczych w tym zwłaszcza hedonizm materialistyczny jaki często charakteryzuje członków ich zarządów.

Drugi referat wygłosił prof. nadzw. dr hab. Sławomir Sobczak. Wystąpienie dotyczyło problematyki tożsamości, dewiacji i eks-dewiacji. Rozważania dotyczyły filozoficznych i socjologicznych definicji pojęcia tożsamości i jej kulturowego znaczenia. Zwrócono uwagę między innymi na pojęcie tożsamości eks-dewianta powstającej w zetknięciu z kulturą resocjalizacyjną.

Następnie głos zabrał prof. zw. dr hab. Zbigniew Kurcz z referatem pt.: „Charakter przestępczości na pograniczu. Od zachowań moralnie problematycznych po czyny karalne”. Zwrócono uwagę na istotę rozróżnienia tego co w danym czasie i społeczeństwie jest penalizowane a co tylko uznawane za zachowanie nieakceptowalne czy problematyczne. Granicę tę każdorazowo wyznacza społeczeństwo na bazie swoich dotychczasowych doświadczeń. Wynika to z faktu, że wraz z upływem czasu i zaistnieniem nowych okoliczności te same fakty społeczne są odmiennie oceniane przez zbiorowości.

Kolejną panelistką była prof. nadzw. dr hab. Hanna Żuraw z referatem zatytułowanym „Przestępczość w społecznym zwierciadle”. Referat wygłoszony był w oparciu o badania własne Autorki prowadzone wśród młodzieży nad stereotypami np. agenta, terrorysty, członka mafii, które społeczeństwo wytwarza głównie na podstawie informacji pochodzących ze źródeł medialnych.

Kolejny referat dotyczył wpływu procesu prizonizacji na readaptację społeczną skazanych i został wygłoszony przez ppłk Leszka Wojciechowskiego – Dyrektora Zakładu Karnego w Białej Podlaskiej. Podczas swojego wystąpienia autor podkreślił szczególną dotkliwość kary pozbawienia wolności, brak bodźców stymulacyjnych, stereotypizację i zanik poczucia odpowiedzialności i decyzyjności. Efektem tego jest stygmatyzacja i degradacja społeczna, która dotyka osadzonych nie tylko w czasie odbywania kary pozbawienia wolności ale także po opuszczeniu zakładów karnych. W konkluzji podkreślono, że jeśli zajdzie proces prizonizacji skazanego, jego readaptacja jest w zasadzie wykluczona. Omówiono środki i metody jakie wykorzystywane są w zakładzie karnym w

Białej Podlaskiej, aby zapobiegać procesom prizonizacji lub zmniejszać ich negatywne skutki. W konkluzji Autor wskazał, że w polskich zakładach karnych przebywa wiele osób, które nie powinny odbywać kary pozbawienia wolności, ponieważ jest ona nieadekwatna do wagi popełnionego przez nich czynu.

Jako ostatni uczestnik panelu głos zabrał komisarz Jarosław Janicki z Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej z referatem pt.: „Charakterystyka przestępczości na terenie powiatu bialskiego”. Największe nasilenie przestępczości widoczne jest przede wszystkim na terenie powiatu Białej Podlaskiej. Co prawda generalnie przestępczość, tak jak na terenie całego kraju spada, jednak rośnie w grupie kradzieży i kradzieży z włamaniem. Ta ostatnia grupa to często włamania do samochodów i kradzieże sklepowe.

W dalszej części Konferencji uczestnicy mieli możliwość wzięcia udziału w jednej z trzech sesji tematycznych. W pierwszej z nich omawiano problematykę nieprzystosowania społecznego młodzieży w świecie realnym i wirtualnym, bezpieczeństwa młodzieży w przestrzeni wirtualnej, hakywistów i ich społecznego wizerunku oraz psychomanipulacji w sieci jako zagrożenia XXI wieku. W ramach sesji omówiono również problematykę ciemnej strony transgresji a także stosunek do religii osób odbywających karę pozbawienia wolności w kontekście miejsca religii we współczesnym świecie w ogóle. Podczas drugiej sesji poruszono następujące zagadnienia: środowisko rodzinne odbywających kary pozbawienia wolności, perspektywa przestępczości w nurcie diagnozy kryminologicznej, zagrożenie wirtualne a niepełnosprawni, bezpieczeństwo użytkowników mobilnych w cyberprzestrzeni, cyberprzemoc – sprawcy, ofiary i konsekwencje a także cyberstalking jako nowa forma prześladowania w przestrzeni wirtualnej. W trzecim panelu omówiono zagadnienie przestępczości kryminalnej w obszarze siedleckiego okręgu sądowego w okresie międzywojennym, podatności wiktyimizacyjnej oraz metodom przeciwdziałania zachowaniom suicydalnym. Poruszono również problematykę przestępczości nieletnich i edukacji medialnej w profilaktyce zagrożeń świata wirtualnego. Ostatni z wygłoszonych referatów dotyczył negatywnej strony pogranicza i medialnego obrazu zjawisk przestępczych na pograniczu polsko – białoruskim.

Drugiej sesji plenarnej przewodniczyli: dr Ewa Albińska i dr Witold Klaus. Rozpoczął dr Witold Klaus z referatem zatytułowanym „Osoba pokrzywdzona czy osobowe źródło dowodowe – doświadczenia pokrzywdzonych przestępstwem handlu ludźmi w kontakcie z polskimi organami ścigania. Następnie dr Dagmara Woźniakowska-Fajst omówiła wyniki badań prowadzonych w ramach grantu realizowanego w Zakładzie Kryminologii INP PAN na temat przestępczości cudzoziemców w Polsce. Dr Paulina Wiktorska omówiła psychologiczno-prawne aspekty ofiar przemocy w rodzinie. Zwróciła uwagę na specyfikę cyklu przemocowego, który często uniemożliwia ofierze przemocy sięgnięcie po zinstytucjonalizowaną pomoc. Kolejny referat dotyczył problemów związanych z cyberprzestępczością w świadomości społecznej Polaków i wygłoszony został przez dr Leszka Zakrzewskiego i dr Katarzynę Marczuk. Kontynuując tę tematykę dr Konrad Buczkowski wygłosił referat zatytułowany: „Przestępstwa komputerowe na przykładzie oszustwa komputerowego”.

Po zakończeniu wystąpień uczestnicy mieli możliwość podsumowania obrad i wzięcia udziału w dyskusji. Podkreślono między innymi to, że przestępczość jest zjawiskiem społecznym, które jest w pewnym sensie bardzo „interdyscyplinarne”. Jego badaniem i wyjaśnieniem zajmują się zarówno socjologowie, psychologowie, prawnicy a przede wszystkim kryminolodzy. Konferencja pozwalała na wymianę wiedzy i doświadczeń teoretyków i praktyków, którzy zajmują się problematyką przestępczości.

*

*

*

Dr Beata Czarnecka-Działuk

Zakład Kryminologii, Instytut Nauk Prawnych PAN

Sprawozdanie z konferencji międzynarodowej „Access to mediation for victims of domestic violence”, Warszawa, 22 maja 2015 r.

W dniu 22 maja 2015 r. się międzynarodowa konferencja „*Access to mediation for victims of domestic violence*” (*Dostęp do mediacji dla ofiar przemocy domowej*) współorganizowana przez Europejskie Forum Sprawiedliwości Naprawczej oraz Zakład Kryminologii Instytutu Nauk Prawnych PAN. Sala Lustrzana Pałacu Staszica w Warszawie gościła 48 uczestników z dwunastu państw – osiemnaście osób z Austrii, Estonii, Hiszpanii, Holandii, Irlandii Północnej, Litwy, Łotwy, Niemiec, Rosji, Portugalii oraz trzydzieści z Polski.

Celem konferencji była wymiana poglądów, zarówno krytycznych jak i popierających kontrowersyjną ideę ograniczania dostępu do mediacji w sprawach przemocy domowej, a także zaprezentowanie doświadczeń praktycznych w różnych krajach i wypracowanych w nich specjalnych gwarancji i standardów postępowania.

Niezwykle interesujące było zapoznanie się ze wstępnymi wynikami projektu badawczego, realizowanego w sześciu europejskich krajach, dotyczącego stosowania programów sprawiedliwości naprawczej w sprawach o przemoc partnerską (*intimate violence*)¹. Przedstawiła je Annemieke Wolthuis z Instytutu Verwey Jonker w Utrechcie (Holandia), wiceprzewodnicząca EFRJ. Badania wykazują, że odnośne międzynarodowe zasady i unormowania nie są spójne. Regulacje prawne jak i praktyka w badanych państwach znacznie się różnią. Wspólnym celem dla krytykujących stosowanie programów sprawiedliwości naprawczej w tego typu sprawach (pochodzących w większości z ruchu feministycznego) oraz dla optujących za tym i pokazujących możliwości, jakie to niesie, jest wzmocnienie pozycji pokrzywdzonych oraz zapobieganie powrotności do przestępstwa. A. Wolthuis przedstawiła też rozważania takich zagadnień, jak dobrowolność, właściwe analizowanie przypadków pod kątem bezpieczeństwa, kontrolowania zachowania sprawców oraz odpowiedniego szkolenia mediatorów w zakresie problemów przemocy partnerskiej. Istnieje potrzeba stworzenia wskazań i wytycznych - dobrą wiadomością jest zatem, że dobiegają końca prace nad podręcznikiem zawierającym konkretne wskazania.

Rozwój mediacji w sprawach przemocy domową w Polsce dyskutowano w panelu, z perspektywy różnych profesji. Barbara Pawlak (mediator i notariusz), która zbadała 125 spraw o przemoc domową skierowanych do mediacji w obszarze łódzkiego Sądu Apelacyjnego i przeprowadziła wywiady z ponad 400 sędziami, notariuszami i mediatorami, przedstawiła szczegółowe dane dotyczące stron mediacji, samego postępowania mediacyjnego. Podkreśliła, że w ponad 70% przypadków inicjatywa mediacji pochodziła od sędziego. Stwierdziła, że skuteczność mediacji zależy od podłoża konfliktu oraz od realnych oczekiwań stron. Charakter porozumień osiągniętych w mediacji determinuje, czy istnieje możliwość zabezpieczenia ich wykonania. Kontrolowanie wykonania ugód mediacyjnych w praktyce jest niedostateczne a niekiedy w ogóle go brak – z reguły nie ma o tym informacji w

¹ Restorative Justice in Cases of Domestic Violence, Best practice examples between increasing mutual understanding and awareness of specific protection needs (JUST/2013/JPEN/AG/5487)

aktach sprawy. Dla praktyków, z którymi przeprowadzono wywiady, nie było nawet jasne, kto jest za to odpowiedzialny.

Tomasz Mielczarek (prokurator Prokuratury Okręgowej w Częstochowie) przedstawił aspekty prawne przeciwdziałania przemocy w rodzinie oraz odnosne dane statystyczne. Wskazał na problem selekcji spraw o przemoc domową – w dwóch trzecich spraw nie wniesiono do sądu aktu oskarżenia (w 2013 roku tylko w 15,5 tysiąca na około 58 tysięcy takich spraw). Osądzono 14 tysięcy sprawców – 12 tysięcy skazano, 400 uniewinniono a wobec 1,2 tysiąca warunkowo umorzono postępowanie. W okręgu Częstochowy w ciągu ośmiu lat do mediacji skierowano 20 spraw o przemoc domową; 16 zakończyło się ugodą (80%), tak więc efektywność mediacji była na wysokim, satysfakcjonującym poziomie, wpłynęła na końcowe rozstrzygnięcie pozwalając uniknąć stosowania kar i zmniejszając napięcia wywołane przestępstwem. Zarówno ofiary jak i sprawcy byli zadowoleni ze sposobu zakończenia postępowania. Wobec tak pozytywnego odbioru mediacji trudno jest zrozumieć, czemu jest tak rzadko stosowana.

Tomasz Pronobis (Sędzia Sądu Rejonowego w Pruszkowie) wskazał na pozytywne aspekty pozycji, jaką pokrzywdzony ma w mediacji. Podkreślił istniejącą możliwość powrotu sprawy do sądu, aby kontynuować jej rozpoznanie. Docenił również szanse wpłynięcia na poczucie odpowiedzialności sprawcy. Wskazał na rolę sędziego w ocenie okoliczności sprawy oraz na interesy stron co do wzięcia (bądź nie) udziału w mediacji. Zauważył, że nawet gdy mediacja nie zakończy się ugodą, nie oznacza to, że nie odniosła żadnego skutku. Uczestniczenie w mediacji, opowiedzenie o konsekwencjach zdarzenia, wzajemne wysłuchanie i znalezienie źródła konfliktu pozwalają na uspokojenie emocji i do zmniejszenia konfliktu, co jest ważne nie tylko dla wrażliwych i podatnych na zranienie ludzi, ale także dla sądu.

Magdalena Grudziecka (mediator, wiceprezeska Polskiego Centrum Mediacji), na podstawie swojej prawie 20-letniej praktyki, rozważała kluczową rolę mediatora. Głównym zagrożeniem dla niego jest brak odpowiedniego przeszkolenia oraz przesadny optymizm, że mediacja jest panaceum na każdy konflikt. Polskie Centrum Mediacji wypracowało jednak program szkoleń, który kładzie nacisk na specjalne strategie i techniki diagnozowania oraz prowadzenia mediacji w sprawach o przemoc domową. Zacytowała artykuł Anny Woźniak-Bahr², ukazujący satysfakcję obu stron, które wzięły udział w mediacji w krakowskim okręgu Policji, a także wyniki badania, wskazujące, że tylko 20% sprawców, którzy wzięli udział w mediacji zostało ponownie popełniło przestępstwo i że tylko 6% z nich stanowili sprawcy przemocy domowej.

Katarzyna Wolska – Wrona (Urząd Pełnomocnika Rządu ds. Równego Traktowania) stwierdziła, że choć w Konwencji Stambulskiej nie kwestionuje się korzyści alternatywnego rozwiązywania sporów w wielu sprawach, to podkreśla się w niej potrzebę szczególnej ostrożności w odniesieniu do spraw przemocy domowej, w których niezwykle trudno mieć pewność, że ofiara wkraczająca do postępowania ma taką samą pozycję jak sprawca. Obserwacje z polskiej praktyki prowadzą do wniosku, że należy przyjąć to ostrożne podejście wyrażone w konwencji. Informacje od niektórych pokrzywdzonych, które zgłosiły się do Urzędu ds. Równego Traktowania jak również do organizacji udzielających pomocy ofiarom przemocy uwarunkowanej płcią i przemocy domowej pozwalają stwierdzić, że decyzja stron o wzięciu udziału w mediacji nie jest tak dobrowolna i tak świadoma jak to być powinno (niektórzy pokrzywdzeni mieli poczucie, że nie mogą odmówić wzięcia udziału w mediacji, skoro propozycja ta wychodzi najczęściej od sędziów, którzy są postrzegani jako najwyższa władza i przez to nie powinno się jej sprzeciwiać). Niedostateczne mechanizmy egzekwowania zobowiązań z ugód mediacyjnych mogą prowadzić do utraty poczucia odpowiedzialności u sprawców, co w konsekwencji może spowodować ponowną wiktymizację a nie wzmocnienie ofiary. Nawet jeśli pewne organizacje mediacyjne, jak na

² Anna Woźniak – Bahr – Mediator nr 50, Polskie Centrum Mediacji, Warszawa 2009

przykład Polskie Centrum Mediacji prowadzą specjalne szkolenia dotyczące mediowania w sprawach o przemoc domową, istnieje ryzyko, że sprawa zostanie przekazana mediatorowi, który takiego szkolenia nie ukończył.

Zakwestionowano jednak treść wniosków zgłoszonych w listopadzie 2014 r. przez Komitetu ds. Eliminowania Dyskryminacji wobec Kobiet (CEDAW) Narodów Zjednoczonych, dotyczących stosowania w Polsce mediacji w sprawach o przemoc domową. Podkreślono potrzebę prowadzenia badań opinii pokrzywdzonych, co do wszelkich stosowanych w ich sprawach interwencji prawnych – w tym kierowania spraw do mediacji (Beata Czarnecka-Działuk).

Christa Pelikan, (Instytut Socjologii Prawa i Kryminologii (IRKS) w Wiedniu poinformowała o próbie zamknięcia dostępu do mediacji w sprawach o przemoc domową w przygotowywanej nowelizacji austriackiego prawa karnego, co dzięki licznym interwencjom skierowanym do parlamentu przez naukowców i praktyków zajmujących się mediacją, także z kilku europejskich krajów – w tym z Polski – jednak nie nastąpi. Doświadczenia austriackich organizacji w prowadzeniu mediacji w sprawach przemocy domowej są wzorem dla innych państw, zwłaszcza wypracowane techniki kwalifikowania i prowadzenia takich spraw. Badania naukowe, przeprowadzone w pewnych odstępach czasu, udokumentowały osiąganie pozytywnych wyników mediacji (na przykład stwierdzono, że w wyniku samej mediacji mężczyźni nie stają się lepsi, ale kobiety stają się silniejsze).

Frauke Petzold (Waage Institute, Hannover) mówiła o możliwościach oraz wyzwaniach dla mediacji w sprawach o przemoc domową na podstawie wieloletnich doświadczeń programu interwencyjnego przeciwdziałania agresji mężczyzn w rodzinie, realizowanego w Hannoverze. Celem programu jest informowanie pokrzywdzonych o możliwościach poradnictwa i wsparcia, terapii oraz interwencji takiej, jak mediacja. Podkreślała współpracę różnych instytucji. Mediacja nie jest możliwa, gdy występuje duża nierównowaga sił i zależności oraz ryzyko dalszej przemocy. Może wystąpić także ryzyko nietrwałych pseudo-rozwiązań, które mogą skutkować spiralą przemocy, ryzyko przerzucania odpowiedzialności na „uwarunkowania” oraz ryzyko, że sprawa przemocy domowej niepotrzebnie skierowana do mediacji zostanie „sprywatyzowana” - a przemoc nie jest prywatnym problemem. Zauważono, że nie można osiągnąć zmiany podejścia u stosujących przemoc mężczyzn poprzez krótką interwencję, taką jak mediacja, ale może ona zainicjować pozytywny rozwój (kontynuowany na przykład przez trening umiejętności społecznych dla sprawców, terapię, poradnictwo w sprawach związku). Inne argumenty przemawiające za stosowaniem mediacji to fakt, że pokrzywdzone często nie odnoszą dużej korzyści z ukarania przestępcy, że trzeba rozwiązać różnorodne konflikty (dotyczące na przykład separacji, finansów, rzeczy, kontaktów z dziećmi i otoczeniem); mediacja przyczynia się wzmacnianiu kobiet oraz może zmniejszyć ryzyko dalszej przemocy. Do standardów mediacji w sprawach o przemoc domową należą: stałe mediowanie przez parę mediatorów różnej płci, możliwość rozmów indywidualnych z mediatorem w toku całego postępowania, częste stosowanie mediacji pośredniej, zaś w procesie mediacji bezpośredniej techniki „debla mieszanego”, a także sesje po mediacji w celu sprawdzenia trwałości porozumienia.

Patricia Esquinas Valverde z Uniwersytetu w Granadzie mówiła o doświadczeniach z mediacją w sprawach przemocy domowej w Hiszpanii: o uregulowaniach prawnych oraz opiniach praktyków wymiaru sprawiedliwości i naukowcach zajmujących się prawem karnym. Wskazała na negatywne efekty bazującej na paternalistycznym podejściu polityki „zero tolerancji” dla przemocy uwarunkowanej płcią. Pokrzywdzona, gdy tylko zgłosi że została zaatakowana, traci całkowicie kontrolę nad postępowaniem karnym, a natychmiastowy zakaz zbliżania dla jej męża czy partnera uniemożliwia wzajemne kontakty w jakiegokolwiek kwestii, co pozbawia jakiegokolwiek możliwości samodzielnego ułożenia jej prywatnej relacji. Przyznała, że istnieją pewne wady lub zagrożenia stosowania mediacji, jednakże mimo to mediacja może być skuteczna w niektórych sprawach, dotyczących pierwszych, sporadycznych i pojedynczych przypadków użycia przemocy lub agresji nie

włączonej w długą spiralę przemocy, a także gdy w związku rutyną jest wzajemne stosowanie przemocy, nawet gdy to mężczyzna jest tym, kto atakuje częściej i silniej. Sukces osiąga się zwłaszcza wtedy, gdy ofiara chce ponownie ułożyć sobie życie z przestępcą. Również P. Esquinas uważa, że mediacja jest krótką interwencją, która sama nie zapewni osiągnięcia trwalszych zmian w związku, ale jest wyśmienitym punktem wyjścia aby planować i promować takie zmiany. Zachęciła uczestników konferencji do kontynuowania dyskusji, w dążeniu do bardziej sprawiedliwego i humanitarnego prawa. Tak się też stało. Warto przytoczyć choćby jeden z wątków dyskusji – potrzebę kontrolowania, czy pozycja i interesy ofiar są dobrze chronione, w miarę możliwości poprzez badania naukowe, podobne do tych, które przedstawiono w trakcie konferencji. Warto było by przeprowadzić je ponownie, tym razem w innych krajach.

*
* *

Dr Dagmara Woźniakowska-Fajst

Zakład Kryminologii, Instytut Nauk Prawnych PAN

**Sprawozdanie z konferencji naukowej „Sprawiedliwość dla zwierząt”,
Warszawa, 9 - 10 maja 2015 r.**

Konferencja zatytułowana „Sprawiedliwość dla zwierząt” została zorganizowana przez Stowarzyszenie „Otwarte Klatki” oraz Zakład Kryminologii Instytutu Nauk Prawnych PAN. Jej niewątpliwą zaletą była multidyscyplinarność. W chwili obecnej troska o dobro zwierząt wymaga nie tylko działań edukacyjnych czy promocyjnych, ale także zaangażowania naukowców: filozofów, psychologów, etyków, ale także w znacznej mierze prawników i kryminologów.

Konferencję otworzyła redaktor Ewa Siedlecka. Podniosła, że co prawda ustawa o ochronie zwierząt z 1997 r.¹ stanowi, że zwierzę nie jest rzeczą, jednak w innych przepisach prawnych nadal rzeczą pozostaje. W dzisiejszych czasach, by przekonać do szanowania praw zwierząt argumentuje się poprzez człowieka, mówiąc że okrucieństwo wobec zwierzęcia powinno być ograniczane nie ze względu na same zwierzęta, ale ze względu na dobro społeczne, w kontekście dobra człowieka. Zdaniem Ewy Siedleckiej wyznacznikiem naszego podejścia i szacunku do zwierząt powinna być świadomość ich zdolności do odczuwania cierpienia.

Dr hab. prof. UŚ Tomasz Pietrzykowski wygłosił wykład pt. „Podmiotowość prawna zwierząt”.

Obecnie zwierzęta nie mają podmiotowości prawnej i nawet, jeśli pojawiała się ona historycznie, to wyłącznie w kontekście podmiotowości do zdolności ponoszenia odpowiedzialności karnej. W żadnym wypadku ta podmiotowość nie służyła ochronie.

Podmiotowość w prawie to zdolność do posiadania uprawnień i obowiązków. Od czasów prawa rzymskiego prawnicy dzielą świat na rzeczy i osoby. Jednak pojęcia podmiotowości prawnej przechodzi ewolucję. Na początku przyznawano ją tylko określonym kategoriom ludzi. Następnie coraz więcej grup tę podmiotowość dostawało i obecnie nie ma powodu by uznać, że jest to proces zakończony.

W filozofii aksjologii prawa przyjmuje się perspektywę humanistyczną (antropocentryczną). To z niej wynika idea godności osoby ludzkiej przysługująca każdemu od urodzenia i obejmująca tylko ludzi. Jednak w dzisiejszych czasach to podejście antropocentryczne zderza się z problemem upodmiotawiania zwierząt. Wiemy, że zwierzęta mają świadomość doznaniową. Dowodem na to, że trzeba ten fakt uznać także w prawie, jest trwający od kilkudziesięciu lat proces tzw. dareifikacji, czyli wyłączenia zwierząt z kategorii rzeczy, przy jednoczesnym nie włączeniu ich o kategorii osób (takie rozwiązanie zostało zastosowane chociażby w polskiej ustawie o ochronie zwierząt). W tradycyjnym podziale podmiotów na rzeczy i osoby pojawia się trzecia, bardzo szeroka kategoria,

¹ Ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt, Dz.U. nr 111, poz. 724.

która wymagałaby osobnego potraktowania. Już teraz pojawiają się próby włączenia przynajmniej niektórych gatunków zwierząt (np. małp człekokształtnych czy delfinów) do kategorii osób. Zarówno prawnicy, jak i sądy mają duże wątpliwości co do takich rozwiązań i zapewne przyznanie zwierzętom statusu osób jest nie do przeprowadzenia. W tej sytuacji pojawia się konieczność odpowiedzi na pytanie: czy możliwe jest upodmiotowanie bez personifikacji? W niektórych państwach zwierzęta już dziś znajdują ochronę w najwyższych aktach prawnych. Konstytucja Indii zawiera obowiązek współczucia wobec cierpień zwierząt. Pewne prawa przyznawane zwierzętom mają konstytucje Szwajcarii (która mówi o „godności wszelkiego stworzenia”) czy Niemiec. Profesor Pietrzykowski rozważał, czy jest możliwe by i polska ustawa zasadnicza zawierała zapis chroniący prawa zwierząt. Prelegent zaproponował przykładowo następujące sformułowanie: *„Podstawowe interesy zwierząt zdolnych do odczuwania cierpienia podlegają ochronie przed nieuzasadnioną lub nadmierną ingerencją ze strony człowieka. Zasady i zakres takiej ochrony określa ustawa.”* Zapewne doraźne efekty takiego rozwiązania byłyby ograniczone i skutek wprowadzenia takiego przepisu nie byłby natychmiastowy, jednak w dalszej perspektywie zmieniłoby optykę podejścia do zwierząt i wywołałoby zmianę myślenia prawniczego.

Dr Włodzimierz Gogłoza przedstawił wystąpienie „Nieme bestie – podmiotowość prawna zwierząt w krzywym zwierciadle średniowiecznego procesu karnego”.

Sądy nad zwierzętami były jedną z najbardziej kontrowersyjnych instytucji średniowiecznego i wczesno nowożytnego prawa. Zwierzęta występowały w tych procesach jako samodzielni oskarżeni, współoskarżeni (zazwyczaj w sprawach o sodomie) i „pomocnicy” katów przy kwalifikowanych sposobach wykonywania kary śmierci.

Jako oskarżeni zwierzęta odpowiadały za spowodowanie obrażeń i śmierci wśród ludzi (były to procesy przed sądami cywilnymi), niszczenie sadów, pól, winnic i użytków rolnych oraz występki przeciwko naturze, takie jak zachowania niezgodne z charakterystyką gatunku lub płcią oskarżonego zwierzęcia (były to procesy przed sądami kościelnymi). O ile dwie pierwsze kategorie były dość powszechne, to procesy o zachowanie niezgodne z charakterystyką gatunku były bardzo rzadkie i najczęściej powiązane z procesami o czary (np. spalenie psów w egzekucji czarownic z Salem).

Najstarsze udokumentowane skazanie zwierzęcia w procesie cywilnym to proces świni, która zabiła dziecko. Miał on miejsce w Fontenay-aux-Roses z 1266 roku. Sposób relacji sugeruje jednak, że to nie był pierwszy proces tego typu. Większość ofiar zwierząt stanowiły dzieci, a większość oskarżonych świni, które były trzymane w miastach, miały dużą swobodę poruszania się i w przepisach porządkowych miast były traktowane podobnie do psów. Jeśli oskarżone zwierzę zostało uznane a winne (a najczęściej tak było), to groziła mu kara śmierci albo (rzadziej) okaleczenie. Karę śmierci wyrokowano najczęściej przez powieszenie lub spalenie na stosie, rzadziej ukamieniowanie. Karę wykonywał kat. Spożywanie mięsa skazanych zwierząt jest zabronione przez Biblię, więc na ogół ich mięsa się nie wykorzystywało. Dość często wobec zwierząt stosowano tzw. „kary odzwierciadlające”, czyli okaleczano je w sposób odpowiadający obrażeniom ich ofiary. Właściciel zwierzęcia nie ponosił za nie odpowiedzialności, uwalniał się od niej wydając zwierzę, które stawało przed sądem.

Najstarszy udokumentowany proces kościelny miał miejsce w 824 r. Zakończył się nałożeniem klątwy na krety z Aosta. Postępowania tego typu nie miały na celu nałożenie kary, ale powstrzymanie zwierząt przez wyrządzaniem dalszych szkód. Ich rezultatem był zazwyczaj nakaz opuszczenia terenu pod groźbą anatemy. Procesy zwierząt w dzisiejszych czasach, zwłaszcza dotyczące tych czyniących szkody w przyrodzie, wydają się zupełnie absurdalnym pomysłem. Dlaczego zatem sądzono zwierzęta? Hipotez na ten temat jest kilka. Prawdopodobnie błędne jest

stwierdzenie, jakoby traktowano je jako świadome podmioty, zdolne do dokonywania wyborów i ponoszenia konsekwencji swoich czynów. W ówczesnych dokumentach pojawiały się bowiem takie określenia jak: „nieme bestie”, „istoty oczywiście głupie” czy „istoty nieracjonalne”. Nie przypisywano zatem zwierzętom żadnych szczególnych cech. Nie chodziło też zapewne o wyeliminowanie zagrożenia ze strony niebezpiecznych zwierząt (do tego nie byłyby potrzebne długie i kosztowne procesy). W rzeczywistości procesy były formą kognitywnej kontroli rzeczywistości – dramatem rytualnym, za pomocą którego starano się zracjonalizować wydarzenia tragiczne lub losowe. Procesy kościelne miały ponadto na celu zwiększenie egzekucji dziesięciny poprzez wykazywanie skuteczności anatemy. Dzikie zwierzęta są migrujące, im dłużej proces trwał, tym większa była szansa, że i tak opuszczą teren, na którym dokonywały szkód. Udowodnienie ludziom, że stało się to na skutek procesu, budowało autorytet Kościoła.

Kolejny panel konferencji, zatytułowany „Krzywda zwierząt – nowa perspektywa w kryminologii”, poświęcony był wiktylizacji zwierząt, kryminalizacji zachowań, które godzą w ich dobro oraz różnym wątkom wokół przemocy.

Dr Dagmara Woźniakowska-Fajst wystąpiła z referatem „Zwierzęta jako przedmiot zainteresowania wiktylizacji – nowe spojrzenie w XXI wieku”.

Nieco ponad sto lat po narodzinach kryminologii - w 1990 r., pojawia się pojęcie „zielonej kryminologii” (*green criminology*). Jego twórcą jest Michael J. Lynch, który użył go do określania zarówno prawnych, jak i socjologicznych aspektów eko-przestępczości. Zielona kryminologia koncentruje się na dokumentowaniu współcześnie istniejących przestępstw przeciw środowisku w różnych ich formach, przygląda się temu jak prawo reaguje na te przestępstwa, łączy zieloną kryminologię z nierównościami społecznymi oraz obserwuje zielone ruchy społeczne w kontekście zmiany społecznej.

Ponieważ wiktylizacja jest młodszą siostrą kryminologii, to pewne zagadnienia z kryminologii do wiktylizacji przenikają z niejakim opóźnieniem. Pytania o obecność zwierząt w wiktylizacji zaczął stawiać Piers Beirne prawie dekadę po pojawieniu się pojęcia „zielonej kryminologii” (w 1999 r.).² Istnienie „zielonej wiktylizacji” jest więc nowością.

Myślenie o zwierzętach jako jednostkach pokrzywdzonych przestępstwem ma sens z kilku powodów. Przede wszystkim wiemy, że przemoc wobec zwierząt jest wyznacznikiem istniejącej lub potencjalnej przemocy między ludźmi. Okrucieństwo wobec zwierząt jest w wielu publikacjach traktowane jako czynnik ryzyka pozwalający przewidzieć przyszłą poważną przemoc, w tym także przemoc domową. Problematyka zwierząt jako ofiar czynów ludzkich jest przedmiotem regulacji prawa karnego, więc trudno, żeby wiktylizacja tymi wątkami się nie zajmowała.

Historia wiktylizacji (właściwie nie samej nauki, ale idei) pokazuje, że od jej powstania nieustannie rozszerza się krąg jednostek, które obejmowane są troską i którym jest przyznawany status ofiary. W starożytnych Atenach podmiotowość prawną mieli nie wszyscy, ale jedynie biali mężczyźni. Zdobyczą XIX wieku jest mówienie o równych prawach i wyzwoleniu niewolników. Przyznanie kobietom i dzieciom prawa do otwartego mówienia o przemocy domowej i byciu jej ofiarą to sukces drugiej połowy XX wieku. Wyrażne przyznawanie prawa do niedyskryminacji, godnego traktowania jako pokrzywdzonych osób nieheteronormatywnych, to dopiero początek XXI wieku, a w wielu krajach (w tym w Polsce) jest to proces, który nadal trwa. To rozszerzanie się kręgu jednostek uprawnionych do szacunku, godności i prawa do bycia uznanym za ofiarę, wkracza teraz na nową drogę – obejmuje nie tylko na ludzi, ale także na zwierzęta. Jest to nowa jakość we wrażliwości ludzkiej na krzywdę innych, a tymi „innymi” nie muszą być już tylko ludzie.

² Tim Newburn, *Criminology*, Routledge, 2012, s. 909.

Dr Sylwia Spurek zaprezentowała wystąpienie pt. „Ofiary przemocy domowej”.

Przemoc domowa i przemoc wobec zwierząt są ze sobą niezwykle silnie powiązane. Badania prowadzone w Stanach Zjednoczonych pokazały, że większość kobiet pokrzywdzonych przemocą domową zgłaszała także, że sprawca znęca się nad zwierzęciem domowym. W związku z powyższym, w USA została przeprowadzona kampania zachęcająca do zgłaszania przemocy wobec zwierząt. Jej twórcy uznali, że łatwiej jest zgłosić przemoc wobec zwierzęcia domowego, niż „donieść” na sąsiada, który stosuje przemoc w stosunku do najbliższych. Tymczasem w Polsce w ogóle brak danych dotyczących przemocy wobec zwierząt domowych. Polskie instytucje wymiaru sprawiedliwości nie wiedzą nic o powiązaniach między popełnieniem przestępstw z ustawy o ochronie zwierząt i przestępstwem znęcania się. Policja umie wskazać jedynie kilkanaście przypadków, gdy jedna osoba podejrzana z art. 207 Kodeksu karnego³ jest też podejrzana o znęcanie się nad zwierzętami. Ten brak danych jest sporą trudnością w walce o przeciwdziałanie przemocy wobec zwierząt.

Według prelegentki w warunkach polskich ustawą o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie⁴ (która łączy ze sobą prawo cywilne, prawo karne i prawo administracyjne) można objąć też zwierzęta. Dziś system przeciwdziałania przemocy w rodzinie w żadnym wypadku ich nie uwzględnia.

Prelegentka zaproponowała kilka dodatkowych zapisów do aktów wykonawczych do wspomnianej ustawy. Chodzi o to, by na przykład rodziny uciekające z domu przed przemocą do specjalistycznych ośrodków, mogły zabrać ze sobą zwierzę domowe lub żeby przy wypełnianiu Niebieskiej Karty notować także fakt znęcania się domniemanego sprawcy nad zwierzętami.

Dr Barbara Błońska wygłosiła wykład „O relacjach między przemocą wobec zwierząt i przemocą wobec ludzi i skutkach psychicznych stosowania przemocy wobec zwierząt”.

Na początku prelegentka stwierdziła, że kryminologia i wiktymologia zajęły się przemocą wobec zwierząt nie w trosce o same zwierzęta, ale właśnie dlatego, że znane są związki między stosowaniem przemocy wobec zwierząt i ludzi. Znęcanie się nad zwierzętami jest jakimś etapem rozwoju dziecięcego, a z badań wynika, że od 10 do 20% dzieci ma taki epizod w życiu. W badaniach włoskich Anny Baldry z 2003 r. odsetek ten sięga nawet 50%. Te różnice wnikają zapewne z tego, jak definiuje się w poszczególnych badaniach przemoc wobec zwierząt (*animal abuse*). Większość dorosłych nie kontynuuje takich zachowań, wielu bardzo żałuje swego postępowania. Pojawia się zatem pytanie, w jaki sposób zidentyfikować najgroźniejsze jednostki, które nie przestają znęcać się nad zwierzętami po wyrośnięciu z wieku dziecięcego.

W Stanach Zjednoczonych badaniami objęto seryjnych zabójców. Starano się wychwycić, które elementy znęcania się nad zwierzętami są charakterystyczne tylko dla nich, a nie dla wszystkich dzieci, które krzywdziły zwierzęta. Z badań Jacka Levina i Arnolda Arluke’a (2009) wynika, że z 55 seryjnych zabójców 32 (78%) męczyło zwierzęta, stosując wyszukane tortury i okaleczając, a 21 atakowało zwierzęta najbliższe człowiekowi emocjonalnie (psy i koty). Ofiarami były jednak najczęściej „cudze” psy i koty, a nie własne (np. powodem znęcania się nad zwierzęciem była zemsta na sąsiedzie).

Dr Błońska zadała także pytanie, czy przemoc wobec zwierząt wywołuje przemoc wobec ludzi? Dwie grupy, które się bada pod tym kątem to weterynarze (zwłaszcza w kontekście masowego uboju w wyniku epidemii szalonych krów) i osoby wykonujące eksperymenty na zwierzętach. W przypadku zabijających masowo weterynarzy zaobserwowano zespół stresu

³ Art. 207 Kodeksu karnego definiuje przestępstwo znęcania się nad osobą najbliższą.

⁴ Ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, Dz.U. nr 180, poz. 1493.

pourazowego, wzrost nałogów, przemocy domowej, rozbicia rodzin oraz podniesienie (trzykrotnie) wskaźnika samobójstw. Przed odczuwaniem stresu pourazowego nie chroni w żaden sposób legalność podejmowanych działań (zwalczanie epidemii, działania wojenne).

Jednak prawie nie ma badań dotyczących tego, jakie skutki psychiczne odczuwają osoby zajmujące się ubojem w rzeźniach. Z nielicznych badań wiadomo, że 4% pracowników rzeźni dopuszcza się świadomego, zbędnego okrucieństwa w stosunku do zabijanych zwierząt. Gail A. Eisnitz wskazała także na takie zachowania rzeźników jak dodatkowe dręczenie zwierząt, alkoholizm czy przemoc domowa. Obecnie zaczynają się badania mające na celu przeprowadzenie analizy, czy te osoby mogą być niebezpieczne dla innych i czy praca w rzeźni może powodować rozpad więzi społecznych. Są one nieliczne i raczej pilotażowe, ale pojawiają się sygnały o zwiększonej agresywności pracowników rzeźni. Wygląda na to, że przemoc legalna, stosowana zgodnie z prawem (w ubojniach) podwyższa wzrost przemocy nielegalnej.

Kolejny panel konferencji poświęcony był sytuacji zwierząt hodowlanych.

Dr Agnieszka Bielska-Brodziak, Justyna Więclawek, Karolina Gil (WPiA UŚ) przedstawiły „Problem znęcania się nad zwierzętami gospodarskimi i ich odbioru właścicielowi na tle art. 6 i 7 ustawy o ochronie zwierząt”.

Art. 7 ustawy o ochronie zwierząt dotyczy problemu tymczasowego odebrania zwierzęcia. Prelegentki zgłosiły szereg bardzo praktycznych uwag dotyczących stosowania przepisów postępowania administracyjnego i postępowania karnego w celu zapobiegania i przerywania znęcania się nad zwierzętami. Zwróciły także uwagę na fakt, że w Polsce jest niezwykle mało prawników, którzy znają się na prawach zwierząt i mają doświadczenie w praktycznej realizacji ustaw chroniących prawa zwierząt. Małe zainteresowanie praktyków przekłada się na nikłą dyskusję w środowisku naukowym na temat pojęć czy definicji ustawowych. Wiele pojęć, np. z ustawy o ochronie zwierząt, takich jak chociażby to, kto jest osobą uprawnioną do odebrania zwierzęcia czy kto jest opiekunem zwierzęcia, jest niejasnych i różnie stosowanych w różnych rejonach Polski właśnie ze względu na małą praktykę stosowania tych przepisów.

Dr. Bielska-Brodziak omawiała także cechy postępowania karnego w kontekście reakcji prawnej na zjawisko znęcania się nad zwierzętami. Procedury te mogą być niekiedy skuteczniejsze niż interwencja podejmowana na drodze postępowania administracyjnego (art. 6 ustawy o ochronie zwierząt – penalizuje znęcanie się nad zwierzętami, art. 35 tej ustawy zawiera przepisy karne).

Małgorzata Lubelska-Sazanów wygłosiła referat pt. „Prawne regulacje dotyczące transportu zwierząt w Unii Europejskiej”.

Kwestie dotyczące transportu zwierząt pojawiają się w konwencjach Rady Europy już od 1968 r. Konwencje RE nie mają charakteru wiążącego, ale stanowiły podwaliny pod przyszłe ustawodawstwo unijne. Art. 13 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej stanowi, że Unia i Państwa Członkowskie mają w pełni uwzględniać „wymagania w zakresie dobrostanu zwierząt jako istot zdolnych do odczuwania”⁵. W prawie krajowym obowiązek poszanowania, ochrony i opieki nad zwierzętami zawarty jest w art. 1 ustawy o ochronie zwierząt. Prelegentka wskazała, że teoretycznie obywatele UE mają jakiś wpływ na ustawodawstwo unijne. Dla przykładu Rozporządzenie Rady WE 1/2005 w sprawie ochrony zwierząt podczas transportu zostało wymuszone przez akcje społeczne, które miały miejsce w całej Unii (np. w postaci zbierania podpisów pod petycjami o lepsze warunki dla transportowanych zwierząt). Z drugiej jednak strony

⁵ Traktat o funkcjonowaniu Unii Europejskiej z dnia 25 marca 1957, Dz.U. z 2004 r. Nr 90, poz. 864.

wpływ ten jest niekiedy iluzoryczny. Wspomniane rozporządzenie dotyczy przede wszystkim zwierząt gospodarskich, a jego przepisy są niekiedy absurdałne. Trudno bowiem tę regulację uznać za rzeczywistą dbałość o dobro zwierząt, skoro np. koń musi mieć przestrzeń o szerokości 70 cm, a transportowane zwierzę ma być karmione „w razie konieczności”. Współczesne problemy to także transport zwierząt niezdolnych do podróży, zbytne zatłoczenie, a w związku z tym chociażby brak swobodnego dostępu do wody.

Inne wystąpienia wygłoszone w czasie konferencji poświęcone były już nie aspektom prawnym, ale etycznym czy działaniom aktywistycznym na rzecz zwierząt. I tak prof. Michał Bilewicz opowiadał o tzw. „mięsnym paradoksie”, czyli niedostrzeganiu u zwierząt cech, uczuć i kompetencji przez osoby jedzące mięso. Profesor Andrzej Elżanowski mówił o skomplikowanym równoległym występowaniu u ludzi empatii i okrucieństwa, a Tomasz Herok o filozofii praw zwierząt. Aktywiści mówili o skutecznym zachęcaniu do diety wegańskiej, edukacji zdrowotnej i dotyczącej praw zwierząt, rozwoju ruchu prozwierzęcego i interwencjach w sprawach krzywdzonych zwierząt.

Teksty kluczowych wystąpień ukażą się w przygotowywanej publikacji pokonferencyjnej.

*
* *

Dr Konrad Buczkowski
Dr Paulina Wiktorska
Dr Dagmara Woźniakowska-Fajst
Zakład Kryminologii Instytut Nauk Prawnych PAN
Mgr Agnieszka Martynowicz
Ulster University

Sprawozdanie z konferencji Europejskiego Towarzystwa Kryminologicznego w Porto (2–5 września 2015)

XV Konferencja Europejskiego Towarzystwa Kryminologicznego, która odbyła się w dniach 2- 5 września 2015 r. w Porto, dotyczyła problematyki kryminologii jako *unitas multiplex* w kontekście rozwoju teoretycznego, epistemologicznego i metodologicznego („*Criminology as unitas multiplex: theoretical, epistemological and methodological developments.*”).

W ostatnich trzech dekadach zainteresowania badawcze na polu kryminologii zaczęły wykazywać oznaki przenikania pomiędzy różnymi dyscyplinami, które w przeszłości pozostawały oddzielone od siebie. Takie „połączenia” zostały ustalone między wcześniej wydzielonymi obszarami, które obejmowały różne dziedziny naukowe, takie jak: nauki behawioralne, społeczne i biologicznych, dalej badania teoretyczne i empiryczne, badania ilościowe i jakościowe, metody eksperymentalne i kliniczne oraz wiedza naukowa i działania społeczne.

Dlatego też przedmiotem tegorocznej konferencji stało się poszukiwanie odpowiedzi na szereg pytań związanych z konsekwencjami takiego przenikania się nauk. Czy ta mnogość może być przeszkodą nie do pokonania dla jedności w kryminologii? Czy też może to być warunkiem złożonej jedności - *unitas multiplex*? Co sprawia, że kryminologia jest samodzielną dyscypliną naukową? W jaki sposób badania teoretyczne, epistemologiczne i metodologiczne zbiegają się w kierunku wyjaśnienia współczesnych problemów kryminologicznych?

W trakcie obrad odbyło się 13 – prowadzonych równolegle – sesji warsztatowych oraz 4 sesje plenarne.

Sesje plenarne zorganizowane zostały wokół następujących głównych zagadnień:

- czy kryminologia może być *unitas multiplex*?
- mosty komunikacyjne pomiędzy naukami biologicznymi a społecznymi,
- eksperymenty społeczne oraz polityka antynarkotykowa,
- empiryczne i teoretyczne badania integracji w dziedzinie bezpieczeństwa.

Pierwszą z nich zatytułowaną „*Can Criminology become unitas multiplex? Philosophical, methodological and pragmathical issues*” prowadził Michael Tonry, a w ramach sesji wystąpił Candido da Agra z Uniwersytetu w Porto. Referat dotyczył wyzwań jakie stają przed współczesną kryminologią jako nauką, która musi dostosować się do nowych zjawisk w prawie karnym, takich jak: cyberprzestępczość, terroryzm, przestępczość migrantów, przestępczość związana z handlem narkotykami, bullying, itp. Konkluzją wywodu było stwierdzenie, że współczesna kryminologia musi wypracować, nie tylko w rozważaniach teoretycznych, ale również w rozwiązaniach praktycznych, właściwe mechanizmy reagowania na nowe formy przestępczości.

Druga z sesji plenarnych zatytułowana *“Communicational bridges between biological and social sciences: The relevance of biosocial approaches in contemporary criminology”* prowadzona była przez Carla Cardoso z Uniwersytetu w Porto. Z referatami wystąpili: Richard Tremblay z Irlandii (wystąpienie zatytułowane: *„Developmental origins of chronic physical violence: Why environment and genes matter”*) i John Paul Wright z USA (wystąpienie: *“The Humanity of Biosocial Criminology: Building a Relevant Science for Positive Change”*).

W pierwszym wystąpieniu poruszono między innymi zagadnienie wpływu czynników genetycznych i środowiskowych na skłonność do agresji fizycznej, która we wczesnym dzieciństwie występuje częściej niż w jakimkolwiek innym momencie życia. Podkreślono znaczenie oddziaływań profilaktycznych podejmowanych już w okresie ciąży w eliminowaniu skłonności do agresji we wczesnym dzieciństwie i okresie dojrzewania, jako jednej z najskuteczniejszych metod obniżania kosztów postępowań karnych, stosowanych wobec sprawców w okresie ich dojrzewania i wczesnej dorosłości. W podsumowaniu prelegent stwierdził, że współczesna kryminologia rozwojowa musi przyjąć perspektywę bio-psycho-społeczną i więcej uwagi poświęcić roli kobiet w międzypokoleniowym zapobieganiu i eliminowaniu objawów agresji.

Drugi z referatów, ogłoszonych w ramach sesji, dotyczył koncepcji traktujących ludzkie zachowanie, w tym także przestępcze, jako powiązane z wpływem czynników biologicznych. Autor podjął wątki krytyczne wobec podejść wpisanych w ten paradygmat oraz sformułował refleksje dotyczące ich przyszłości i przydatności dla kryminologii jako nauki.

Kolejna sesja plenarna moderowana przez Serge Brohu z Uniwersytetu w Montrealu w Kanadzie dotyczyła polityki narkotykowej. Głos zabrał Jorge Quintas z Uniwersytetu w Porto z wystąpieniem: *„Portuguese decriminalization of drug use and law enforcement: Impact and perceptions of its effectiveness”* oraz Sveinung Sandberg z Uniwersytetu w Oslo z Norwegii z wystąpieniem: *“What is the impact of drug policy? Insights from narrative criminology”*.

Pierwszy referat prezentował prace podejmowane nad prawem związanym z dekryminalizacją narkotyków w Portugalii na tle międzynarodowych badań porównawczych, natomiast drugie wystąpienie dotyczyło różnorodnych podejść do polityki społecznej, związanych w podejściem do problemu legalizacji lub delegalizacji narkotyków i ich faktycznym przełożeniu na praktyki związane z używaniem narkotyków.

Ostatnią sesję plenarną: *“Empirical and theoretical research integration in security issues”* prowadził Frieder Dünkler (University of Greifswald, Germany). Wygłoszono w jej trakcie referat zatytułowany: *“Criminology and the nation state: globalization, migration and sovereignty”* (Katja Franko, University of Oslo, Norway) oraz *“Security and Pre-Crime Criminology – New Perspectives?”* (Hans-Jörg Albrecht, Max Planck Institute for Foreign and International Criminal Law in Freiburg, Germany). Obydwa wystąpienia były niezwykle aktualne, ponieważ dotyczyły polityki kontroli wobec migrantów i przełożenia na współczesne europejskie systemy prawa karnego oraz ciągle wzrastającej potrzeby kontroli bezpieczeństwa i zarządzania bezpieczeństwem.

Uczestnicy konferencji spotykali się również na sesjach tematycznych, podczas których miały miejsca wystąpienia poszczególnych referentów oraz dyskusje nad różnorodnymi problemami kryminologicznymi. Zakres tematyczny wystąpień był jak co roku bardzo szeroki i zróżnicowany. W trakcie obrad omawiano między innymi problematykę przestępczości nieletnich, migrantów, przestępczości zorganizowanej, gospodarczej i cyberprzestępczości, przestępczości narkotykowej, seksualnej i emocjonalnej, handlu ludźmi, zagadnienia dotyczące systemów karania, polityki kryminalnej i systemów penitencjarnych. Omawiano różnorodne zagadnienia zarówno z punktu widzenia sprawców jak i ofiar przestępstw, ale także od strony systemów kontrolowania

przestępczości. Prezentowano różnorodne perspektywy teoretyczne i wyniki badań empirycznych, zarówno o zasięgu lokalnym, jak i międzynarodowym.

Pracownicy Instytutu Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk biorący udział w konferencji wystąpili z referatami w kilku panelach tematycznych.

Witold Klaus wystąpił z referatem: „*Meeting Human Trafficking Survivors' Needs – Still a Challenge*” w panelu tematycznym zatytułowanym: „*Human Traffic and Victimization*” któremu przewodniczyła Clara Santos. W. Klaus w swoim wystąpieniu poruszył problem mechanizmów służących ochronie i zapobieganiu wtórnej wiktyimizacji ofiar handlu ludźmi. Podkreślił, że wszystkie rodzaje pomocy oferowane ocalałym ofiarom powinny w jak największym stopniu uwzględniać ich indywidualne potrzeby i oczekiwania. Oceniając postawę polskich instytucji publicznych w prowadzeniu spraw ocalałych ofiar handlu ludźmi W. Klaus oparł się na przeprowadzonych w 2014 roku pogłębionych wywiadach z ofiarami, które doświadczyły tego przestępstwa. Celem badań było sprawdzenie czy ich podstawowe potrzeby zostały zaspokojone i jak oceniają podejmowane wobec siebie działania. Doświadczenia badanych nie były jednorodne, zdarzały się pozytywne opinie. Jednak badane osoby najczęściej zwracały uwagę na przedłużające się i męczące procedury oraz brak informacji na temat ich przebiegu. W procesach karnych, skupionych przede wszystkim na sprawcach handlu ludźmi, ofiary są traktowane jako osobowe źródło informacji. Wiele z nich skarżyło się na strach przed niepewnością co do przyszłych zdarzeń i obawę o rodzinę, które pozostały w kraju pochodzenia.

W ramach panelu dotyczącego problemu handlu ludźmi Nicoletta Policek z Włoch zaprezentowała referat: „*Migration Control and Victims of Trafficking*”. Referentka podkreśliła, że Włochy są krajem tranzytowym przez który przemycane są głównie kobiety – ofiary handlu transgranicznego do wykorzystywania seksualnego i pracy przymusowej. Problem jest na tyle istotny, że w 2014 roku znowelizowano prawo karne dotyczące handlu ludźmi i niewolnictwa. Rząd obiecał wzmocnienie prowadzenia polityki bezwzględnego ścigania sprawców handlu ludźmi i kontynuowania działań zapewniającym wsparcie i reintegrację ofiar.

Kolejny z referatów zatytułowany: „*Victims Status, Personal and Social Protection of the Victims of THB in Southern Countries*” wygłoszony przez Carlę Santos koncentrował się wokół systemu ochrony ofiar handlu ludźmi w Portugalii i Grecji, porównując dwa odmienne modele reagowania na to samo zjawisko społeczne.

Paulina Wiktorska (Zakład Kryminologii INP PAN), w ramach sesji tematycznej: „*Criminal Justice: Legitimacy and Public Perceptions*”, wygłosiła referat zatytułowany: „*Controlling Criminality in Poland*”. Założeniem wystąpienia była charakterystyka współczesnej polskiej polityki karnej - w znaczeniu decyzji podejmowanych przez sądy w odpowiedzi na popełnianie przestępstw. Na podstawie danych statystycznych omówiono strukturę orzekanych przez polskie sądy kar kryminalnych wśród których dominującą jest kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Stan taki oceniony został krytycznie przede wszystkim dlatego, że najczęściej karze tej nie towarzyszą żadne inne dolegliwości, takie jak: grzywna, określone obowiązki lub dozór. Sądy tylko sporadycznie sięgają po karę ograniczenia wolności, która wydaje się znacznie skuteczniejszą formą reakcji prawnokarnej. Grzywny również są orzekane niezbyt często, a jeżeli już, to ich wysokość często jest na poziomie zwykłego mandatu nakładanego przez policję za wykroczenia. Bezwzględna kara pozbawienia wolności jest co prawda najrzadziej stosowaną sankcją, co niestety nie pomaga rozwiązać problemu sporego przeludnienia polskich zakładów karnych. Jest ono wynikiem między innymi prowadzonej przez ostatnie lata polityki karnej, w której często stosowano instytucje tymczasowego aresztowania przy jednoczesnym dość ograniczonym orzekaniu warunkowego przedterminowego zwolnienia.

W ramach sesji wystąpił Rok Hacin i Gorazd Meško z prezentacją dotyczącą systemu więziennictwa w Słowenii („*Legitimacy of Penal System in Slovenia*”). Podkreślono w niej, że pomimo dość sporej stopy recydywizmu w Słowenii, zakłady karne są nastawione głównie i przede wszystkim na resocjalizację osadzonych. Ponieważ specyfika zakładu karnego wymusza wiele wysiłku po obu stronach w kształtowaniu wzajemnych relacji pomiędzy osadzonymi i pracownikami służby więziennej trzeba stale monitorować i kontrolować panujący tam klimat społeczny. Istotne jest nie tylko postrzeganie legitymizacji wymiaru sprawiedliwości przez więźniów ale również samoocena personelu więziennego jako uprawnionego do wykonywania czynności związanych z wymiarem sprawiedliwości.

W kolejnym wystąpieniu zatytułowanym: „*Evaluation of the Justice System in Cyprus by Lawyers*” Andreas Kapardis (University of Cyprus) opisał kondycję profesjonalistów cypryjskiego wymiaru sprawiedliwości (sędziów i adwokatów), uznając że są to osoby kluczowe w funkcjonowaniu systemu kontroli społecznej w państwie. Przewlekłość postępowań sądowych i negatywny obraz środowiska prawniczego tworzony przez media, wpłynęły na pogorszenie społecznego wizerunku osób odpowiedzialnych za egzekwowanie prawa.

Na zakończenie panelu Aleksander Dobryninas w referacie: „*Discursive Practices of Criminal Justice*” zwrócił uwagę, że na postrzeganie systemu wymiaru sprawiedliwości składają się trzy dyskursy: profesjonalny, polityczny i publiczny, które oddziałują na siebie wzajemnie, jednocześnie bardzo się od siebie różniąc. Badania nad postrzeganiem wymiaru sprawiedliwości na Litwie dowiodły, że przyczyną takiego stanu rzeczy jest przede wszystkim brak komunikacji pomiędzy ekspertami z zakresu prawa karnego, politykami i opinią publiczną. Przy czym ta ostatnia jest ściśle kontrolowana przez media i tym samym staje się najbardziej powszechną opinią w postrzeganiu systemu prawa karnego i przestępczości w społeczeństwie.

Jeden z paneli tematycznych w całości dotyczył przestępczości cudzoziemców w Polsce („*Foreign Criminality: Perspectives from Poland*”). W referacie autorstwa Ireny Rzeplińskiej, Konrada Buczkowskiego, Witolda Klausa i Dagmary Woźniakowskiej-Fajst (Zakład Kryminologii INP PAN) zatytułowanym: „*Foreigners as Crime Perpetrators in Poland – general overview*” scharakteryzowano przestępczość migrantów w Polsce, jako jednym z państw granicznych Unii Europejskiej. Polska ma najdłuższą na wschodzie granicę Unii Europejskiej, stąd wydaje się być szczególnie narażona na zwiększone prawdopodobieństwo przestępstw popełnianych przez cudzoziemców. Badania przeprowadzone nad przestępczością cudzoziemców w Polsce pokazują, że osoby te popełniają nie tylko czyny związane z nielegalnym przekraczaniem granicy czy handlem ludźmi, ale również czyny dające się zakwalifikować do kategorii przestępstw pospolitych. Odsetek cudzoziemców w Polsce jest jednak jednym z najniższych w całej Europie, również ich przestępczość jest na niskim poziomie i co ciekawe w ostatnim czasie jej poziom znacznie spada.

W kolejnym referacie „*Foreigners who commit crime in Poland – the portrait of offender*”, autorstwa Dagmary Woźniakowskiej – Fajst i Konrada Buczkowskiego (Zakład Kryminologii INP PAN) scharakteryzowano sylwetki cudzoziemców - sprawców przestępstw. Polskie sądy rocznie skazują ok. 7000 cudzoziemców, co stanowi mniej niż 2% wszystkich wydawanych wyroków (wg danych na 2012 rok). Liczba skazanych cudzoziemców systematycznie spada, analogicznie do spadku liczby osób podejrzanych, zgłoszonych w statystykach policyjnych. W szczególności, obserwujemy ogromny spadek po 2004 roku, kiedy Polska stała się członkiem Unii Europejskiej. W wystąpieniu zreferowano wyniki przeprowadzonych badań obejmujących statystyki policyjne, sądowe oraz akta spraw. Podczas badań analizowano także problem ofiar przestępstw oraz powiązań między nimi a sprawcami.

Panel zakończył się wystąpieniem: „*Border Criminality – Myths and Reality From Polish Perspective*” wygłoszonym przez Magdalенę Perkowską (Uniwersytet w Białymstoku), podczas którego scharakteryzowano przestępczość przygraniczną, popełnianą na wschodniej granicy Polski, będącą jednocześnie wschodnią granicą UE i mającą znaczącą rolę w bezpieczeństwie Europy. Wnioski sformułowano w oparciu o badania struktury i dynamiki przestępczości granicznej na wschodniej granicy Polski w latach 2004-2013. Analiza struktury i dynamiki przestępczości granicznej, odnosiła się przede wszystkim do czynników politycznych mających wpływ na stan graniczny czyli rozszerzenia Unii Europejskiej (w roku 2004), rozszerzenia Schengen (w roku 2007) oraz wprowadzenia małego ruchu granicznego z Ukrainą (w 2009 roku) i Federacją Rosyjską (w 2012 roku). Czynniki te obejmują niektóre elementy polityki UE wobec krajów byłych ZSRR i wpłynęły na skalę przestępczości granicznej i inne zagrożenia dla bezpieczeństwa granic we wschodniej części Europy. Panel dotyczący przestępczości cudzoziemców w Polsce wydawał się interesujący zwłaszcza w kontekście wyzwań przed jakimi obecnie stoją wszystkie kraje europejskie w tym również Polska, związanych z narastającą falą uchodźców w Europie.

W kontekście najaktualniejszych tematów w kryminologii, odnoszących się bezpośrednio do wydarzeń współczesnych bardzo interesująca była sesja poświęcona społecznemu konstruktowi przestępstwa i kryminalizacji zachowań związanych z wandalizmem zatytułowana: „*The social construction of crime and criminality in the context of disorder*”. W tej sesji pojawiły się dwa godne uwagi wystąpienia, odnoszące się bezpośrednio do zamieszek ulicznych, które miały miejsce w Anglii w roku 2011. Deborah Platts-Fowler wygłosiła wystąpienie „*Causing chaos' - the social construction of urban riots*”. Zamieszki w roku 2011 trwały 4 dni i miały miejsce w 66 lokalizacjach. Politycy i media podawali dość schematyczne wyjaśnienia tego fenomenu, tłumacząc rozprzestrzenianie się wystąpień „efektem domina”, który dodatkowo był wzmacniany przez bieżące sprawozdania mediów i sieci społecznościowych. Tymczasem badania własne autorki przeprowadzone w dwóch angielskich miastach stają jednak w sprzeczności z powszechnym dyskursem. Jej zdaniem wybuchy zamieszek w poszczególnych miejscach nie były zupełnie przypadkowe. Po pierwszych zamieszkach policja typowała miejsca, w których można było potencjalnie spodziewać się rozruchów i wzmacniała w tych miejscach kontrolę. Kontrola owa polegała na stosowaniu specjalnego protokołu ograniczającego prawa obywatelskie oraz na technikach rozproszenia i zapobiegania rozprzestrzenianiu się zamieszek poprzez uniemożliwianie opuszczenia pewnych miejsc. Wspomniane metody, zdaniem autorki, same w sobie mogą przyczyniać się do podsycania konfliktów i przemocy. Deborah Platts-Fowler postawiła nawet tezę, że to sami decydenci, zarówno na poziomie krajowym, jak i lokalnym, przyczynili się do dalszych wybuchów zamieszek.

Gareth Young w wystąpieniu „*Criminalizing discourses of the poor: the construction of housing in response to the 2011 riots*” przedstawił społeczne konsekwencje zamieszek, w kontekście ponoszenia odpowiedzialności za udział w owych wystąpieniach. Oczywistym jest, że zidentyfikowani uczestnicy zająć ponieśli odpowiedzialność karną. W Wielkiej Brytanii doszło jednak poza tym do niespotykanej powszechnie reakcji administracyjnej, godzącej nie tylko w sprawców czynów chuligańskich, ale także bezpośrednio w członków ich rodzin. Zaraz po zamieszkach zostały podjęte prace legislacyjne nad rozszerzeniem uprawnień właścicieli mieszkań socjalnych. Miały one polegać m.in. na przyznaniu prawa do eksmisji lokatorów dopuszczających się aktów wandalizmu w przestrzeni miejskiej. Ostatecznie na poziomie krajowym prawo do zostało dopisane w 2014 r. do ustawy *the Anti-Social Behaviour, Crime and Policing Act*. Prawo angielskie daje możliwość wyeksmisowania z lokali komunalnych sprawców aktów wandalizmu oraz ich rodzin, co jest niewątpliwie przykładem zarówno niedozwolonej w prawie karnym

odpowiedzialności zbiorowej, a po drugie, stosowaniem dotkliwych sankcji administracyjnych za zachowania, które były już przedmiotem postępowania karnego.

Inna ciekawa sesja była poświęcona problematyce badań etnograficznych w więzieniu („*Ethnographic research in prisons*”).

Ines Hasselberg, która prowadziła badania zarówno w więzieniu brytyjskim jak i portugalskim („*Research access and the production of knowledge*”) zauważyła, że na wyniki badań mają wpływ nie tylko wybrana metodologia badań, ale także jakość i styl współpracy badacza z administracją i personelem więziennym, a pośrednio także i z samymi osadzonymi. Badaczka w dwóch państwach dostała różną swobodę prowadzenia badań. W Wielkiej Brytanii udzielono jej dostępu do całego skrzydła zakładu karnego oraz dano możliwość swobodnego poruszania się po terenie obiektu. To pozwoliło jej na zanurzenie się w codziennym życiu więzienia, lepszy i głębszy kontakt z osadzonymi i zbudowanie ich zaufania. W Portugalii natomiast pozwolono jedynie na przeprowadzenie wywiadów i to wyłącznie na terenie budynków administracyjnych. Badaczka była pozbawiona dostępu do tej części zakładu, w której mieszkają osadzeni, a tym samym nie mogła zobaczyć i poznać przestrzeni, która stanowi część życia codziennego więźniów. Skutkowało to mniejszym zaufaniem respondentów i płytszymi wynikami badań niż w przypadku więźniów brytyjskich.

Esther Van Ginneken i Serena Wright w wystąpieniu „*Walking the tightrope: managing conflict between personal beliefs and data on the ‘pains’ and ‘gains’ of imprisonment*” podjęły temat poglądów badacza i ich wpływu na postrzeganie więzienia jako instytucji w kontekście konieczności zachowania obiektywizmu wobec przedmiotu badań. We współczesnych badaniach kryminologicznych zarówno kwestia emocji badacza jak i jego refleksji nad tematem badań stają się istotniejsze niż kiedykolwiek wcześniej. W tym nowym nurcie spojrzenia na podmiot badań autorki referatu odnosiły się to tego jak przekonania polityczne naukowca mogą odbijać się na interpretacji jego badań. Poprzez badania z więźniami oparte na wywiadach, badacz dowiaduje się nie tylko o indywidualnych losach osadzonych, ale także zderza się z wiedzą ogólną dotyczącą wykonywania kary pozbawienia wolności, a opowieści więźniów mogą przynosić nie tylko krytykę systemu, ale także sensu istnienia i sposobu wykonywania tej kary. Nie jest niczym niezwykłym, że niektórzy więźniowie akceptują punitywny nurt dyskursu o polityce karnej i domagają się stosowania surowszych kar. Dylemat badacza, o którym mówiły autorki wystąpienia, dotyczył także tego jak obiektywnie i wiernie oddać poglądy badanych pochodzących z różnych kręgów kulturowych, pozostając jednocześnie wiernym swoim przekonaniom.

Na szczególną uwagę zasługuje referat Agnieszki Martynowicz, która opowiadała o szczególnym doświadczeniu łączenia roli badacza, tłumacza oraz osoby wspierającej badanych. Agnieszka Martynowicz badała Polaków odbywających karę pozbawienia wolności w więzieniach Irlandii Północnej. Wielu respondentów nie posługiwało się dobrze językiem angielskim. Dotarcie do takiej grupy badanych wymaga dwujęzyczności samego badacza, jako że konieczne jest posługiwanie się zarówno językiem badanych, jak i językiem środowiska, w którym przebywają. Dotarcie do takich osób jest niezwykle ważne, jako że często ich głos w zamkniętych instytucjach nie jest dostatecznie słyszany. Z powodu bariery językowej nie zawsze są one w stanie komunikować personelowi zakładu swoich potrzeb i trudności. Wyjście do takich grup i nawiązanie kontaktu rodzi jednak ogromne ryzyko pomieszania ról w trakcie samych badań. W badaczu mówiącym ich językiem osadzeni zaczynają widzieć nie tylko naukowca, ale także tłumacza i pośrednika między nimi a administracją więzienną. Stawia to badacza przed szeregiem dylematów etycznych i metodologicznych, których codzienne negocjowanie staje się częścią doświadczenia na polu badawczym.

Tematyką badań w zakładach karnych zajęli się również uczestnicy sesji zatytułowanej „*Security and the Prison Climate*”. W ramach tej sesji, Sarah Fehrmann zaprezentowała wystąpienie na temat „*Prison Climate – Researchers’ Perceptions of Different Prisons in Germany*”. W wystąpieniu, autorka skupiła się na percepcjach środowiska w zakładach karnych wśród badaczy biorących udział w badaniach przemocy i samobójstw w placówkach dla nieletnich w Niemczech. Autorka porównała doświadczenia 11 osób prowadzących badania z percepcjami 212 nieletnich przebywających w tychże zakładach. Porównanie to wskazało na to, iż osoby przebywające w podobnych środowiskach tymczasowo (badacze) odbierają je w bardziej pozytywny sposób niż osoby osadzone.

Kolejnych wystąpieniem w sesji była prezentacja An-Sofie Vanhouche zatytułowana „*Limits of Trust: Dynamic Security and Staff-Prisoner Relationships*”. W wystąpieniu, autorka przedstawiła wyniki badań nad traktowaniem więźniów z Belgii w zakładzie karnych w Holandii. Więźniowie ci zakwaterowani są w zakładzie karnym w Tilburg na podstawie umowy pomiędzy Belgią a Holandią, w ramach prób rozwiązania problemu przeludnienia więzień podejmowanych przez rząd belgijski. Więźniowie przebywający w Tilburg nadzorowani są przez pracowników holenderskiej służby więziennej, choć zasady prowadzenia tego zakładu opierają się na prawie belgijskim. Badania autorki skupiały się na różnicach w traktowaniu więźniów w zakładach karnych w Belgii, i w zakładzie w Tilburg. Więźniowie generalnie przyznawali, iż lepiej traktowani są przez pracowników holenderskiej służby więziennej. Nie oznacza to jednak, że nie postrzegali oni pewnych trudności w tymże traktowaniu. Podnosili oni na przykład kwestię braku jasnego podziału pomiędzy funkcjami strażników jako osób skupiających się na zapewnieniu bezpieczeństwa zakładu, a ich rolą jako osób, które wspierają rehabilitację osób osadzonych.

Cormac Behan z Uniwersytetu w Sheffield w swojej prezentacji skupił się na systemach składania skarg przez osoby pozbawione wolności w Irlandii, oraz na niezależnym monitoringu warunków w tamtejszych zakładach karnych. Cormac Behan zwrócił uwagę na to, iż pomimo dynamicznego rozwoju prawa (w tym międzynarodowego) w zakresie ochrony praw więźniów, dostęp do mechanizmów gwarantujących taką ochronę w praktyce jest dla osób osadzonych znacznie utrudniony. W wystąpieniu zwrócono uwagę na to, że pomimo istnienia mechanizmów monitorujących prawa więźniów w Irlandii – jak, na przykład, Biuro Inspektora Więziennictwa (Inspector of Prisons) – niewielu osadzonych postrzega je jako efektywne.

Ostatnia prezentacja w omawianej sesji dotyczyła badania z osobami osadzonymi w izolacji w zakładach karnych, i została przedstawiona przez Sharon Shalev z Centrum Kryminologii Uniwersytetu w Oxfordzie. Autorka przedstawiła refleksje na temat użycia izolacji (solitary confinement) jako narzędzia dyscypliny i/lub ochrony osób zagrożonych w zakładach karnych w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Pomimo, iż w wielu przypadkach używanie izolacji może stanowić tortury i/lub być przykładem nieludzkiego traktowania, praktyka ta jest coraz powszechniej używana na całym świecie. Jej stosowanie na taką skalę stwarza szereg praktycznych i etycznych problemów dla badaczy zainteresowanych problematyką wykonywania kary pozbawienia wolności wobec osób, które uznane są za szczególnie niebezpieczne i/lub potrzebujące szczególnej ochrony.

Kolejną wartą uwagi sesją był panel zatytułowany „*Domestic Violence and Honour Crime: Media and Perceptions*”. W pierwszym referacie Sofia Graca z Uniwersytetu Canterbury Christ Church w Kent analizowała postawy imigrantek z Portugalii, mieszkających w Wielkiej Brytanii, wobec przemocy domowej. Przedmiotem badań były głównie percepcje na temat dostępu do i używania formalnych procesów wymiaru sprawiedliwości w sytuacjach doświadczenia przemocy domowej. Prezentacja odniosła się również do różnic kulturowych w środowisku rodzin z Portugalii

w zakresie zgłaszania przypadków przemocy domowej policji brytyjskiej, oraz wewnątrzrodzinkowych nacisków ze strony rodzin i znajomych na ‘załatwanie’ spraw związanych z przemocą w sposób nieformalny.

Molly Dragiewicz z Uniwersytetu Queensland zaprezentowała wyniki badań dyskursu w mediach społecznych w odpowiedzi na debatę na temat przemocy domowej przez australijski program telewizyjny „Q&A”. W lutym 2015 roku jedno z wydań tego programu skupiło się na problematyce przemocy wobec kobiet. Molly Dragiewicz wraz z zespołem badawczym przeanalizowała dyskusję, jaka toczyła się w trakcie i po programie na Twitterze. Ze szczególnym zainteresowaniem badaczki spotkała się reakcja mężczyzn, którzy włączyli się w tę dyskusję, w dużej mierze starając się przekonać opinię publiczną, iż debata nad przemocą domową ignoruje przemoc wobec mężczyzn. Widziane to było jako próba negacji faktu, iż przemoc domowa charakteryzuje się wysokim odsetkiem ofiar wśród kobiet.

Kolejna prezentacja w trakcie omawianej sesji również dotyczyła problematyki przemocy wobec kobiet, tym razem dotyczącej tzw. zabójstw honorowych w Turcji. Nurşen Adak z Uniwersytetu w Akdeniz w trakcie swoich badań przeanalizowała sposób, w jaki media traktują i opisują przypadki zabójstw honorowych. Autorka zwróciła uwagę na to, iż wciąż w wielu przypadkach zabójstwa te są publicznie usprawiedliwane ‘nieposłuszeństwem’ kobiet, wspierając patriarchalne rozumienie pozycji kobiet w społeczeństwie.

Na zakończenie sesji, Ezgi Taboglu z Uniwersytetu w Cambridge przedstawiła początkowe wyniki swoich badań na temat percepcji kobiet w Wielkiej Brytanii i Turcji, skazanych za przestępstwa związane z przemocą domową. W trakcie prezentacji zatytułowanej „*Perceptions of Justice and Legitimacy among Women Convicted of Serious Domestic Violence in Prisons in Turkey and England*” autorka opisała doświadczenia tychże kobiet przed popełnieniem przestępstwa, porównała różne doświadczenia w ich traktowaniu przez wymiar sprawiedliwości, oraz ich doświadczenia w zakładach karnych. Autorka argumentowała między innymi, iż różnice kulturowe przyczyniać się mogą do różnego postrzegania przez skazane kobiety ‘sprawiedliwości’ zastosowanej wobec nich sankcji, szczególnie w przypadkach, gdzie popełnienie przestępstwa było wynikiem długotrwałej wiktymizacji w związkach intymnych.

Publikacje z zakresu kryminologii

Małgorzata H. Kowalczyk,

Przestępcy seksualni. Zabójcy, gwałciciele, pedofile i ich resocjalizacja, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2014, ss. 520.

Rec. dr Barbara Adamczyk

Akademia Ignatianum, Kraków

Przestępstwa o podłożu seksualnym nie są nowym zjawiskiem we współczesnych społeczeństwach i występują we wszystkich warstwach społecznych oraz różnych grupach ekonomiczno-społecznych i wiekowych. Wobec tego fenomenu można zaobserwować różne podejścia zarówno wśród badaczy zajmujących się tą problematyką, jak i u tzw. „przeciętnego człowieka”. Z jednej strony podkreśla się dosyć znaczące rozpowszechnianie się przestępczości seksualnej, z drugiej obserwuje się stosunkowo dużą zmianę nastawienia do tej kategorii przestępców. Częstokroć nie uważa się tych ludzi za zdegenerowanych i próbuje się raczej postrzegać ich jako osoby pełne wewnętrznych sprzeczności, nieszczęśliwych, cierpiących wskutek często niezależnych od nich wydarzeń, które wikłają ich w taką formę odreagowania krzywd i urazów doznanych od innych ludzi.

Problematyką przestępstw seksualnych zajmują się różne dziedziny wiedzy, a przede wszystkim medycyna, psychologia, socjologia i prawo. Wydaje się, że choć o tego typu deliktach mówi się często, jednak ściśle ich zdefiniowanie nie jest łatwe. Mimo tego można powiedzieć, że „przestępstwa seksualne są to takie typy zachowań ludzkich (wraz z ich skutkami), powiązane z życiem seksualnym człowieka, sprzeczne z zasadami społecznymi i zakazane przez prawo karne”. Do przestępstw seksualnych zalicza się: wykorzystywanie seksualne dzieci, kazirodztwo, zgwałcenie, molestowanie seksualne, zabójstwa.

Nie można zapominać, że na powstanie i kształtowanie się zjawiska przestępczości seksualnej, istotny wpływ mają czynniki i uwarunkowania o charakterze szczegółowym i ogólnym. Pierwsze związane są z indywidualnymi cechami ludzi uwikłanych w zachowanie patologiczne, w narastającą agresywność, zachwianie równowagi psychicznej czy też wynikają z przyswojenia negatywnych wzorców występujących w określonej grupie wiekowej, społecznej czy zawodowej. Drugie zaś o charakterze ogólnym wywierają wpływ na wzrost i trwałość wielu zjawisk patologicznych. Zalicza się do nich przede wszystkim czynniki i uwarunkowania polityczne, ekonomiczne, społeczne, demograficzne i medialne (pornografia), które będzie kształtowała oraz określała globalizacja (por. K. Traciewicz, *Uwarunkowania przestępstw seksualnych*, „Studia Warmińskie” 50 [2013], s. 169).

Kwestii sprawców przestępstw seksualnych poświęca się dużo uwagi zarówno w zakresie penalizacji czynów, jak i możliwości resocjalizacji i terapii. Problematyka ta znajduje wyraz w wielu publikacjach naukowych w formie monografii lub artykułów zamieszczanych w periodykach naukowych.

Jednym z opracowań podejmujących zagadnienie przestępstw seksualnych jest monografia autorstwa pracownika naukowego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu Małgorzaty H. Kowalczyk, p.t. „Przestępcy seksualni. Zabójcy, gwałciciele, pedofile i ich resocjalizacja” opublikowana przez , Wydawnictwo Naukowe UMK w 2014 r.

We *Wstępie* Autorka określiła przedmiot swoich zainteresowań badawczych, stwierdzając: „w niniejszym opracowaniu skoncentrowano się przede wszystkim na osobie sprawcy i mechanizmach jego działania, ponieważ zasadniczym zamierzeniem jest sformułowanie wskazań resocjalizacyjnych i terapeutycznych przydatnych w projektowaniu oddziaływań adresowanych do tej kategorii sprawców. Celem analizy poszczególnych przypadków sprawców przestępstw seksualnych jest zatem nie tylko charakterystyka wskazanych form przestępczych zachowań, ale przede wszystkim opracowanie integracyjnego modelu czynników sprzyjających podejmowaniu przestępczych zachowań seksualnych przez różne kategorie seksualnych agresorów. Opracowanie modelu integracyjnego będzie stanowić podstawę do ustalenia wspomnianych oddziaływań resocjalizacyjnych i terapeutycznych” (s. 13).

Recenzowana książka składa się ze *Wstępu*, ośmiu rozdziałów, aneksu, który może być pomocny przy diagnozowaniu przestępców seksualnych, bibliografii oraz streszczenia w języku angielskim, które ułatwia zapoznanie się z treścią książki szerokiemu gronu czytelników, zwłaszcza za granicą.

Pierwszy rozdział publikacji zatytułowany „Integracyjne koncepcje przestępczości seksualnej” omawia założenia wybranych teorii integracyjnych, będących próbą scalenia różnorodnych stanowisk teoretycznych traktujących przestępczość seksualną i ich genezie. Autorka bierze pod uwagę następujące teorie integracyjne: czteroczynnikowy model agresji seksualnej, model ścieżek Warda i Siegerta oraz czteroczynnikowy model wykorzystywania seksualnego Finkelhora i Araj.

Drugi rozdział „Zabójcy seksualni” jest uporządkowany według następującego schematu: Pojęcie, typologia i sposoby działania zabójców seksualnych, Osobowość i seksualność sprawców zabójstw seksualnych Czynniki środowiskowe i sytuacyjne w etiologii zabójstw seksualnych. Autorka stwierdza, że na podstawie literatury można wyodrębnić następujące cechy, które wykazują związek z zabójstwami seksualnymi: negatywne doświadczenia z okresu dzieciństwa, dotyczące przejawów patologii w rodzinie, doświadczania przemocy fizycznej i seksualnej, przeżywane sytuacje trudne, które mogą wywołać objawy stresu pourazowego, czynniki związane ze sferą seksualną sprawcy, np. nieudane relacje małżeńskie, poczucie lęku ujawniane wobec osób płci przeciwnej, a także potrzeba kontroli i dominacji oraz chęci uzyskania natychmiastowych gratyfikacji seksualnych (s. 104).

Kolejny rozdział przybliża zagadnienie przestępstw wynikających z gwałtu. Autorka porusza następujące kwestie: pojęcie, interpretacja prawna oraz typologia zgwałceń, przedstawia profil osobowościowo-seksualny sprawców zgwałceń oraz eksponuje czynniki socjalizacyjno-wychowawcze, sytuacyjne i okoliczności towarzyszące przestępstwu zgwałcenia. Małgorzata Kowalczyk konkluduje, że przede wszystkim przestępstwa zgwałcenia dopuszczają się zazwyczaj, osoby młode, poniżej 30 roku życia, sprawców zgwałceń charakteryzują zaburzenia osobowości: przede wszystkim ujawniają cechy osobowości antysocjalnej, rzadziej psychopatycznej, a także to, że wpływ na takie ich zachowanie ma bardzo często dysfunkcyjna, czy patologiczna rodzina, w której się wychowali.

Rozdział czwarty dotyczy bulwersującego problemu sprawców przestępstw seksualnych wobec dzieci. Nasza Autorka wyjaśnia najpierw pojęcia: „wykorzystywanie seksualne dzieci”, pedofilia i kazirodztwo oraz ukazuje ich klasyfikację prawną. Z kolei przedstawia typologie

pedofilów i kazirodców i eksplikuje osobowość i seksualność sprawców przestępstw seksualnych wobec dzieci. Następnie wyszczególnia czynniki sytuacyjne i motywacyjne towarzyszące seksualnemu krzywdzeniu dzieci oraz wskazuje na następstwa seksualnego krzywdzenia dzieci.

„Rozwiązania metodologiczne przyjęte w badaniach własnych” stanowi tytuł rozdziału piątego. Profesor z UMK przedstawia tu i określa przyjęty schemat gromadzenia danych empirycznych mający na celu właściwe zaplanowanie i ukierunkowanie badań własnych odnośnie przestępstw seksualnych. Opisuje usytuowanie podjętej problematyki w naukach społecznych oraz procedurę postępowania badawczego, przedmiot i cele badań, pojawiające się problemy badawcze, model metodologiczny i rodzaj badań, metody, techniki i narzędzia badawcze oraz organizację i procedurę badań.

Rozdział następny omawia proces analizy jakościowej materiału empirycznego tyającego się problematyki podjętej w niniejszej monografii. I tak analizuje się przypadki dotyczące zabójstw seksualnych, przestępstw zgwałcenia, przestępstw na tle pedofilnym i kazirodczym. Rozdział ten zawiera wiele tabel i ankiet będących narzędziami badawczymi przedstawianej problematyki. Autorka podsumowuje: „Zaprezentowane w niniejszym rozdziale szczegółowe charakterystyki przypadków sprawców seksualnych oraz ich syntetyczne ujęcie w metamatrycach pozwalają na uogólnienie poczynionych spostrzeżeń, które będzie służyć opracowaniu syndromów czynników ryzyka związanych z różnymi kategoriami sprawców” (s. 401).

Tematem rozdział siódmego jest „Integracyjne ujęcie czynników ryzyka powiązanych z przestępstwami seksualnymi” (poszczególnych kategorii: zabójstw seksualnych, zgwałceń pedofil, kazirodztwa). Dr hab. Małgorzata Kowalczyk przypomina, że rozpatrywanie wybranych przypadków przestępców seksualnych pozwala na dokonanie syntetyzującego ujęcia charakteryzującego sprawców przestępstw seksualnych poszczególnych kategorii. Współczesna wiedza kryminologiczna stawia konkretne wymogi związane z integracyjnym ujęciem problemu uwzględniającym wielopłaszczyznowe układy cech społecznych, bio-psychologicznych czy sytuacyjnych. Cechy te, występując razem w genezie przestępstwa, muszą być zatem także uwzględnione w procesie resocjalizacji (por. s. 403).

Rozdział ósmy pt. „Propozycje oddziaływań resocjalizacyjnych i terapeutycznych wobec sprawców przestępstw seksualnych” zawiera wnioski resocjalizacyjne i terapeutyczne adresowane do poszczególnych kategorii sprawców seksualnych. Autorka na podstawie rozważań teoretycznych i analizy badań empirycznych daje cenne wskazania dla oddziaływania terapeutycznego wobec dorosłych sprawców przestępstw seksualnych, przedstawia możliwości oddziaływań resocjalizacyjnych wobec dorosłych sprawców przestępstw seksualnych oraz daje przykładowe rozwiązania terapeutyczno-resocjalizacyjne wobec badanych sprawców przestępstw seksualnych.

Recenzowana publikacja jest wartościową pozycją zawierającą diagnozę i propozycje resocjalizacji przestępców seksualnych. Wydaje się, że warto byłoby w kwestii resocjalizacji tych osób ukazać osobno możliwości oddziaływań terapeutycznych w warunkach pobytu w zakładzie penitencjarnym, jak i po opuszczeniu więzienia (w warunkach wolnościowych), gdyż jest to zasadniczo inny kontekst resocjalizacji (np. w więzieniu przestępcy seksualni, szczególnie pedofile oraz sprawcy zgwałceń, są traktowani z dużą niechęcią ze strony pozostałych więźniów).

Można by także wyraźniej ukazać problem pewnej „oporności” na resocjalizację, czy stopnia możliwości resocjalizacyjnych w zależności od jakości profilów osobowościowo - seksualnych agresorów seksualnych.

Odnośnie strony techniczno-redakcyjnej wydaje się, że zdecydowanie lepsze byłoby zastosowanie przypisów europejskich, zamiast amerykańskich (w tekście).

Zaprezentowane w książce „rozwiązania resocjalizacyjno-terapeutyczne mogą stanowić inspirację do tworzenia nowych programów adresowanych do przestępców seksualnych lub modyfikacji już istniejących” (s. 492). Stąd recenzowana praca jest w całości godna polecenia studentom resocjalizacji, pedagogiki, psychologii i innych nauk społecznych. Niezbędna jest w pracy osób zajmujących się zawodowo resocjalizacją przestępców seksualnych oraz kuratorów środowiskowych, czy sądowych.

*

*

*

Publikacje z zakresu kryminologii

Konrad Buczkowski, Beata Czarnecka-Działuk, Witold Klaus, Anna Kossowska, Irena Rzeplińska, Paulina Wiktorska, Dagmara Woźniakowska-Fajst, Dobrochna Wójcik
Criminality and Criminal Justice in Contemporary Poland
Wydawnictwo: Ashgate 2015, ss. 208

Criminality has accompanied social life from the outset. It has appeared at every stage of the development of every community, regardless of organisation, form of government or period in history. This work presents the views of criminologists from Central Europe on the phenomenon of criminality as a component of social and political reality. Despite the far advanced homogenisation of culture and the coming together of the countries that make up the European Union, criminality is not easily captured by statistics and simple comparisons. There can be huge variation not only on crime reporting systems and information on convicts but also on definitions of the same crimes and their formulations in the criminal codes of the individual European countries. This book fills a gap in the English-language criminological literature on the causes and determinants of criminality in Central Europe. Poland, as the largest country in the region, whose political post-war path has been similar to the other countries in this part of Europe, is subject to an exhaustive and original look at criminality as part of the political and social reality. The authors offer a contribution to the debate in the social and criminal policy of the state over the problems of criminality and how to control it.

Za:

https://www.ashgate.com/default.aspx?page=637&title_id=1219171083&edition_id=1219186099&calcTitle=1

*
* *

Anna Świerczewska-Gąsiorowska
Prawnokarne i kryminologiczne aspekty wymuszeń rozbójniczych
Wydawnictwo Wyższej Szkoły Policji 2015, ss. 240

Praca ta - zgodnie ze swoim tytułem - łączy problematykę prawnokarną (dogmatyczną) oraz kryminologiczną, a ponadto - czego już nie odzwierciedla tytuł - także zagadnienia kryminalistyczne. (...)

Zasadniczą część pracy daje się wyodrębnić w dwie warstwy - karnodogmatyczną, obejmującą problemy systematyki, analizę ustawowych znamion wymuszenia rozbójniczego i ich zbiegu ze znamionami rozboju, rozwarstwienie badanego typu przestępstwa, sankcję oraz jego formy stadialne i zjawiskowe i następującą dalej warstwę kryminologiczną, w której zaprezentowano statystyki obrazujące dynamikę wymuszeń rozbójniczych wraz ze zwróceniem uwagi na problem "ciemnej liczby", charakterystykę sprawców wymuszeń rozbójniczych oraz ich ofiar w świetle

wyników badań aktowych, wreszcie - problematykę wymiaru kary za wymuszenia rozbójnicze w świetle wyników badań aktowych i statystyk Ministerstwa Sprawiedliwości. (...)

Autorka umiejętnie i rzetelnie spenetrowała i wykorzystała obszerną literaturę z różnych dziedzin wiedzy, nie tylko z zakresu nauk penalnych, oraz bogate orzecznictwo Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych. Praca zawiera syntezę piśmiennictwa dotyczącego problematyki wymuszenia rozbójniczego. (...) ma znaczny walor poznawczy i duże znaczenie dla praktyki zwalczania wymuszeń rozbójniczych.

fragment recenzji prof. dra hab. Leszka Wilka

Za: http://www.ksiegarnia-ekonomiczna.com.pl/modules.php?name=Sklep&plik=lista&nazwa=opis&nr_katal=9788374624824&hthost=1&store_id=2

*

*

*

Renata Włodarczyk

Kryminalistyczno-kryminologiczne aspekty przestępstw na tle seksualnym

Wydawnictwo Wyższej Szkoły Policji 2015, ss. 248

Kwalifikacje prawne kodeksu karnego z 6 czerwca 1997 r. zawarte w rozdziale XXV (Przestępstwa przeciwko wolności seksualnej i obyczajności) mają za zadanie chronić prawa każdej jednostki ludzkiej przed ich naruszaniem ze strony osób pragnących zaspokoić swój popęd seksualny w sposób niezgodny z przepisami. Wypada także podkreślić znaczenie współczesnych dziedzin nauki, które rozwinęły się w celu przeciwstawienia się eskalacji zjawiska przestępstw na tle seksualnym oraz opanowania tych trudnych i złożonych sytuacji, wraz z konsekwencjami związanymi z oddziaływaniem na sferę fizyczną, a przede wszystkim psychiczną ich ofiar. Do tych, które poruszają kwestie seksualne, można zaliczyć: seksuologię, psychologię, psychiatrię, psychopatologię, kryminologię, wiktymologię, medycynę sądową, diagnostykę lekarską, kryminalistykę, socjologię, filozofię. Czuję się zawodowo i emocjonalnie związana z wiedzą obejmującą kryminalistykę z elementami prawa, medycyny sądowej i biologii. Obecnie, poszerzywszy swoje wiadomości z kryminologii, postanowiłam nieco bardziej wnikliwie potraktować nowo poznane zagadnienia. W odpowiedzi na pytanie, z czego to wynikało i co było inspiracją do zagłębienia się w tę tematykę, należy podkreślić z jednej strony - powszechny dostęp do wiedzy teoretycznej z tego zakresu, a z drugiej - obserwowane braki w obrębie opisu i analizy przypadków z praktyki śledczej. W związku z tym, w celu przybliżenia złożoności problemu, zdecydowałam się "połączyć" poznane dyscypliny, główny wątek rozważań jednak zawęzić do zaprezentowania kryminalistyczno-kryminologicznych aspektów przestępstw na tle seksualnym.

ze Wstępu

Za: http://www.ksiegarnia-europejska.pl/modules.php?name=Sklep&plik=lista&nazwa=opis&nr_katal=9788374624664&hthost=1&store_id=2

*

*

*

Piotr Gawroński, Dominik Hryszkiewicz, Jarosław R. Truchan
System szkolenia w Policji i Straży Granicznej - funkcja założona i rzeczywista
Wydawnictwo Wyższej Szkoły Policji 2015, ss. 187

Niniejsza praca stanowi dosyć krytyczne opracowanie, którego charakter może wynikać m.in. z rodzaju pytań diagnostycznych, zaproponowanych kafeterii odpowiedzi i postaw osób uczestniczących w badaniu. Dlatego też należy podkreślić rolę i postawę Policji w tym przedsięwzięciu. To dzięki uprzejmości Policji możliwe stało się przeprowadzenie badań sondażowych. Wydaje się, że ta monografia nie powstałaby, gdyby nie wsparcie i życzliwość kierownictwa Policji i jej funkcjonariuszy.

ze Wstępu

Za: http://www.ksiegarnia-ekonomiczna.com.pl/modules.php?name=Sklep&plik=lista&nazwa=opis&nr_katal=9788374624688&hthost=1&store_id=2

*
* *

Jerzy Kosiński
Paradygmaty cyberprzestępczości
Wydawnictwo Difin 2015, ss. 300

W książce opisano wpływ cyberprzestępczości na szeroko rozumiane bezpieczeństwo, przedstawiono definicje, klasyfikacje i przepisy prawne penalizujące te zachowania. Opisano najczęściej współcześnie obserwowane objawy cyberprzestępczości. Zwrócono uwagę na znaczenie, możliwości pozyskiwania i badania dowodów cyfrowych, które są najważniejszym elementem w zakresie zwalczania przestępczości, w związku z którą sprawcy lub pokrzywdzeni posługiwali się z nowoczesnymi technologiami teleinformatycznymi. Opisano działania podejmowane w wymiarze międzynarodowym i krajowym w zakresie zwalczania cyberprzestępczości. Zwrócono uwagę na trendy cyberprzestępczości.

Za: <http://www.ksiegarnia.difin.pl/bezpieczenstwo/42/paradygmaty-cyberprzestepczosci/2343>

*
* *

Janusz Bryk, Janusz Kobylas, Irena Malinowska

Handel ludźmi - wykorzystanie narzędzi analitycznych w procesie wykrywania sprawców

Wydawnictwo Wyższej Szkoły Policji 2014, ss. 63

Niniejsze opracowanie przedstawia informacje dotyczące wykorzystania narzędzi analitycznych w procesie wykrywania sprawców przestępstwa handlu ludźmi oraz taktykę i technikę zwalczania handlu ludźmi. Podręcznik adresowany jest przede wszystkim do funkcjonariuszy organów ścigania prowadzących sprawy o przestępstwa handlu ludźmi, a także do studentów kierunków bezpieczeństwa wewnętrznego, prawa, administracji i kryminalistyki. Opisano w nim zadania polityki i wyzwania dla instytucji, organizacji pozarządowych zwalczających handel ludźmi na świecie, w Unii Europejskiej i Polsce. Publikacja będzie użyteczna zarówno w procesie dydaktycznym, jak również w przygotowywaniu prac dyplomowych przez studentów, a przede wszystkim została wskazana w niej metodologia prowadzenia czynności wykrywczych dla przedstawicieli wyżej wymienionych instytucji.

Za: http://www.ksiegarnia-ekonomiczna.com.pl/modules.php?name=Sklep&plik=lista&nazwa=opis&nr_katal=9788374624121&hthost=1&store_id=2

*
* *

Marek Górka (red.)

Cyberbezpieczeństwo jako podstawa bezpiecznego państwa i społeczeństwa w XXI wieku

Wydawnictwo Difin 2014, ss. 304

Cyberbezpieczeństwo jest współcześnie jednym z najpopularniejszych tematów obecnych w debatach publicznych w Polsce i na świecie. Internet na stałe wpisał się w funkcjonowanie dzisiejszych obywateli, grup społecznych, biznesu oraz państw i instytucji ponadnarodowych. Jednak jego dominująca rola w codziennym życiu wywołuje także często poczucie niepewności i zagrożenia. Ostatnie lata bogate były w spektakularne ataki cybernetyczne, które paraliżowały rządowe strony internetowe oraz systemy odpowiedzialne za funkcjonowanie instalacji przemysłowych.

Uświadamiają one znaczenie zagadnienia bezpieczeństwa cyberprzestrzeni. Obok ataków cyberterrorystycznych równie częste są przypadki cyberprzestępczości, która obecnie stała się najszybciej rozwijającą się przestępczością na całym świecie.

Można założyć, że wiele osób jest kompetentnych w zakresie nowych technologii, jednak nie każdy ma wiedzę potrzebną do zdefiniowania i zdiagnozowania możliwych zagrożeń płynących z Internetu zarówno w sensie jednostkowym, jak i zbiorowym. Cyberzagrożenia wynikające z korzystania z nowych technologii są ogromne, ale obawy przed nimi są jeszcze większe, dlatego celem poszczególnych autorów jest próba przybliżenia czytelnikom różnych ich aspektów, które mogą wystąpić podczas obecności w cyberprzestrzeni. Doświadczenie autorów publikacji w zakresie cyberbezpieczeństwa umożliwia perspektywiczne spojrzenie na temat cyberprzestrzeni i czyhających tam niebezpieczeństw. Wielość poruszonych tematów pozwala poznać i zrozumieć współczesne i przyszłe wyzwania w tej dziedzinie.

Książka składa się zarówno z analiz pracowników cywilnych, jak i wojskowych z wielu ośrodków naukowych w Polsce. Fachowa wiedza połączona z praktyką opisana w sposób klarowny i przejrzysty sprawia, że owa publikacja znajdzie odbiorców wśród nauczycieli akademickich, studentów, a także pracowników administracji publicznej oraz funkcjonariuszy służb mundurowych.

Opracowanie uzupełnia dotychczasową wiedzę w temacie cyberbezpieczeństwa i ma duże znaczenie jako materiał do wykładów, konwersatoriów, seminariów oraz warsztatów szkoleniowych z zakresu zagrożeń wynikających z funkcjonowania globalnej sieci komputerowej.

Za: <http://www.ksiegarnia.difin.pl/psychologia-pedagogika/34/cyberbezpieczenstwo-jako-podstawa-bezpiecznego-panstwa-i-spoleczenstwa-w-xxi-wieku/2193>

*
* *

Małgorzata H. Kowalczyk

Przestępcy seksualni. Zabójcy, gwałciciele, pedofile i ich resocjalizacja

Wydawnictwo Naukowe UMK 2014, ss. 520

Przestępcy seksualni zwykle postrzegani są w dość jednolitych kategoriach – jako sprawcy, którzy w wynaturzonych czynach seksualnych realizują swoje potrzeby seksualne. W wielu wypadkach przestępstwa te określane są mianem *crime of passion*. Po tym pojęciem skrywa się fałszywa sugestia, że sprawcy ci nie do końca są odpowiedzialni za swoje działania, targani gwałtownymi namiętnościami, nie panują nad zachowaniem. W książce *Przestępcy seksualni. Zabójcy, gwałciciele, pedofile i ich resocjalizacja* został przedstawiony rzeczywisty, wielowymiarowy wizerunek sprawców przestępstw seksualnych ukazujący zróżnicowane czynniki ryzyka, okoliczności, a także tło motywacyjne dokonanych czynów. Prezentowane liczne przypadki sprawców wskazują na niejednolite motywy przestępstw seksualnych, począwszy od najbardziej oczywistych motywów seksualnych, przez motywy gniewne, odwetowe, a skończywszy na czerpaniu przyjemności z zadawania cierpienia torturowanej ofierze. Ważnym elementem tej publikacji jest wskazanie na możliwości terapeutyczne i resocjalizacyjne dedykowane tej kategorii sprawców. Ponieważ sprawcy prezentują różne typy osobowości i formy zaburzeń (odnoszących się także do ich preferencji seksualnych), odmienne muszą być także proponowane oddziaływania obejmujące specyficzne komponenty sytuacji życiowej i indywidualne możliwości sprawców. Książka ta może być zatem interesująca nie tylko dla pedagogów zajmujących się resocjalizacją czy penitencjarystyką, ale także dla psychologów, prawników karnistów czy terapeutów mających do czynienia ze złożonymi problemami dotyczącymi przestępczości seksualnej.

Za: http://www.wydawnictwoumk.pl/prod_74641_Przestepcy_seksualni_Zabojcy_gwalciciele_pedofile_i_ich_res.html

*
* *

Dariusz Potakowski

Przestępczość samochodowa w Polsce i na świecie oraz jej zwalczanie

Wydawnictwo: CeDeWu 2104, ss. 360

Przestępczość samochodowa towarzyszy ludzkości od momentu powstania i wdrożenia do powszechnego użytku pierwszych pojazdów mechanicznych. Rozwój motoryzacji doprowadził do sytuacji, w której corocznie na świecie produkuje się ponad 80 mln pojazdów, a obecnie użytkowanych jest blisko miliard aut. Kilka milionów z nich jest każdego roku przedmiotem kradzieży. Tylko w krajach europejskich corocznie przedmiotem zaboru jest milion aut, a na przełomie XX i XXI wieku ta liczba przekraczała nawet 2 mln pojazdów. W Polsce pod koniec ubiegłego wieku kradziono ponad 80 tys. pojazdów i choć obecnie ta liczba znacznie się zmniejszyła, to i tak przestępczość samochodowa jest w naszym kraju istotnym problemem.

W ostatnich latach obserwuje się duże zmiany w strukturze, a przede wszystkim w geografii przestępczości samochodowej i metodach działania członków grup trudniących się tym procederem. Nie zmienia się jedynie bardzo wysoka opłacalność tej kategorii przestępczości, która w skali europejskiej szacowana jest na kilka, kilkanaście miliardów euro.

W opracowaniu zawarto bardzo szczegółowe informacje o: strukturze grup, metodach działania sprawców kradzieży pojazdów, ich legalizacji oraz innych sposobach osiągania zysku z przestępczości samochodowej. Wnikliwej analizie poddano dane statystyczne obrazujące rozmiary, strukturę i geografie kradzieży pojazdów w Polsce oraz w innych krajach europejskich oraz pozaeuropejskich. Monografia obala wiele stereotypów, w tym m.in.: o Polsce i Niemczech, jako krajach, w których kradnie się dużo lub wręcz bardzo dużo samochodów, o złodziejach kradnących auta „łamakiem”, o nowych autach Volkswagena będących najczęściej przedmiotem zaboru w naszym kraju. Lektura opracowania przyczyni się m.in. do poznania jakie samochody są najczęściej kradzione w Polsce, w jakim wieku, gdzie i co decyduje o wyborze auta do kradzieży przez złodzieja.

Książka zawiera również charakterystykę systemu zwalczania przestępczości samochodowej w Polsce oraz propozycje mogące przyczynić się do ograniczenia rozmiarów kradzieży i obrotu pojazdami pochodzącymi z przestępstwa. W ostatniej części monografii przedstawiono praktyczne uwagi na temat: jak ustrzec swoje auto przed kradzieżą oraz jak postępować, aby nie kupić używanego pojazdu pochodzącego z przestępstwa.

Potencjalnymi odbiorcami i osobami mogącymi odnieść merytoryczną korzyść z lektury tej praktycznej publikacji są pracownicy zakładów ubezpieczeń, instytucji finansowych, funkcjonariusze organów ścigania, studenci i kadra naukowa wyższych uczelni, a także osoby związane z motoryzacją.

Za: <http://cedewu.pl/Przestepczosc-samochodowa-w-Polsce-i-na-swiecie-oraz-jej-zwalczanie,p.673>

*

*

*

Piotr Chlebowicz

Nielegalny handel bronią. Studium kryminologiczne

Wydawnictwo: Wolters Kluwer 2015, ss. 280

W monografii zaprezentowano zagadnienie nielegalnych transakcji bronią w kontekście kryminologicznym, prawnomiędzynarodowym i politycznym.

Autor szczegółowo omówił związek przestępczości zorganizowanej i terroryzmu na przykładzie czarnego rynku broni, instrumenty prawne w zakresie zwalczania nielegalnego handlu bronią oraz działania handlarzy bronią w Polsce i na świecie.

W opracowaniu przedstawiono m.in. kwestie związane z:

- nielegalną produkcją broni palnej,
- kradzież i utratą broni w obrocie cywilnym,
- przemysłem broni.

Adresaci:

Książka przeznaczona jest dla funkcjonariuszy służb i instytucji odpowiedzialnych za porządek publiczny oraz bezpieczeństwo wewnętrzne i zewnętrzne. Zainteresuje również specjalistyczne ośrodki kształcące przyszłych i obecnych funkcjonariuszy służb policyjnych i specjalnych, prokuratorów oraz sędziów.

Za: <http://www.profinfo.pl/prawo-karne/p,nielegalny-handel-bronia-studium-kryminologiczne,335166.html>

*
* *

Wojciech Filipkowski (red.), Emil W. Pływaczewski (red.), Zbigniew Rau (red.)

Przestępczość w XXI wieku – zapobieganie i zwalczanie. Problemy prawno-kryminologiczne

Wydawnictwo: Wolters Kluwer 2015, ss. 976

Książka zawiera opracowania dotyczące przede wszystkim szeroko rozumianego bezpieczeństwa i wymiaru sprawiedliwości, będących w kręgu zainteresowań autorów – zarówno teoretyków, jak i praktyków stosowania prawa. Do obszarów szczegółowych należą: fenomenologia wybranych kategorii współczesnej przestępczości (w tym zorganizowanej i gospodarczej), a także ich zwalczanie z wykorzystaniem istniejącego instrumentarium prawnego i instytucjonalnego oraz wiedzy z zakresu kryminologii i kryminalistyki.

Adresaci:

Opracowanie jest skierowane do szerokiej grupy odbiorców: funkcjonariuszy służb mundurowych, prokuratorów, sędziów, ale również adwokatów i innych prawników, którzy zawodowo zajmują się zjawiskami i problemami opisanymi w monografii, a także osób, które chciałyby poszerzyć swoją wiedzę w zakresie interdyscyplinarnej analizy przestępczości na początku XXI wieku.

To już kolejne opracowanie zbiorowe poświęcone problematyce kryminologicznej oraz prawnej przestępczości, wydawane wysiłkiem Uniwersytetu w Białymstoku i Polskiej Platformy Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Nie ma wątpliwości, że środowisko penalistyczne Uniwersytetu w

Białymstoku jest szczególnie zasłużone w prowadzeniu kompleksowych badań zjawiska przestępczości w Polsce.

Za: <http://www.profinfo.pl/prawo-karne/p.przestepczosc-w-xxi-wieku-zapobieganie-i-zwalczanie-problemy-prawno-kryminologiczne,338952.html>

*
* *

Wiesław Plywaczewski

Przeciwdziałanie patologiom na rynkach finansowych od edukacji ekonomicznej po prawnokarne środki oddziaływania

Wydawnictwo: Wolters Kluwer 2015, ss. 396

W monografii zaprezentowano najpoważniejsze patologie wpływające na prawidłowość obrotu finansowego, w szczególności te wynikające z postępu cywilizacyjnego, rozwoju technicznego oraz nowych form przestępczych.

W opracowaniu przedstawiono m.in. zagadnienia dotyczące:

- dozwolonych i niedozwolonych praktyk giełdowych,
- zmów przetargowych,
- nielegalnych transferów finansowych,
- zastosowania technologii data mining w walce z przestępstwami finansowymi.

Prezentowane problemy zostały omówione z perspektywy nauk prawnych, jak również z uwzględnieniem kwestii natury ekonomicznej. Odwołano się do najnowszych teorii kryminologicznych, badań empirycznych oraz statystyk kryminalnych. Szczególny nacisk położono na walory praktyczne analizowanych zagadnień.

Autorami poszczególnych części publikacji są zarówno teoretycy, pracownicy naukowci, wykładowcy akademicki, jak i praktycy stosowania prawa.

Adresaci:

Książka przeznaczona jest dla prokuratorów, sędziów, funkcjonariuszy Policji oraz dla przedstawicieli doktryny.

Za: <http://www.profinfo.pl/prawo-karne/p.przeciwdzialanie-patologiom-na-rynkach-finansowych-od-edukacji-ekonomicznej-po-prawnokarne-srodki-oddziaływania,335977.html>

*
* *

Andrzej Baładynowicz

Probacyjna sprawiedliwość karząca

Wydawnictwo: Wolters Kluwer 2015, ss. 535

W opracowaniu przedstawiono model karania sprawców przestępstw na poziomie myślenia abolicjonistycznego, opartego na wartościach tożsamości osobowej, społecznej i kulturo-wo-

cywilizacyjnej. Ukazano ponadto model terapii probacyjnej rozumiany jako obszar kontroli i zmiany społecznej odzwierciedlający teorie naukowe w interdyscyplinarnym myśleniu, który zakłada udział wielu dziedzin nauki oraz zindywidualizowanych doktryn badawczych opisujących i wyjaśniających przedmiot poznania.

Autor, na podstawie swoich wieloletnich badań zjawisk społecznych z zakresu kryminologii, penitencjarystyki i filozofii prawa, prezentuje teorie wychowania do wolności, adaptacji do wolności oraz wielopasmowej resocjalizacji z udziałem społeczeństwa z wykorzystaniem kar wolnościowych i sprawiedliwości naprawczej.

Adresaci:

Publikacja jest przeznaczona dla sędziów, adwokatów, prokuratorów, pracowników systemu penitencjarnego, kuratorów sądowych, a także studentów prawa, pedagogiki, psychologii i socjologii.

Za: <http://www.profinfo.pl/prawo-karne/p.probacyjna-sprawiedliwosc-karzaca,334646.html>

*
* *

Konrad Buczkowski

Oszustwo asekuracyjne jako jeden z przejawów przestępczości ubezpieczeniowej

Wydawnictwo: Wolters Kluwer 2015, ss. 236

Rynek ubezpieczeniowy jest jednym z obszarów działalności gospodarczej, w którym najczęściej podejmowane są próby oszustw i wyłudzeń. Zmiany urbanizacyjne i dające poczucie anonimowości środowisko miejskie, jak również znaczna liczba zdarzeń losowych (np. wypadków komunikacyjnych) pozwalają sprawcom przestępstw ubezpieczeniowych, a szczególnie oszustw asekuracyjnych, na przyjęcie założenia, że prawdopodobieństwo wykrycia ich czynu będzie niewielkie.

Przedmiotem niniejszej monografii jest spojrzenie na zagadnienie przestępczości ubezpieczeniowej przede wszystkim od strony czynu stypizowanego w art. 298 k.k., określanego mianem oszustwa asekuracyjnego. Opracowanie ma charakter przekrojowy, uwzględniający złożoność omawianej problematyki. Jego głównym tematem jest zagadnienie prawnokarnej odpowiedzialności za bezprawne uzyskanie nienależnego odszkodowania od zakładu ubezpieczeń. Problematyka ta została uzupełniona o charakterystykę metod stosowanych przez sprawców przestępstw ubezpieczeniowych ze szczególnym uwzględnieniem tych najbardziej typowych dla oszustwa asekuracyjnego.

Publikacja zawiera wyniki badań wskazujących na podstawowe problemy praktyczne oraz interpretacyjne omawianej tematyki. Analizie poddano również uregulowania kodeksowe dotyczące oszustwa asekuracyjnego obowiązujące w wybranych państwach europejskich.

Za: <http://www.profinfo.pl/ekonomia/ubezpieczenia/p.oszustwo-asekuracyjne-jako-jeden-z-przejawow-przestepczosci-ubezpieczeniowej,341551.html>

Procedura przyjmowania do artykułów nadesłanych do redakcji „Biuletynu Polskiego Towarzystwa Kryminologicznego im. prof. Stanisława Batawii” (Biuletyn PTK)

1. Zgłaszanie materiałów do Biuletynu PTK

1.1. Artykuły do „Biuletynu PTK” mogą być zgłaszane w odpowiedzi na indywidualne zaproszenie redakcji czasopisma, w odpowiedzi na publiczne zaproszenie do składania materiałów lub samodzielnie, z inicjatywy autora.

1.2. Wszystkie teksty przesyłane są w wersji elektronicznej na adres sekretarza redakcji, podany na stronie internetowej czasopisma.

1.3. Wszystkie nadesłane teksty muszą być tekstami naukowymi oraz muszą być przygotowane według wytycznych redakcji, umieszczonych na stronie czasopisma, w tym posiadać streszczenie.

1.4. Publikowane są teksty w języku polskim oraz w języku angielskim.

1.5. Teksty przysłane po terminie wyznaczonym do nadsyłania artykułów nie będą przedmiotem dalszych prac redakcji w ramach danego numeru „Biuletynu PTK”. Redakcja po uzyskaniu zgody autora może postanowić o przesunięciu ich do kolejnego numeru czasopisma.

1.6. Teksty niezamówione podlegają wstępnej weryfikacji redakcji, która decyduje, czy nadać im dalszy bieg (skierować do recenzji) czy też odrzucić.

2. Zakaz ghostwriting

Autor, składając tekst, oświadcza, iż nadesłany artykuł nie został nigdzie wcześniej opublikowany ani złożony do druku. Teksty opublikowane wcześniej w innym wydawnictwie lub złożone w innym miejscu do druku nie będą publikowane w „Biuletynie PTK”.

3. Procedura recenzowania nadesłanych artykułów

3.1. Każdy z artykułów publikowanych w „Biuletynie PTK” musi uzyskać pozytywne opinie dwóch niezależnych recenzentów.

3.2. Każdy nadesłany tekst jest wstępnie weryfikowany przez redakcję – na ile spełnia wymogi edytorskie i jego tematyka związana jest z tematyką podejmowaną przez „Biuletyn PTK” lub na ile stanowi odpowiedź na ogłoszenie o naborze tekstów.

3.3. Redakcja wyznacza recenzentów z listy stałych recenzentów zamieszczonej na stronie czasopisma. W wyjątkowych przypadkach recenzentem może być osoba spoza listy stałych recenzentów.

3.4. Recenzenci nie mogą być związani z placówką naukową, w której pracuje autor, ani związani z autorem bliskimi więzami osobistymi.

3.5. Recenzja jest oparta o zasadę podwójnej tajności: nazwisko autora nie jest znane recenzentowi ani nazwisko recenzenta nie jest znane autorowi oraz drugiemu recenzentowi.

3.6. Recenzent uwzględnia następujące elementy podczas recenzji:

a) czy artykuł spełnia standardy tekstu naukowego, tj.:

–czy tytuł artykułu jest zgodny z jego treścią;

–czy tekst jest jasny i nie zawiera sprzeczności;

–czy wnioski wyciągane przez autora są oparte na podanych w tekście danych lub wynikach badań własnych;

–czy metodologia badań zastosowana przez autora jest prawidłowa;

–czy tekst jest oryginalny i czy zawiera nowe informacje;

–czy materiał uwzględnia stan współczesnej wiedzy naukowej i najnowszych badań;

b) czy tekst nie został wcześniej opublikowany w całości lub w znacznej części w innej publikacji przez autora lub inną osobę;

c) czy nie istnieją inne obiektywne przeszkody do publikacji tekstu (np. czy nie naruszone zostały inne normy uczciwości, sumienności czy rzetelności prowadzenia badań naukowych).

3.7. Recenzja powinna być neutralna i obiektywna. Powinna zawierać jasną konkluzję, czy tekst powinien być opublikowany w „Biuletynie PTK”.

3.8. Recenzent może sugerować autorowi dokonanie zmian lub uzupełnień albo skrócenie tekstu.

3.9. Recenzja jest składana do redakcji w wersji elektronicznej. Może ona być sporządzona w formie oddzielnego dokumentu lub w formie uwag umieszczonych bezpośrednio na tekście.

3.10. Recenzja powinna być sporządzona w terminie maksymalnie 2 miesięcy od otrzymania tekstu do recenzji.

4. Przyjęcie artykułu do druku

4.1. Artykuł jest przyjmowany do druku, gdy obie recenzje są pozytywne.

4.2. Jeśli recenzenci stwierdzą potrzebę dokonania w tekście zmian lub uzupełnień, wówczas publikacja uzależniona jest od wprowadzenia przez autora zmian do artykułu.

4.3. W przypadku uzyskania dwóch różnych recenzji (pozytywnej i negatywnej), redakcja zdecyduje o odrzuceniu artykułu lub o wyznaczeniu kolejnego recenzenta.

4.4. W przypadku uzyskania przez autora dwóch negatywnych recenzji, tekst jest odrzucany.

4.5. Każdy artykuł przyjęty do druku jest poddawany korekcie językowej.

5. Uwagi końcowe

5.1. Redakcja nie zwraca autorom nadesłanych materiałów.

5.2. Redakcja może odmówić publikacji tekstu bez podania uzasadnienia.

5.3. Redakcja nie płaci za publikowane teksty.

5.4. Redakcja nie płaci za recenzje.

* * *

Informujemy, że na liście recenzentów Biuletynu PTK w roku 2015 byli:

dr Barbara Błońska,
dr Konrad Buczkowski,
dr Beata Czarnecka - Działuk,
dr Witold Klaus,
dr Paweł Ostaszewski,
dr Paulina Wiktorska,
dr Dagmara Woźniakowska-Fajst.

Biuletyn



Polskiego Towarzystwa
Kryminologicznego
im. profesora Stanisława Batawii

KOMITET REDAKCYJNY:

prof. dr hab. Dobrochna Wójcik – przewodnicząca
dr hab. prof. INP PAN Anna Kossowska –
wiceprzewodnicząca
dr Konrad Buczkowski – sekretarz
dr Paweł Ostaszewski – z-ca sekretarza / redaktor
statystyczny
mgr Maria Ożarowska-Wolder - członek

Szanowni Państwo,

W imieniu Komitetu Redakcyjnego Biuletynu Polskiego Towarzystwa Kryminologicznego im. prof. Stanisława Batawii serdecznie zapraszam do nadsyłania tekstów do publikacji w kolejnym numerze czasopisma.

Zgodnie z przyjętą w Biuletynie PTK procedurą recenzowania prosimy o przesłanie gotowych tekstów do 31 sierpnia 2016 r.

(http://www.inp.pan.pl/download/Procedura_recenzowania_Biuletyn.docx).

Zaproszenie kierujemy do wszystkich osób zainteresowanych publikacją swojego tekstu w Biuletynie, ze szczególnym uwzględnieniem młodych naukowców oraz osób przygotowujących rozprawę doktorską, którzy na jego łamach pragnęliby opublikować wyniki prowadzonych przez siebie badań lub analiz teoretycznych.

Stałe działy Biuletynu PTK to:

- **Informacja naukowa**, gdzie publikujemy głównie krótkie artykuły z zakresu empirycznej i teoretycznej kryminologii, prezentacje koncepcji badań i literatury przedmiotu objętego tematem opracowania, a także analizy wybranych problemów naukowych.
- **Informacja o krajowej i międzynarodowej współpracy kryminologów**, w którym zapraszamy do przesyłania sprawozdań z kryminologicznych konferencji naukowych, których byliście Państwo uczestnikami lub organizatorami. Uważamy, bowiem że przekazanie chociażby skrótowej informacji o najciekawszych wystąpieniach w ramach takich spotkań naukowych pozwoli na zapoznanie się szerszemu gronu czytelników z nowymi trendami w naszej dziedzinie.
- **Informacja o prowadzonych badaniach kryminologicznych**, gdzie prosimy o przesłanie informacji których założeniem jest poinformowanie środowiska kryminologicznego o aktualnie prowadzonych w Polsce w różnych ośrodkach naukowych badaniach. Będziemy wdzięczni za przesłanie informacji według następującego schematu: 1) tytuł projektu, 2) metoda badań, 3) opis, 4) zespół badawczy (wraz z kontaktowym adresem e-mail). Jeżeli planujecie Państwo

podjęcie jakichś projektów badawczych w roku przyszłym – a chcielibyście o tym poinformować – także proszę o przesłanie stosownej informacji.

- **Publikacje z zakresu kryminologii**, w którym zachęcamy do nadsyłania recenzji książek o tematyce kryminologicznej.

Wszelkie materiały do publikacji w Biuletynie PTK proszę przesyłać na adres e-mail: k.buczowski@inp.pan.pl

Informujemy ponadto, że Biuletyn PTK znajduje się na liście B czasopism punktowanych MNiSW i za publikację przyznawany jest 1 pkt. (wg stanu na dzień 1.10.2015 r.) Przypominamy także, że Biuletyn PTK w wersji elektronicznej (od nr 17.) dostępny jest pod adresem:

<http://www.inp.pan.pl/index.php?a=towarzystwa&bb=2&cc=2> .

Z poważaniem,

dr Konrad Buczkowski

/Sekretarz Biuletynu PTK/

Polskie Towarzystwo Kryminologiczne im. profesora Stanisława Batawii,
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72, (Pałac Staszica), pok. 262
www.inp.pan.pl, e-mail: m.ozarowska@inp.pan.pl